

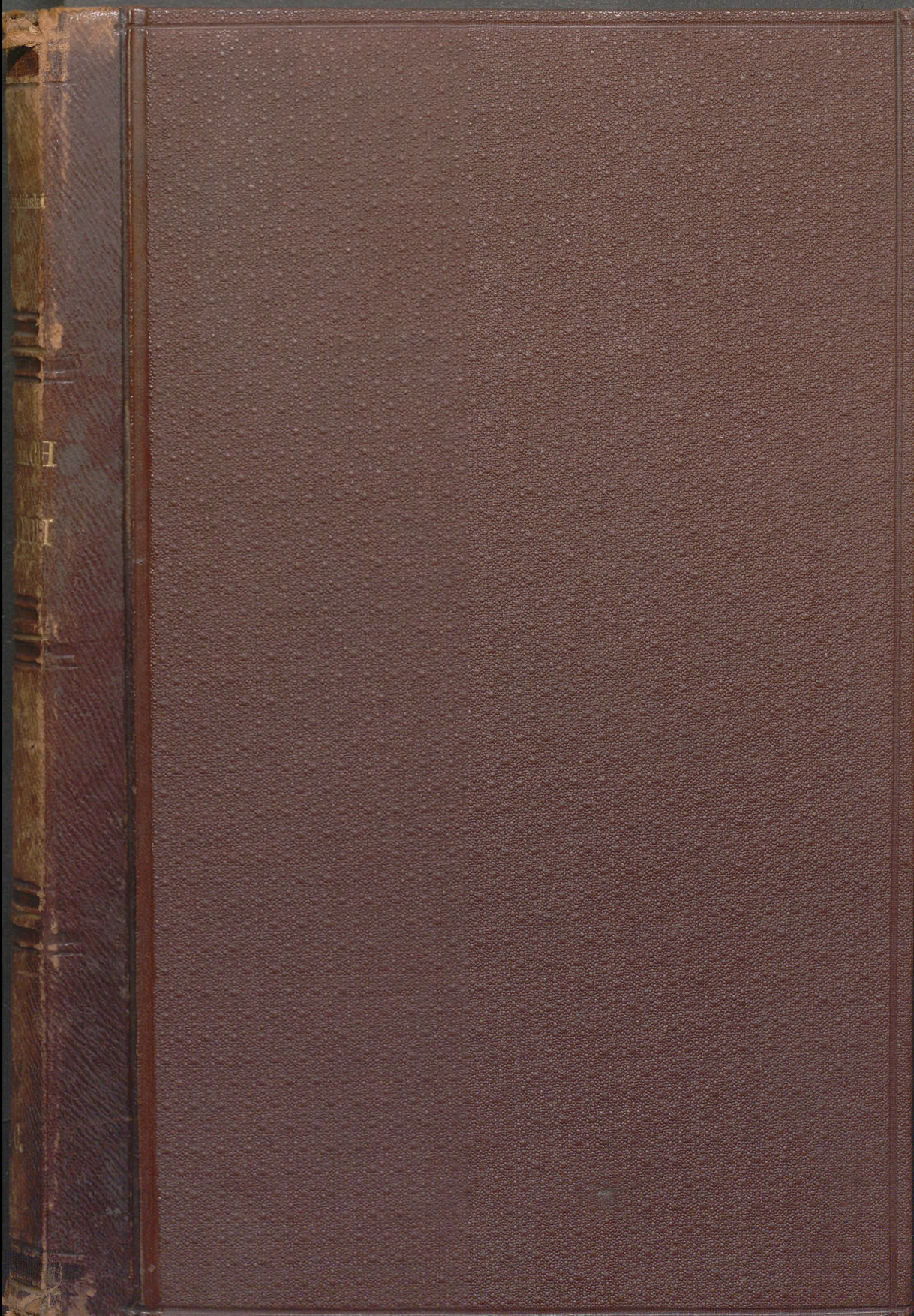
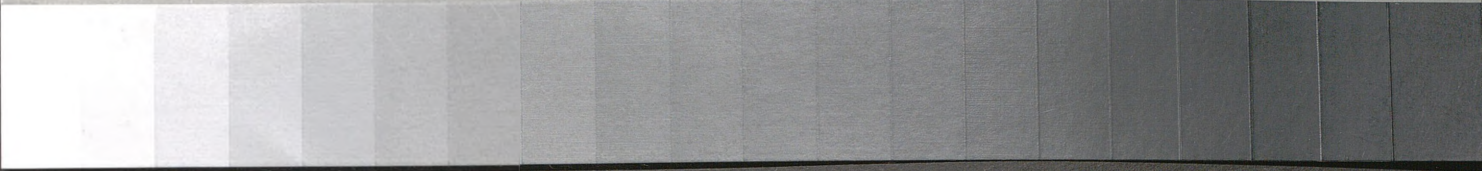
R G B WH GR BL

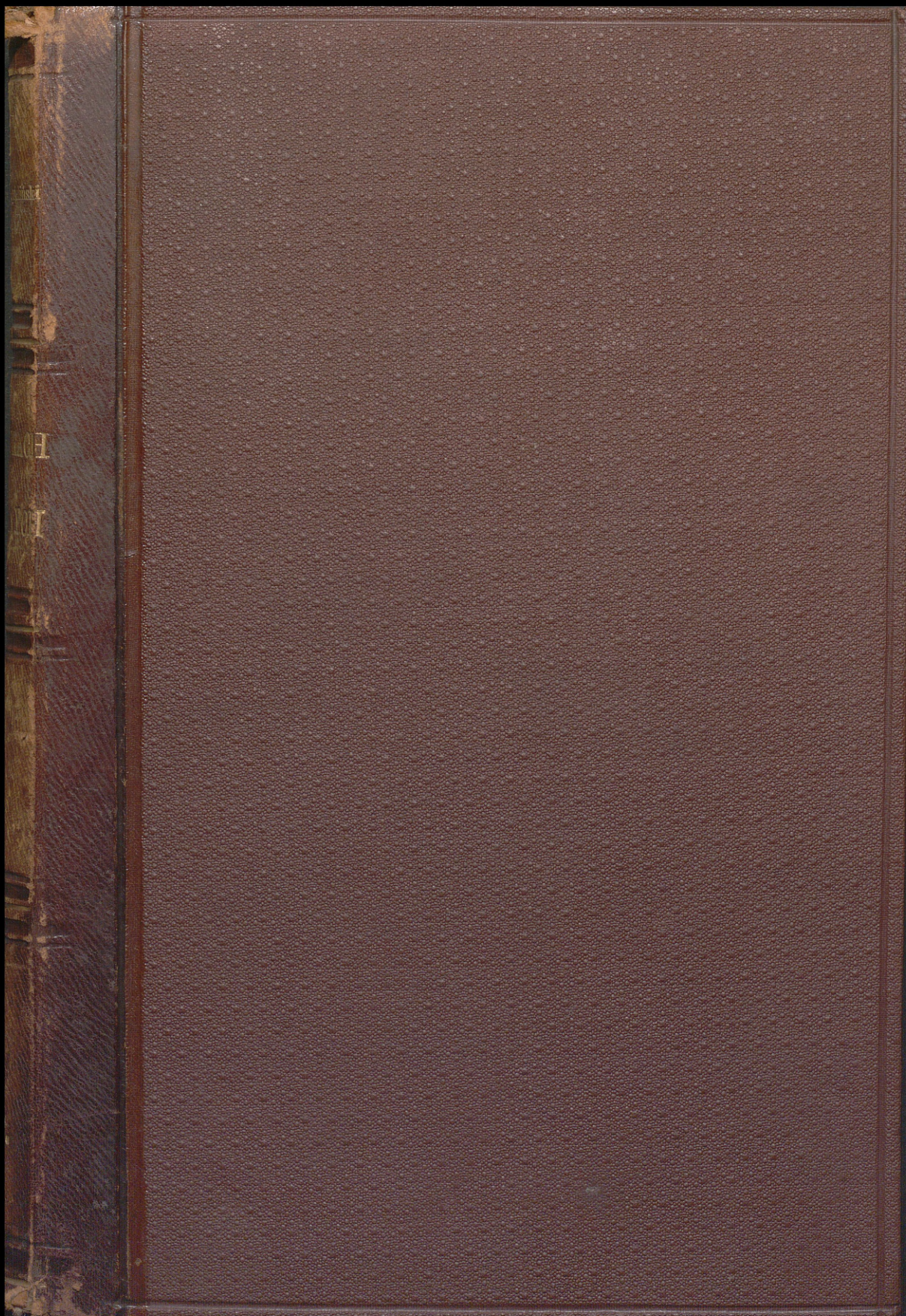
Grey Scale #13

C M Y K

DANES-PICTA .COM

1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





O Cenzurach Kościelnych

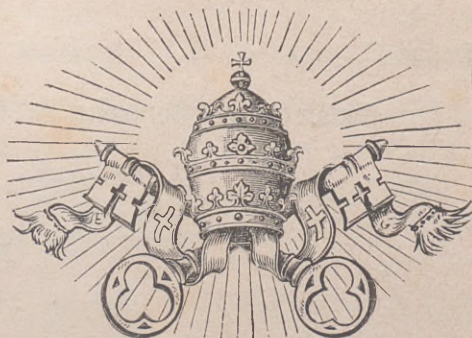
z uwzględnieniem

NAJŚWIEŻSZYCH DEKRETÓW STOLICY ŚW.

napisał

X. J. NEP. OPIELIŃSKI,

Doktor Filozofii i św. Teologii, Profesor przy Seminarjum Gnieźnieńskim,
Egzaminator prosynodalny.



POZNAŃ.

NAKLADEM AUTORA.

CZCIONKAMI DRUKARNI KURYERA POZNAŃSKIEGO.

1894.



Aprobata.

Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu Arcybiskupiemu w Miejscu zwracam powyżej wspomniane dziełko JX. Profesora Dra Opielńskiego „O cenzurach kościelnych“ z uniżonem oświadczeniem, że nie tylko nic w niem nie znalazłem przeciwnego nauce Kościoła św., ale jako praktyczne i pouczające dla spowiedników i duszpasterzy gorąco polecić je mogę.

Gniezno, dnia 14 Grudnia 1893.

podp. **X. Andrzejewicz**, Biskup,
Cenzor ksiąg duchownych.

IMPRIMATUR.

Datum Gnesnae, die 16 Decembris 1893.

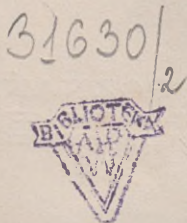
Consistorium Generale Archiepiscopale.

(L. S.)


J. Simon.

Nr. 7959/93.

X. Pasikowski.



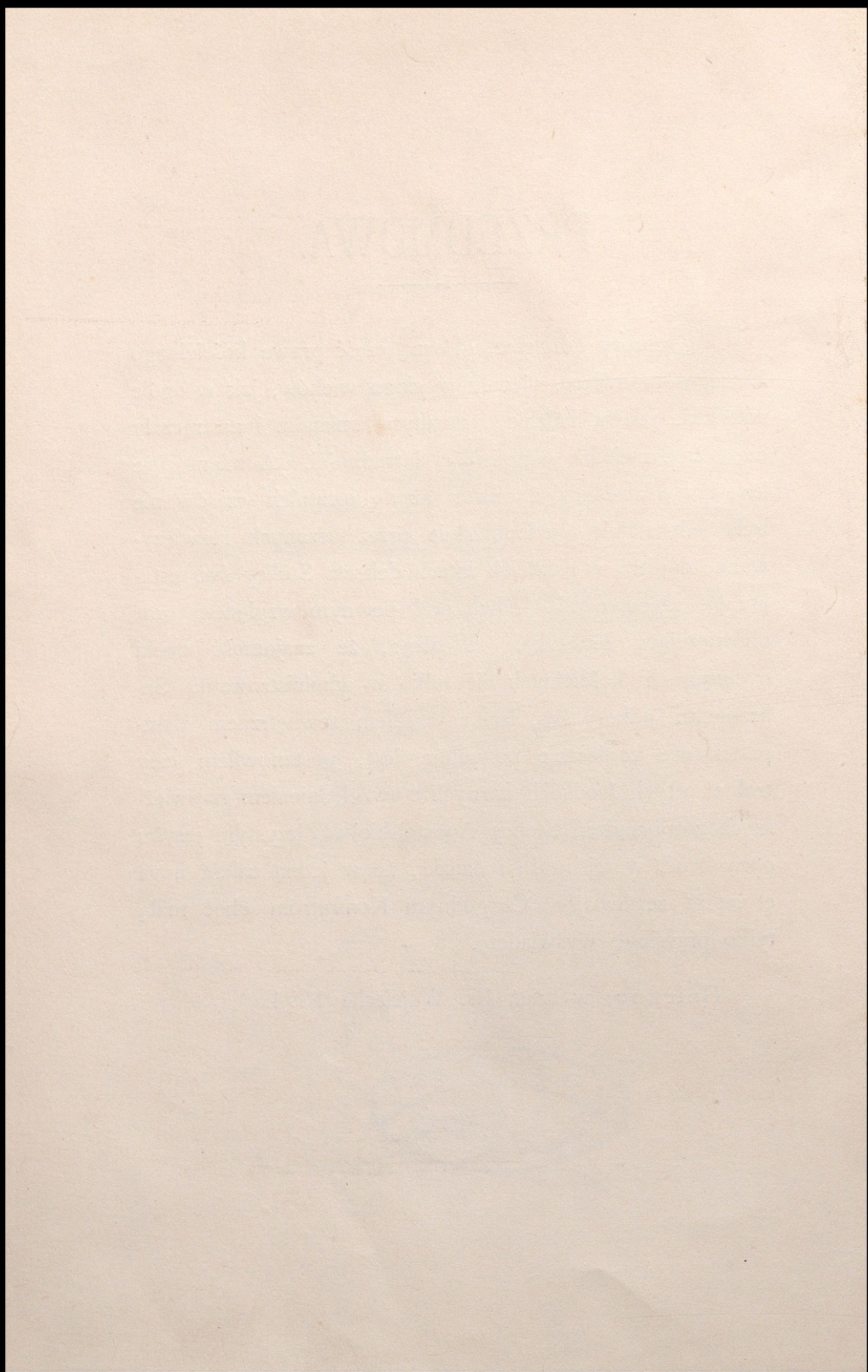
PRZEDMOWA.

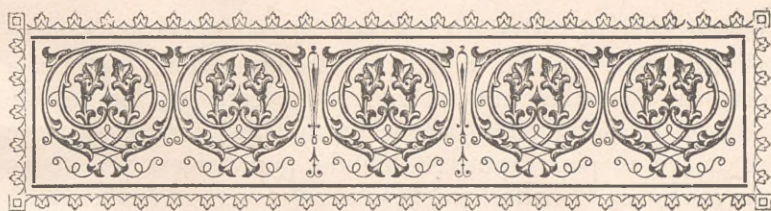
enzury kościelne, główną część prawa kościelnego karnego stanowiące, ulegały w ciągu wieków, jak w ogóle wszystkie prawa ludzkie, rozmaitym zmianom i nastęrczały częstokroć niejedne wątpliwości i trudności. A mianowicie kwestya o absolucyi z cenzur aż do ostatnich czasów nie była jednostajnie i jednomyślnie przez uczonych rozwiązywana; dopiero w ostatnich latach dekreta Stolicy św. ustaliły ją, zaprowadzając nową pod pewnym względem oraz obowiązującą praktykę. Wiedząc, że znajomość nauki o cenzurach kościelnych nie tylko w administrowaniu Sakramentu pokuty św., lecz i w całym zewnętrznym duszpasterstwie koniecznie potrzebna jest, postanowiłem cały traktat o tych środkach karnych z uwzględnieniem najświeższych rozporządzeń Stolicy Apostolskiej w ojczystym języku opracować, w tej myśli i nadziei, że w jedną całość nova et vetera zestawiając, Czcigodnym Konfratrom choć małą tylko przysługę wyświadcę.

Gniezno, w dzień św. Wojciecha 1894.



Zbiór Biblioteczny
w Kielcach
Kielce, dnia 1894-1895
Kielce, dnia 1894-1895
Kielce, dnia 1894-1895





O cenzurach kościelnych.

—**—

1. Występek (*delictum, crimen*) i kara (*poena*) są dwa pojęcia warunkujące się nawzajem, ponieważ jedno bez drugiego prawnie istnieć nie może. Występek jest to *dobrowolne i widoczne prawa karnego przestąpienie, które narusza porządek społeczny*. Kara zaś jest to *środek mający wstrzymać od występków* czyli zapobiegać występkom (*coërcitio delictorum*). Ponieważ kara wymierza się za występki, dla tego każda kara musi na wszelki sposób zdążyć do tego, ażeby naruszony przez występki porządek społeczny został pomszczony i o ile możności przywrócony, a tem samem, ażeby inni przykładową karą pouczeni podobnego występków unikali i wszędzie publicznego porządku przestrzegali. Prócz tego kara może także ten mieć cel, ażeby przestępcę poprawić, lubo poprawa przestępcy nie może być wyłączną kary dążnością, w takim razie bowiem nie mogłaby być wymierzana ani kara śmierci, ani kara na całe życie. Środki zmierzające pierwszorzędnie do ekspiacji czyli do pomszczenia występków nazywają się po

prostu *karami*, albo *karami mszczącemi* (poenae, poenae vindicativae); środki, o ile przykładem swoim odstrasżają drugich od zakłócenia porządku społecznego, zowią się *karami przykładnemi* (poenae exemplares); środki wreszcie zdążające w pierwszym rzędzie do poprawienia przestępcy nazywają się *karami poprawczemi* (poenae medicinales). Kościół, jako społeczność widzialna i doskonała, zna wszystkie trzy klasy kar od samego początku istnienia swego; ale ponieważ jest społecznością sui generis, mającą głównie na celu uświęcenie każdego członka swego z osobna, dla tego przy karaniu występków ma wzgląd przedewszystkiem na poprawę przestępcy i posługuje się najczęściej *karami poprawczemi* (medicinales), które jednym słowem nazywają się *cenzurami*.



CZĘŚĆ I.

O cenzurach w ogólności.

ROZDZIAŁ I.

O właściwościach cenzury i podziale jej.

2. Słowo cenzura pochodzi od rzymskich cenzorów, których urzędem, *cenżura* zwanym, było przestrzegać u współobywateli starej karności i surowości obyczajów. Ztąd słowo to nabrało zwolna znaczenia powagi, surowości, krytyki, przygany, piętna. Później za cesarzów rzymskich otrzymało znaczenie kary. Kościół przyjął to słowo za własne i używa go w swojej nomenklaturze dwojako: 1. w pojęciu *teologicznem* na oznaczenie sądu czyli wyroku, którym potępia i piętnuje jaką naukę jako niezgadżającą się z nauką wiary lub moralności; a ponieważ nie wszystkie

zgubne nauki w równej mierze sprzeciwiają się nauce Kościoła, dla tego różne są cenzury teologiczne. I tak teza jaka może być napiętnowana jako *haeretica*, albo *erronea*, albo *sapiens haeresim*, albo *scandalosa*, albo też w inny sposób, o czym rozwodzi się teologia dogmatyczna; 2. w pojęciu *kanonicznem*, na oznaczenie trzech kar kościelnych: *ekskomuniki*, *suspenzy*, *interdyktu*. „Quaerenti, quid per censuram ecclesiasticam debeat intelligi, respondemus, quod per eam non solum *interdicti* sed *suspensionis* et *excommunicationis* sententia valet intelligi.“¹⁾ Corpus Juris Canonici nigdzie nie zawiera tytułu *de censuris*, lecz w Dekretalach Grzegorza IX jest tylko tytuł *de sententia excommunicationis*, a to dla tego, że *ekskomuniką* nazywano pierwotnie każdą cenzurę, skutkiem czego wszystkie prawne przepisy o ekskomunice także do suspenzy i do interdyktu odnosić należy. Sextus, Clementinae, Extravagantes Jana XXII mają wyraźniejszy tytuł: *de sententia excommunicationis, suspensionis et interdicti*. Extravagantes Communes mają znowu tylko tytuł: *de sententia excommunicationis*.

3. W znaczeniu kanonicznem określają uczeni cenzurę, jak następuje: *Cenzura jest to kara duchowa, poprawcza, która ochrzconemu i upornemu winowajcy wzbrania korzystać z wszystkich albo tylko niektórych dóbr duchowych. Censura est poena spiritualis, medicinalis, qua christiano delinquenti et contumaci usus omnium vel quorundam bonorum spiritualium aufertur*. Cenzura jest 1. karą (poena), bo wymierza się za występki czyli *rzeczywiste* wykroczenie przeciw prawu karnemu. Kto zatem nie przestąpił prawa karnego, chociażby miał przekonanie, że je przestąpił, ten w cenzurę nie popada, podług zasady: *nulla poena sine lege*,²⁾ lubo grzeszy; n. p. ktoś, co mylnie sądził, że czytanie takiej a takiej książki jest zakazane pod

¹⁾ C. Quaerenti 20. de sign. verb.

²⁾ L. 19. de verb. oblig.

karą cenzury, w cenzurę nie popada, choćby taką książkę czytał. Tem mniej cenzurom podlegają ci, którzy są niezdolni popełnić występku, jak dzieci lub chorzy na umyśle. Jak zaś występku jest wykroczeniem, objawiającem się na *zewnątrz*, a przez to pod jurysdykcyą *zewnątrzną* podpadającym, tak też cenzury są karami do forum *externum* należącemi. 2. Cenzura jest karą *duchową*, (poena spiritualis) z potrójnego względu, bo *a*) od duchownej pochodzi władzy, *b*) za cel ma dobro duszy i w sumieniu obowiązuje, *c*) mianowicie dla tego, że dóbr *duchowych* pozbawia. Ztąd cenzura nie należy do kar *pozytywnych*, które sztof jaki, n. p. *grzywny*, *więzienie* lub *chłosty* nakładają, lecz należy do kar *prywatywnych*, które tylko z dóbr duchowych korzystać zabraniają. 3. Cenzura jest karą *poprawczą* (poena medicinalis), ponieważ z natury swojej poprawę przestępcy głównie ma na celu. Jak lekarstwo chroni od choroby, a w razie takowej i leczy, tak cenzura chroni od popełnienia grzechu, a poprawia w razie przewinienia. Ztąd wynika z jednej strony, że cenzura nie może być nałożona *na zawsze*, ani na pewien czas *oznaczony*, ani zależnie od *upodobania* przełożonego, bo lekarstwa nie przepisuje się choremu ani na zawsze, ani na pewien termin, ani dopóki się uwidzi lekarzowi, lecz na tak długo tylko, dopóki stan chorego tego wymaga; z drugiej strony wynika, że cenzura nie może być stanowiona za grzech, z którego grzesznik już się był poprawił, który przeto całkiem do przeszłości należy i nie ma *tractum successivum in futurum*, jak mówi św. Alfons.¹⁾ Do ważności cenzury zatem potrzeba, ażeby przestępca 4. był *uparty* (contumax), to znaczy, ażeby mimo przestróg i napomnień do przepisów Kościoła nie stósował się i w grzechu trwał nadal. Ponieważ cenzura jest karą *zmierzającą* głównie do *poprawy* przestępcy, dla tego *nie wyzuwa* ona z dóbr kościelnych,

¹⁾ L. VII. n. 54.

które kto już posiada, ani z władzy lub z urzędu, ani też nie wyklucza ze stanu duchownego, jak depozycja lub degradacja, lecz wzbrania tylko korzystania (usum aufert) z wszystkich albo niektórych dóbr duchowych. Tym sposobem przestępca, skoro się poprawi, z łatwością przez absolucją może i powinien od cenzury być zwolniony i dawniejsze swoje prawa odzyskać. Do dóbr duchowych (bona spiritualia), z których korzystać zabrania cenzura, należą dobra zewnętrzne i widzialne, któremi Kościół rozporządza, jak Sakramenta, odpusty, modły publiczne, pogrzeb kościelny i t. d.; nie należą zaś do nich dobra czysto wewnętrzne, które Bogu samemu są zastrzeżone, jak łaska, zasługi, wiara, nadzieja, miłość i inne cnoty. Jeżeli cenzura wstrzymuje dobra doczesne (bona temporalia), jak dochody beneficjalne lub od obcowania z wiernymi w rzeczach świeckich wyklucza, to czyni to o tyle tylko, o ile dobra powyższe w związku stoją z dobrami duchowymi.

O osobach, które cenzurom podlegają, mowa będzie później.

4. Lubo poprawa przestępcy jest głównym celem i charakterystycznym znamieniem cenzury, to kara ta ma jeszcze inne cele ogólniejszej natury, jakimi są: pomszczenie występku, zachowanie godności i powagi przepisów Kościoła, odstraszenie innych od podobnych występków. I dla tego, chociaż czasem główny cel cenzury nie może być osiągnięty, ponieważ przestępca jest niepoprawny i o jego poprawie już zwątpiono, to tem samem nie znikają inne cele cenzury, i cenzura, mimo to, prawnie i ważnie może być nałożona celem pomśczenia występku, celem salwowania godności Kościoła i celem dobra drugich, ażeby patrząc na karę grzesznika nie splamili się sami podobnym występkiem. Niektórzy kanoniści mniemają, że cenzura nie może być nałożona na zatwardziały i niepoprawny grzesznik, że jako lekarz nie podaje choremu lekarstwa, o którym wie, iż nie tylko nic nie pomoże, ale zaszkodzić, ba, nawet uśmier-

cić zdolne, tak też lekarz duchowy cenzury, a mianowicie ekskomuniki, która ma być lekarstwem duszy, nakładać nie powinien, jeżeli przewiduje, że chorego ani uleczy ani poprawi, lecz przeciwnie stan jego pogorszy a nawet zupełną śmierć duszy sprowadzi. Twierdzenie to przypuszcza, że poprawa przestępcy jest nie tylko głównym, ale zarazem *jedynym i wyłącznym* celem cenzury, co się z rzeczywistością nie zgadza.¹⁾

5. Cenzury dzielą się rozmaicie; przytoczymy tu tylko te podziały, które są najważniejsze i praktyczną mają doniosłość.

I. *Ekskomunikę, suspenzę, interdykt*, trzy rodzaje cenzury, później omówimy.

6. II. Każda z tych trzech cenzur jest albo *latae sententiae* albo *ferendae sententiae*. Pierwsza wtedy ma walor, gdy grzesznik z woli przełożonego ma popaść w cenzurę tem samem, że przeciw przepisom wykroczył bez kanonicznego napomnienia, bez dochodzenia występku, bez wyroku sądowego. Cenzura jest *ferendae sententiae*, gdy grzesznik dopiero po udzielonem kanonicznem napomnieniu za pomocą wyroku kompetentnego sędziego ma w nią popaść; prawo zatem, które taką cenzurę przepisuje, przypomina tylko sędziemu i upoważnia go, aby występki karał cenzurą. — Ku odróżnieniu jednego rodzaju cenzury od drugiego, co nie zawsze łatwą jest rzeczą, służą następujące wskazówki. Cenzura jest *latae sententiae*: 1. jeżeli dekret, który o niej mówi, wyklucza czynność osoby drugiej i określony jest klauzulami, które wyraźnie świadczą o woli zwierzchnika, ażeby przestępca w tej samej chwili, w której się stał winnym przestępstwa, w cenzurę popadł; takimi klauzulami są: *ipso facto, ipso iure, eo ipso, sine alia sententia, ex tunc sit excommunicatus, suspensus virtute praesentis constitutionis, auctoritate nostra sit excommunicatus*; 2. jeżeli słowa tekstu są czasu terażniejszego albo

¹⁾ Kober, Der Kirchenbann. Einleitung § 1.

przeszłego, n. p. *excommunicamus, excommunicavimus, volumus manere illum suspensum, excommunicationis sententia duximus innodandum, excommunicationis sententiae innodantes, sciat se esse excommunicatum, suspensum, excommunicationis sententiae se noverit subiacere*; 3. jeżeli słowa kanonu są w trybie rozkazującym wypowiedziane, n. p. *incidat in excommunicationem, suspensionis sententiam incurrat, maneat suspensus, ecclesiastico subiaceat interdicto*. Przeciwnie cenzura jest *ferendae sententiae*: 1. jeżeli przepis dosłownie żąda czynności i pośrednictwa sędziego, n. p. *suspendatur, excommunicetur per Episcopum, officio est privandus*; 2. jeżeli słów osnowa wyrażona w czasie przyszłym, n. p. *excommunicatus erit, excommunicationem se noverit incursum*, byle nie była dodana klauzula *ipso facto, ipso iure*; 3. jeżeli rozporządzenie grozi cenzurą: *praecipimus sub poena, sub interminatione, sub interpositione excommunicationis*, byle nie było dodane bliższe określenie, jak *statim incurrendae, cui mox subiaceat*. W przypadkach wątpliwych, czy cenzura jest *latae* albo *ferendae sententiae*, uważa się ją za cenzurę *ferendae sententiae* podług reguły: „*in poenis benignior est interpretatio facienda*.” Stósownie do tej zasady formułę: „*qui hoc fecerit, sit excommunicatus, sit suspensus*,” kanoniści prawie ogólnie uważają być cenzurą *ferendae sententiae*.

Mniemanie Gersona i innych, jakoby cenzura *latae sententiae* nie następowała *ipso facto* tuż po przestąpieniu prawa, lecz dopiero po wyroku sądowym, — bo nikt niby nie jest zobowiązany sam na siebie wymierzać kary — zostało odrzuconem przez Piusa VI w Bulli *Auctorem fidei* z d. 28 sierpnia 1794: „47. Item, quae tradit, necessarium „esse iuxta leges naturales et divinas, ut sive ad excommunicationem sive ad suspensionem praecedere debeat „examen personale, atque adeo sententias dictas *ipso facto* „non aliam vim habere, nisi seriae comminationis sine ullo „actuali effectu: *falsa, temeraria, pernicioza, ecclesiae po-*

testati iniuriosa, erronea.“ W takich razach nie potrzeba wyroku sądowego: wyrok sądowy jest tylko wtenczas potrzebny, jeżeli chodzi o zewnątrzną karę, która się dokonuje w pozytywny sposób przez nałożenie jakiego sztrofu, jak więzienia, grzywien. Cenzura zaś jest karą duchową, dotyczącą się w pierwszej mierze duszy człowieka, działa negatywnie przez pozbawienie pewnych praw i dóbr kościoła i dla tego dokonuje się sama przez się, bez pośrednictwa sędziego, albo jak mówi Inocenty III: *executionem secum trahit*;¹⁾ ten zaś, co ją na siebie ściąga, zachowuje się biernie.

7. III. Cenzura latae i ferendae sententiae jest albo *lata a iure* albo *lata ab homine*. Przez pierwszą rozumie się ta cenzura, która mocą *prawa ustalonego* jest orzeczona; druga zaś w ogólnych przepisach prawa nie jest zawarta i dla tego dopiero w danym przypadku powagą sędziego duchownego się feruje. Jasno mówi o tem Suarez:²⁾ „*Duobus modis potest homo ferre censuram. Uno modo ferendo legem stabilem ac permanentem, obligantem sub hac poena quam ipso facto incurrant eius transgressores. Alio modo potest homo ferre censuram, proferendo sententiam aut praecipiendo aliquid in singulari actione vel negotio, in quo non stabilitur ius aut statutum permanens, sed transitorium mandatum. Quando ergo censura fertur primo modo, dicitur esse a iure: quia talis censura in ipso iure continetur. Quando vero censura fertur posteriori modo, retinet veluti commune nomen, et quasi per antonomasiam vel accommodationem vocatur censura ab homine. Atque hoc sensu divisio illa communis est omnium theologorum et canonistarum.*“ Do cenzur *a iure* należą te, które znajdują się w kanonach, w konstytucjach, jednym słowem w prawie ogólnem; do nich zaliczają się

¹⁾ C. Pastoralis 53. de appel.

²⁾ De censur. disp. 3. sect. 1. n. 2.

także cenzury na synodach prowincjonalnych i dyecezalnych postanowione, które zowią się *latae per modum statuti*. Cenzury zaś *ab homine* są te, które Biskup postanawia po za synodem.

Pomiędzy temi dwoma rodzajami cenzur zachodzi dwójka różnica: 1. Cenzura *a iure* trwa, jak wszystkie inne prawa pisane, dłużej od samego prawodawcy — walor jej sięga po za granice jego żywota; orzeczona jest bowiem w tej myśli, ażeby trwała *na zawsze*, i dopiero wtenczas traci moc obowiązującą, skoro wyraźnie jest odwołana albo odmiennym zwyczajem prawnie zaprowadzonym zniesiona. Cenzura zaś *ab homine* przestaje trwać od chwili, w której iurysdykcya tego, który ją postanowił, przez śmierć, złożenie z urzędu albo w jakibądź inny sposób się kończy. Była bowiem postanowiona tylko dla *chwilowych* okoliczności, a mocy obowiązującej na zawsze mieć nie miała; winna też ona początek swój jedynie osobistemu sędziemu zapatrywaniu i od iurysdykcji jego zależna. Ztąd wynika, że w cenzurę nie popada, kto odnośny przepis przestąpił po ustaniu iurysdykcji przełożonego; kto zaś w cenzurę już przedtem popadł, ten nie jest z niej zwolniony tem samem, że przełożonego iurysdykcya się skończyła, lecz potrzebuje jak każdy inny cenzurowany absolucyi. Nawet cenzury Bulli *In Coena Domini* miały pierwotnie moc obowiązującą tylko za życia każdorazowego Papieża, który je po swojej koronacji zwykle potwierdzał i ogłaszał; dopiero Pius V zrobił w niej dodatek, że na zawsze ma trwać i rozporządził, ażeby w całym Kościele każdego roku była ogłaszana.

2. Cenzura *lata a iure* nie może się odnosić do występków całkiem do przeszłości należących, cenzura zaś *ab homine* nie tylko za przyszłe, ale także za byłe przewinienia może być ferowana, celem zadosyćczynienia i naprawienia złego, jak to wyjaśnia następujący podział.

8. IV. Cenzura *ab homine* może być postanowiona w trojaki sposób: 1. *per modum praecepti* bądź *particu-*

laris bądź *generalis*, to znaczy: przełożony pewnej osobie *specjalnie* oznaczonej, albo bez oznaczenia osób w *ogólności* coś nakazuje albo zakazuje, pod karą cenzury; taka cenzura odnosi się do czynków mogących być popełnionymi w przeszłości, n. p. Piotr popadnie w cenzurę, jeżeli to uczyni, albo wszyscy popadną w cenzurę, skoro tego nie uczynią; 2. per modum *sententiae*, znowu bądź *particularis* bądź *generalis*, to znaczy: przełożony sądownie dochodzi jakiego występku i wydaje wyrok ferujący cenzurę na osobę *wyraźnie* oznaczoną albo *w ogólności* na wszystkie osoby; taka cenzura dotyczy czynków byłych, ale nie całkiem do przeszłości należących; n. p. Piotr, który cudzą rzecz znalazł, jeżeli w ósmiu dniach zguby nie odda, *ipso facto* popadnie w ekskomunikę, albo wszyscy, co znają podpalacza, a w ósmiu dniach o nim nie doniosą, niech popadną w klątwę; 3. per modum *purae poenae*, to znaczy: przełożony za przewinienie byłę, a nie mające tractum successivum in futurum, karze kogoś cenzurą; n. p. ponieważ się upiłeś, suspenduję cię od odprawiania Mszy św. na tydzień; taka atoli cenzura nie jest w ścisłym znaczeniu *cenzurą*, lecz *karą* mającą na celu pomszczenie występku. Ekskomunika, ponieważ wyklucza z Kościoła, może być nałożona tylko jako cenzura; suspenza i interdikt mogą być wymierzone jako cenzura albo jako kara.

9. V. Cenzura jest *notoryczną* czyli *publiczną* albo *tajemną*, zależnie od tego, czy publicznie wiadomo, że ktoś popadł w cenzurę lub nie. Pierwsze wtenczas zachodzi, kiedy „factum non potest aliqua tergiversatione celari nec aliquo iuris suffragio excusari.“

10. VI. Cenzury są *zastrzeżone* albo *niezastrzeżone* (*reservatae* — non *reservatae*), stósownie do tego, czy przełożony zastrzegł *sobie* ich *zniesienie*, czy też wszystkim spowiednikom daje władzę absolucyi. Pomiędzy cenzurami *a iure*, które na mocy Konstytucyi Piusa IX *Apostolicae Sedis* z d. 12 października 1869 istnieją, jedne są zastrze-

żone Biskupom czyli Ordynaryuszom, drugie Papieżowi *ordinario modo*, a jeszcze inne Papieżowi *speciali modo*, — pomiędzy niemi jedna jest Papieżowi *specialissimo modo* zastrzeżona. Cenzury *ab homine* per modum praecepti i per sententiam particularem zawsze są zastrzeżone; cenzury *ab homine* per sententiam generalem prawdopodobniej różnią się cenzurom a iure *nie zastrzeżonym*.

11. Jeżeli cenzura zastrzeżona jest Papieżowi, tem samem odebrana jest władza Biskupom zastrzegania *sobie* teje cenzury, tak samo jak niższy sędzia nie może sobie zastrzegać grzechu, który rezerwowany jest zwierzchnikowi jego. Kto nie ma władzy rozgrzeszania z grzechu lub z cenzury wskutek zastrzeżenia ze strony wyższego przełożonego, ten tem mniej może mieć władzę rezerwowania sobie tegoż grzechu lub teje cenzury. Takie zastrzeżenia byłyby nieważne.

ROZDZIAŁ II.

O warunkach potrzebnych, ażeby występki podlegały cenzurze.

12. Cenzura jest karą, i dla tego z prawa przyrodzonego może być nałożona tylko za *występek* czyli za rzeczywiste wykroczenie przeciw prawu karnemu. Ale cenzura jest specjalną karą przez Kościół *zaprowadzoną* głównie w tym celu, aby powstrzymać i złamać ludzki upór i osiągnąć poprawę przestępcy; dla tego wedle prawa kanonicznego nie każdy występki może być karany cenzurą, lecz tylko ten, który jest połączony z uporem czyli *kontumacyą*, tak że *kontumacya* jest warunkiem koniecznym do *ważności* cenzury. Wyżej powiedzieliśmy w ogólności, co to jest występki i kontumacya, teraz

w szczególności objaśnimy, czego potrzeba, ażeby występki mógł podlegać karze cenzury.

13. 1. Występek powinien być *grzechem ciężkim*, czyli *winą teologiczną*, podług zasady prawa: *sine culpa, nisi subsit causa, non est aliquis puniendus.*¹⁾ Jeżeli atoli w myśl tej reguły przełożony „karze“ kogoś *sine culpa, si subsit causa*, to nie wymierza on ściśle *kary*, lecz odmawia tylko dla ważnej przyczyny pewnego dobrodziejstwa nie zasłużonego, n. p. kiedy Kościół nie pozwala wstąpić do stanu duchownego synom kacerzy. Pojęcie zaś grzechu ciężkiego wymaga: *a)* ażeby prawo było przestąpione *z wiedzą i wolą*, czyli jak kanoniści mówią, *dolo malo*; kto zatem *przypadkowo* tylko wykroczył przeciw prawu, albo kto wykroczeniu nie mógł zapobiedz, ten nie staje się winnym grzechu ciężkiego i karze nie podpada. Kto zaś prawo przestąpił *z winą jurydyczną* (*culpa juridica*), to znaczy przez niedbalstwo, ten tylko wtedy ściągą na siebie kary, jeżeli ta wina była wielka i grzech ciężki spowodowała; *b)* ażeby prawo było przestąpione w rzeczy *ważnej*: rzecz jest ważna albo *sama w sobie* (*ratione materiae*) albo dla towarzyszących jej *okoliczności*, a mianowicie dla celu, zgorzenia i niebezpieczeństwa; cel bowiem ważny, niebezpieczeństwo i zgorzenie, jakie zagraża, mogą być przyczyną, dla czego rzecz sama w sobie mała pod grzechem ciężkim zakazana albo nakazana być może. Benedykt XIV tak o tem mówi: „Verum contingere potest, „ut res, quae in se spectata levis esse videtur, gravis tamen „appareat, si circumstantiae perpendantur, quibus circum- „vestitur, et praesertim, si consideretur periculum, ne abusus, „qui ab uno vel altero in dioecesim induci coepit, nisi „statim praefocetur, totam paulatim communitatem conta- „minet, quemadmodum notavit Gibalinus de Censuris discept. „2. q. 2 consecr. 7.; in hoc autem rerum eventu, si Episcopo

¹⁾ Regula iur. 23. in VI.

„alius non suppetat modus, licebit profecto etiam censu-
 „rarum ense illum praecidere: novum quippe non est, ut
 „quod in paucis dissimulandum prudentia dictat, in tota
 „communitate tolerari non debeat.“¹⁾

Do popadnięcia w cenzury potrzebny jest grzech ciężki. Wszak już sam rozum dyktuje, że grzech i kara stać powinny w odpowiednim wzajemnym stosunku: kara lekka małemu, kara ciężka ciężkiemu odpowiadać winna grzechowi. Owóż cenzury w ogólności są bardzo ciężkimi karami i dla tego tylko za grzechy ciężkie nakładane być mogą. Z drugiej strony znaczenie tych kar i bojaźń przed nimi wielceby w oczach wiernych zmalały, skuteczność tych środków karnych zwolnaby zupełnie znikła, gdyby użyte były przeciw drobnym przewinieniom. Własny interes Kościoła wymaga więc, ażeby oszczędnie cenzury stanowić i ograniczać tylko do grzechów ciężkich. Ztąd uczeni jednozgodnie za nieważną poczytują cenzurę, któraby ze wszystkimi swemi następstwami postanowiona była za małą tylko winę. Niektóre atoli cenzury, jak ekskomunika mniejsza, która dziś już nie istnieje, mała suspenza, mały osobisty interdikt, uchodzą za małe tylko kary, ponieważ małe tylko skutki sprowadzają, i dla tego podług zdania uczonych mogą być stosowane także przeciw małym przewinieniom; św. Alfons²⁾ dodaje jeszcze warunek, jeżeli cenzura jest postanowiona na krótki czas, ale wtenczas już nie jest cenzurą w ścisłym znaczeniu, lecz karą tylko, jak wyżej powiedzieliśmy. Są jednak uczeni, którzy każdą cenzurę poczytują za *ciężką* karę, bo cenzura sprowadza szkodę duchową, która jest większa od szkody doczesnej, i nad to sprowadza jeszcze szkodę doczesną, zwłaszcza infamią. Ztąd nie pozwalają nakładać cenzur za winy ze wszzech stron małe.³⁾

1) De Synodo dioec. L. X, c. 3. n. 1.

2) L. VII. n. 30.

3) Pierantonelli, Praxis tit. 6. n. 5.

14. 2. Występek musi być grzechem okazującym się na zewnątrz (*peccatum externum*), bo tylko aktem zewnątrznym można przestąpić prawo karne, a cenzury są karami należącymi do zewnętrznej karności Kościoła. Grzech jest wtenczas zewnętrzny, jeżeli wewnętrzny akt grzechu na zewnątrz się objawia słowem, pismem lub innym znakiem, tak aby każdy obecny mógł go widzieć, słyszeć i rozumieć. Znaki atoli zewnętrzne muszą dowodnie objawić wewnętrzną wolę człowieka. Kto n. p. mówi „*bajka jest*,” mając na myśli Chrystusa Pana albo Tróję św., albo kto zmyślonemi przez siebie głoskami napisze herezyą, ten nie popełnia zewnętrznej herezyi. Nadto akt wewnętrzny i zewnętrzny muszą być *jedną całą* czynnością i muszą się odnosić do *jednego i tego samego* przedmiotu; kto zatem na zewnątrz coś innego czyni bądź przypadkiem bądź przez pomyłkę, aniżeli wewnętrzna jego wola zamierza, albo odwrotnie, ten przynajmniej w sumieniu (*in foro conscientiae*) jest wolny od kary; n. p. jeżeliby kto chciał znieważyc osobę duchowną, a znieważył osobę świecką, albo odwrotnie, ten nie ściąga na siebie ekskomuniki. Wreszcie grzech winien być ciężkim, także o ile się na *zewnątrz* objawia, czyli jak kanoniści mówią, musi być *formaliter et materialiter peccatum mortale externum*. Choćby więc kto we wnętrzu swoim popełnił grzech ciężki, a na zewnątrz go nie ujawnił, albo małe tylko ściągnął na siebie przewinienie, nie popada w cenzury kościelne. O grzechach zaś li tylko wewnętrznych, Kościół nie sądzi *in foro externo*, podług zasad: *de internis non iudicat praetor, cogitationis poenam nemo patitur*.¹⁾ Zauważyć jednak należy, że grzech wewnętrzny nie jest to samo co grzech tajemny, o którym sam tylko winowajca wie. Grzech wewnętrzny dokonuje się w woli człowieka bez zamienienia tejże woli w czyn, grzech zaś tajemny jest ten, który

1) L. 18. Digest. de poenis.

się odbył bez świadków. Grzech chociażby najtajemniejszy, byle na zewnątrz objawiony, jest występkiem, gdyż narusza porządek społeczny, i dla tego Kościół karze go cenzurami; tak karze Kościół kacerstwo, choćby go się kto bez świadka w zamkniętym pokoju usty albo w inny niedwuznaczny sposób dopuścił.

Jeżeli kanony niekiedy nakładają cenzury na sam *zamiar* popelnienia występkę, to nie chodzi tu o czysto wewnętrzne akty, lecz o zewnętrzne czynności, które dla tego zostały zamiarem tylko, ponieważ przestępca nie chciał, albo nie mógł ich w czyn zamienić; albo jeżeli kanony stanowią cenzurę na *afekt* lub *grzeszne przywiązanie* do jakiej osoby lub czynności, to należy przez to rozumieć nie tak wewnętrzne tylko grzechy, jak raczej uczynki zewnętrzne, które są wyrazem wewnętrznej winy. Jeżeli Kościół karze klątwą *podejrzanych* o herezyą, to karze przeto nie tak wewnętrzną herezyą, jak raczej tę, do której podejrzany na zapytanie przez kompetentnego sędziego stawione rzeczywiście przyznał się; albo jeżeli synody, n. p. pierwszy w Toledo, w kanonach przeciwko heretykom używają słów: *si quis dixerit vel crediderit, anathema sit*, to słowo *vel* nie należy brać disiunctive lecz coniunctive; drugi kanon tego samego synodu w Toledo mówi wyraźnie: *si quis dixerit atque crediderit*, tak że do popadnięcia w klątwę nie wystarcza ani *sama* wewnętrzna ani *sama* zewnętrzna herezya, lecz konieczna jest wewnętrzna herezya objawiona na zewnątrz. Również jeżeli Kościół wyklina *credentes haereticis*, albo tych co „*secus ac a nobis definitum est praesumpserint sentire*,“ to oni dopiero wtenczas popadają w ekskomunikę, jeżeli to, co w sercu czują, „*verbo aut scripto vel alio quovis externo modo significare ausi fuerint*,“ jak mówi Konstytucya Piusa IX *Ineffabilis Deus* VI Idus Dec. 1854. Każda zatem cenzura nałożona za grzechy czysto wewnętrzne, chociażby najcięższe były, jest *ex defectu iurisdictionis* żadna i nieważna, co



zresztą Papież Innocenty I orzekł zasadą przyjętą w prawie kanonicznem: *non habent latentia peccata vindictam.*¹⁾

15. 3. Występek winien być grzechem *w swoim rodzaju dokonany* (in genere suo consummatum), to znaczy: grzech, na który cenzura jest postanowiona, musi być popełniony stósownie do brzmienia i właściwości słów, które w prawie są zawarte. Prawo bowiem karne ściśle i dosłownie ma być tłumaczone podług reguł, które brzmią: *in poenis benignior est interpretatio facienda,*²⁾ *odia restringi, et favores convenit ampliari.*³⁾ Skutkiem tego słowa prawa należy brać *cum effectu*, jeżeli prawo czego innego wyraźnie nie opiewa. I tak jeżeli prawodawca karze cenzurą *czyn moralny*, jak zabójstwo, kradzież, to przestępca dopiero wtedy w cenzurę popada, kiedy rzeczywisty grzesznego aktu skutek nastąpił, jak n. p. śmierć, lub faktyczne zabranie cudzej własności. Nie ściąga zatem na siebie kary ani ten, co zamiar objawia, ani ten, co zamach czyni bez skutku; bo zamiar i zamach, lubo są występkami, nie są występkami *dokonanemi*, ażeby w myśl prawodawcy cenzurze podpadały: takiemi staną się dopiero wtenczas, skoro im skutek towarzyszyć będzie. W tych zaś razach, gdzie pod karą cenzury zakazany jest wyraźnie i w pierwszej mierze zamiar lub zamach lub inna jakabądź czynność, sam zamiar, sam zamach, sama czynność, choć celu nie dopną, ani skutku nie osiągną, jako występki dokonane cenzurze podpadają. Tym sposobem ekskomunice podlegają ci, co *wzywają* do pojedynku albo *przyjmują* takowy, chociażby do starcia nie przyszło; również ci, co apelują od wyroków Papieża do przyszłego powszechnego soboru: w ostatnim przypadku o skutku nawet mowy być nie może. — Jeżeli prawodawca cenzurą grozi *aktowi pra-*

1) c. 23. Caus. XXXII. q. 5.

2) Regula iur. 49. in VI.

3) Regula iur. 15. in VI.

wnemu, n. p. małżeństwu niedozwolonemu, absolucyi nieprawnie udzielonej, kupnu lub sprzedaży rzeczy kościelnych, akty takie dokonane bywają, kiedy im towarzyszą wszystkie warunki tak *naturą rzeczy*, jak *prawem* przepisane, i dla tego rozumieją się akty *ważne*. Atoli jeżeli prawodawca równocześnie *unieważnia* te same akty, to takowe wtenczas uchodzą za dokonane, kiedy im towarzyszą warunki *z natury rzeczy* ku temu konieczne, to znaczy, kiedy zkądinąd byłyby ważne, gdyby ich prawo nie unieważniało. W tem wszystkim jednak trzeba zastósować się niekiedy do myśli i woli prawodawcy, który słowom prawa może dać szersze albo ciaśniejsze znaczenie; tak n. p. absolventes complicem, z wyraźnej woli prawodawcy nie są tylko ci, co w rzeczy samej udzielają rozgrzeszenie, ale także ci, co rozgrzeszenie *udawają* podniesieniem ręki albo wymówieniem jakiejbądź modlitwy, lubo absolventes podług brzmienia tekstu są tylko ci, co w rzeczy samej słowa absolucyi wymawiają. — Grzech, który jest *pominięciem rzeczy nakazanej*, wtenczas jest dokonany, kiedy upłynął przepisany czas, w jakim się czynność jaka odbyć powinna; n. p. gdyby cenzura była wyznaczona za nieodmówienie brewiarza, to kara nastąpiłaby dopiero z uderzeniem dwunastej godziny w nocy. — Wreszcie grzech, jakiego się *w słowach* dopuścić można, n. p. herezya, dokonuje się wtedy, skoro słowa tak są wyrażone, że każdy obecny może je zrozumieć i na pewno wnioskować o wewnętrznej woli mówiącego.¹⁾

16. Ważne powstaje pytanie, czy spółnictwo w występku, któreby się opierało na wydaniu *rozkazu*, udzieleniu *radę* lub *pomocy* (mandatum, consilium, auxilium) równa się samemu uczynkowi, tak że cenzurze podpadają nie tylko ci, co uczynek *wykonują*, ale także ci, którzy do wykonania go dawają rozkaz, radę lub pomoc? Oczywiście chodzi tu o przypadki, w których uczynek sam przez się

1) D'Annibale, Summula P. I. n. 208.

cenzurę za sobą pociąga, a w których o spółnikach uczynku nie ma mowy. Nie mała liczba uczonych odpowiada na to twierdząco; mimo to przeciwne zdanie uznajemy za słuszniejsze, albowiem prawo karne ściśle winno być tłumaczone, i tłumaczenie to nie powinno wychodzić po za ściśle znaczenie słów, któremi prawo określone. Jeżeli zatem prawo nakłada cenzurę na *właściwych wykonawców* występku, to nie można w nich i przez nich rozumieć równocześnie *spółników*, bo ci w ścisłym rozumieniu nie są wykonawcami, lecz moralnymi tylko sprawcami uczynku; ci mniejszym lub większym udziałem grzech popełniają, ale nie ściągają na siebie kary, jaką prawo tylko przeciw wykonawcom samym wymierza. Nadto teksty prawa w różnych miejscach wyraźnie krom wykonawców także spółników występku wyliczają; gdyby zatem prawodawca kierował się zasadą, że cenzura na wykonawców postanowiona w każdym wypadku i ipso jure obejmuje także spółników, toby nie uznał za potrzebne w tych tekstach osobno i specjalnie o spółnikach wspominać; a jeżeli mimo to o nich mówi, to chciał widocznie z reguły wyjątek uczynić, a exceptio regulam firmat. Z tych samych powodów odwrotnie cenzura na tych, co *rozkazują* grzeszyć, *radzą* do grzechu, lub *pomocą* służą i na innych spółników występku naznaczona, nie spada tem samem na *wykonawców*, jeżeli ich prawo wyraźnie nie wymienia; cenzura na tych, co *wykonują* i na tych, co *rozkazują* nałożona, nie spada również na *pomocników* ni na tych, co *radzą* do złego uczynku; jednym słowem, ponieważ tu chodzi o karę, ci tylko spółnicy występku popadają w cenzurę, których prawo wyraźnie wymienia. Wreszcie spółnicy podlegają cenzurze *effectu secuto*, z wyjątkiem tego wypadku, w którym prawo chce ukarać spółnictwo *jako takie*.¹⁾

1) D'Annibale, P. I. n. 320.

17. 4. Występek nie ma *całkiem do przeszłości należeć* (non mere praeteritum), lecz ma być połączony z *kontumacyą* (coniunctum cum contumacia), i to jest charakterystycznym znamieniem występku cenzurze podpadającego. Cenzura nie jest karą vindicativa, która występek jako taki karze i naruszone prawo pomścić chce, lecz z istoty swojej jest karą poprawczą (medicinalis), nie może zatem być wymierzona na tych, co się już poprawili i za grzech zadosyćczynili. „Nec in specie nec in genere pro „culpīs et offensīs praeteritis vel praesentibus excommunicationis sententias promulgent.“¹⁾ Powód tego przepisu wyraża następujący tekst: „Cum *medicinalis* sit excommunicatio, non mortalis, *disciplinans* non eradicans, dum tamen „is, in quem lata fuerit, non contemnat, caute provideat „iudex ecclesiasticus, ut in ea ferenda ostendat se prosequi „quod corrigentis fuerit et medentis.“²⁾ Ażehy zaś grzech całkiem do przeszłości należącym mógł być nazwany, powinien był całkiem ustać, nie tylko sam w sobie, ale i w złych następstwach. Jeżeli tedy grzech, chociaż dawniej popełniony, ciągle trwa jeszcze (*adhuc pendet*) i w skutkach dalej sięga (*habet tractum successivum in futurum*) przez to, że albo złe następstwa sprowadza, albo zadosyćczynienia i naprawy potrzebuje, w takim razie nie należałby całkiem do przeszłości, lecz sięgałby w przyszłość i słuźnieby cenzurą mógł być karany. — Kontumacya, która do pojęcia występku jest potrzebną, oznacza umyślną *wzgardę* (contemnere) *cenźury*, czyli wzgardę prawa kościelnego pod karą *cenźury* coś przepisującego, chociażby się ta wzgarda nie odnosiła wprost do prawodawcy. Tem samem atoli, że ktoś gardzi prawem, gardzi także, lubo niewprost, prawodawcą (contemptus virtualis), co do istoty kontumacyi wystarcza. Nie dość więc, że grzech sprzeciwia

1) C. Romana 5. de sent. excom. in VI.

2) C. Quum medicinalis 1. de sent. excom. in VI.

się prawu Bożemu albo przyrodzonemu, albo też tylko kościelnemu, lecz trzeba jeszcze, ażeby grzech był wykroczeniem przeciwko *prawu kościelnemu, grożącemu cenzurą* temu, co się przy złem upiera. Cenzura bowiem ma właśnie to głównie na celu, ażeby upór i nieposłuszeństwo wobec przykazań Kościoła złamać, i ażeby grzesznik znowu posłusznym się stał Kościołowi, którym przez przestąpienie jego przepisów wprost albo niewprost wzgardził. Kontumacyi można się dopuścić przestąpieniem jakiegobądź prawa lub nakazu. Socin tak mówi:¹⁾ „Contumacia potest esse multiplex, videlicet in non veniendo, in non respondendo, „ex eo quod quis non licentius recessit, aut in latendo, „seu in absentando et in procurando, ne citatio ad eum „perveniat, vel in non exhibendo, vel non restituendo, seu „non faciendo aut generaliter non obediendo.“ I później mówi ten sam autor: „Pro conclusione generaliter dicerem, „quod quacunq̄ue ex causa quis sit contumax iuri vel iusto „mandato iudicis iudicialiter vel extraiudicialiter aliquid praecipientis, quod pertineat ad officium praecipientis, potest „excommunicari excommunicatione tam maiori quam minori.“

18. Takie są warunki potrzebne, ażeby występki jaki podpadał cenzurze. Ztąd jednak nie wynika, że każdy grzech w powyższych warunkach popełniony może albo powinien zaraz być karany cenzurą kościelną. Ani Kościół, ani uczeni nie podawają pewnej reguły, kiedy i na które występki cenzury nakładane być mają, raczej sąd o tem pozostawiają roztropności sędziów duchownych, gdyż sprawa ta zależy od okoliczności, stosunków, miejsca i czasu. Benedykt XIV²⁾ po dłuższych wywodach tak rzecz kończy: „Quare iterum concludimus, non posse certam regulam „tradi, in infligendis censuris, ubique servandam, sed *rem „totam relinqui prudentiae et circumspectioni Episcopo-*

1) In C. Nulli. de sent. excom. n. 8. Cfr. Pierantonelli, Praxis. tit. 6. n. 7.

2) De Synodo dioec. L. X, c. 3. n. 5.

„rum.“ Suarez¹⁾ pisze: „Nulla regula sufficiens excogitari potest, sed *necessario id committendum est prudentiae legislatoris et iudicis*, ut considerato fine principali imponendi censuram et qualitate delicti et necessitate vel magna utilitate urgente eam imponat.“ Tyle tylko jest pewnem, że nie można nakładać cenzur, ilekroć innemi środkami karnemi kontumacyą złamać można. Tak przepisuje Sobór Trydencki:²⁾ „In causis vero iudicialibus mandatur omnibus iudicibus ecclesiasticis cuiuscunque dignitatis existant, ut quandocumque executio realis vel personalis in qualibet parte iudicii propria auctoritate ab ipsis fieri poterit, abstineant se tam in procedendo quam definiendo a censuris ecclesiasticis seu interdicto; sed liceat eis, si expedire videbitur in causis civilibus, ad forum ecclesiasticum quomodolibet pertinentibus, contra quoscunque, etiam laicos, per mulctas pecuniarias, quae locis piis ibi existentibus eo ipso, quod exactae fuerint, assignentur, seu per captionem pignorum, personarumque distractionem per suos proprios aut alienos executores faciendam, sive etiam per privationem beneficiorum aliaque iuris remedia procedere et causas definire, Quod si executio realis vel personalis adversus reos hac ratione fieri non poterit, sitque erga iudicem contumacia, tunc eos etiam anathematis mucrone arbitrio suo praeter alias poenas ferire poterit. In causis quoque criminalibus, ubi executio realis vel personalis, ut supra, fieri poterit, erit a censuris abstinendum. Sed si dictae executioni facile locus esse non possit, licebit iudici hoc spirituali gladio in delinquentes uti, si tamen delicti qualitas, praecedente bina saltem monitione, etiam per edictum, id postulet.“

1) De censur. disp. 4. sect. 4. n. 3.

2) Sess. XXV. c. 3 de Reform.

ROZDZIAŁ III.

O okolicznościach chroniących od popadnięcia
w cenzury.

19. Powiedzieliśmy, że do popadnięcia w cenzurę konieczne potrzebny jest *rzeczywisty występki* połączony z *kontumacją*. Ztąd wynika, że cokolwiek uniewinnia od występku i od kontumacji, to uniewinnia także od popadnięcia w cenzury, chociażby prawo karne przestąpieniem było. Do takich okoliczności od cenzury chroniących należy: 1. nieświadomość, 2. wątpliwość, 3. bojaźń, 4. odwołanie, 5. ominięcie kanonicznego napomnienia, 6. apelacya i rekuzacya.

§ 1.

Nieświadomość (ignorantia).

20. Nieświadomość polega na braku wiedzy i znajomości, i dzieli się na nieświadomość *prawa, czynu i kary*. Nieświadomość prawa (*iuris*) odnosi się do istnienia prawa, które jakiegoś uczynku zabrania. Nieświadomość czynu (*facti*) odnosi się do jakości uczynku prawem zakazanego, to znaczy: znam prawo, ale nie wiem, czy uczynek, który popełniłem, temu prawu podlega. Nieświadomość kary (*poenae*) odnosi się do kary postanowionej na uczynek; w takim przypadku mogę wiedzieć, że to a to prawem zakazane, ale tego nie wiem, że pod taką a taką karą, n. p. pod karą cenzury zakazane. Krom tego nieświadomość może być możliwą do usunięcia (*vincibilis*) i niemożliwą do pokonania (*invincibilis*), stósownie do tego, czy po pilnem badaniu na wzór poważnych i roztropnych osób można dojść prawdy lub nie. Zasadą jest, że nieświadomość *invincibilis* nie przypuszcza się u tego, co z powołania i z urzędu swego prawo znać powinien. „*Nec ignorantia*

te excusat, si scire *debuisti*.¹⁾ — Nieświadomość *vincibilis* jest trojaka: 1. *simpliciter vincibilis*, kiedy nie dość pilnie dochodzi się prawdy; 2. *crassa* albo *supina*, kiedy ktoś nic albo prawie nic nie czyni ku poznaniu prawdy; 3. *affectata*, kiedy ktoś rozmyślnie dochodzenia unika w tej wyraźnej intencji, aby tym swobodniejszy był w dotychczasowym postępowaniu i wykonywaniu takich czynków, którychby może nie odważył się wykonać, gdyby prawdę był poznał. Ta zaś nieświadomość, którą ktoś *udaje* tylko, nie jest *affectata*, lecz wręcz jest wiedzą. — Wreszcie nieświadomość *simpliciter vincibilis* może być *graviter culpabilis* albo *leviter culpabilis* wedle tego, czy zaniechanie dochodzenia prawdy pociąga za sobą grzech ciężki czy mały.

21. Ważne zachodzi pytanie, czy nieświadomość *graviter culpabilis* zawsze jest *crassa* i *supina*, czy też nie? Autorowie nie są zgodni w odpowiedzi: jedni oświadczają się za pierwszym, drudzy za drugim. Podług zdania tych ostatnich nieświadomość *crassa* i *supina* pochodzi „*ex summa negligentia*,“ co się wtedy zdarza, gdy ktoś mało co albo wcale się nie stara o zbadanie rzeczy, lub też, jak mówi Sanchez:²⁾ „quando ignorans, cum facillime posset eam vincere, *nullam* diligentiam adhibuit.“ Ażeby zaś nieświadomość *vincibilis* była *graviter culpabilis*, nie konieczna jest „*summa negligentia*,“ lecz, jak mówi Sanchez, „*ex mente omnium* exigitur, non adhiberi diligentiam *moralem pro negotii qualitate* necessariam.“

22. 1. Nieświadomość *invincibilis*, bądź *iuris*, bądź *poenae*, bądź *facti* chroni od popadnięcia w cenzurę. Cenzury bowiem są na to ustanowione, aby złamać i znieść kontumacyą przeciwko władzy Kościoła. Takiej zaś kontumacyi nie ma u tego, co o istocie prawa, kary i czynu w żaden

1) C. ultim. de iniuriis.

2) Dec. Lib. 1. c. 16. n. 7. Gury-Ballerini, II. n. 939.

sposób przekonać się nie mógł. Kto bowiem bez własnej winy nie zna *prawa*, może je wprowadzić czynnie (materialiter) przestąpić, ale winnym nie staje się przez to; gdzie zaś nie ma osobistej winy, tam nie ma uporu i nieposłuszeństwa względem prawodawcy, tam kara nastąpić nie może. „Rem, quae culpa caret, in damnum vocari non convenit.“¹⁾ — Kto zna prawo, nie wiedząc, że ono wymierza *karę cenzury* na tych, co je przestępują, ten grzeszy coprawda przeciwko przykazaniu kościelnemu i za to karanym być może, ale, nie znając cenzury, nie gardzi przez to Kościołem, który tę cenzurę stanowi, i dla tego od cenzury wolny jest. — Wreszcie kto zna prawo i karę cenzury do niego przywiązaną, ale przypadkowo nie wie, że *uczynek*, który popełnił, właśnie tego jest rodzaju, że prawem objęty, ten nie jest nieposłuszny i uporny i dla tego cenzury na siebie nie ściąga. — Cośmy powiedzieli o nieświadomości *invincibilis*, zastosować należy także do *zapomnienia* i do *niebaczności* (*oblivio, inadvertentia*) i do tych wypadków, w których prawo cenzurą grożące nie było w prawidłowy sposób *promulgowane*.

23. 2. Nieświadomość *vincibilis, leviter culpabilis*, uniewinnia od popadnięcia w cenzurę. Jest bowiem tylko małego grzechu przyczyną i nie jest połączona z kontumacyą; a już prawo przyrodzone zabrania wymierzać ciężką karę za grzech tylko mały.

3. Nieświadomość *vincibilis, crassa i supina*, a tym więcej *affectata*, bądź *iuris*, bądź *poenae*, bądź *facti*, nie chroni od cenzury, jeżeli w dekreście nie ma klauzuli: *scienter, temere, consulto, ausu temerario, qui praesumpserit, contempserit, ausus fuerit*. Bo kto wcale nic albo prawie nic się nie starał o poznanie woli przełożonego, ten prawdziwie jest uporny i gardzi, lubo niewprost, (virtualiter) powagą przełożonego. Nadto podług zasady

¹⁾ C. Cognoscentes 2. de constit.

Bonifacego VIII w prawie kanonicznem przyjętej: „*Ut animarum periculis obvietur, sententiis per statuta quorumcunque ordinariorum prolatis, ligari nolumus ignorantes, dumtamen eorum ignorantia crassa non fuerit aut supina,*“¹⁾ wszyscy, rzeczy nieświadomi, są wolni od cenzury, byle tylko ich nieświadomość nie była *crassa* i *supina* albo jeszcze większa. Tekst ten mówi wyraźnie tylko o cenzurach Ordynaryuszów, odnosi się atoli także do cenzur papieżkich, najpierw dla tego, że Papież jest najwyższym Ordynaryuszem (Episcopus Episcoporum), powtóre dla tego, że powód powyższej zasady przytoczony: *ut animarum periculis obvietur*, do wszystkich cenzur zastosować można i trzeba.

4. Nieświadomość *vincibilis graviter culpabilis*, chociażby była *crassa* i *supina*, chroni od cenzury, jeżeli w kanonie znajdują się klauzule wyżej przytoczone, jak *scienter*, *temere* itd. Klauzule te bowiem wyjaśniają nam myśl prawodawcy, podług której do popadnięcia w cenzurę konieczny jest wyższy stopień znajomości prawa i kary. Ztąd prawodawca tylko tych chce karać cenzurą, co gardząc Kościołem, z zupełną świadomością przeciw przepisom jego wykraczają. Nie ma zaś tego wykroczenia przeciw prawu i wzgardzenia Kościołem tam, gdzie je spowodowała nieświadomość *graviter culpabilis*, chociażby była *crassa* i *supina*.

5. Nieświadomość *vincibilis graviter culpabilis*, która nie jest *crassa* i *supina*, uniewinnia także tam od cenzury, gdzie nie ma żadnej z wymienionych powyżej klauzul. Teologowie, którzy sądzą, że nieświadomość *graviter culpabilis* zawsze jest *crassa* i *supina*, występują też logicznie przeciwko powyższemu mniemaniu. Bonifacy VIII zwalnia od cenzury tylko tych, których nieświadomość mniejsza jest od *crassa* i *supina*. Ale ponieważ nie można

1) C. Ut animarum 2. de constit.

odmówić prawdopodobieństwa twierdzeniu, że istnieć może nieświadomość *graviter culpabilis*, która zarazem nie jest *crassa* i *supina*, — opiera się ono tak na rzeczowych wywodach jak na powadze wielu znakomitych autorów — dla tego słusznie też przyjąć można, że nieświadomość *graviter culpabilis*, która nie jest równocześnie *crassa* i *supina*, uniewinnia od popadnięcia w cenzury, choć nie uniewinnia od ciężkiego grzechu. Do tego samego wniosku dojdziemy, rozważywszy bliżej słowa Bonifacego VIII wyżej przytoczone. Papież ten mówi: *ut animarum periculis obvietur*, przez co chce zapobiedz wiecznemu potępieniu dusz ludzkich. Atoli nikt potępionym nie będzie dla nieświadomości, która mały tylko grzech za sobą pociąga. A więc pomiędzy nieświadomością *crassa* i *supina* z jednej strony a nieświadomością *leviter culpabilis* z drugiej strony zachodzi nieświadomość *graviter culpabilis*, która dla dobra dusz ludzkich w myśl prawodawcy ma także od cenzury uniewinniać. Nadto mówi Papież: *ligari nolumus*; ze słów tych wynika, że Papież taką nieświadomość ma na myśli, która od cenzury uniewinnia mocą *specyjalnego jego przywileju*; nieświadomość zaś, która nie jest *graviter culpabilis*, uniewinnia od cenzury mocą prawa przyrodzonego. Papież miał więc na myśli nieświadomość *graviter culpabilis*, która nie jest *crassa* i *supina*. Zaprzeczyć się nie da, że wywody powyższe spekulatywnie są uzasadnione, ale równocześnie przyznać trzeba, że w praktyce bodaj się one na co przydadzą, gdyż trudno będzie rozróżnić, czy uczynek popełniony jest z nieświadomością *crassa* i *supina*, czy z nieświadomością tylko *graviter culpabilis*, nie będącą *crassa* i *supina*.

24. 6. Nieświadomość *affectata* chroni od popadnięcia w cenzurę, jeżeli w prawie znajdują się klauzule: *scienter*, *consulto*. Klauzule te wymagają wyraźnie, ażeby występki były popełnione z zupełną świadomością rzeczy i przeświadczeniem. Przy uczynku nieświadomie popełnio-

nym nie może być mowy o jakimś przeświadczeniu; świadomość i nieświadomość razem są niemożliwe. Jedna bowiem oznacza coś dodatniego, druga coś ujemnego. Również nie można twierdzić, ażeby ktoś, rozmyślnie unikając zapoznania się ze stanem rzeczy, tem samem z wolą i wiedzą gardził karami Kościoła, jak ten, co znając prawo kościelne, rozmyślnie przeciwko niemu wykracza. Bo kto *rozmyślnie* pewną zachowuje nieświadomość, w tego sercu tli jeszcze iskierka uszanowania dla Kościoła, ten wzdyga się z całą zuchwałością naruszać powagę i przepisy jego, a może, przyszedłszy do poznania prawdy, nie odważyłby się wcale przeciwko takowym wystąpić. Ktokolwiek więc działa z nieświadomością *affectata*, u tego nie sprawdzają się klauzule *scienter*, *consulto*, jeżeli słowa ściśle brać będziemy, jak prawo karne tego wymaga: *poenae potius molliendae sunt, quam exasperandae*;¹⁾ a przecież powinny się sprawdzić, jeżeli ktoś twierdzi, że nieświadomość *affectata* nie uniewinnia od cenzury postanowionej na występki *scienter*, *consulto* popełniony. Powyższa reguła ma i przeciwników i zwolenników. Św. Alfons,²⁾ który do pierwszych należy, nie ośmiela się nazwać jej nieprawdopodobną. Uczony D'Annibale tak o niej mówi: „Existimo ergo hanc sententiam omnino, quia versamur in odiosis, tenendam esse, nisi forte canones expresse coerceant eum, qui delinquit *scienter seu affectata ignorantia*, ut in C. 2 *De Temp. Ordin.*: quae *exceptio firmat regulam in contrarium*.“³⁾ — Teologowie, którzy przeciwnego trzymają się zdania twierdząc, że nieświadomość *affectata* *nigdy* nie chroni od cenzury, chociażby w kanonie dodana była klauzula *scienter*, *consulto*, takie przytaczają dowody. a) Tekst prawa wyjęty z Soboru Lugduńskiego II (r. 1273) brzmi: „Eos, qui clericos

1) L. 42. de poenis.

2) L. VII. n. 48; L. I. n. 169.

3) Sum. P. I. n. 312.

„parochiae alienae absque superioris ordinandorum licentia „*scienter seu affectata ignorantia* vel quocunque alio „figmento quaesito praesumpserint ordinare, per annum „a collatione ordinum decernimus esse suspensos.“¹⁾ Z tych słów wnioskuje z glosą: *aequipollent ergo scientia et affectata ignorantia*. b) Nieświadomość *affectata* zawiera w sobie formalny *dolus*, który nikomu na korzyść tłumaczonym być nie może, podług zasady: *dolus nemini patrocinari debet*. c) Nie można przypuszczać, ażeby prawo nie miało mieć swej mocy wobec tych, co umyślnie znać go nie chcą, by bezkarnie przeciw niemu wykroczać; przeciwnie przyjąć wypada, że prawodawca i takich osób szczerdzić nie chce.

7. Nieświadomość *affectata* nie uniewinnia od cenzury, jeżeli w prawie zawarta jest tylko klauzula: *temere*, albo *qui praesumpserit*. Kto bowiem umyślnie pozostaje w nieświadomości, ażeby tem swobodniej grzeszyć, ten też *zuchwale* (*temere, praesumit*) przeciw prawu wykrocza.

§ 2.

Wątpliwość (dubium).

25. Stan myślenia, wątpliwością zwany, św. Tomasz z Akwinu tak opisuje: „*Intellectus noster quandoque non „inclinatur magis ad unum quam ad aliud, vel propter „defectum moventium, sicut in aliis problematibus, de quibus „rationes non habemus; vel propter apparentem aequalita- „tem eorum, quae movent ad utramque partem; et ista „est dubitantis dispositio, qui fluctuat inter duas partes „contradictionis.*“²⁾ Wątpimy więc wtedy, kiedy znajdujemy się w niepewności, czy na tę, czy na ową przechylić się

1) C. Eos qui 2. de temp. ordin. in VI.

2) Quaest. Disp. De verit. q. XIV. a. 1.

stronę. Pochodzić to może z dwóch przyczyn, albo dla braku motywów, *propter defectum moventium*, a wtenczas mamy dubium *negativum*, albo dla tego, że motywa porówno za jedną i drugą stroną zdają się przemawiać, *propter apparentem aequalitatem eorum, quae movent ad utramque partem*, a wtenczas mamy dubium *positivum*. Tutaj mówić będziemy tylko o dubium *positivum*, bo dubium *negativum* równa się nieświadomości niemożliwej do pokonania (*invincibilis*), o której było wyżej.

Dubium *positivum* może być albo dubium *facti* albo dubium *iuris*, wątpliwość czynu albo prawa. W pierwszym razie jest niepewność, czy w rzeczy samej jest popełniony występki taki, któremu cenzura zagraża, albo czy cenzura *ferendae sententiae* jest istotnie zawyrokowana; w drugim razie chodzi o istnienie takiego a takiego prawa, i może być albo dubium *existentiae iuris* albo dubium *iustitiae iuris*. Dubium *existentiae iuris* wtenczas zachodzi, jeżeli występki jako taki jest popełniony, ale dla słuszych powodów wątpi się, czy prawo istnieje, któreby go cenzurą karało. Pochodzić to może albo ztąd, że słowa prawa są *ciemne*, albo ztąd, że istnienie prawa jest *niepewne*; ta ostatnia wątpliwość równa się nieświadomości, bo prawo, o którym niepewni jesteśmy, czy istnieje, poczytuje się za nieistniejące. Dubium *iustitiae iuris* zachodzi, jeżeli kto wątpi, czy cenzura sprawiedliwa jest lub nie. Wreszcie wątpliwość może ktoś mieć, czy z cenzury, w którą na pewno popadł, *zwolnionym* został, albo czy od cenzury *apelacyą* *założył*.

26. 1. Dubium *facti* uniewinnia od cenzury. Bo jeżeli kto wątpi, czy popełnił występki pod cenzurą zakazany, ten wątpić też może, czy popadł w cenzurę i czy skutkiem tego utracił prawo korzystania z dóbr duchowych. Taka zaś wątpliwość winna być tłumaczona na korzyść *possidentis* podług prawnej reguły: *in pari delicto vel*

*causa potior est conditio possidentis.*¹⁾ Wszak nikogo nie można pozbawiać praw jego, dopóki nie ma pewności, że je utracił. Tudzież zasadom sprawiedliwości sprzeciwia się, ażeby ktoś ciężką otrzymał karę za występek, o którego istnieniu nie ma pewności, i dla tego przepisuje reguła prawna: *cum sunt partium iura obscura, reo favendum est potius quam actori.*²⁾ Dopóki więc kto wątpi, czy w ogóle występek pod cenzurą zakazany popełnił, albo czy wykroczeniem takim ciężko zgrzeszył, albo czy wina jego w myśl prawa jest dokonana, lub ze skutkiem połączona, jeżeli prawo skutku wymaga, dopóty może się uważać za wolnego od cenzury, Również od cenzury jest wolny ten, co wątpi, czy cenzura ferendae sententiae sądowym wyrokiem orzeczoną została, albo czy w wypadku, w którym cenzura została nałożona sub conditione i in diem, warunkom zadosyćczynił i dzień już upłynął.

27. 2. Dubium *existentiae iuris* również chroni od cenzury. Prawo karne, jakieśmy już nieraz wspomnieli, winno być ściśle i dosłownie (stricte) brane; jeżeli więc prawo, wymierzające karę cenzury, wątpliwe jest lub niejasne i w dwojaki sposób równie dobrze interpretowanem być może, zawsze przyjąć należy interpretacją dla przestępcy łagodniejszą podług zasady: *poenae potius molliendae sunt, quam exasperandae.* Ztąd wynika, że nie ściąga na siebie cenzury ten, co nie ma pewności, czy na występek, który popełnił, rzeczywiście kara cenzury jest wyznaczona, albo, chociażby wyznaczona była, czy temu prawu podpada, albo, choćby mu podpadał, czy cenzura jest latae sententiae czy ferendae sententiae. W takich atoli razach każdy zobowiązany dochodzić, czy w rzeczy samej w cenzurę nie popadł, ażeby uniknąć dalszych następstw.

1) Regula iur. 65. in VI.

2) Regula iur. 11. in VI.

28. Stósownie do zasady, że prawo karne ma być brane dosłownie, kanoniści podawają dwie praktyczne reguły dotyczące interpretacji prawa karnego. *a)* Jeżeli chodzi o interpretacją *declarativa*, brzmienie tekstu winno być rozumiane *in toto rigore ac proprietate*; dla tego słowom pokrewnym tego samego znaczenia przypisywać nie wolno; kiedy n. p. prawo feruje suspenzę na male *ordinatos*, to Biskupi nie podpadają suspenzie, bo Biskupi nie *ordynują się*, lecz *konsekrują się*. *b)* Jeżeli chodzi o interpretacją *extensiva*, należy trzymać się reguły: *poenae non excedunt proprium casum*. Żąd nie wolno kary przenosić *z osoby na osobę, z wypadku na wypadek, z czynności na czynność*, chociażby nawet o większe chodziło występki, bo prawo nieraz karze występki nie dla tego, że są *cięższe*, lecz dla tego, że są *częstsze*. I tak, jeżeli cenzura jest ustanowiona za *czytanie* pewnych ksiązek, to nie wolno jej tem samem przenosić na tych, co czytających takowe *śluchają*; również nie wolno przenosić cenzury z duchownych na świeckich, z kobiet na mężczyzn i odwrotnie. W trzech atoli przypadkach należy przyjąć interpretacją *extensiva*: *a)* jeżeli część zawarta jest w całości, czyli *in contentis*, n. p. cenzury wyznaczone na heretyków, dosięgają tak samo apostatów; *b)* jeżeli kanoniści jednogodnie i zawsze odstępowali od dosłownego rozumienia rzeczy, n. p. przy interpretacji przywileju kanonu; *c)* jeżeliby z dosłownej interpretacji powstawała oczywista jaka nie-dorzeczność.¹⁾

29. 3. Dubium *iustitiae iuris* nie zwalnia od cenzury. Albowiem kto wątpi o sprawiedliwości cenzury, ten wątpi tem samem o sprawiedliwości przełożonego. W takim zaś razie prezumcyja stoi po stronie przełożonego, podług znanej reguły: *In pari delicto vel causa potior est conditio possidentis*. To samo zachodzi tam, gdzie wątpiwa

¹⁾ D' Annibale, P. I. n. 304.

jest, czy rzecz, którą zwierzchnik pod karą cenzury nakazał, jest ważna, albo czy zwierzchnik miał władzę wymierzania takiej kary. Są atoli uczeni, którzy i w tych razach na korzyść podwładnego rozstrzygają.

4. Niepewność wreszcie, czy kto od cenzury, w którą rzeczywiście popadł, został zwolniony, albo czy warunkom, pod którymi zwolniony, zadosyćczynił, albo czy przeciwko cenzurze w swoim czasie apelował, nie chroni od cenzury. W tych przypadkach, wedle jednozgodnego zdania uczonych, przestępca powinien się uważać za związanego cenzurą dopóty, dopóki o wyjaśnienie nie spytał zwierzchnika, za którym znowu przemawia tytuł posesyi.

§ 3.

Bojaźń (metus).

30. Bojaźń jest to stan trwogi i załęknięcia, spowodowany widokiem niebezpieczeństwa, które nam tej chwili, lub w przyszłości zagraża. „*Metus est instantis vel futuri periculi causa mentis trepidatio.*“ Dzieli się na *ciężką* (*gravis*) i na *lekką* (*levis*). Bojaźń jest ciężka, jeżeli to, co nam zagraża, jest rzeczywiście coś ciężkiego i wielkiego, jak śmierć, kalectwo, więzienie, utrata dobrego imienia, majątku i t. d. Bojaźń jest lekka, jeżeli rzecz, która nam grozi, małej jest wagi, albo jeżeli łatwo jej uniknąć możemy, choćby była rzeczą wielką. Bojaźń ciężka może być albo *bezwzględnie* albo *względnie* ciężką (*absolute gravis, relative gravis*); bezwzględnie ciężką jest wtedy, gdy niebezpieczeństwo nam zagrażające samo w sobie jest tak wielkiem, że może zachwiać i przestraszyć każdego, nawet odważnego człowieka (*metus cadens in virum constantem*); względnie zaś ciężką jest wtedy, gdy niebezpieczeństwo samo w sobie małe, w stosunku do usposobienia osoby, płci, temperamentu, wieku, wychowania, względnie

wielkie jest. Bojaźń może być *śluszną* i *nieluszną* (iusta, iniusta), stósownie do tego, czy wywołana jest słusnie lub nielusnie.

31. 1. Bojaźń *ciężka* i *nieluszną* chroni od popadnięcia w cenzurę. Bo jeżeli kto popełnia występki pod wpływem bojaźni bezwzględnie lub względnie wielkiej i nielusnej, tego nie można uważać za upornego przeciwko władzy Kościoła, gdyż raczej z słabości aniżeli z złości i przewrotności grzeszy: *Quod non est licitum lege, necessitas facit licitum.*¹⁾ Wywód ten jest jasny tam, gdzie chodzi o przykazania czysto kościelne; przykazanie bowiem kościelne, jak wszystkie inne prawa ludzkie, nie obowiązują w razach wielkiej bojaźni, dla tego też upada kara do przestąpienia takowych przywiązana. Atoli nie mniej stósowny jest wywód powyższy w obec przykazań prawa przyrodzonego, od których zachowania bojaźń wielka nie zwalnia, i dla tego ten, co pod wpływem bojaźni wielkiej przeciw nim wykracza, mimo to grzech śmiertelny popełnia. Od cenzury jednak i tu bojaźń ciężka chroni. Jak wyżej powiedzieliśmy (n. 17), cenzury są przeznaczone nie przeciw przekroczeniu prawa, *o ile Bóg je ustanowił*, lecz *o ile Kościół* ich *pod karą cenzury* przestrzegać każe; dla tego do popadnięcia w cenzurę zawsze konieczna jest kontumacya przeciwko cenzurze kościelnej; o takiej zaś kontumacyi mowy być nie może przy bojaźni ciężkiej.

W niektórych jednak przypadkach bojaźń ciężka i nieluszną nie chroni od cenzury. Są to te same przypadki, w których bojaźń wielka od niczego nie zwalnia. Takimi przypadkami są: *a) względ na dobro publiczne, b) względ na ogólne wielkie klęski, któreby powstać mogły, c) względ na dobro wiary i Kościoła.* W tych razach każde wykroczenie mimo bojaźni wielkiej staje się winnem

1) Regula iur. 4.

grzechu i kary; i dla tego każdy wierny zobowiązany jest gwałt odpierać, a jeżeli odeprzeć go nie zdoła, gwałt cierpieć raczej, aniżeli prawo przekroczyć.

32. 2. Bojaźń *lekka* nie uniewinnia od cenzury, w czem wszyscy zgodni są. Atoli jeżeli w prawie znajduje się klauzula: *sponte, ausu temerario, temere*, bojaźń nawet lekka chroni od cenzury. Te bowiem klauzule wymagają wyraźnie, ażeby uczynek był spełniony zupełnie dobrowolnie, o czem nie może być mowy tam, gdzie ktoś pod wpływem choć lekkiej działał bojaźni.

§ 4.

Odwołanie rozkazu albo rady.

33. Wyżej powiedzieliśmy, że spółnicy występku, czy go *nakazują*, czy *radzą* do niego (mandantes, consulentes), cenzurom podpadają *effectu secuto*, jeżeli skutek nastąpił, z wyjątkiem przypadku, w którym prawo wyraźnie ukarać chce spółnictwo *jako takie* (n. 16). Owóż nasuwa się pytanie, czy *odwołanie* grzesznego rozkazu lub rady grzesznej przed osiągnięciem skutku do tyła znosi kontumacyą, że mandans i consulens w cenzurę nie popadają, chociażby później zły skutek jeszcze nastąpił?

Kwestya ta jest trudna, a uczeni w odpowiedziach nie zgodni są między sobą. Celem rozstrzygnięcia jej, rozróżniają *odwołanie* dwojaki: *skuteczne* i *nieskuteczne*. *Odwołanie* skuteczne nazywają to, o którym mandatarjusz czyli wykonawca danego rozkazu albo rady danej dowiedział się przed dokonaniem występku. *Odwołaniem* zaś nieskutecznem jest to, które nie doszło do uszu mandatarjusza przed spełnieniem poleconego występku, co się stać mogło albo *z winy drugich* (malitia et dolo), albo *przypadkiem* (casu), albo wskutek innej jakiej nieprzewidzianej

przyczyny, jakkolwiek mandans i consulens za swój występki, rozkaz dany lub radę grzeszną, szczerze żalują.

34. 1. Jeżeli odwołanie było *skuteczne*, prawdopodobnie mandans i consulens nie ściągają na siebie cenzury. Bo odwołanie skuteczne sprawiło, że wina ich, wydaniem występnego rozkazu lub rady występnej spowodowana, należy całkiem do przeszłości, a żadną miarą nie ciągnie się w przyszłość aż do chwili spełnienia występuku przez mandatariusza: mandans i consulens przestali być w takim razie moralnymi winowajcami i sprawcami skutku, bo odstąpili od kontumacyi, która jest istotnym warunkiem do popadnięcia w cenzurę. Na takie pojmowanie rzeczy piszą się bez trudności prawie wszyscy autorowie.

35. 2. W razach *nieskutecznego* odwołania zdania teologów są podzielone. Jedni ze św. Alfonsem¹⁾ twierdzą, że i w tym razie cenzura nie spada; drudzy z kardynałem De Lugo,²⁾ Suarezem,³⁾ przeciwnego są zdania. O. Lehmkuhl⁴⁾ cztery rozróżnia kategorie: odwołanie nie doszło wykonawcy a) *z rozmyślnej winy cudzej*; b) *przypadkiem*; c) mandans i consulens, przed wykonaniem danego rozkazu lub rady, z grzechu swojego na spowiedzi *rozgrzeszeni* zostali, a rozgrzeszenie to otrzymać mogli od każdego spowiednika, gdyż w cenzurę jeszcze nie popadli; d) mandans i consulens żalują tylko w duszy za swoje przewinienie (rozkaz i radę), bądź to doskonałym, bądź to niedoskonałym żalem. Otóż w pierwszym i w trzecim przypadku O. Lehmkuhl zwalnia od cenzury, w drugim i czwartym nie zwalnia: bo w pierwszym przypadku ten, co *podstępnie* przeszkodził uwiadomieniu mandatariusza, moralnie przejmuje winę mandantis i consulentis, co nie zachodzi w drugim

1) L. VII. n. 40., L. IV. n. 149.

2) De poenit. disp. 16. n. 453.

3) De peccat. disp. 3. sect. 4. n. 3. 7. 8.

4) Theol. Moral. II. n. 868.

przypadku; w trzecim przypadku kontumacya przez *rozgrzeszenie* zniesiona została także w obec *Kościola*, czego nie można powiedzieć o czwartym przypadku.

Mimo to prawdopodobniejszem być uznajemy zdanie Lugona, chociaż mniej jest łagodne od przeciwnego, a nawet i od zdania z dystynkcyami O. Lehmkuhla. Lugo tak był przekonany o prawdziwości swojego twierdzenia, że je nazywa „*communem fere omnium sententiam.*“ Coninck¹⁾ powiada o niem, że je „*omnes fatentur.*“ Ballerini²⁾ o uzasadnieniu przeciwnego zdania mówi, że „*nec ulla vis rationi inesse videtur,*“ a Dicastillo,³⁾ że „*nullo idoneo fundamento probatur.*“

Przeciwnicy zaś twierdzenie swoje opierają na fundamencie, jakoby temu, co nieskutecznie odwołuje rozkaz dany albo radę, w chwili wykonania takowych przez mandataryusza, brakło kontumacyi do popadnięcia w cenzury koniecznej, gdyż podług jednych przez odwołanie albo żal, podług O. Lehmkuhla przez rozgrzeszenie sakramentalne albo przez substytucyą innej osoby została zniesiona także w obec *Kościola*. Wywód ten nie zdaje się być przekonywającym, bo jak Ballerini⁴⁾ słusznie zauważa, „*non innititur demum nisi praeposterae notioni contumaciae ad incurrendas censuras necessariae.*“ Kontumacya bowiem nie polega na tem, że ktoś po przekroczeniu prawa w złem trwa dalej aż do osiągnięcia ostatecznego skutku, lecz na tem, że z wiedzą i wolą prawem i cenzurą wzgardził. Reiffenstuel mówi: „*sufficit contumacia in hoc consistens, quod quis sciat, aliquid per legem aut legitimum superiorem ecclesiasticum sub censura esse prohibitum et tamen illud facere prae-*

1) Disp. 14. n. 183.

2) Gury-Ballerini, II. n. 934.

3) De censur. disp. 1. n. 291.

4) L. c.

*sumat.*¹⁾ Również Suarez powiada, że to samo voluntarium, które wystarcza do rozmyślnego grzechu, wystarcza także do popadnięcia w cenzurę: jak więc do istoty grzechu nie wymaga się, ażeby grzesznik w złem trwał, tak też do popadnięcia w cenzurę nie potrzeba niczego więcej, jak tylko upornego *w chwili wykroczenia przeciwko prawu nieposłuszeństwa*. Jeżeli taka jest istota kontumacyi, natenczas mandans i consulens zawsze wtedy popadają w cenzurę, ilekroć dali grzeszny rozkaz lub radę, i skutek nastąpił *mocą ich rozkazu lub rady*, bez względu na to, czy odwołanie bezskuteczne nastąpiło lub nie; bo jak brak *wszelkiego* odwołania, tak i *bezskuteczność* odwołania nie zmieniają istoty grzechu, powstałego wskutek danego rozkazu lub rady, a prawodawca w takich razach *effectu secuto ex vi mandati et consilii* cenzurą karze. Chwilą zaś popadnięcia w cenzurę nie jest ta, w której mandans i consulens dali rozkaz lub radę, lecz ta, w której skutek nastąpił, bo grzech musi być peccatum in genere suo consummatum. Z jakiegokolwiek więc przyczyny odwołanie skutecznionem nie zostało, to bezskuteczność ona lub żal za grzech nie znoszą odpowiedzialności autora danego rozkazu lub rady. Nie można tu zarzucić, że lekarstwa nie daje się temu, który po chorobie do zdrowia powrócił. Bo z jednej strony cenzura stanowi się nie tylko w tym celu, ażeby winowajca poprawił *siebie*, ale także, ażeby przywrócił naruszony przez siebie moralny porządek i zadosyćczynił za przestąpienie prawa, z drugiej strony rozkaz dany i rada dana, ponieważ bezskutecznie są odwołane, jeszcze w rzeczy samej trwają nadal (*adhuc pendent*), w przyszłość się ciągną (*habent tractum successivum in futurum*) i są moralną przyczyną ostatecznego skutku: dla tego odpowiadają za wszelkie następstwa, które z nich wynikają. Chociażby więc mandans i consulens w chwili wykonania danego rozkazu lub rady

1) L. V. tit. 39. n. 14.

grzesznej znajdowali się w stanie łaski, to mimo to ściąga ją na siebie cenzurę. Lubo bowiem cenzurą karze się grzech ciężki, to nie koniecznym jest, ażeby wina w tej samej chwili była popełniona, w której spada cenzura, lecz wystarczy, ażeby była popełniona dawniej, a skutek był moralnym jej wynikiem. Również, chociażby przez rozgrzeszenie sakramentalne *osobista* kontumacya została zniesiona także w obec Kościoła, i chociażby ten, co malitia i dolo odwołaniu przeszkodził, przejął moralną odpowiedzialność na siebie za mandanta i konsulenta, to ztąd nie wynika jeszcze, że ustała kontumacya ściągająca cenzurę, albo że mandans i consulens nie są moralną ostatecznego skutku przyczyną. Nie potrzeba bowiem, ażeby kontumacya *osobista* trwała aż do chwili ostatecznego skutku, lecz wystarczy, ażeby była treścią danego *rozkazu* lub *radę*, a skutek nastąpił *vi mandati et consilii*. Wreszcie zauważyć należy, że ten, co *przeszkadza* odwołaniu i ten, co daje *rozkaz* albo *radę* do występku, nie jednaką ponoszą winę. Pierwszy z nich równa się raczej *permittenti* albo *non prohibenti*. Kościół zaś może karać i karze rzeczywiście częstokroć *mandantes* i *consulentes*, ale nie karze równocześnie *permittentes* albo *non prohibentes*, gdyż w dekretach swych dokładnie różni te dwa rodzaje występku. Nie można więc twierdzić, jak się zdaje, że ten, co przeszkadza odwołaniu, ponieważ moralną przejmuje odpowiedzialność za mandanta i konsulenta, *moralnie* wyzwala tych ostatnich od cenzury, a tem mniej przyjąć można, że ten, co przeszkadza odwołaniu, sam popada w cenzurę na *mandantes* i *consulentes* ustanowioną, bo toby się sprzeciwiało sprawiedliwości i zasadzie: *poenae non excedunt proprium casum* (n. 28).

Cośmy powiedzieli o odwołaniu danego *rozkazu* i *radę* grzesznej, to samo zastosować należy do zmiany i odwołania występku *zamucho*, zanim skutek nastąpił. Jeżeli n. p. ten, co sprowadza poronienie (*procurans abortum*), przed ostatecznym wynikiem żałuje użycia lub

udzielenia środka i rzeczywiście wstrzymuje pronienie, nie popada w cenzurę; jeżeli zaś takowe nastąpiło, to chociażby za występki swój najmocniej żałował, naszym zdaniem nie unika cenzury.

36. Powyższe wywody odnoszą się do cenzur *latae sententiae*. Jeżeli chodzi o cenzury *ferendae sententiae*, to nikt nie wątpi, że odwołanie danego rozkazu lub rady, zmiana grzesznego zamachu przed dojściem takowych do skutku, chociażby skutek rzeczywiście nastąpił, chroni od cenzury, byle tylko winowajcą wszelkimi sposoby starał się zapobiedz skutkowi; bo wyrok sądowy, który cenzurę wymierza, może zapaść na tego tylko, co *hic et nunc* mimo napomnień ciągle trwa w kontumacyi.

Lubośmy się przechylili do surowszego zdania Lugona i uznali je za prawdopodobniejsze, to równocześnie przeciwnemu zdaniu nie można odmówić prawdopodobieństwa; dla tego w praktyce należy trzymać się ostatniego łagodniejszego zdania, dopóki Stolica św. inaczej nie zadekretuje, bo *in poenis benignior est interpretatio facienda*.¹⁾

§ 5.

Zaniechanie napomnienia kanonicznego.
(Omissio monitionis canonicae).

37. Cenzury kościelne nie są *poenae vindicativae*, które na celu mają ukaranie występku jako takiego i pomśzczenie naruszonego przez występki moralnego porządku, lecz są karami poprawczemi *poenae medicinales*, których głównem zadaniem winowajcę od grzechu odwieść, poprawić i zniewolić do zadosyćczynienia za zgorszenie wywołane i za szkody wyrządzone. Ilekroć więc cenzura ma być stanowiona, potrzeba koniecznie, ażeby winowajca w grzechu

¹⁾ Regula iur. 49 in VI.

uporczywie trwał, poprawić się i zadosyćczynić nie chciał. Ztąd wynika, że Kościół nie karze i nie chce karać cenzurami, dopóki o uporze przestępcy na pewno się nie przekonano, a przekonać się o nim może tylko wtedy, gdy przestępcę *napomni, przestrzeże, zawezwie do poprawy* i zagrozi mu w razie nieposłuszeństwa cenzurą. Dopiero kiedy grzesznik mimo tego wszystkiego w uporze trwa dalej, nieposłuszeństwo jego jest zupełne i wzgarda praw kościelnych dostateczna, a Kościół przystępuje do użycia cenzury jako *lekarstwa* na złamanie upor i nieposłuszeństwa. Poprzednie więc *napomnienie*, uczynione *w sposób* prawem kanonicznym przepisany, jest koniecznym do nałożenia cenzury warunkiem, inaczej cenzura jest bezprawna.

38. 1. W myśl prawa kanonicznego o cenzurach *a iure latae sententiae, prawo samo*, grożące cenzurą, dostatecznie promulgowane, ustawicznym jest dla wszystkich napomnieniem. W takim razie nie potrzeba żadnego osobistego napomnienia. Bo kto z świadomością i wolą prawo przekracza, nie mniej Kościołowi wypowiada posłuszeństwo i jego przykazaniom gardzi, jak ten, co nie zważa na otrzymane napomnienie. Tak opiewa dekret Aleksandra III: „Praesenti decreto statuimus, ut nec praelati, nisi canonica „commonitione praemissa, suspensionis vel excommunicationis „sententiam proferant in subiectos, *nisi forte talis sit culpa, „quae ipso suo genere suspensionis vel excommunicationis „poenam inducat.*“¹⁾ Kto atoli nie zna odnośnego prawa, dla niego nie istnieje napomnienie, ten też nie popada w cenzurę, jakeśmy wyżej (n. 20 i. t. d.) wykazali. — Cośmy powiedzieli o cenzurach *a iure latae sententiae*, stosuje się także do cenzur *ab homine per modum praecepti ipso facto*. Jeżeli zatem Biskup daje komu *rozkaz*, ażeby coś pod karą cenzury w przeznaczonym czasie uczynił, n. p. konkubinę oddalił w trzech dniach pod karą suspenzy ab

¹⁾ C. Reprehensibilis 26. de appell.

officio ipso facto, to już nie potrzeba *osobnego* napomnienia, bo takie praeceptum miejsce prawa zastępuje.

39. 2. Przy cenzurach ab homine *per sententiam*, i prawdopodobniej także przy cenzurach *a iure ferendae sententiae*, napomnienie winno poprzedzić wymierzenie kary. Tak przepisują częste rozporządzenia prawa kanonicznego. „Cum speciali sit prohibitione provisum, ne quis in aliquem „excommunicationis sententiam, nisi *competenti commonitione* „*praemissa*, promulgare praesumat etc.“¹⁾ — Sacro approbante concilio prohibemus, ne quis in aliquem excommunicationis sententiam, nisi *competenti admonitione praemissa*, „promulgare praesumat.“²⁾ — „Nec in specie nec in genere pro culpis et offensis praeteritis vel praesentibus excommunicationum sententias *absque competenti monitione* „*praemissa* promulgent, et, si contra praesumpserint, *iniustas* noverint esse illas.“³⁾

3. Napomnienie winno być *trzykrotne*; takowe nazywa się *monitio canonica* albo *competens*. Przepis ten prawa kanonicznego opiera się na słowach Pisma św.,⁴⁾ w których Chrystus Pan Kościołowi dał władzę karania ekskomuniką, najcięższą z wszystkich cenzur. Brat wtenczas dopiero ma być uważany za poganina i celnika, to znaczy, za nienależącego do społeczeństwa wiernych, jeżeli po *prywatnem* napomnieniu, po napomnieniu *w obecności świadków* i po napomnieniu *Kościoła*, a zatem po trzykrotnem napomnieniu objawia jeszcze nieposłuszeństwo i upór. Dla tego synod w Rouen r. 1189 wyraźnie rozporządza, aby napomnienie odbyło się „wedle polecenia Pańskiego raz, drugi raz i trzeci,“ *iuxta praeceptum Domini semel, secundo et tertio*. Długość przerwy pomiędzy napomnieniami nie

1) C. Quum speciali 61. de appell.

2) C. Sacro 48. de sent. excom.

3) C. Romana 5. de sent. excom. in VI.

4) Mat. XVIII. 15.

jest prawem określona; zależy ona od okoliczności i od zapatrywania sędziego w poszczególnych przypadkach; kanoniści zgadzają się na to, że pomiędzy napomnieniami należy zachować przerwę przynajmniej *dwóch* dni, stósownie do słów dekretu: „inter monitiones iudices observent *aliquorum* dierum competentia intervalla.“¹⁾ Dla ważnych przyczyn może sędzia duchowny *jedno* tylko napomnienie, zamiast trzech, winowajcy przesłać; w takim razie należy obrać ekwiwalent stósowny i mniej więcej sześć wyznaczyć dni, oraz wyrazić, że napomnienie jest pierwsze i ostatnie, a termin sześciu dni ostateczny (*peremptorius*). W przeciwnym razie winowajca nie mógłby być nazwany contumax. Wystarczy użyć takiej formuły: „mandamus, ut infra sex dies hoc faciat, alias excommunicatur ipso facto.“ W okolicznościach bardzo naglących, w których *periculum est in mora*, sędzia duchowny może ograniczyć termin sześciu dni do dnia jednego albo do krótszego jeszcze czasu. „Statuimus quoque, ut inter monitiones, quas, ut canonice promulgetur excommunicationis sententia, statuunt iura praemitti, iudices, sive monitionibus *tribus* utantur, sive *una pro omnibus*, observent *aliquorum* dierum competentia intervalla, nisi *facti necessitas* aliter ea suaserit moderanda.“²⁾ — Sobór Trydencki zadawała się *dwukrotnem* napomnieniem: „Licebit iudici hoc spirituali gladio in delinquentes uti, si tamen delicti qualitas, praecedente *bina saltem* monitione, etiam per edictum, id postulet.“³⁾

4. Napomnienie kanoniczne winno być wystósowane przez *sędziego*, jako takiego, albo w imieniu jego, nie przez osobę prywatną, zwyczajnie na *piśmie*, które zawierać powinno: 1. imię przełożonego, który napomina; 2. imię i nazwisko tego, którego sędzia napomina, ażeby

1) C. Constitutionem 9. de sent. excom. in VI.

2) L. c.

3) Sess. XXV. c. 3. de Reform.

pod względem osoby nie było wątpliwości; 3. cenzurę *w szczególności* oznaczoną (ekskomunikę, suspenzę, interdykt), jaką sędzia grozi, i w jaką przestępca popadnie, skoro napomnienia nie usłucha; *nie* wystarcza zaś zagrozić cenzurą *w ogóle*; 4. to, co winowajca ma uczynić, ażeby cenzury uniknął. Jeżeli jednego z tych czterech warunków braknie, przestępca nie jest contumax, chociażby się nie poprawił.¹⁾ W razie gdyby członkowie jakiego związku lub korporacji cenzurą, zwłaszcza ekskomuniką, mieli być karani, napomnienie kanoniczne należy wysłać *do każdego z osobna*; bo cenzura, jako taka, nie może spaść na całą korporację, lecz tylko na pojedynczych członków, i dla tego przygotowanie do niej, napomnienie kanoniczne, do każdego z osobna wystósowaniem być winno.

5. Napomnienie piśmienne należy wręczyć winowajcy *osobiście* w obecności świadków, którzyby w razie potrzeby mogli służyć świadectwem. Świadków jednak nie potrzeba tam, gdzie przestępca podpisem swoim oświadczył, że napomnienie przez woźnego otrzymał, co się dziś zawsze praktykuje. Dokument insynuacyjny należy zachować w aktach. W razie gdyby przestępca ukrywał się lub zbiegł, ażeby osobistemu doręczeniu napomnienia podstępnie przeszkodzić, wystarcza napomnienie przybić na drzwiach jego mieszkania, albo, jeżeli mieszkania nie ma, na podwojach głównego kościoła, lub na publicznem miejscu, podług zwyczaju okolicy; bo przyjmuje się, że napomnienie publicznie obwieszzone, także do wiadomości winowajcy dojdzie, który zatem w razie uporu i nieposłuszeństwa bez wszystkiego cenzurą może być karany. Jeżeli więcej osób ma popaść w cenzurę, wystarcza napomnienie ogłosić z ambony w obecności ludu.

40. 6. Ważne nasuwa się pytanie, jakie prawne skutki wynikają z zaniechania napomnienia? Jeżeli przelo-

¹⁾ Pierantonelli, Praxis. tit. 6. n. 15.

żony w ogóle upomnieć zaniedbał, podług wszystkich zgrzeszył ciężko, bo przestąpił przepis Kościoła w rzeczy ważnej. Czy atoli w takim razie cenzura jest *nieważna*, uczeni nie zgodni są. Mniemanie twierdzące uważamy za prawdopodobniejsze, sprawiedliwsze, oraz więcej zgadzające się z zasadami prawa kościelnego. Bo *a)* cenzura ab homine per sententiam, albo cenzura ferendae sententiae może być nałożona tylko na nieposłusznego i na upornego *hic et nunc*; kto zaś nie otrzymał napomnienia od przełożonego, ten nie może być nazwany *hic et nunc* upornym i nieposłusznym. Dla tego D'Annibale powiada krótko: „Censura sine contumacia, haec sine comminatione censurae *ne intelligi quidem potest.*“¹⁾ *b)* Przesiępcą mógł się być już poprawić i zadośćuczynić, zanim sędzia duchowny przystąpił do zawyrokowania cenzury; a na tego, co się poprawił, którego grzech zupełnie do przeszłości należy, nie można naznaczać cenzury: na cóż przyda się lekarstwo po uleczeniu choroby? *c)* Teksty prawa nie tylko przepisują napomnienie kanoniczne, ale zarazem opiewają, że cenzura *aliter prolata non teneat.*²⁾ — Jeżeli *trzykrotne* lub *dwukrotne* napomnienie zaniedbane *i bez dostatecznej przyczyny* do jednorazowego ograniczone zostało, wyrok sam jest niedozwolony i grzeszny, a sędzia duchowny popadał dawniej ipso facto w karę interdyktu ab ingressu ecclesiae na miesiąc; cenzura jednakowoż jest *ważna*. „Ne quis in aliquem excommunicationis sententiam, nisi „competenti admonitione praemissa, et personis praesentibus „idoneis, promulgare praesumat. Quod si contra praesumpserit, etiam si *iusta* fuerit excommunicationis sententia, ingressum ecclesiae per mensem unum sibi noverit interdictum, alia nihilominus poena mulctandus, si visum fuerit „expedire.“³⁾ Kara interdyktu była wymierzona tylko na

1) Summula, P. I. n. 329.

2) C. Statuimus 3. de sent. excom. in VI.

3) C. Sacro 48. de sent. excom.

niższych sędziów, nie na Biskupów, ponieważ ci ostatni nie byli w prawie wyraźnie wymienieni; po Bulli *Apostolicae Sedis* kara ta jest zniesiona. Jednorazowe napomnienie, zamiast trzykrotnego albo dwukrotnego, *unieważnia* tylko wtenczas wyrok cenzury, jeżeli sędzia *delegowany* w mandacie swoim ma klauzulę, że stanowić może cenzury pod warunkiem przestrzegania *prawem przepisanego napomnienia*; delegata czynności bowiem są nieważne, jeżeli przekracza granice swego zlecenia, dla tego cenzura przez niego ferowana jest nieważna, jeżeli przytoczonej klauzuli nie zachowa.

41. 7. Skoro cenzura ma być zastosowana jako *kara za grzech (poena vindicativa)* po spełnionym występku, co się dziać może tylko przy suspensjach i interdiktach (nie przy ekskomunikach), *napomnienia nie potrzeba*. Takie kary bowiem nie są poprawczemi (*medicinales*), lecz mają pomścić występki; obojętna jest przytem, czy winowajca poprawił się i złemu zadosyćczynił, albo czy jeszcze trwa w grzechu; dla tego napomnienie przed karą jest tu zupełnie bez celu i zbyteczne.

§ 6.

Apelacya i rekuzyacya.

42. Apelacya jest to odwołanie się od niższego sędziego do wyższego lub do Papieża dla mniemanej krzywdy, która wyrządzoną została albo może być wyrządzoną. „*Appellatio definitur a iudice inferiore ob gravamen illatum vel inferendum ad Superiorem iudicem vel ad Romanum Pontificem facta provocatio.*“¹⁾ Sędzia niższy zowie się *iudex a quo*, sędzia wyższy *iudex ad quem*. Skutek apelacji może być albo *suspensywny* (suspensivus) albo *dewolutywny* (devolutivus). Skutek suspensywny polega na

1) D'Annibale, P. I. n. 307.

tem, że prawomocność wyroku zawiesza się, jakkolwiek się nie znosi, tak że niższy sędzia pod karą nieważności w tej samej sprawie do dalszych kroków, to znaczy, do publikacji i do egzekucji wyroku przystąpić nie może, aż sędzia ad quem takowego nie potwierdzi; bo do publikacji i egzekucji wyroku potrzebny jest ze strony sędziego nowy dekret; tego zaś dekretu po założonej apelacji sędzia a quo wydać nie może, gdyż przez nią jurysdykcja jego w tejże sprawie zniesiona została. — Skutek dewolutywny polega na tem, że wyrok niższego sędziego bywa prawomocny, może być publikowany i egzekwowany, lubo wyższy sędzia może go zmienić lub odwołać.

43. Zachodzi pytanie, czy i kiedy apelacja ma skutek suspenzywny i tem samem od cenzury zwalnia, a kiedy ma skutek tylko dewolutywny?

1. Apelacja ma skutek tylko *in devolutivo*, jeżeli jest założona przeciwko cenzurze, która *definitywnie* została zawyrokowana. Bo cenzura ze wszystkimi skutkami egzekwuje się *sama przez się* w chwili, w której została zawyrokowana, a egzekucja jej nie potrzebuje żadnego nowego aktu ze strony sędziego, który ją wyrokiem orzekł: *censura executionem secum trahit.*¹⁾ Ztąd wynika, że ten, co apeluje od cenzury już fulminowanej, powinien się uważać za cenzurowanego i wstrzymać się od tego wszystkiego, czego odnośna cenzura zabrania. Zasada ta atoli wchodzi w życie tylko przy ekskomunice i przy cenzurach *ab officio* i *ab ingressu ecclesiae* stósownie do dekretu Bonifacego VIII: „Sicut *excommunicatio*, sic *ab officio* vel *ab ingressu ecclesiae* lata suspensio aut ipsius effectus per appellationem sequentem minime suspenduntur.“²⁾ Jeżeli więc kto został suspendowany *a beneficio*, albo *a voce activa et passiva*,

¹⁾ C. Pastoralis 53. de appell. C. Ad haec 37. de appell.

²⁾ C. Is cui 20. de sent. excom. in VI.

albo *ab usu pallii, pontificalium*, apelacya jest dozwolona także *in suspensivo*: wtedy apelant może administrować beneficjum i pobierać dochody jego, może przy wyborach czynnie i biernie uczestniczyć, może używać paliusza i pontyfikaliów, aż sędzia ad quem nie potwierdzi wyroku pierwszej instancyi. — Również apelacya ma skutek *in suspensivo*, jeżeli jest założona od cenzury, która nie jest ściśle cenzurą, lecz karą za grzech miniony; bo taka cenzura równa się zwyczajnej karze i podlega jak każda inna kara wszystkim prawnym rozporządzeniom.

2. Apelacya ma skutek nie tylko *in devolutive*, ale także *in suspensivo*, jeżeli jest założona przed defini tywnym wyrokiem, albo po wyroku, ale jak mówią, *pendente die vel conditione*, to znaczy, po wyroku, w którym sędzia grozi tylko cenzurą, jeżeli ten lub ów warunek w pewnym czasie spełniony nie będzie. W takim razie apelacya ma skutek suspenzywny: cenzura zapowiedziana, po upływie czasu, nie staje się prawomocną, chociażby stawione warunki nie były spełnione; bo sędzia pierwotnie nie nałożył formalnie cenzury, lecz tylko nią zagroził; skutki jej zatem nie dosięgły jeszcze tego, któremu zapowiedziana była; toby nastąpiło dopiero po upływie przeznaczonego terminu; ponieważ zaś założona w tymże czasie apelacya zniosła jurysdykcją sędziego a quo, groźba straciła swoją moc i nie może zamienić się w rzeczywistą karę. Gdyby po upływie wyznaczonego terminu mimo to cenzura została nałożona, wyrok *ex defectu iurisdictionis* byłby nieważny, chociażby warunki nie były spełnione; bo moc suspenzywna takiej apelacyi jest tak wielka, że apelant nie tylko jest wolny od kary, ale także w sumieniu wolny od obowiązku spełnienia stawionych warunków, gdyż apelacya była założona nietylko przeciwko karze, jaką sędzia zagroził, ale w ogóle przeciwko *caetemu postępowaniu* pierwotnego sędziego, które aż do wyroku sędziego apelacyjnego *w wszystkich* swych skutkach jest zawieszona.

3. Apelacya od wyroku deklarującego (*sententia declaratoria*), że ktoś popadł w cenzurę *a iure*, ma skutek *in suspensivo*; bo taki wyrok nie nakłada cenzury, lecz oświadcza tylko, że ktoś popadł w cenzurę; taki zaś wyrok potrzebuje do swojej egzekucyi osobnego aktu sędziego, który przez apelacyą jest wstrzymany. Z tej reguły wyjątek stanowi ten przypadek, w którym popadnięcie w cenzurę jest faktem notorycznym: w takim razie sędzia a quo mimo założonej apelacyi może przystąpić do egzekucyi wyroku i publikacyi cenzury.¹⁾ „Fraternitati tuae mandamus, „quatenus, si eorum excessus publicus non sit et notorius, „eos ecclesiastica censura compellas, ut infra conveniens „tempus appellationem interpositam prosequantur. Si vero „publicus est et notorius, appellationis obtentu non prae- „termittas, quin eos excommunicatos denuncies, ipsosque „facias sicut excommunicatos cautius evitari, donec passis „iniuriam satisfaciant, et cum litteris tuis Apostolico se con- „spectui repraesentent.“²⁾

44. Formalności, których przestrzegać należy przy zakładaniu apelacyi od cenzur, są te same, które prawo kanoniczne przy każdej innej apelacyi przepisuje. Są atoli specjalne formalności zachodzące tylko przy apelacyi przeciwko cenzurom.

1. Apelacya winna być sędziemu a quo *zapowiedziana w dniach dziesięciu*, licząc nie od dnia, w którym wyrok zapadł, lecz od dnia, w którym wyrok zasądzonemu został wręczony, czyli od *notyfikacyi wyroku*,³⁾ w przeciwnym razie traci się prawo do apelacyi, a wyrok przechodzi in rem iudicatam. Przeciąg ten dziesięciu dni nazywają *fatale ad inchoandam appellationem*, i liczy się *nie naturaliter*, lecz *civiliter*, to znaczy, od północy dnia na-

¹⁾ Pierantonelli, Praxis. tit. 6. n. 33. n. 34.

²⁾ C. Pervenit 13. de appell.

³⁾ Instr. z d. 11 czerwca 1880 św. Kongr. Bisk. i Zak.

stępnego, ztąd reguła: *dies termini a quo non computatur in termino*. Otóż zachodzi pytanie, czy pod karą nieważności także apelacja od cenzur winna być założona w przeciągu dni dziesięciu, czy też możebna w przeciągu *całego terminu*, który sędzia do spełnienia warunków przeznaczył? Ponieważ prawo kanoniczne dla *wszystkich* apelacji przepisuje termin dni dziesięciu, a wyjątku z tego rozporządzenia wyraźnie nie robi nigdzie, należałoby według ścisłej interpretacji na powyższe pytanie odpowiedzieć, że i przy apelacjach od cenzur fatale dziesięciu dni pod karą nieważności zachować trzeba. Jednakowoż wielu poważnych kanonistów skłania się do łagodniejszego pojmowania rzeczy i motywują je uwagą, że *ściśle* prawo tylko o takich wypadkach mówi, w których *definitywny* wyrok zapadł, tu zaś zachodzi wyrok *warunkowy*.¹⁾ Odwołują się też na dekretal Celestyna III, który na pytanie, czy ten, co apeluje *modio tempore* od takiego wyroku: „nisi Sempronio „infra 20 dies satisfeceris, te excommunicatum vel suspensum „vel interdictum esse cognoscas,“ wolny jest od skutków takiego wyroku, odpowiedział: „videtur nobis, quod *huiusmodi sententiam appellationis obstaculum debeat impedire*.“²⁾ Z tej odpowiedzi wynika, że prawodawca powyższe pytanie w łagodniejszym znaczeniu chciał mieć pojętem. Nadto cenzura nigdy nie przechodzi *in rem iudicatam*, i dla tego, chociażby apelacja w przepisany czasie zaniechana była, rekurs do Stolicy św. zawsze jest dozwolony.³⁾

2. Apelant w przeciągu 30 dni od notyfikacji wyroku powinien *instanter* i *instantius* prosić sędziego *a quo* o tak zwane *apostoli*, czyli o list, w którym odsyłając zasądzonemu do drugiej instancji poświadczą, że tenże apelacją przeciw wyrokowi zapowiedział. Jeżeli apelant tego nie uczyni, przypuszcza się, że zaniechał apelacji, i zapowiedziana

1) D'Annibale, P. I. n. 307. 333. 39.

2) C. Praeterea 40. de appell.

3) C. Quum contingat 36. de officio iud. deleg. D'Annibale, P. I. n. 329.

apelacya traci swoją moc. Oprócz tego apelanta rzeczą jest, prosić sędziego a quo, o akta pierwszej instancyi, które mu w 30 dniach gratis doręczone być winny, i przesłać je sędziemu ad quem;¹⁾ sędzia niższy atoli może sam wprost akta przesłać sędziemu apelacyjnemu, skoro apelant o nie prosił.

3. Zapowiedziana apelacya winna być na piśmie przesłana sędziemu ad quem, podług prawa kanonicznego w ciągu jednego roku od założonej apelacyi²⁾ albo w czasie przez sędziego a quo wyznaczonym,³⁾ ażeby mogła dalej być prowadzoną. Termin ten nazywa się fatale ad praesentandam albo prosequendam appellationem. Jeżeli apelant zaniedba to uczynić, apelacya uważa się za zaniechaną (*deserta*): wyrok staje się prawomocnym i sędzia niższy może przystąpić do przedsięwzięcia dalszych kroków. Otóż pytanie, czy wskutek takiego zaniedbania także cenzura po upływie przeznaczanego czasu staje się prawomocną, gdyż pierwotna przeszkoda jej ważności, założona apelacya, przez zaniechanie tejże usunięta została? Prawo kanoniczne opiewa, że cenzura żadną miarą nie staje się ważną, że atoli ten, co z własnej winy dalej apelować zaniedbał, po publicznem ogłoszeniu przed sądem i po za sądem dopóty za cenzurowanego uchodzić powinien, dopóki przed wyższym sędzią nie udowodni nieważności pierwotnego wyroku. Cenzura nie staje się ważną: bo sądowy wyrok, który od początku był nieważny, z biegiem czasu nie może zamienić się na ważny, podług reguły: *non firmatur tractu temporis, quod de iure ab initio non subsistit*.⁴⁾ Imię apelanta jako cenzurowanego winno być publicznie ogłoszonym, ażeby ukarać opieszałość jego i brak szacunku dla sędziego, a potem usunąć sposobność do podstępnego obejścia cenzury. Gdyby

1) Sob. Tryd. Sess. XIII. c. 3. de Ref.

2) C. Quum sit 5, C. Constitutus 45, C. Oblatae 57, C. Significante 69. de appell. C. Sicut 3. de appell. in Clem.

3) C. Personas 4. C. Ad aures 33, C. Saepe 44, C. Quum speciali 61. de appell.

4) Reg. iuris 18. in VI.

bowiem zewnętrzne skutki cenzury rzeczywiście nie weszły w użycie, to winowajca, chcący uniknąć zasłużonej kary, nie potrzebowałby nic więcej uczynić, jak tylko *przed* jej zawyrokowaniem apelować, a *potem* dalszego prowadzenia apelacji zaniechać. Sędzia niższy w takim razie nie mógłby kary zawyrokować, a u sędziego apelacyjnego zasypiałaby cała sprawa w nieskończoność. Prawo jednak pozwala choć później przedłożyć wniosek sędziemu ad quem celem wykazania nieważności cenzury. „Licet excommunicationis sententia, post appellationem legitimam promulgata, per negligentiam appellantis, appellationem suam minime prosequentis, non ratificetur nec etiam convalescat: excommunicatus tamen nominatim vel specialiter et expresse, qui post appellationem legitimam excommunicationis sententiam asserit in se latam, si appellationem eandem infra tempus ad ipsam prosequendam ab homine vel a iure statutum, non fuerit, ut debuit, prosecutus *lapso eodem tempore excommunicatus publice nuntiari, et nedum in iudicialibus, sed etiam in extrajudicialibus evitari ac a legitimis actibus removeri debet*, quousque, quod post appellationem legitimam excommunicatus fuerit vel alias de ipsius sententiae docuerit nullitate.“¹⁾ Zauważyć jednak należy, że ten, co dalszej apelacji przez niedbałość zaniechał, *rzeczywistej* cenzurze aż do wyroku sędziego apelacyjnego nie podlega, lecz tylko za karę *jako* cenzurowany ma uchodzić, a czynności jego cenzurą wzbронione, lubo niedozwolone i grzeszne, *ważne* są.

45. 4. Sędzia apelacyjny bada akta pierwszej instancyi, stwierdza, czy apelacja jest w legalnej formie czyniona i przekonuje się, czy cenzura słuszna jest i ważna. „Cum a gravamine excommunicationis, etiam comminatae, appellatur, *non nisi visis actis*, ex quibus evidenter appareat de gravamine, appellatio admittatur.“ „Censura ecclesiastica in appellansem prolata, relaxari aut nulla declarari per iudicem appellationis non potest, *nisi auditis partibus*

1) C. Licet 14. de sent. excom. in VI.

„*et causa cognita.*“¹⁾ Jeżeli się wykaże, że cenzura wedle prawa i sprawiedliwości nałożoną została, apelant odesłany być ma do sędziego, który ją zawyrokował, ażeby od niego otrzymał absolucyą pod warunkiem, że o nią prosił, że się poprawił i w odpowiedni sposób zadosyćczynił. Nadto, jak każdy inny, co bez uzasadnienia apeluje, winien być skazany na kosztą i na inne kary według uznania sędziego, chyba, że apelował dla uzasadnionej jakiejś pomyłki. „*Si constiterit eam iustam esse, ad iudicem qui „excommunicavit appellans remittendus est, ut ab ipso iuxta „sacros canones beneficium absolutionis, si humiliter petierit, „debitamque emendationem praestiterit, obtineat.*“²⁾ „*Si „contra excommunicationis sententiam nihil rationabile fuerit „a conquerente probatum, idem et super iniusta excommu- „nicationis molestia per poenam ad interesse vel alias „secundum superioris arbitrium condemnetur: nisi forsitan „et ipsum probabilis error excuset.*“³⁾ Jeżeli przeciwnie wykaże się, że cenzura jest *niesprawiedliwie* nałożona, sędzia apelacyjny kasuje wyrok pierwszej instancji, znosi cenzurę, i skazuje sędziego a quo na wynagrodzenie szkody wyrządzonej cenzurowanemu, lub na inne kary, stósownie do okoliczności i winy, jaką ponosi. „*Si vero iniustam esse „clare apparet, superior absolutionem impendat.*“⁴⁾ „*Cum „adversus excommunicatorem de iniusta excommunicatione „constiterit, excommunicator condemnetur ad interesse ex- „communicato, alias nihilominus, si culpaе qualitas postula- „verit, superioris arbitrio puniendus, cum non levis sit „culpa, tantam infligere poenam insonti, nisi forsitan erra- „verit ex causa probabili, maxime si laudabilis opinionis „existat.*“⁵⁾ W razach wątpliwych, czy cenzura słusznie

1) Dekret Klemensa VIII z r. 1600. *Ad tollendas.* n. 9. 12.

2) Dekret Klemensa VIII. L. c.

3) C. Sacro 48. de sent. excom.

4) Dekret Klemensa VIII. L. c.

5) C. Sacro 48. de sent. excom.

jest nałożoną lub nie, przyzwoliciej jest, odesłać zasądzonego do niższego sędziego, ażeby go wkrótce rozgrzeszył, jakkolwiek sędzia wyższy sam to uczynić może. „Si dubitetur, „honestius est, ut ad excommunicatorem intra brevem aliquem competentem terminum eidem praefigendum absolvendus remittatur, licet etiam superior hoc casu id ipsum per se praestare iure possit.“¹⁾

5. Ponieważ ekskomunikowany nie może sądownie jako *powód, oskarżyciel* (actor, accusator) występować, dopóki w pierw absolucyi nie otrzymał, „ne quis in periculum animae suae excommunicato communicare cogatur,“²⁾ ponieważ dalej w apelacyi do wyższego sędziego zawarty jest pewien rodzaj *zażalenia* przeciwko niższemu sędziemu, dla tego ekskomunikowany, twierdzący, że cenzura jemu *niesprawiedliwie* nałożoną została, winien w pierw prosić o absolucyą, ażeby wyższy sędzia zażalenie jego mógł przyjąć. Uznając bowiem ekskomunikę swoją *za nieśluszną*, przyznaje, że ona w jurydycznej formie wymierzona i przynajmniej in foro externo *ważną* jest. W takim razie daje się apelantowi absolucyą z cenzury ad cautelam i przypuszcza się go do sądowego wystąpienia.³⁾ Jeżeli zaś twierdzi, że ekskomunika jest *nieważna*, apelacya jego winna być przyjęta przez sędziego ad quem, chociażby przedtem o absolucyą nie prosił, bo tem samem, że ekskomunikę *nieważną* być mieni, nie podlega jej skutkom, a w obec sędziego ad quem pytanie o ważności lub nieważności cenzury musi uchodzić za nierozstrzygnięte: „ad probationem nullitatis, etiamsi absolutionem non petat, debet admitti.“⁴⁾

6. Apelacya winna być ukończona w ciągu jednego roku, lub dla ważnych powodów w ciągu dwóch

1) Dekret Klemensa VIII. l. c.

2) C. Exceptionem 12. de except.

3) C. Quum contingat 36. de officio iud. deleg.

4) C. Per tuas 40. de sent. excom.

lat, licząc od założenia apelacji. Czas ten nazywa się *fatale ad finiendam appellationem*.

46. Inne sprawy, w których apelacja nie ma skutku *in suspensivo*, wyliczone są w rozmaitych dekretach Soboru Trydenckiego,¹⁾ w dekreście św. Kongregacji Biskupów z rozkazu Klemensa VIII wydanego r. 1600 „*Ad tollendas*“, mianowicie zaś w Konstytucyi Benedykta XIV „*Ad militantis*“ z d. 30-go marca 1742 r.

47. *Rekuzacya* jest podobna do apelacji, zwłaszcza co do zawieszenia jurysdykcyi sędziego, i dla tego zdarzyć się może, że i ona chroni od popadnięcia w cenzurę.

Rekuzacya jest to uzasadnione oświadczenie, że ktoś żywi słusne wątpliwości i podejrzenie w obec bezstronności sędziego i jurysdykcyi jego w wytoczonej sprawie. „*Recusatio est iudicis suspecti et iurisdictionis eius proposita causa suspicionis declaratio.*“ *Rekuzacya* musi być założona *ante litem contestationem*, to znaczy, zanim obie strony sprawę przed sąd wytoczyły, bo kto na sędziego i jurysdykcyą jego przystaje, ten oświadcza, że nie ma żadnego powodu do podejrzywania sędziego; można jednak rekużować także *post litem contestatam*, ilekroć wątpliwości i podejrzenie dopiero później albo w toku samej sprawy powstały. Powody do rekużacyi są następujące: pokrewieństwo, powinowactwo, ścisła przyjaźń sędziego z stroną przeciwną, interes, jaki sędzia w sprawie mieć może, niechęć sędziego do obżałowanego. Podług prawa kanonicznego można rekużować nie tylko sędziego delegowanego, ale także zwyczajnego. Nie można atoli rekużować Biskupa jako podejrzanego, jeżeli w czasie wizytacyi karze, lub wydaje dekreta, jak to orzekł Klemens VIII d. 21 maja 1603. Zdarzało się bowiem, że winowajcy rekużowali

1) Sess. XIV. c. 4. de Ref. Sess. XXII. c. 1. c. 3. de Ref. Sess. XXIV. c. 8. de Ref. Matr. c. 13. de Ref. Sess. XXI. c. 3. de Ref. Sess. XXV. c. 14. de Ref. Sess. XXII. c. 8. de Ref.

Biskupa jako podejrzanego jedynie w tym celu, ażeby kary uniknąć. Skutek rekuzacji jest ten, że *zawiesza* jurysdykcją sędziego aż do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia kwestyi o rzuconem podejrzeniu. Dla tego sędzia rekuzowany musi wstrzymać postępowanie sądowe. Nie zgadzają się atoli uczeni, czy akty w tym czasie przez sędziego wykonane ważne są lub nie. Słuszniejszem zdaje się być zapatrywanie tych, którzy ważność aktów zależną czynią od decyzyi, jaka w sprawie o podejrzenie zapadnie. Jeżeli więc podejrzenie uzasadnionem się okaże, akty sędziego, po założeniu rekuzacji wykonane, są nieważne, w przeciwnym razie ważne są.



ROZDZIAŁ IV.

O władzy Kościoła karania cenzurami.

48. 1. „*Quaelibet res naturaliter conservat se in esse et corrumpentibus resistit, quantum potest,*“ mówi Doktor Anielski.¹⁾ Jak pojedynczym istotom w szczególe, tak całym społecznościom w ogóle, jeżeli są zdrowe i godziwe, prawo przyrodzone nie tylko pozwala, ale nawet nakazuje zachować swój byt i strzedz go od żywiołów rozkładowych i szkodliwych. Ztąd wszystkie ustroje społeczne najdawniejszych i najnowszych czasów, tak doskonałe i samodzielne, państwami zwane, jak niedoskonałe i zależne, które stowarzyszeniami, związkami, korporacyami lub kolegiami nazywamy, zaraz od początku swego istnienia pomiędzy innymi prawami, przyznawają sobie także prawo karania nietylko zwyczajnych członków swoich, ale także urzędników na czele stojących, od których szczęście i po-

¹⁾ Summa Theol. II. II. q. 64. a. 5.

wodzenie ogólne zawisły, jeżeli warunków, pod jakimi do towarzystwa lub na urząd przyjęci, nie wykonują, albo ciężkimi wykroczeniami rozwój całości wstrzymują i osiągnięciu wspólnych celów przeszkadzają. Prawo to, a nawet obowiązek ten, po wszystkie wieki w dobrze zorganizowanych społeczeństwach w rzeczy samej wykonywane bywały, a jeżeli gdzie przestrzegać ich zaniedbywano, tam następowało chylenie się ku upadkowi i ostatecznej ruinie. — Nadto zasady *sprawiedliwości* domagają się tego prawa dla każdego stowarzyszenia. Członkowie, co do niego wstępują, urzędnicy, co w niem urzędy piastują, obowiązują się wyraźnie lub niewyraźnie powinności swe punktualnie wypełniać, przepisów sumiennie przestrzegać i przyczyniać się wedle sił do wspólnego dobra i pomyślności. Kto tego przyrzeczenia nie dotrzymuje staje się wiarołomnym i zniewala społeczność, że mu takowa albo odbiera pewne prawa i przywileje, albo go urzędu pozbawia, albo nawet zupełnie z grona obywateli wyklucza. — Wreszcie kto do przepisów stowarzyszenia się nie stósuje, kto źle sprawuje swój urząd, ten znieważa cały ustroj społeczny, ubliżając godności i honorowi jego, i dla tego sama *godność* i *honor* społeczności wymagają, ażeby na niegodnych i przestępców wymierzano kary jak wyżej wymienione. — Prawo to, o którym mówimy, przyznawają sobie szczególnie stowarzyszenia religijne, które wyłącznie na moralnych podstawach się opierają, i do osiągnięcia celów swoich tylko duchowych używają środków. Obok przytoczonych co dopiero względów, chodzi tu głównie o *służbę Bożą*. A już u pogan ciężką było zbrodnią *z sercem nieczystem* i nieczystymi rękoma tykać się rzeczy świętych, Bogu ofiary składać lub uczestniczyć w ofiarach. Stósowanie się do przepisów religijnych było prawem nakazane. O Gallach opowiada Juliusz Cezar,¹⁾ że kto się rozporządzeniom druidów sprze-

1) De bello gall. L. VI. c. 13.

ciwał, ten bywał wykluczony z udziału w nabożeństwach, tego uważano za bezbożnika i bluźniercę, tego pozbawiano praw obywatelskich i urzędów, każdy go unikał, nikt nie chciał z nim mieć stosunków. U Rzymian Pontifex Maximus miał prawo usunięcia kapłana od składania ofiar na czas ograniczony albo na zawsze, stósownie do wielkości poniesionej winy. U narodu izraelskiego znane było prawo, mocą którego składano z urzędu i wykluczano z synagogi, o czym świadczą księgi Starego i Nowego Testamentu.¹⁾ Zwłaszcza kara wykluczenia z synagogi uchodziła za bardzo ciężką, a faryzeuszom służyła jako narzędzie ich teroryzmu i pychy. „Wszakże jednak i z książąt wiele ich weń uwierzyło: ale dla faryzeuszów nie wyznawali, *aby nie byli z bóżnicy wyrzuceni*; bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.“²⁾ Późniejsi rabinii ten rodzaj kary w najdrobniejszych szczegółach określili, a stósując ją do pojedynczych wykroczeń, trzy rozróżniali stopnie ekskomuniki: Niddui, Cherem, Schammatha.

Otóż Kościół, będący związkiem religijnym i mającym prawo bytu, posługuje się do osiągnięcia celu swego tylko środkami duchowymi — „*arma militiae nostrae non carnalia sunt*“³⁾ — na łono swoje i do urzędu tylko tych przyjmuje, co *dobrowolnie* i *uoczyście* przyrzekają dochować pewnych warunków, a nie zmusza nikogo, aby stał się członkiem jego, lub przyjął urząd jaki. Kościół ma obowiązek przestrzegania zasad *sprawiedliwości*, bronięcia swego *honoru* i *godności* i starania się o to, ażeby perły nie były rzucane wieprzom. Jest więc także uprawniony nieposłusznych i krnąbrnych członków swoich pozbawiać łask i dobrodziejstw, kapłanów i urzędników swoich

1) Num. XII, 14. Przyp. XXII. 10. I. Ezdr. X. 8. Ezech. XLIV. 13. Jan IX. 22. 34. XII. 42. XVI. 12.

2) Jan XII. 42.

3) II. Kor. X. 4.

zawieszać w urzędzie tymczasowo albo na zawsze, a nawet z grona swego wykluczać zupełnie, jeżeli to za potrzebne uzna; prawo zaś to jest *przyrodzone*, chociażby Boski Kościół Złożyciel żadnego w tej mierze nie był wydał rozporządzenia.¹⁾

49. 2. Tak samo Kościół ma prawo karania cenzurami z *pozytywnego* prawa Bożego. Jest to dogmatem wiary, że *Kościół z woli* Chrystusa Pana, Boskiego Złożyciela swego, otrzymał formę *społeczeństwa widzialnego i doskonałego*, i że dla tego posiada *władzę rządzenia* wiernymi *in foro externo* (potestas iurisdictionis). Ta zaś *władza rządzenia* mieści w sobie *potrójną* najwyższą i nieograniczoną *władzę*: *prawodawczą* (potestas legifera), *sądowniczą* (potestas iudiciaria) i *wykonawczą* (potestas coactiva); do władzy wykonawczej należy *władza karania*. Kościół więc z *istoty* swojej, którą otrzymał od Boskiego Złożyciela swego, ma najwyższą i nieograniczoną *władzę karania*, a zatem i *władzę karania cenzurami*. — Nadto Chrystus Pan dał Kościołowi swemu *wyraźnie* *władzę karania cenzurami*. U Mateusza św. XVIII. 15. czytamy: „*A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą i onym samym. Jeżeli cię usłucha, pozyszczesz brata twego,*“ to znaczy: jeżeli bliźni twój obrazi cię słowem albo uczynkiem, nie pozywaj go zaraz przed sąd, ale upomnij go w cztery oczy i staraj się go w cichości pobudzić do poprawy i zadosyćuczynienia. „*Ale jeżeli cię nie usłucha, weźmij z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w usciech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo,*“ to znaczy: jeżeli pierwsza próba nie udała ci się, upomnij go uroczyście przed świadkami, a może wobec połączonych usiłowań okaże się uleglejszym i tem prędzej się nawróci. „*A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi,*“ to znaczy: jeżeli i teraz

1) Cfr. Kober, Der Kirchenbann. Einleitung § 1.

twoje napomnienie skutku nie odniesie, lecz trafi na zatwardziałość i nieugiętość, to masz prawo przedłożenia sprawy władzy kościelnej, ażeby ta uroczyście winnego zganiała i upomniała. „*A jeżeliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik,*“ to znaczy: jeżeliby i zwierzchników kościelnych, których „Duch św. postanowił Biskupami, aby rządili Kościół Boży“¹⁾ nie usłuchał, wtenczas nie ma nadziei o jego poprawie; wtenczas władza kościelna ma wydać na niego wyrok, mocą którego uważać go należy jako poganina i celnika. *Poganie* nie należeli do synagogi, i dla tego przez żydów byli znieawidzeni i za psów uważani;²⁾ unikano do tyła styczności z nimi, że nawet w gwałtownej potrzebie żadnej zgoła nie dawano im pomocy. „*Prohibitum est Judaeo solum esse cum ethnico, itinerari cum ethnico.*“³⁾ Również *celnicy* przez żydów wzgardzeni byli już to dla ździerstw, których przy ściąganiu podatków się dopuszczali, już to dla tego, że uznawali i popierali panowanie rzymskie; skutkiem tego tak dalece byli znieawidzeni, że nikt z żydów z nimi nie przestawał, że raczej wszyscy ich uważali za odstępców od wiary ojców, zaprzędanych wrogom tronu i ołtarza. Ztąd ich wykluczenie od świątyni i modlitwy. Słowa więc Pana Jezusa: „*niech ci będzie jako poganin i celnik*“ znaczą, że zwierzchnicy kościelni niepoprawnych i upornych z Kościoła wykluczyć mają, a wierni wobec nich takie winni zająć stanowisko, jakie zajmowali żydzi wobec pogan i celników. — To samo wynika ze słów tuż następujących, wypowiedzianych do apostołów: „*cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie.*“ Słowa te są nieograniczone i co do *przedmiotu* (cokolwiek) i co do *miejsca i osób* władzy apostołskiej podlegających (na ziemi); a władza

1) Dzieje Ap. XX. 28.

2) Mat. XV. 26. Mar. VII. 27.

3) Maimonides. Cfr. Kober, Der Kirchenbann I. c.

apostolska ma mieć taką moc, że cokolwiek postanowi i zwiąże na ziemi, to potwierdzi zawsze Bóg w niebiesiech. Związanym zaś można być nie tylko dobrowolnie, ale i mimo swej woli; przez węzły te oczywiście rozumieć tu trzeba nie węzły fizyczne, lecz moralne, obowiązujące rozum i wolę człowieka; jednym z węzłów moralnych, którymi człowiek człowieka związać czyli zawisłym zrobić może, jest kara za występki. Kościół więc w osobach apostołów otrzymał od Chrystusa Pana, Założyciela swego, nieograniczoną władzę karania, a zatem i władzę nakładania cenzur.

50. 3. Ztąd pochodzi, że apostołowie korzystali z tej władzy karania zupełnie pewni siebie i w przekonaniu o słusznym prawie swoim od Boga otrzymanem. Tak św. Paweł ostrą daje naganę Koryntyanom, że porubcę onego nie *znieśli z pośrodku siebie*, i choć „nie przytomny ciałem, ale duchem przytomny... osądził.. podać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowany w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.“¹⁾ Wyrażenia: *znieść z pośrodku siebie* (tollere de medio vestri) i *podać szatanowi* (tradere satanae) mają jedno i to samo znaczenie i orzekają wykluczenie ze społeczeństwa wiernych. A karę tę wymierzył apostoł „w imię... z mocą Pana naszego Jezusa“ (in nomine... cum virtute Domini nostri Jesu). Ten sam apostoł wykluczył z Kościoła w Efezie dwóch kacerzy Himeneusza i Aleksandra, o których powiada: „*quos tradidi satanae, ut discant non blasphemare.*“²⁾ Jeżeli ten sam apostoł grzeszącym Koryntyanom surowemi grozi karami, mówiąc: „*jeżeli zasię przyjdę, nie przepuszczę,*“³⁾ „*dla tego to w nieobecności piszę, abym przytomnym będąc surowiej nie postępował według władzy, którą mi Pan dał na zbudowanie a nie na zepsowanie,*“⁴⁾

1) I. Kor. V. 2.

2) I. Tym. I. 20.

3) II. Kor. XIII. 2.

4) II. Kor. XIII. 10.

to słowa te wskazują wyraźnie na pełnię władzy apostołom przez Chrystusa udzielonej, mocą której nieposłusznych i niepoprawnych karać mogą. Książę apostołów Piotr św., podług świadectwa Augustyna św.,¹⁾ wyklął z Kościoła za świętokradztwo Ananiasza i Safirę, w pierw nim ich śmiercią ukarał.

4. Za apostołami poszli ich następcy i aż do dnia dzisiejszego władzę tę wykonują nietylko wobec prostaczków, ale i królów i cesarzy, nietylko wobec duchownych, ale i świeckich. Świadczą o tem Ojcowie Kościoła, jak św. Cypryan, św. Hieronim, św. Chryzostom, św. Augustyn, św. Ambroży; teologowie i wierni, którzy przez wszystkie wieki począwszy od czasów apostoelskich aż do chwili obecnej w Kościele władzę tę od Boga pochodzącą tak teoretycznie jak praktycznie uznawali i uznawają. Kościół zaś, który sam jeden określać ma prawo, jaką władzę od Boskiego Mistrza swego otrzymał, gdyż jest „filarem i utwierdzeniem prawdy,²⁾ zawsze sobie rzeczoną władzę karania przypisywał, co nie było ani uroszczeniem, ani ustępstwem wiernych lub książąt świeckich, ale darem od Boga przekazany, i dla tego mianem kacerzy piętnował wszystkich tych, co mu tej władzy odmawiali. (Jan XXII Konst. *Licet iuxta doctrinam*; Pius VI Bulla *Auctorem Fidei*; Sob. w Konstancyi; Sob. Tryd. sess. XXV c. 3. de Ref.; Benedykt XIV Breve *Ad assiduas*; Pius IX Breve *Ad apostolicae* z d. 22 sierp. 1855; Pius IX Encyklika *Quanta Cura*; Syllabus § 5. prop. 19, 20, 24, 31, § 6. prop. 54.)

5. Wreszcie o pochodzeniu tejże władzy karania cenzurami z Boskiego rozporządzenia niepoślednie i niepodejrzane znajdujemy świadectwo u tak zwanych reformatorów. Luter, odnosząc się do miejsc Pisma św. wyżej

¹⁾ Lib. 3. cont. epist. Parmen.

²⁾ I. Tym. III. 15.

przytoczonych, tak mówi: „Diese und dergleichen Sprüche „sind Gottes der höchsten Majestät unwandelbarer Wille, „Decret und Meinung, dieselben zu endern oder nachzu- „lassen und aufzuheben, haben wir keine Macht, sondern „ernsten Befehl, dass wir, mit allen treuem Fleiss, darüber „halten sollen, ungeachtet einiges Menschen Ansehen und „Gewalt. Und ob der Bann im Bapstthum schendlich „misbraucht und eine rechte Stockmeisterei gewest ist, doch „sollen wir ihn nicht fallen lassen, sondern recht brauchen, „wie es Christus befohlen hat.“¹⁾ I wyżej: „Hüte dich, „sage ich, dass du der Kirchen Bann, so ordentlicher und „rechtmessiger wise geschehen und ergangen ist, bei leibe „nicht verachtest, denn er bringt mit sich ein gewiss Urtheil „Gottes Zorns und der ewigen Verdammnis.“²⁾ Kalwin ułożył następującą formułę ekskomuniki: „Wir Diener des „Wortes Gottes, die wir bewaffnet sind mit den Waffen „des Geistes, wir, denen die Macht gegeben ist, zu binden „und zu lösen, haben aus Vollmacht Jesu Christi den NN. „aus der Kirchengemeinschaft ausgeschieden, excommuniciren „ihn und verstossen ihn aus der Gemeinschaft der Gläu- „bigen, er soll sein wie ein Heide und Zöllner, verabscheut „und verflucht unter den wahren Gläubigen, der Umgang „mit ihm soll wie der mit einem Pestkranken geflohen „werden. Diesen Spruch der Excommunication wird der „Sohn Gottes bestätigen.“³⁾

51. Przytoczone argumenta dowodzą nietylko, że Kościół z woli Bożej ma prawo karania cenzurami, ale nadto, że to prawo jemu *jednemu wyłącznie* przysługuje. Bo jeżeli Kościół, będąc najszczytniejszym i najdoskonalszym z woli Bożej na ziemi ustrojem, ma być samodzielnym i od żadnej ludzkiej powagi niezawisłym, winien być tem samem

¹⁾ Tischreden, str. 177.

²⁾ L. c. str. 176.

³⁾ Audin, Żywot Kalwina II. str. 31.

niezawisłym i samodzielnym w załatwianiu wszystkich wewnętrznych spraw swoich i w wykonywaniu prawodawstwa swego karnego. Ztąd wynika, że monarchowie i książęta, usuwając Biskupów i innych duchownych na własną rękę z urzędów, przenosząc ich za karę na inne beneficya lub posyłając do klasztoru na pokutę, ograniczając lub znosząc prawo Kościoła wymierzania kar, przyjmując apelacje przeciwko wyrokom kościelnym i biorąc nibyto w opiekę podwładnych Kościoła przed mniemanymi krzywdami (*appellatio tanquam ab abusu*), zależną czyniąc od swego zezwolenia publikacją wyroków i rozporządzeń kościelnych (*placetum regium*), wkradają się w prawa cudze i przekraczają przysługujące sobie kompetencje. Dobra kościelne, beneficya, urzędy, posady, jurysdykcye, Sakramenta św. i t. d. stanowią wyłączną dziedzinę i własność Kościoła i Kościół jedynie, a nie państwo, jest uprawnionym wydzielać takowe lub odbierać. — Uwłaczające powyższej władzy Kościoła prawa majowe w Prusach, a mianowicie ustawa o kościelnej dyscyplinarnej władzy i o ustanowieniu królewskiego trybunału dla spraw kościelnych z d. 12 maja 1873, oraz ustawa o granicach prawa do korzystania z kościelnych środków karnych z d. 13 maja 1873, częściowo tylko dotychczas nowelami z d. 21 maja 1886 i z d. 29 kwietnia 1887 zniesione zostały.¹⁾ Życzyć sobie atoli trzeba, aby gruzy nieszczęśliwej dla państwa i Kościoła walki zupełnie usunięto, a Kościołowi wolność i niezawisłość nie tylko prawem Bożem ale i 15 artykułem ustawy konstytucyjnej zagwarantowane napowrót przywrócono.

¹⁾ Cfr. Vering, Lehrbuch des Kirchenrechts str. 180—191.



ROZDZIAŁ V.

O osobach, które mogą cenzury nakładać.

52. Omówiliśmy kwestyą w zasadzie (*in abstracto*), czy Kościół ma władzę karania cenzurami. Przystępujemy do pytania w szczególności (*in concreto*), które osoby w Kościele dzierżą albo dzierzyć mogą tę władzę? W tym celu dobrze jest przypomnieć sobie następujące zasadnicze prawdy.

1. Jest istotna różnica wedle prawa Boskiego pomiędzy duchownymi (*clerici*) a świeckimi (*laici*).¹⁾

2. Duchowni podług prawa Boskiego tworzą hierarchię, t. j. zastęp Bogu poświęconych osób, ażeby rządzili Kościołem i sprawowali tajemnice święte.²⁾

3. Ażeby Kościół osiągnąć mógł cel swój, to jest chwałę Bożą przez uświęcenie i zbawienie dusz ludzkich, hierarchia kościelna według rozporządzenia Boskiego dzierzy dwie różne od siebie władze: władzę *iurisdictionis* i władzę *ordinis*. Pierwsza jest to władza rządzenia poddanymi na zewnątrz i publicznie; druga odnosi się do sprawowania środków zbawienia. Ztąd wynika, że nakładać cenzury jest wpływem władzy *iurisdictionis* a nie *ordinis*.

4. Władza *iurisdictionis* jest albo zwyczajna (*ordinaria*), albo przelana (*delegata*). Ordinaria jest ta, która przywiązana jest do urzędu lub godności kościelnej, tak, że do osób postawionych na pewnym urzędzie lub na pewnej godności *ex iure proprio* należy. Delegata jest ta władza, którą się wykonuje nie na mocy kościelnego urzędu, lecz miasto i w imię drugiego, to znaczy, z polecenia i z poręki tego, któremu przysługuje jurysdykcya ordinaria.

5. Władza jurysdykcyjna wedle rozporządzenia Boskiego, a zatem *iure ordinario*, dwóch tylko stopni hierar-

1) Sobór Tryd. Sess. XXIII. c. 4. de sacram. ordin.

2) Sobór Tryd. L. c. can. 6 i 7.

chicznych jest udziałem, na których jednym siedzi Papież, czyli Biskup rzymski, a na drugim stoją inni Biskupi, z tą atoli różnicą, że jurysdykcya Papieża jest najwyższa i pełna, oraz wprost i bezpośrednio wszystkich wiernych i pasterzy czyli całego powszechnego Kościoła dotycząca;¹⁾ innych zaś Biskupów jurysdykcya ograniczona i od Papieża zawisa, dotyczy wprost i bezpośrednio tylko cząstki wiernych i duchownych, wydzielonej przez Papieża.

6. Władza jurysdykcyjna nie tak do osoby Biskupów przywiązana jest, jak charakter sakramentalny i z nim połączona władza *ordinis*: ztąd także innemu nie mającemu charakteru biskupiego udzieloną być może. Dla tego Papież, który jest *źródłem i miarą* jurysdykcji biskupiej, w granicach stopni hierarchii kościelnej innym większą lub mniejszą wydziela część z obfitości swojej władzy jurysdykcyjnej i *stale* ją do ich urzędu kościelnego przywiązuje, tak, że i te osoby *iure ordinario*, lubo nie wedle *rozporządzenia Boskiego*, ale *kościelnego* jurysdykcyą w Kościele posiadają. Powiedzieliśmy „w granicach stopni hierarchii kościelnej“, bo ani Papież nie może władzy jurysdykcji zwyczajnej (*ordinaria*) w rzeczach czysto kościelnych świeckim powierzać, tak aby ją *iure proprio* wykonywali. Tęby się widocznie Boskiemu Kościoła urządzeniu sprzeciwiało.

7. Władzę jurysdykcji może ktoś od tych, co ją *iure ordinario* piastują, w ten sposób otrzymać, że ją wykonuje nie na mocy urzędu swego, lecz *w imieniu i w zastępstwie tego*, który mu jej udzielił. Jest to władza iurysdykcji *delegata*; uczestnikiem jej stać się może każdy *ochrzczony*, duchowny i świecki, mężczyzna i kobieta, byleby te osoby posiadały przynajmniej do otrzymania jurysdykcji potrzebne lub inne nie zachodziły przeszkody. Twierdzenie

1) Sobór Watyk. Konst. *Pastor aeternus*. c. 3.

to, o ile dotyczy mężczyzn świeckich, jest ogólnie przez uczonych przyjęte; co do kobiet zaś, jakkolwiek nie ma takiej pewności, to zdanie twierdzące prawdopodobniejszem być uważamy od przeciwnego, wywodzącego, że kobiety jurysdykcji wedle *prawa Bożego* otrzymać niezdolne. Za naszym zdaniem przemawia Schmalzgrueber, Croix, Pirhing, Suarez, Laymann, Palaus, Sayrus, Gury-Ballerini, Lehmkuhl i inni. Nie chodzi tu bowiem o władzę jurysdykcji *iure ordinario*, od której zaiste kobiety podług prawa Boskiego już tem samem są wykluczone, że toż prawo do hierarchii kościelnej wstępować im wzbrania; lecz mówimy tu tylko o *władzy udzielonej (delegata)*. Natura zaś władzy udzielonej jest taka, że delegat nie *w swoim* działa imieniu, lecz w imieniu drugiego, jego osoby jest przedstawicielem i jego w działaniu narzędziem; a od takiej władzy nikogo wykluczyć nie można, krom tych, co sami w sobie do niej odpowiednimi nie są: tego zaś powiedzieć nie można o kobietach, które częstokroć dzierżyły i dzierżą władzę rządu w rzeczach świeckich zupełnie podobną do władzy rządu w Kościele. — Prawo atoli *kościelne* pozytywne zakazuje delegować *świeckich w sprawach* czysto kościelnych; to jednak nie przeszkadza, ażeby Papież, który stoi ponad prawem kanonicznem, miarą władzy swojej apostołskiej delegować nie mógł świeckich, bądź mężczyzn, bądź kobiet.

53. Teraz przystępujemy do odpowiedzi na pytanie, które osoby upoważnione są nakładać cenzury?

1. Potestate *ordinaria* wedle *Boskiego* rozporządzenia, mogą nakładać cenzury ci wszyscy, co od Boga ustanowieni są, ażeby *rzządzili* Kościołem: a zatem Papież jako głowa całego Kościoła, Biskupi jako zarządcy dyecezyi, skoro Bullę prekonizacyi przedłożyli kapitule, chociażby nie byli jeszcze konsekrowani. Ztąd wynika, że i zgromadzenia Biskupów tę samą mają władzę stósownie do ich organizacyi: Sobór powszechny na cały Kościół, Sobór prowincjonalny na swoją prowincyą. W myśl starożytnego prawa

kościelnego¹⁾ Biskup potrzebował do karania cenzurami *consensum capituli*; ale przepisy te nigdy zupełnie w życie nie weszły i już Bonifacyusz VIII uprawnił istniejący zwyczaj, mocą którego Biskupi w wykonywaniu swego prawa karania są zupełnie wolni i od kapituły niezależni.²⁾ Biskupi Tytularni jako tacy, ponieważ nie mają podwładnych ani iurydykcyi, nie mają też władzy karania cenzurami.

2. Potestate *ordinaria*, podług *kościelnego* rozporządzenia, mogą ustanawiać cenzury ci wszyscy, którzy piastują władzę iurydykcyi in foro externo mocą rozporządzenia Kościoła. A zatem Kongregacye rzymskie, jak Concilii, S. Officii, Episcoporum et Regularium, także na cały Kościół, w sprawach sobie powierzonych. Patryarchów iurydykcyja już przed Soborem Trydenckim wygasła; zachowały się tylko ich tytuły, które niektórym Biskupom dawane bywają. Pius IX Bullą *Nulla celebrior* z d. 22 lipca 1847 wskrzesił napowrót Patryarchat Jerozolimski, któremu atoli dał prawa tylko metropolitalne. Także Prymasi z iurydykcyą już dawno przestali istnieć, z wyjątkiem Prymasa Węgierskiego, Arcybiskupa Ostryhońskiego (Gran, Strigonia). Arcybiskupi czyli Metropolici, lubo mają iurydykcyą nad *osobami* swoich Biskupów-Sufraganów w niektórych wypadkach, przez kanonistów wyliczanych, nie mogą jednakowoż karać ich cenzurami. Bo Sobór Trydencki³⁾ wyraźnie rozporządził, że ważniejsze sprawy *kryminalne* Biskupów należą przed forum Papieża, mniejsze mają być sądzone na synodzie prowincjonalnym, *cywilne* zaś, jakkolwiek mocą dekretu Soboru Trydeckiego, nie są wyjęte z pod sądownictwa metropolitalnego, to św. Kongregacya Biskupów i Zakonników dekretem z dnia 31 maja 1588 orzekła, że Arcybiskup nie może być sędzią w spra-

1) C. Pervenit 1. de excess. praelat.

2) C. Non est 3. de consuet. in VI.

3) Sess. XXIV. c. 5 de Reform. Sess. XIII. c. 6. 7. 8. de Reform.

wach cywilnych Biskupa-Sufragana. Przeciwno oficyałowi zaś i wikaryuszowi generalnemu Biskupa-Sufragana może Metropolita wystąpić z cenzurami, ale tylko w tych sprawach, w których ma jurysdykcją. Nad *podwładnymi* Biskupa-Sufragana Arcybiskup nie ma zwyczajnie jurysdykcji, oprócz wypadków apelacji i wizytacji; wtenczas także może karać ich cenzurami. — Kardynałowie mogą stanowić cenzury w kościołach swoich tytułów. Takie samo prawo w zakresie swojej działalności mają: Synod dyecezalny, na którym Biskup sam jeden jest prawodawcą, bo reszta uczestników nie ma jurysdykcji;¹⁾ kapituła kościoła katedralnego w czasie sediswakancyi i przed wyborem wikaryusza kapitulnego czyli administratora; wikaryusz kapitulny po wyborze swoim; generałowie, prowincyałowie i lokalni przełożeni zakonów, jak przeorowie, gwardyanie; kapituła prowincyalna niektórych zakonów; kongregacye stósownie do swojej reguły; wikaryusz generalny za specjalnym mandatem Biskupa,²⁾ Prałaci czyli Opaci nullius.

Nuncyusze, legaci *missi*, których jurysdykcya jest ordinarja, z śmiercią Papieża nie gasnąca, a którzy dla tego nazywają się nie *legati Pontificis*, lecz *legati S. Sedis*, mogli podług dawniejszego prawa cenzury nakładać w całym terytorjum sobie podwładnem. Sobór Trydencki³⁾ atoli ograniczył ich władzę, mianowicie odebrał im jurysdykcją konkurującą z jurysdykcją biskupią i zakazał im przyjmować procesa w pierwszej instancyi, „nisi Episcopo prius requisito eoque negligente;“ tem samem zniósł ich władzę karania cenzurami w pierwszej instancyi. Legaci *nati* nie mają żadnej jurysdykcji i tylko jako odznaczenie tytuł ten noszą.

1) Benedykt XIV. De Synodo dioec. L. III. c. 12. n. 7.

2) C. Licet 2. de offic. vicar. in VI.

3) Sess. XXIV. c. 20 de Reform.

Archidyakoni średnich wieków, lubo bardzo wielką mieli jurysdykcyą ordinarium, cenzur stanowić nie mogli, jeżeli ich Biskup albo zwyczaj do tego nie upoważniał.¹⁾ Dla nadużyć, których się dopuszczali, i dla nienaturalnego ich stosunku do Biskupów, zniósł Sobór Trydencki²⁾ samodzielne stanowisko archidyakonów i Biskupom prawo karania przywrócił. Proboszczowie nie mogą iure *ordinario* cenzur ustanawiać, bo ani wedle prawa Boskiego ani kościelnego nigdy jurysdykcyi *in foro externo* nie mieli. Władza ich ogranicza się do sprawowania Sakramentów św. i do zarządu parafii, nie jako prowincyi w sposób publiczny, lecz jako familii w sposób ojcowski. Dekret Aleksandra III³⁾ rozkazujący, ażeby Biskup za ważny uznał interdykt i ekskomunikę, którą *plebanus sancti Pancratii de Lucar* na niektórych duchownych i świeckich, parafian swoich, ferował, należy, w czem dawno uczeni zgodni są, do wyjątków, a prawo rzeczzonego plebana opierało się na starym zwyczaju, który powstał był mocą specjalnego przywileju. Inni przez „*plebanum*“ rozumieją archipresbytera, który również tylko na mocy specjalnego przywileju cenzury mógł nakładać.

54. 3. Potestate *delegata* z polecenia *Papieża* mogą ferować cenzury wszyscy ochrzczeni, a nawet kobiety. Tym sposobem łatwiej tłumaczą się niektóre wypadki, w których Papież dał niegdyś Opatkom władzę rozkazywania poddanym pod karą cenzury. Zbyt naciąganem zdaje się być tłumaczenie tych, co sądzą, że Papież sam ekskomunikował naprzód *warunkowo*, to znaczy, na przypadek, gdyby rozkazu przez Opatkę danego poddani nie usłuchali. Inni, jak De Angelis, mniemają, że w tych wypadkach kapelan za-

1) C. Archidiaconis 5. de off. archid.

2) Sess. XXV. c. 14. de Ref.

4) C. Quum ab 3. de off. iud. ordin.; Benedykt XIV. De Synodo L. V. c. 4. n. 2.

konnic albo Opat, mandatem papieżkim opatrzony, karą cenzurą tych, co przeciwko winnemu Opatce posłuszeństwu występowali.

4. Potestate *delegata*, z polecenia *niżej stojących* od Papieża, a mających *ordinarium potestatem*, mogą ferować cenzurę jedynie *osoby duchowne*, t. j. tacy, którzy się stali członkami hierarchii kościelnej, choćby tylko przez otrzymanie tonsury. Przywilej ten traci kleryk niższych święceń, wstępujący w stan małżeński.¹⁾

Ponieważ władza przelana (*delegata*) wykonuje się *w imieniu i z rozkazu* zwierzchnika, mającego jurysdykcją *ordinarium*, przeto *gaśnie* ona, skoro delegujący ją cofnął, albo sam przez śmierć, rezygnacją, translacją, popadnięcie w ekskomunikę lub suspenzę jurysdykcją utracił, a delegowany o cofnięciu, śmierci itd. się dowiedział *causa adhuc integra*, to znaczy, przed wytoczeniem sprawy. Ważna zatem jest cenzura nałożona przez delegata *po* cofnięciu, *po* śmierci itd. delegującego, byle *przed* odebraniem uwiadomienia o zaszyłych przeszkodach ferowaną była. Również delegat, skoro choćby tylko przez pozwanie (*citatio*) obżalowanego przed otrzymanem uwiadomieniem o cofnięciu, o śmierci delegującego do sprawy przystąpił, zatrzymuje władzę i cenzurę ferować może. Wyjątek z powyższej reguły stanowi jurysdykcja inkwizytorów; bo chociaż ona przez Papieża jest nadana (*delegata*), to jednakowoż *in favorem fidei* nie gaśnie ze śmiercią głowy Kościoła. Obecnie inkwizytorów *prawie nigdzie nie ma*.

Delegowany do ferowania cenzur nie może *subdelegować*, z wyjątkiem trzech wypadków: 1) jeżeli do tego ma upoważnienie od delegującego; 2) jeżeli jest delegowany *ad universitatem causarum* w zakresie ferowania cenzur; 3) jeżeli jest delegowany od Papieża, chociażby w poleceniu

1) C. unicum. de cleric. coniug. in VI.

nie było wzmianki o władzy subdelegowania, podług zasady: *delegatus a principe, causam alii valet delegare.*¹⁾ Tu atoli dwa trzeba zrobić wyjątki: a) jeżeli *industria personae* jest wybrana, t. j. jeżeli li tylko osobistą zdolność delegowanego w danym razie miano na względzie, o czym albo z tenoru delegacyi albo z ważności sprawy przekonać się można; b) jeżeli *nudum ministerium* i gołe jedynie wykonanie dokretu papieżkiego jest poruczonem.²⁾

55. Wymieniliśmy dotychczas osoby, które mają albo otrzymać mogą władzę nakładania cenzur. Ażeby jednak ktoś w rzeczywistości cenzurą mógł karać, nie wystarcza sama władza, lecz konieczne są jeszcze ku temu następujące warunki. Trzeba przedewszystkiem,

1. Ażeby cenzurujący był *przy rozumie* i działał w intencji nałożenia cenzury. Nałożenie bowiem cenzury jest aktem jurysdykcyjnym, którego ważność od wewnętrznej woli zależy.

2. Ażeby wolno mu było jurysdykcji swojej *użyć*. Ponieważ użycie jurysdykcji wzbronione jest wszystkim tym, co są w ekskomunice, albo w suspenzie ab officio albo a iurisdictione, dla tego żaden ekskomunikowany albo suspendowany ab officio albo a iurisdictione nie może stanowić cenzur. Należy atoli odróżnić ekskomunikę i suspenzę *publiczną* od *tajemnej*; publicznie zaś ekskomunikowany i suspendowany jest albo *toleratus* albo *vitandus*. Otóż podług zdania wszystkich ekskomunikowany albo suspendowany *tajemnie* nakłada cenzury *illicite* lecz *valide*: dla dobra publicznego Kościół pozostawia mu jurysdykcyę, gdyż w przeciwnym razie możnaby o ważności prawie każdej cenzury wątpić. To samo podług zdania dziś przeważającego i prawie ogólnie przyjętego można twierdzić o eksko-

1) C. Quum causam 62. de appell.

2) C. Quoniam fin. § 1. de officio iud. deleg.

munikowanym i suspendowanym *publicznie*, byle nie był *vitandus*; wynika to także z Ekstrawaganty Marcina V *Ad evitanda*, w myśl której, jak później dokładniej zobaczymy, ekskomunikowany i suspendowany, póki jest *toleratus*, przez wzgląd na dobro wiernych, jurysdykcji nie traci. Tak więc tylko ekskomunikowany i suspendowany *vitandus* ani *licite* ani *valide* cenzur nakładać nie może, bo Kościół zakazuje mu zupełnie korzystać z jurysdykcji. Jeżeli Biskup wskutek popadnięcia w ekskomunikę albo suspenzę nie może z jurysdykcji swojej korzystać, to i wikaryusza generalnego jurysdykcya tem samem gaśnie, w sprawach nawet już rozpoczętych (*rebus non integris*), bo obaj tworzą jedną osobę i jedno forum. — Jeżeli Biskup zagroził cenzurą *sub conditione* albo *ex die*, a tymczasem (*pendente conditione* albo *die*) przestał być przełożonym przez śmierć, przez translacyą, przez popadnięcie w ekskomunikę lub suspenzę a *iurisdictione*, cenzura nie staje się prawomocną po upływie naznaczonego terminu, chociażby warunek nie był spełniony; staje się atoli prawomocną, jeżeli *pendente conditione* albo *die* Biskup jurysdykcyą odzyskał.

3. Ażeby *dobrowolnie*, nie *pod przymusem* nałożył cenzurę. Czy jednak cenzura, pod naciskiem bojaźni wielkiej nałożona, jest ważna, nie zgodni są uczeni. Słuszniejszym uznajemy być zdanie twierdzące, w przypuszczeniu, że cenzura w specjalnym wypadku jest uzasadniona i temu, na którego jest nałożona, żadnej nie czyni niesprawiedliwości i krzywdy; bo uczynek z bojaźni wielkiej popełniony podług prawa przyrodzonego jest ważny, jeżeli go specjalne pozytywne prawo nie unieważnia; cenzury zaś pod wpływem bojaźni wielkiej nałożonej nie unieważnia żadne pozytywne prawo. Przeciwnie *absolucya* z cenzury niesprawiedliwie bojaźnią wymuszona, podług prawa kanonicznego jest nieważną, o czem później.

4. Ażeby nie nakładał cenzury *w sprawie osobistej*, bo i prawo przyrodzone i kościelne zakazuje, iżby

któs był „*accusator simul et iudex vel testis.*“¹⁾ Grzegórz Wielki gani pewnego Biskupa, że dla osobistej obrazv sko-
rzvstał z prawa ekskomunikowania, i grozi mu w gorzkich
słówach karami, jeźeliby się coś podobnego powtórzyć
miało. „*Nihil te ostendis de coelestibus cogitare, sed ter-
renam te conversationem habere significas, dum pro vin-
dicta propriae iniuriae, (quod sacris regulis prohibetur),
maledictionem anathematis inexisti. Unde de cetero
omnino esto circumspectus atque sollicitus et talia cuiquam
pro defensione propriae iniuriae tuae inferre denuo non
praesumas. Nam si tale aliquid feceris, in te scias
postea vindicandum.*“²⁾



ROZDZIAŁ VI.

O osobach, które w cenzury popaść mogą.

Do popadnięcia w cenzury konieczny jest występék, jak go wyżej opisaliśmy (n. 12. i t. d.). Nie każdy atoli, co podobny występék popełnił, ściągá na siebie cenzurę. Do tego potrzebne są z jego strony następujące warunki.

56. 1. Ażeby był *człówiekiem żyjącym*. Bo cenzura jest karą, którą Kościół mocą jurysdykcvi swojej wymierza za winę teologiczną celem poprawienia przestępcy. Winę zaś teologiczną, która podlega jurysdykcvi Kościoła, może na siebie ściągnąć tylko człowiek żyjący. Ztąd *zwierzęta, miejsca, umarli* nie mogą popaść w cenzury. Jeźeli Kościół nieraz rzucał ekskomunikę na szarańczę lub inne szkodliwe zwierzęta, to ekskomunika ta nie oznacza kary, któraby winie odpowiadała, lecz oznacza zakłęcie i modlitwę na ich zgubę, ażeby szkody nie wyrządzały. — Jeźeli Ko-

¹⁾ c. 1. Caus. IV. q. 4.

²⁾ Epist. L. II. 34.

ściół na miejsca nakłada interdykt, to tylko ludzi tam mieszkających ma na względzie. — Jeżeli Biskupi wyklinali kacerzy albo innych grzeszników po ich śmierci, jak n. p. Teofil Aleksandryjski wyklął Originesa 200 lat po jego śmierci, drugi Sobór w Konstantynopolu r. 553 wyklął Teodora z Mopsuestyi długo po jego śmierci, św. Cypryan wyklął pewnego kapłana Wiktora po jego śmierci za to, że w testamencie swoim mianował innego kapłana Faustyna tutorem wbrew wyraźnemu zakazowi dycieczalnemu, to wyroki takie były albo publicznem i uroczystem oświadczeniem, że ten, co w kłątwy popadł był za życia, umarł także jako wyklęty, albo prostą deklaracją, że umarły dla występku, który dopiero po śmierci jego stał się jawnym, nie jest godzien wspólności z Kościołem, co jednak nie jest w ścisłym znaczeniu cenzurą, lecz zakazem skierowanym do wiernych żyjących, ażeby za nieboszczyka nie modlili się, Mszy św. nie odprawiali, i odmówili mu, jeżeli jeszcze można, pogrzebu kościelnego. Przy takim postępowaniu kieruje się Kościół nadto tą myślą, ażeby tych co jeszcze żyją, tym sposobem wstrzymać od występku, którego nieboszczyk za życia się dopuścił, i napiętnować zły przykład, jaki przez to dał.

2. Ażeby był *ochrzczony*. Bo nieochrzczeni nie należą do Kościoła, nie korzystają z wspólnych dóbr jego, któreby przez popadnięcie w cenzurę utracić mogli, a tem samem władzy Kościoła nie podlegają, gdyż podług słów Apostoła narodów: „quid enim mihi de iis, qui foris sunt, iudicare?“¹⁾ jurysdykcyja Kościoła nie rozciąga się na tych, co przez chrzest nie stali się członkami jego. Niewierni więc i katechumeni nie mogą być karani cenzurami. Heretycy zaś i apostaci, chociaż od Kościoła i od wiary odpadli, stoją jednakże pod jurysdykcyą Kościoła wskutek niezartatego charakteru na chrzcie otrzymanego i dla tego

1) I. Kor. V. 12.

podlegają wszystkim przepisom i całemu prawu karnemu Kościoła, lubo jako odstępcy i zbiegi wszystkie postradali prawa do łask i dobrodziejstw jego. Jeżeli heretycy w specjalnym jakim wypadku nie podpadają przepisom Kościoła, to przywilej ten nie przywiązany do nich jako heretyków jako przywilej *osobisty*, lecz jako przywilej *lokalny*, albo z innej jakiej przyczyny wynikający. Pius VII w liście *Etsi fraternitatis* do Arcybiskupa Mogunckiego z dnia 8-go października 1806 mówi: „Sed quid dicendum erit „de illorum sententia, qui putant haereticos Ecclesiae legibus „nequaquam subiici? Adversus illam clamant Scripturae, „Concilia, traditio denique universa. Omnium instar sit „sacrosancta Trid. Synodus, quae sess. XIV c. 2. non „baptizatos a baptizatis distinguens, illos tantum Ecclesiae „iudicio proindeque legibus non subiici affirmat, cum Ecclesia „in neminem iudicium exerceat, qui non prius in ipsam „per baptismi ianuam fuerit ingressus. Si baptizati, ergo „Ecclesiae filii (quamquam rebelles et transfugae), qui eiusdem Ecclesiae legibus subiiciuntur. Quare suam in illos „potestatem exercere nunquam praetermisit Ecclesia, potestate sibi divinitus tradita, quemadmodum infinitis prope „modum historiarum monumentis testatum est.“

3. Ażeby był *przy rozumie* przynajmniej *habitua-liter*. Kto bowiem nie włada rozumem, ten nie jest zdolny popełnić grzechu; a kto grzechu niezdolny, ten nie może na siebie ściągnąć kary, mianowicie cenzury, która na celu ma poprawienie winowajcy. Dla tego ani obłąkani, póki są w stanie obłąkania, ani dzieci przed przyściem do rozumu, z reguły przed siódmym rokiem skończonym, w cenzury popaść nie mogą. O ile obłąkani i dzieci podpadają interdiktowi, powiemy później na swoim miejscu. Dzieci i niedoletni (*impuberes*), chłopcy przed 14, dziewczęta przed 12 rokiem skończonym, jeżeli dla niezwykle wczesnego i szybkiego rozwinięcia władz umysłowych są *doli capaces*, i jeżeli do nich zastosować można zasadę,

malitia et prudentia supplet aetatem, mogą być karani cenzurami: w takim razie bowiem zdolni są występku, pojmując znaczenie cenzury, i dla tego tą karą spowodowani być mogą do poprawy i pokuty; warunki zatem do użycia cenzury są dane. Żaden z uczonych nie wątpi, że takie dzieci mogą popaść w cenzurę nałożoną *per praeceptum*. Jeżeli chodzi o cenzurę *ferendae sententiae*, zdania uczonych są podzielone. Jedni twierdzą, że przeciw impuberes nie może być cenzura zawyrokowana, ponieważ przed taką cenzurą winien być wytoczony i przeprowadzony sądowy proces; a niedoletnim i dzieciom nie przystoi, ażeby przed sędzią stawały i broniły się; drudzy zaś twierdzą, że może być zawyrokowana, ponieważ impuberes w myśl prawa mogą przed sądem stawać w towarzystwie opiekuna (*curator*) przez sędziego wyznaczonego, albo w towarzystwie prokuratora za pozwoleniem sędziego dobrowolnie sobie wybranego.¹⁾ Dla tego Suarez powiada: „Non invenio ius, quo „reddatur nulla sententia censurae latae contra impuberem, „et ideo, si alioquin intercedat vera contumacia et reliqua „necessaria ad valorem censurae, ex hac parte non censeo „esse nullam.“²⁾ Jakkolwiek twierdzenie to jest prawdopodobne, to jednak prawo kanoniczne zaleca sędziom duchownym, ażeby niedoletnich nie karali z taką surowością, jak się zwykle karze dojrzałych. „In pueris relinqui solet „inultum, quod in aliis provectionis aetatis humanae leges „dicunt severius esse corrigendum.“³⁾ Jeżeli wreszcie jest mowa o cenzurach *generaliter* postanowionych *a iure* albo *ab homine*, z pobłażliwości Kościoła impuberes nie popadają w nie, chociażby odnośny występku popełnili, z wyjątkiem tych przypadków, gdzie prawo wyraźnie ich wymienia. Prawo zaś wymienia ich w dwóch tylko razach

1) C. Si annum 3. de iudiciis in VI.

2) De censuris, disp. V. sect. 1. n. 19.

3) C. Referente 2. de delictis pueror.

między ekskomunikami: a) w przywileju *canonis*;¹⁾ b) w dekrecie o znieważeniu klauzury zakonnej.²⁾ Czy oba wyjątki jeszcze teraz po Konstytucji *Apostolicae Sedis* walter mają, słusznie wątpić można. Ta bowiem Konstytucja mówi o niedoletnich tylko w drugim wypadku, w klauzuli „*cuiuscunque aetatis*”; w pierwszym wypadku nie zawiera żadnej podobnej klauzuli.

57. 4. Ażeby był osobą *ściśle oznaczoną*. Warunek ten jednak konieczny jest tylko przy *ekskomunice*, nie przy *suspensie* i *interdykcie*. Ztąd miasto, kolegium, korporacja, kongregacja lub jaki inny związek mogą być *suspendowane* albo *interdykowane*, ale nie mogą być *ekskomunikowane*. Bo *ekskomunika* pozbawia człowieka takich praw i *dobrodziejstw*, które nie do korporacji, lecz do każdego jej członka *z osobna*, o ile jest członkiem Kościoła, się odnoszą, i dla tego członkom korporacji dla występku, który całość *jako taka* popełniła, nie mogą być odebrane; w przeciwnym razie zdarzyć by się mogło, że karanoby niewinnych najcięższą karą, jaką Kościół rozporządza, i ci, którzy się do wewnętrznej i osobistej winy nie poczuwają, zostaliby pozbawieni *dobrodziejstw kościelnych*, które z natury swojej są *najwewnętrzniejsze* i *najosobistsze*. Przeciwną praktykę, *mocą której dawniej ekskomunikowano osoby moralne*, stanowczo potępił *Innocenty IV* i zakazał takową dla dobra *dusz ludzkich*. „*In universitatem vel collegium proferri excommunicationis sententiam penitus prohibemus, volentes animarum periculum vitare, quod exinde sequi posset, cum nonnunquam contingeret innoxios huiusmodi sententia irretiri, sed in illos dumtaxat de collegio vel universitate, quos culpabiles esse constiterit promulgetur.*”³⁾ Również

1) C. Pueris fin. de sent. excom.; C. Superes 1. de sent. excom.; c. 29. Caus. XVII. q. 4.

2) Sob. Tryd. Sess. XXV. c. 5. de Regul.

3) C. Romana 5. de sent. excom. in VI.

nieważną byłaby ekskomunika, gdyby była ferowana *per sententiam* na osobę nieokreśloną z jakiego bliżej oznaczonego związku; jeżeli zaś cenzurą zagrożono *per statutum* albo *per praeceptum*, którem się jakiej korporacji coś nakazuje albo zakazuje, wtedy nikt nie wątpi, że każdy z osobna, co przepis przekroczył, w cenzurę popada. — Jeżeli po ścisłem dochodzeniu wykaże się, że wszyscy członkowie jakiego związku bez różnicy i porówno jakiś występki popełnili i w złem trwają, Papież może *valide* i *licite* cały związek ekskomunikować; niżsi Prałaci nie mogliby tego licite uczynić; czyby jednak ekskomunika była ważną, autorowie nie zgodni są; dla tego Biskup w takim wypadku musiałby każdego winowajcę z osobna ekskomunikować.¹⁾ — Suspenza zaś i interdykt mogą być nałożone na cały związek *jako taki*, tak atoli, że niewinnych dotyczą tylko w tych funkcjach i dobrach kościelnych, które są wspólną całej korporacji *jako takiej* własnością i które do każdego z osobna jako *członka korporacji* się odnoszą, nie zaś w tych prawach i funkcjach, które są osobistą każdego przynależnością, tak że *osobiste* prawa niewinnych bywają nienaruszone. Wskutek czego nie można Kościołowi czynić zarzutów niesprawiedliwości, gdyż taką cenzurą nie chce on, ściśle mówiąc, *karać* niewinnych, lecz dla słusznych powodów nie udziela tylko dóbr swoich tak winnym jak niewinnym. Takie zatem suspenzy i interdykty, o ile dotyczą niewinnych, nie są *karami* lecz *przywacjami* tylko, bo gdzie nie ma winy, tam kary być nie może.

5. Ażeby był *podwładnym tego, który cenzurę nakłada*. Nakładanie bowiem cenzury jest aktem jurysdykcyjnym, który nad powładnymi jedynie wykonany być może. Cenzura więc przeciw przełożonemu lub przeciw sobie samemu orzeczona, jest nieważna. Jeżeli osoba mo-

¹⁾ Św. Alfons L. VII, n. 19.

ralna, n. p. kapituła ma prawo karania cenzurami, to nie może cenzury na siebie samą nałożyć, lecz może ją nałożyć na pojedynczych członków swoich, którzy całej kapitule są podwładnymi. Ztąd pochodzi, że a) Papież nie może żadną cenzurą być karany: ani przez kogo innego, bo przełożonego nie ma; ani przez siebie, bo nikt samemu sobie podwładnym być nie może. *Nemo sibi imperare neque se prohibere potest.*¹⁾ — Gdyby zaś ten, co w cenzury popadł, Papieżem był wybrany, to przez przyjęcie godności zostałby od wszelkiej cenzury zwolniony, gdyż ten, który cenzurze podlega, musi być niższym od tego, co cenzurę nakłada; a cenzura żadna nie może prawnie istnieć inaczej, jak tylko z wyraźnej lub niewyraźnej woli Papieża, od którego jurysdykcji w ogóle wszystkie prawa kościelne moc obowiązującą otrzymują. Z tego samego powodu Papież nie może popaść w cenzurę *latae sententiae*, chociażby nawet dopuścił się występku, który jest nią zagrożony. b) Niemniej Kardynałowie, Biskupi i inni wyżsi Prałaci nie mogą popaść w te cenzury, które sami ustanowili; podpadają jednak cenzurom papieżkim, bo Papież jest także ich przełożonym. Na mocy prawem uświęconego przywileju i przez wzgląd na wysoką ich godność i charakter biskupi, suspenzie i interdiktowi *a iure* podpadają tylko wtenczas, kiedy wyraźnie są wymienieni; ekskomunice zaś *a iure* podpadają zawsze, chociażby o nich wzmianki nie było, wyjąwszy te przypadki, w których prawo wyraźnie ich wyłącza: przywilej bowiem wspomniany mówi tylko o suspensach i interdiktach i dla tego nie można go także do ekskomunikacji odnosić.²⁾

Papieża podwładnymi są wszyscy ochrzczeni całego świata; dla tego każdy ochrzczony bez różnicy stanu, godności, stanowiska, płci, czy jest członkiem Kościoła, czy

¹⁾ L. 51. Dig. de recept.

²⁾ C. Quia periculosum 4. de sent. excom. in VI.

sekty kacerskiej lub schizmatyckiej, czy też do żadnego nie przyznaje się wyznania, przez Papieża, cenzurami karany być może, oraz podpada cenzurom latae sententiae, które w prawie ogólnem są zawarte i moc obowiązującą na cały Kościół mają. — Biskupa podwładnymi są wszyscy ochrzczeni bez różnicy, którzy do jego dyecezyi należą; dla tego każdy ochrzcony, mający domicilium w dyecezyi, może być przez Biskupa cenzurami dotknięty, a cenzura, którąby Biskup na poddanego innej dyecezyi nałożył, byłaby dla braku jurysdykcji nieważną. Tylko królowie, królowe i inni panujący książęta mocą przywileju, z biegiem czasu przyjętego, nie podpadają cenzurom biskupim, lubo w sprawach duchownych są im podwładnymi; papieżkim zaś cenzurom podlegają tak samo jak wszyscy ochrzczeni.

Cztery zachodzą wypadki, w których wątpić można, czy Biskup karać może cenzurami, i dla tego o każdym z nich osobno pomówimy.

58. 1. *Czy Biskup może nałożyć cenzurę na swojego podwładnego, znajdującego się w obcej dyecezyi?*

Wszyscy uczeni zgadzają się na to, że Biskup może na swojego podwładnego, w obcej dyecezyi bawiącego, cenzurę nałożyć *per sententiam* za występki w własnej dyecezyi popełnione, jako też za występki popełnione po za dyecezyą, lecz tylko w sprawie, dotyczącej jego własnej dyecezyi, n. p. duchowni, którzy nie chcą przybyć na synod, mogą być ekskomunikowani. W przeciwnym razie, takiego winowajcy nie mógłby nikt na ziemi karać, oprócz Papieża: ani własny jego Biskup, jak się przypuszcza; ani inny Biskup, bo winowajca nie podlega jego jurysdykcji i jego przepisów nie przekroczył. Nadto porządek Kościoła i karność publiczna byłyby wielce w takim razie zagrożone, gdyby każdy w powyższy sposób z pod zasłużonej kary mógł się uchylać. Nie można tu zarzucić, że po za terytorium ani pozew (*citatio*) doręczonym, ani wyrok egzekwowany być nie może, gdyż wystarcza przestępce po-

zwać w jego mieszkaniu albo na publicznem miejscu, a egzekucya takiego wyroku, jakieśmy wyżej powiedzieli (n. 6. 43.), dokonywa się sama przez się bez wrzawy sądowej i bez naruszenia jurysdykcji innego sędziego. — W razach gdzie Biskup komuś w dyecezyi *per speciale praeceptum* pod karą cenzury czegoś zakazał, prawdopodobniejsze jest zdanie św. Alfonsa,¹⁾ które twierdzi, że podwładny popada w cenzurę, jeżeli po za dyecezyą praeceptum przekroczy. Bo taki przepis bezpośrednio dotyczy *osoby* i jej towarzyszy bez względu na miejsce, w jakim przebywa. Skoro więc podwładny po za terytoryum związany jest rozkazem, słusznie go cenzura dosięgnąć może. Przeciwnie zdanie, przeczące, jest podług św. Alfonsa prawdopodobne, gdyż *extra territorium ius dicenti impune non paretur*. Pewną jest rzeczą, że Biskup nie może karać cenzurą podwładnego swego, który w obcej dyecezyi występki popełnił, jeżeli żadnego nie odebrał praeceptum pod karą cenzury, zanim był dyecezyą opuścił. To samo rozumie się, jeżeli podwładny popełnił występki w miejscu z pod jurysdykcji Biskupa wyjętem (*in loco exempto*), chociażby ono leżało w granicach dyecezyi, a to dla tego, ponieważ *locus exemptus* pod względem przepisów miejscowych równa się miejscu po za terytoryum położonemu.²⁾ — Wreszcie jeżeli cenzura jest ustanowiona w dyecezyi *per statutum generale*, to ten, co statut po za dyecezyą przekroczył, nie popada w cenzurę, gdyż taka cenzura porówno z innymi prawami dotyczy bezpośrednio miejsca, a pośrednio tylko osoby; ztąd nie dotyczy tych, co się znajdują po za terytoryum. Tak opiewa wyraźnie dekret Bonifacego VIII: „Statuto „episcopi, quo in omnes, qui furtum commiserint, excommunicationis sententia promulgatur, subditi eius, furtum

¹⁾ L. VII. n. 23.

²⁾ C. Quum episcopus 7. de offic. ordin. in VI. C. Volentes 1. de privil. in VI.

„*extra ipsius dioecesim committentes, minime ligari noscuntur, quum extra territorium ius dicenti non pareatur impune.*“¹⁾ Cośmy co dopiero powiedzieli o loci exempti, i tu zastosować należy. Nawet wtenczas taka cenzura nie wiąże poddanych po za dyecezyą, chociażby Biskup w statucie umieścił klauzulę, że statut obowiązuje także po za dyecezyą: bo jurysdykcya Biskupa rozciąga się tylko na dyecezyą i granic jej przekraczać nie może. — Jeżeli Biskup zagroził swemu poddanemu w dyecezyi cenzurą *sub conditione* albo *ex die*, a tymczasem poddany przestał być poddanym, wstępując n. p. do klasztoru, albo *na statę* przenosząc domicilium do innej dyecezyi, cenzura po upływie przeznaczonego terminu nie staje się prawomocną, chociażby warunki spełnione nie były. Gdyby jednak winowajca później wrócił do dyecezyi, popadłby w cenzurę, będąc tym samym poddanym.

59. 2. *Czy Biskup, który bawi po za dyecezyą, może karać cenzurami poddanych swoich w dyecezyi?*

Podług zasady *extra territorium ius dicenti impune non paretur*, Biskup, który po za dyecezyą bawi, nie może wykonywać jurysdykcji in foro externo i dla tego nie może nakładać cenzur na poddanych swoich: przez wykonywanie sądowych czynności wkraczałby w prawa jurysdykcyjne Ordynaryusza, w którego terytoryum się znajduje. Wyjątek z tej reguły stanowią następujące wypadki. a) Jeżeli cenzurę nakłada nie *per sententiam*, lecz *per praeceptum* albo *statutum*, celem zapobieżenia przyszłym występkom. Biskup bowiem, chociaż bawi po za dyecezyą, może do niej przesłać przepisy pod karą cenzury i może kazać je promulgować, gdyż przez to nie narusza jurysdykcji żadnego Ordynaryusza. b) Jeżeli cenzurę nakłada *per sententiam*, która atoli nie wymaga wrzawy i formy sądowej, co się zdarzyć może, gdy występki dyecezanina i jego kontumacya

1) C. Ut animarum 2. de constit. in VI.

tak są notoryczne, że formalnego sądowego dochodzenia nie potrzeba, albo gdy to dochodzenie już wtenczas przeprowadzone było, kiedy Biskup znajdował się jeszcze w dyecezyi. Gdyby jednak sprawa wymagała czynności sądowej, potrzeba, ażeby Biskup poprosił o pozwolenie Ordynariusza loci *otrzymał* takowe, oraz ażeby strony interesowane na to się zgodziły, gdyż nikt wbrew woli swojej nie może przed sąd być pociągnięty na obcym terytoryum. c) Jeżeli Biskup przemocą bezprawnie z dyecezyi jest wydalony: w takim razie zatrzymuje Biskup całą swoją jurysdykcją bez uszczerbku nad dyecezanami, a do karania ich cenzurami wystarcza, aby *poprosił* Ordynariusza loci o pozwolenie, chociażby go nie otrzymał.¹⁾

60. 3. *Czy Biskup może nakładać cenzury na obcych poddanych, cudzoziemców, przybyszów, (advenae, peregrini), którzy w jego dyecezyi występki popełnili?*

Pewną jest rzeczą, że Biskup może cudzoziemców karać cenzurą *per sententiam*, jeżeli w jego dyecezyi przekroczyli prawo *ogólne* (*legem communem*), które przepisuje coś pod karą cenzury *ferendae sententiae*: wtedy cudzoziemcy dla popełnionego występku (*ratione delicti*) należą przed forum Biskupa tej dyecezyi, w której zawinili. Gdzie chodzi o cenzury, które na mocy *prawa specjalnego* w jakiej dyecezyi zagrożono, cudzoziemcy podlegają cenzurom, przywiązanim do *takich* przepisów, których zachowanie ma na celu *dobro publiczne* tegoż terytoryum, albo których przekroczenie zakłóciłoby *spokój publiczny*. Jeżeli zaś przepisy miejscowe nie mają wyraźnie na celu dobra i pokoju społecznego, to za prawdopodobniejsze uznajemy zdanie, że cudzoziemcy nie podpadają cenzurom, które takie przepisy grożą; powszechniejsze bowiem i prawdopodobniejsze jest uczonych zdanie, że *cudzoziemcy nie są zobowiązani zachować specjalnych przepisów jakiej miejsco-*

¹⁾ Św. Alfons L. VII. n. 21.

wości, w której przebywają, a tem samem karze nie podpadają. Prawdopodobieństwo zaś przeciwnego zdania, podług którego rzezzone przepisy wiążą także cudzoziemców, nie wystarcza, ażeby na nich kłaść można obowiązki, a tem mniej kary. Uczeń nie zgodni są, czy Biskup cudzoziemców karać może cenzurą *per speciale praeceptum*, jeżeli przestąpili prawo ogólne, lubo nie grożące cenzurą. Za prawdopodobniejsze uznajemy zdanie przeczące, bo do popadnięcia w cenzurę potrzeba przedewszystkiem uporu i nieposłuszeństwa ze strony *poddanego*. Biskup zaś nie może nakazywać cudzoziemcowi, który nie jest jego poddanym, aby go słuchał, a tem mniej grozić mu karą. Inni jednak przeciwnego są zdania.¹⁾

61. 4. *Czy Biskup może cenzurami karać zakonników, którzy z pod jurysdykcji jego są wyjęci (exempti)?*

Z zakonników *wyjęci* (exempti) są ci, którzy mocą przywileju nie pod jurysdykcją Biskupa, w którego dyecezyi mieszkają, lecz stoją bezpośrednio pod jurysdykcją Stolicy świętej. Taki przywilej mają wszystkie zakony męzkie i żeńskie, które składają śluby uroczyste (vota solemnia); kongregacye zaś, które składają śluby zwyczajne (vota simplicia), nie mają tego przywileju, a jeżeli go sobie przypisują, winni się dokumentem papieżkim wykazać. Do kongregacyi votorum simplicium, które się takim przywilejem cieszą, oprócz Towarzystwa Jezusowego, którego śluby zwyczajne mają znaczenie ślubów uroczystych, należą n. p. Pasyoniści i Redemptoryści. Z upływem czasu z tego przywileju wskutek słabości i ułomności natury ludzkiej, rozmaite powstały nadużycia, nad którymi z jednej strony ubolewali święci mężowie, jak św. Franciszek Salezy, św. Bernard, — ostatni exempcye nazywa *plaga*, której się boją wszystkie albo prawie wszystkie kościoły, i dodaje: „nullus est enim fructus, nisi quod inde episcopi insolentiores, monachi etiam

¹⁾ Św. Alfons L. VII, n. 26.

dissolutiores fiunt,¹⁾ — z drugiej strony nieprzyjaciele Kościoła wyzyskiwali nadużycia te na swoją korzyść. Wszystko to spowodowało Papieża, że w wielu rzeczach exempcyje cofnęli i zakonników znowu stawili pod jurysdykcją Biskupów jako Delegatów Stolicy Apostolskiej. Stało się to w części już przed Soborem Trydenckim, głównie zaś na tymże Soborze,²⁾ Bullą Grzegorza XV *Inscrutabili Dei providentia* z r. 1622 i innymi Bullami. Przypadki, w których zakonnicy, lubo wyjęci, odtąd podpadają jurysdykcji Biskupa, tyczą szczególnie odprawiania Mszy św., sprawowania Sakramentów św., głoszenia słowa Bożego i występków po za murami klasztorneńmi popełnionych. Barbosa wylicza takich przypadków 52, Chockier 116, Craisson 38.

Ztąd wynika, że Biskup może cenzurami karać zakonników wyjętych, jeżeli w takich zawinili rzeczach, które na mocy dekretów i konstytucyi papieżkich jego jurysdykcji podlegają. Tem samym bowiem, że Biskup ma jurysdykcją nad zakonnikami, może z niej korzystać w wyborze jakiegokolwiek kary, a przedewszystkiem kary duchowej, jaką jest cenzura: inaczej jurysdykcya byłaby iluzoryczną i bezwładną. A ponieważ zakonnicy po otrzymaniu przywileju exemptionis są i pozostają exempti i bezpośrednio Papieżowi podlegają, dla tego Biskup nie z innego tytułu, jak tylko z tytułu delegacyi Stolicy apostolskiej przeciwko nim wystąpić może.

Oprócz powyższego, wszystkim zakonom *wspólnego* przywileju exemptionis, niektóre zakony *specyalny* mają przywilej, dla którego Biskup nie może ich karać *cenzurami*, nawet w tych rzeczach, w których pod jego stoją jurysdykcją, chociażby jako delegat apostolski występował; inne jednak kary może na nich wymierzać. Że

1) De consider. L. III. c. 4. nn. 16. 18.

2) Sess. XXIV c. 4. c. 11. de Ref. Sess. XXV. c. 5. c. 11. de Regul. Sess. XXIII. c. 15. de Ref. Sess. XXII. Decretum de observ. et vit. in celebr. miss.

taki specjalny przywilej niektóre zakony rzeczywiście otrzymały, przekonujemy się z dekretu Inocentego IV: „Sunt „religiosi quamplures, in quorum privilegiis continetur, ne „quisquam episcopus vel archiepiscopus monasteriorum suorum monachos pro ulla causa ullove loco *interdicere*, „*suspendere* vel *excommunicare* praesumat.“¹⁾ Taki przywilej mają według św. Alfonsa zakony żebrzące (*mendicantes*), a dla Towarzystwa Jezusowego został on na nowo potwierdzony Bullą Pawła III *Licet debitum* z d. 18 października 1549.

Ztąd wniosok, że zakonnicy, mający taki specjalny przywilej, *cenzurami* przez Biskupa karani być nie mogą, chociażby w takich zawinili rzeczach, w których podlegają jego jurysdykcji. Ten atoli specjalny przywilej nie istnieje dziś już *w zupełności*, lecz częściowo jest cofnięty rzeczoną Konstytucją Grzegorza XV *Inscrutabili* i dekretem św. Kongregacji Soboru z d. 17 lutego 1632. Uczni jednak nie zgodni są, *w ilu przypadkach* derogacja tego specjalnego przywileju nastąpiła. Podług wszystkich na pewno derogacja nastąpiła w dwóch przypadkach w § 6 rzeczonej Konstytucji wymienionych; wynika to jasno z słów tegoż paragrafu, w którym Papież wyraźnie daje Biskupom władzę karania zakonników „*per censuras*“; § 2 zaś, wyliczający cztery inne przypadki, w których zakonnicy jurysdykcji Biskupa podpadają, nie wspomina o karze „*per censuras*“, lecz w ogólności powiada, że zakonnicy „*ab episcopo loci puniri et corrigi valeant*.“ Gdyby kto chciał § 2 tłumaczyć i rozumieć w oderwaniu od § 6, może słuszenieby twierdził, że w czterech tych przypadkach Biskup nie może zakonników karać *cenzurą*. Wielu uczonych jednak pojmuje § 6 w związku z poprzedzającymi paragrafami, i odnosi klauzulę § 6 „*ita ut*“ nie tylko do § 6 ale także do § 2, tem bardziej, że tego wymagać się zdaje

¹⁾ C. Volentes 1. de privileg. in VI.

tok mowy, który tak brzmi: „ita ut episcopi in *supradictis* „*casibus* in praenominatas personas in *praemissis omnibus* „et *singulis* per censuras ecclesiasticas iurisdictionem exercere valeant.“ W sześciu zatem przypadkach należy uczynić wyjątek z specjalnego przywileju zakonników, i to następujących: 1) w udzielaniu Sakramentów św. świeckim; 2) w występkach popełnionych względem osób w obrębie murów klasztornych mieszkających; 3) w występkach dotyczących klauzury zakonnicy, albo 4) administracji dóbr zakonnic; 5) w opowiadaniu słowa Bożego w obcych kościołach bez pozwolenia Biskupa albo 6) w swoich kościołach bez błogosławieństwa Biskupa przynajmniej proszonego albo wbrew woli Biskupa. Św. Alfons¹⁾ i Craisson²⁾ powiadają, że na dwa lub trzy razy, albo kiedy Biskupa nie ma w diecezyi, a zakonnik jest w przejeździe, podług koncesyi Grzegorza XIII może *proboszcz* zakonnikowi dać pozwolenie do opowiadania słowa Bożego. Tudzież przepis proszenia o benedykcyą odmiennym zwyczajem i stosunkami jest złączony.

Do sześciu wymienionych wypadków należy dodać siódmy podług dekretu św. Kongregacyi Rytów z rozkazu Urbana VIII wydanego i publikowanego d. 26 lipca 1646: jeżeli chodzi o usunięcie obrazów Pana Jezusa i Świętych w niezwyuczajny i gorszący sposób malowanych.³⁾

Wreszcie jeżeli zakonnik *exemptus* popadł w cenzurę papieżką *latae sententiae*, a cenzura publicznie jest znana, tak że pozwanie i śledztwo sądowe nie są potrzebne, Biskup jako delegat Stolicy Apostolskiej może publikować wyrok deklarujący cenzurę (*sententia declaratoria*); tego uczynićby nie mógł, gdyby cenzura była tajną.

¹⁾ De privilegiis n. 125.

²⁾ Manuale. n. 595.

³⁾ Lehmkuhl. Theol. Mor. II. n. 873.

Mówiliśmy o zakonnikach, mających przywilej exemptionis. Zakonnicy zaś, którzy nie są wyjęci z pod jurysdykcji Biskupa, jak kongregacye zakonne i rozmaite bractwa, podlegają przepisom i cenzurom biskupim, tak samo jak duchowni świeccy.

62. Prałaci zakonni mogą karać cenzurami swoich podwładnych w jakimkolwiek miejscu się znajdujących; jurysdykcya ich bowiem nietylko do *miejsca* się odnosi, ale także, i to w pierwszym względzie, do *osób*; wskutek tego zmiana miejsca ze strony podwładnego nie uszczupla jurysdykcji przełożonego zakonnego.¹⁾ To jednak dotyczy cenzur *per specialem sententiam*, albo *per statuta Capituli i jeneralnego przełożonego*. Jeżeli cenzurą *per statutum territoriale* zagroził przełożony mający specjalne terytorium, n. p. prowincyą, wtedy miejsce jest określone, a od cenzury są wolni ci, którzy po za terytorium występku się dopuścili.

63. W końcu tego artykułu dodajemy jeszcze następujące uwagi. Kto popadł w jedną cenzurę, może równocześnie albo nieco później popaść w kilka innych cenzur, czy to tego samego, czy innego rodzaju, bądź dla różnych występków, bądź dla tego samego występku, na nowo actu moraliter distincto popełnionego. Bo każde przestąpienie prawa *z osobna* samo przez się ściąga cenzurę na winowajcę. Ztąd może ktoś popaść w ekskomunikę i w suspensję, jeżeli jest duchownym, i w interdykt; albo też w kilka ekskomunik, w kilka suspensj, w kilka interdyktów. Za jeden i ten sam występki może ktoś być cenzurą karany kilkakroć przez rozmaitych przełożonych, przez *Papieża* i *Biskupa*, przez *Biskupa beneficii* i *Biskupa domicilii*, *a iure* i *ab homine*, tak że z każdej cenzury z osobna winowajca musi być zwolniony, jeżeli drugi sędzia w rzeczy

¹⁾ Św. Alfons L. VII. n. 20.

samej *nową* cenzurę chciał nałożyć;¹⁾ z reguły jednak druga cenzura, jeżeli jest tego samego rodzaju, uważa się za powtórzenie albo publikacją pierwszej. Jeżeli mówimy, że ktoś może być równocześnie kilka razy cenzurą, bądź tego samego, bądź innego rodzaju karany, to nie znaczy to, jakoby ten, co został pewnych dóbr kościelnych pozbawiony, albo z Kościoła wykluczony, lub w urzędzie zasuspendowany, po raz drugi te dobra kościelne utracił, albo po raz drugi z Kościoła był wykluczony, lub w urzędzie zasuspendowany; lecz znaczenie i skutek drugiej cenzury są takie, że ten, co pewnych dóbr kościelnych pozbawiony został, *jeszcze więcej staje się ich niegodnym*, że ten, co z Kościoła jest wykluczony, *jeszcze więcej od Kościoła się oddala*, że ten, co w urzędzie został zasuspendowany, *jeszcze bardziej utrudnia sobie powrót do urzędu*, i w tym celu tem większą pokutę czynić powinien. Jak człowiek, przez grzech łaskę utraciwszy, tej łaski na nowo już nie utraci przez popełnienie drugiego, trzeciego grzechu, bo nikt nie może stracić tego, czego nie ma, lecz od Boga jeszcze więcej się odwraca i oddala, powrót do Boga sobie utrudnia, i ażeby powrócić do Boga, tem większą pokutę czynić zmuszony, tak samo rzecz się ma z tym, co popadł kilka razy w cenzurę. — W prośbie o *facultas absolvendi* z cenzur zastrzeżonych należy wyrazić ich *liczbę*, bez różnicy, czy one są tego samego, albo innego rodzaju.

64. Skoro kto popadł w cenzurę bądź *a iure*, bądź *ab homine*, winien za cenzurowanego uchodzić *w całym* Kościele, cenzura czepia się *osoby* winowajcy *ut lepra cuti*, i towarzyszy mu wszędzie i na każdym miejscu, dokądkolwiek się zwróci *sicut umbra corpus*. Bo cenzura pozbawia takich dóbr, które należą do całej *społeczności* chrześcijańskiej, albo do całego *stanu* duchownego; jak prawo do

¹⁾ C. Officii 42, C. Cum pro 27. de sent. excom. C. Gravis 2. de sent. excom. in Clem.

takich dóbr ściśle złączone z *osobą* i *osobie* towarzyszy na każdym miejscu, tak kara, która takich dóbr pozbawia, towarzyszy winowajcy wszędzie, dokądkolwiek się zwróci. Oprócz tego cenzura ma moc obowiązującą wedle prawa kanonicznego, które wszędzie ma znaczenie; sędzia duchowny, który cenzurę nakłada, działa w imieniu i z upoważnienia *całego* Kościoła, wyrok wydaje wedle przepisów i formalności *w całym* Kościele przyjętych, tak że winowajcę, jak przypuścić należy, na każdym innym miejscu ta sama spotkałaby kara. Wreszcie jedność Kościoła i jedność karności kościelnej wymaga, ażeby cenzura przez jednego Biskupa nałożona, przez wszystkich Biskupów uznana była; w przeciwnym razie winowajca potrzebowałby tylko do innej udać się dyecezyi, ażeby się uwolnić od skutków cenzury.

65. Ponieważ następstwa cenzury pochodzą z prawa ogólnego, dla tego cenzury przestrzegać winien także ten, który ją nałożył. Ztąd grzeszy Biskup, jeżeli z ekskomunikowanym przez siebie komunikuje in *divinis*, grzeszy i nieważnie działa, dając mu beneficjum; grzeszy i staje się *irregularis*, odprawiając mszę św. w kościele przez siebie interdymowanym, wyjąwszy jeżeli interdymt wpieryw zniósł albo zawiesił.¹⁾

ROZDZIAŁ VII.

O sądowym wyroku cenzury.

66. Ażeby przełożeni duchowni, którzy ludźmi będąc, ludzkim podlegają słabościom i pomyłkom, zbyt pochopnie i nieroztropnie, z pominięciem zasad sprawiedliwości do stósowania cenzur się nie uciekali, i wskutek tego nie karali

¹⁾ D'Annibale, I. n. 331.

niewinnych, Kościół rozmaite przepisał formalności, których przy nakładaniu cenzur koniecznie przestrzegać wypada. Formalności te są trojaki: jedne zachować należy *przed* nałożeniem cenzury, drugie *wśród aktu* nakładania cenzury, trzecie *po* zapadłym wyroku.¹⁾

I. Formalności przed nałożeniem cenzury.

67. Do formalności, które zachować trzeba przed nałożeniem cenzury, należą trzy następujące: 1. *napomnienie kanoniczne*, 2. *cytacja*, 3. *sądowe winy udowodnienie*. Formalności te konieczne są tylko przy cenzurach ferendae sententiae; do popadnięcia w cenzurę latae sententiae nie potrzeba żadnej formalności, ani napomnienia, ani cytacji, ani dowodu winy: w takie cenzury popada się ipso facto i wystarcza, aby winowajca wiedział, że na występki, jakiego się dopuścił, nałożona jest cenzura. Jeżeli atoli sędzia duchowny taką cenzurę chce *publicznie ogłosić*, ażeby znaczenie miała także in foro externo i wierni zobowiązani byli unikać cenzurowanego, wtedy bezwarunkowo, nie już admonicya, ale *cytacja* i *sądowe udowodnienie* poprzedzić winny akt zawyrokovania per sententiam declaratoriam i akt publikacyi cenzury. Bo jak inne kary, tak i cenzury, jeżeli *jawnie* i *publicznie* mają być nałożone, koniecznie wymagają powyższych sądowych czynności, a zaniechanie tych czynności unieważnia i *wyrok* i *publikacyą* cenzury, lubo *cenżura* jest ważną i prawomocną. Wyjątek z tej reguły stanowi tylko jeden przypadek, w którym przestępstwo jest *notoryczne*: w takim razie przed ferowaniem wyroku żadnej nie potrzeba formalności, lubo konieczny jest wyrok *oświadczający* (sententia declaratoria), że przestępca popadł w taką cenzurę.²⁾

O *napomnieniu kanonicznem* mówiliśmy wyżej (n. 37).

¹⁾ Cfr. Kober, Der Kirchenbann, Viertes Kapitel.

²⁾ Św. Kongr. Soboru d. 18 czerwca 1746 in Albintimilien.

68. Jeżeli napomnienie nie odniosło skutku, sędzia mimo to nie może jeszcze przystąpić do ferowania wyroku cenzury: ażeby snadź niewinny cenzurą nie był karany, prawo kanoniczne przepisuje *cytacyą*, to znaczy przestępca winien przed sędzią być pozwany, ażeby mu daną była sposobność *bronienia się*. Jak każdy inny sądowy wyrok, tak i wyrok, nakładający cenzurę bez poprzedzającej cytacyi, jest niedozwolony i nieważny, nie tylko podług prawa kanonicznego, ale i podług prawa przyrodzonego, które zakazuje nakładać karę na nieobecnego i nieprzesłuchanego. „Absentē adversario non audiatur accusator, nec *sententia*, „*absente alia parte*, a iudice dicta *ullam obtineat firmitatem*.” „*Absens nemo iudicetur*; quia et divinae et humanae hoc prohibent leges.”¹⁾ Prawo kanoniczne tak dalece czuwa nad tem przyrodzonym prawem obrony własnej, że cytacyi wymaga i w tych razach, gdzie postępowanie dozwolone jest *simpliciter et de plano, sine strepitu et figura iudicii*, jak to wyraźnie rozporządził Klemens V: „non sic tamen iudex litem abbreviet, quin *probationes necessariae et defensiones legitimae admittantur. Citatio-nem vero.... per commissionem huiusmodi intelligimus non „excludi.”*”²⁾ Nawet Papieże oświadczają, że z pominięciem cytacyi wyroku wydać nie mogą. Grzegorz I powiada: „nec nos contra inauditam partem aliquid possumus diffinire.”³⁾ Teksty prawa kanonicznego, które opiewają, że Papież nakładał cenzury bez cytacyi, mówią o występkach notorycznych, przy których można przypuścić, że przestępca nie ma co przytoczyć na swoją obronę.⁴⁾ Sama atoli notoryczność występkę nie wystarcza, ażeby zaniechać cytacyi, lecz wymaga się nadto, ażeby winowajca nie umiał co powiedzieć na swoją obronę, celem *zmniejszenia winy*

1) c. 11. c. 13. Causa III. q. 9.

2) C. Saepe fin. de verb. signif. in Clem.

3) C. Susceptis I. de caus. poss. et propr.

4) c. 21. Caus. II. q. 1.

i kary. Niższy jednak sędzia i w tym przypadku nie powinien tak łatwo pominąć cytacyi.

Forma cytacyi musi być zredagowana według tych samych kanonicznych zasad, jak cytacya w innych sądowych sprawach. A więc winna zawierać:

1. Imię sędziego, który cytuje; przytem wyrazić należy, czy sędzia występuje z jurysdykcyą ordinarია czy delegata;

2. Imię i nazwisko winowajcy, tak jasno i dokładnie, że go można odróżnić od każdego innego człowieka;

3. Występek, dla którego cytacya następuje, i cenzurę, jaka zagraża;

4. Miejsce i dzień, w którym przestępca przed sędzią ma stanąć; dzień nie ma być feriatu, i powinien być naznaczony z uwzględnieniem odległości mieszkania przestępcy, ażeby na termin wyznaczony mógł przybyć z łatwością;

5. Doręczenie cytacyi odbyć się winno w ten sam sposób, jak doręczenie napomnienia kanonicznego (n. 39. 5.)

69. Jeżeli winowajca pozwany dowodów przekonujących o niewinności swojej przywieść nie zdoła, to jeszcze sędzia kompetentny nie może zawyrokować cenzury. Do tego potrzeba nadto *dokładnego dochodzenia i sądowego udowodnienia* występkę, bądź przez przyznanie się obżałowanego, bądź przez zeznania wiarogodnych świadków, albo w inny sposób prawem kanonicznem przepisany. W przeciwnym razie cenzura jest *nieważna i niestuszna*, i to nawet wtenczas, choćby sędzia *prywatnie* o istnieniu występkę był się dowiedział. Suarez powiada: „Nec satis „est, quod causa in re subsit, si sit occulta, quia iudex „humanus non potest de sibi occultis iudicare; est autem „occulta quoad effectum ferendi sententiam, quamdiu *iuri-* „*dice* probata non est, *etiamsi alioqui privatim nota sit* „*illi homini, qui iudex est.*“¹⁾ Sądowego dochodzenia

¹⁾ De censuris. disp. IV. sect. 7. n. 4.

i dowodu nie potrzeba tylko w dwóch przypadkach:
 1. kiedy występki jest notoryczny i notoryczność występku dostatecznie jest stwierdzona. „*Evidentia* patrat sceleris „non indiget clamore accusationis.“¹⁾ „Si factum est notorium, non eget testium depositionibus declarari, cum talia probationem vel ordinem iudicarium non requirant.“²⁾
 2. Kiedy przestępca napomniany i cytowany nie stawiał się, a tem samem jako contumax przyznał się do swego występku. Sędzia, sprawdzwszy kontumacyę, może przystąpić do wyroku cenzury. „Absens vero nemo iudicetur, nisi ex contumacia absens fuerit, quia et divinae et humanae hoc prohibent leges.“³⁾ Są atoli uczeni, którzy i w razie kontumacyi do prawnego nałożenia cenzury śledztwa sądowego żądają.

II Formalności w ferowaniu wyroku cenzury.

70. Jeżeli formalności, o których dotychczas mówiliśmy, zachowane były, a istnienie występku niewątpliwie się wykazało, sędzia może przystąpić do zawyrokowania cenzury. Ażeby cenzura była ważną in foro externo, wyrok zawsze zapaść powinien albo per sententiam *declaratoriam*, jeżeli chodzi o cenzury latae sententiae ipso facto, albo per sententiam *condemnatoriam*, jeżeli chodzi o cenzury ferendae sententiae. — Wyrok cenzury może zapaść albo *absolute*, albo *ex die* i *sub conditione* bądź *suspensiva*, bądź *resolutiva*.

71. Formalności, których przy wydawaniu wyroku przestrzegać należy, są następujące:

1. Podsądny, na którego cenzura ma być nałożona, musi przez kompetentnego sędziego być *pozwany* trzykrotną albo jednorazową ostateczną cytacyą, i wyrok w jego za-

¹⁾ C. Evidentia 9. de accusat.

²⁾ C. Super eo 3. de test. cog.

³⁾ c. 1. § 4. Causa III. q. 8.

paść winien obecności. Gdyby jednak podsądny mimo cytacyi nie stawiał się w tej myśli, ażeby wyrok uniemożliwić, wyrok może zapaść w jego nieobecności.¹⁾

2. Wyrok winien być przez sędziego *piśmiennie* zredagowany, z wyrażeniem *specyalnej* cenzury i *nazwiska* przestępcy, lubo wystarcza nieraz wyrok wydać w ogólności *na tego, który taki a taki występpek popełnił*. Nazwisko przestępcy tylko wtenczas konieczne musi być w wyroku wymienione, jeżeli sędzia chce, ażeby cenzurowany był vitandus. Gdyby sędzia w wyroku powiedział: „karzę ciebie suspensą ab officio *albo* beneficio,“ suspensa jest nieważna, bo niewiadomo, do czego się ona odnosi. *Specyalna forma* wyroku nie jest przepisana, koncept wyroku pozostawia się upodobaniu sędziego: wyrok, w jakiegokolwiek formie zredagowany, jest ważny, byle tylko na pewno można z niego wywnioskować o *zamiarze* i *rzeczywistej intencji* sędziego.²⁾

3. Sędzia *osobiście* i na trybunale *siedząc* czyta obżalowanemu wyrok. Biskup dla wysokiej godności swojej może kazać i komu innemu wyrok odczytać, n. p. sekretarzowi; nawet niższy sędzia może przeczytać wyrok przez kogo innego, jeżeli taki w dyecezyi jest zwyczaj przyjęty.³⁾ Wyrok nie powinien zapaść *w nocy*⁴⁾ ani *w niedzielę* lub *święto*,⁵⁾ „nisi necessitas urgeat.“

Powwyższe warunki są przepisane pod karą nieważności wyroku; uczeni atoli zauważają, że w tem wszystkim zwyczaj dyecezalny wielkie ma znaczenie.

Do tych formalności dodał Inocenty IV⁶⁾ następujące

1) C. Quum Bertholdus 18. de sent. et re iud. Pierantonelli, Praxis, tit. 6. n. 29.

2) C. Etsi fin. de sent. et re iud. in VI. Pierantonelli, l. c. n. 21.

3) C. Etsi l. c.

4) C. Consuluit 24. de officio iud. deleg.

5) C. Conquestus fin. de feriis.

6) C. Quum medicinalis 1. de sent. excom. in VI.

rozporządzenia, uradzone na soborze powszechnym w Lugdunie r. 1245, „*ne festinanter et temere et imprudenter censurae fulminentur*,” mówi św. Alfons.¹⁾

1. Potwierdziwszy, że wyrok ma zapaść *na piśmie*, rozporządza Papież, aby w każdym wyroku podany był *powód* (causa) cenzury, t. j. występki, za który sędzia nakłada cenzurę, ażeby przestępca wiedział, z czego się ma poprawić. „*Quisquis igitur excommunicat, excommunicatio- nem in scriptis proferat et causam excommunicationis, expresse conscribat, propter quam excommunicatio profertur.*” Nie koniecznym jest w wyroku umieszczać *motywów*, które sędziemu do takiego a nie innego wyroku pobudziły, bo „*propter auctoritatem iudicariam praesumi debet, omnia legitime processisse.*”²⁾ Z reguły jednak sędzia przytacza motywa, ażeby podsądny wiedział, czy może apelować lub nie. Tylko kongregacye rzymskie nie motywują swoich wyroków, ponieważ stanowią trybunał papieżki i dekreta ogłaszają *jako prawo*; prawodawca zaś objawia po prostu swoją wolę i rozkazuje, a nie jest zobowiązany powiadać, co go do wydania prawa spowodowało.

2. Sędzia winien zasądzonemu doręczyć *w ciągu miesiąca*, na żądanie jego, *autentyczną kopią* zapadłego wyroku; żądanie to cenzurowanego należy wyraźnie umieścić w protokóle, ażeby w danym razie mogło służyć za dowód, że mimo stawionego wniosku kopia bezprawnie odmówioną została. „*Exemplum vero huiusmodi scripturae teneatur, excommunicato tradere infra mensem, si fuerit requisitus, super qua requisitione fieri volumus publicum instrumentum vel litteras testimoniales confici sigillo authentico consignatas.*” Powodem do wręczenia zasądzonemu odpisu wyroku jest ten wzgląd, ażeby z jednej strony sędzia jawnością postępowania powodowany, tem większej zażył

1) L. VII. n. 60.

2) C. Sicut nobis 16. de sent. et re iud.

roztropności i sumienności, a z drugiej strony ukarany przekonawszy się o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości cenzury, zestawić mógł dowody i apelować do wyższej instancji.

3. W następujących słowach rozporządza Papież, aby formalności te przestrzegane były także przy wyrokach *suspens* i *interdyktów*. Za pominięcie tych przepisów ustanawia karę na miesiąc ipso facto interdyktu ab ingressu ecclesiae i suspensy a divinis officiis. Kara ta po Konstytucji *Apostolicae Sedis* jest zniesiona; Biskupi byli od niej wolni, gdyż prawo nie wymieniało ich. Wyższy sędzia, do którego rekurs uczyniony, ma wyrok skasować i sędziego niższego skazać na zwrot kosztów i na wynagrodzenie krzywdy zasądzonemu, lub na inne odpowiednie kary. „Si quis autem iudicum huiusmodi constitutionis temerarius extiterit violator, per mensem unum ab ingressu ecclesiae et divinis officiis noverit se suspensum. Superior vero, ad quem recurritur, sententiam ipsam sine difficultate *relaxans*, latorem excommunicato ad expensas et omne interesse condemnet, et alias puniat animadversione condigna, ut poena docente discant iudices, quam grave sit excommunicationum sententias sine maturitate debita fulminare.“

72. Ważne zachodzi pytanie, czy zachowanie formalności przez Inocentego IV przepisanych jest do *ważności* wyroku konieczne? Wielu kanonistów odpowiada przecząco, opierając się na słowach dekretu co dopiero przytoczonego: „Superior vero, ad quem recurritur, sententiam ipsam sine difficultate *relaxans* i t. d.“ w słowach tych, tak dowodzą, upoważnia Papież wyższego sędziego, ażeby bez wszystkiego *zniósł* (*relaxans*) wyrok, któremu brak dopełnienia przepisanych formalności: wyrok zatem jest ważny, bo nie znosi się wyroku, który sam w sobie jest nieważny. Innym uczonym jednakże dowód ten do przekonania nie trafia; bo z słowa „*relaxans*“ nie wynika jeszcze, logicznie biorąc, ważność wyroku, gdyż słowo to

oznacza, że winowajca na mocy swego osobistego przeświadczenia nie może deklarować nieważności wyroku, który, choćby z pominięciem prawnych formalności, przez kompetentnego sędziego ferowany został, lecz zwrócić się powinien do wyższego sędziego z prośbą, ażeby tenże wyrok zniósł (*relaxans*) t. j. zachodzącą nieważność wyroku także sądownie zadekretował i orzekł, że ten, na którego nieprawnie i niesprawiedliwie cenzura była nałożona, rzeczywiście od niej wolny jest. W tem samem znaczeniu prawo używa słowa „*absolvere*,” gdzie mowa o cenzurach nieważnych. Wszyscy atoli uczeni zgadzają się w tem, że sędzia grzech ciężki popelnia, nie trzymając się ściśle powyższych formalności.

73. Skoro cenzura z zachowaniem wyliczonych dotychczas formalności została zawyrokowana, w tej samej chwili dosięga ona winowajcy ze wszystkimi swemi następstwami i nie potrzebuje żadnej egzekucyi, jak jej wymagają inne kary, bo wykonuje się sama przez się: *exsecutionem excommunicatio secum trahit*.¹⁾ Nawet apelacya nie powstrzymuje tej egzekucyi, jakieśmy wyżej powiedzieli (n. 43, 1.): wyrok jest prawomocny, a zasądzony jest cenzurą związany tak po apelacyi, jak przed apelacją. Apelacya od wyroku cenzury nie znosi jurysdykcyi sędziego, jak w innych sprawach sądowych; dla tego sędzia a quo mimo założonej apelacyi może przystąpić do ostatniej czynności, t. j. do *publikacyi wyroku*, która zresztą, jakkolwiek jest aktem jurysdykcyjnym, do *wyroku* cenzury ani nic nowego nie dodaje, ani cenzurowanego mocniej nie wiąże, lecz jest tylko dalszym ciągiem wyroku prawomocnie wydanego i obowiązującego. „Nos itaque respondemus, quod cum „*exsecutionem excommunicatio secum trahat et excommunicatus per denuntiationem amplius non ligetur, ipsum „excommunicatum denuntiare potes, ut ab aliis evitetur.*“²⁾

¹⁾ C. Pastoralis 53. de appell.

²⁾ C. Pastoralis l. c.

III. Formalności po ferowaniu wyroku cenzury.

74. Ponieważ wyrok orzekający cenzurę, jeżeli zapadł z zachowaniem przepisanych formalności, ważny jest i sam przez się wykonuje się, dla tego formalności po wyroku nie są już pod karą nieważności cenzury przepisane, ani tak konieczne, jakoby nigdy i w żadnym wypadku opuszczone być nie mogły, lecz owszem przestrzeganie ich w poszczególnych wypadkach pozostawia się roztropności sędziego, i zawisło od chwilowych okoliczności, usposobienia winowajcy, ciężkości występku, wielkości wywołanego zgorzienia i konieczności zachowania albo naprawienia publicznej karności i obyczajów. Jakiśmy co dopiero wspomnieli, po wyroku następuje ostatnia formalność, t. j. *publikacja wyroku* czyli publiczne ogłoszenie, że osoba takiego a takiego imienia i nazwiska popadła w taką a taką cenzurę.

Celem publikacji jest z jednej strony, ażeby cenzurowany za takiego także *publicznie* uchodził i dotkliwością kary publicznej powodowany, tem prędzej wszedł w siebie i pokutował, z drugiej strony, ażeby wierni cenzurowanego w wszystkich przez odnośną cenzurę zakazanych stósunkach unikali, niewiadomością uniewinnić się nie mogąc. Formalność ta leży więc niejako w samej *istocie* cenzury, a luboć konieczną nie jest, to przez nią dopiero osiąga cenzura ostateczny swój skutek. Tylko przy interdykcie *lokalnym* publikacja jest koniecznie potrzebna, bo bez niej ani zasądzony (interdykowany), ani ci, którzy kary tej przestrzegać względnie ją wykonywać mają, o istnieniu jej mogliby nic pewnego nie wiedzieć.

75. Publikacja jest dwojaka: pierwsza odbywa się *w dycezyi*, druga *w całym Kościele*. Cenzura bowiem pozbawia dóbr nie partykularnego, lecz powszechnego Kościoła i dla tego uznana i przestrzegana być winna w całym Kościele: wyrok cenzury jednego Biskupa jest wyrokiem całego Kościoła. Jak cień towarzyszy ciału, trąd trędowatemu,

tak cenzura towarzyszy cenzurowanemu, dokądkolwiek się zwróci; nigdzie on bez pozwolenia swego Biskupa nie może być przypuszczony do korzystania z wspólnych dóbr Kościoła przez cenzurę utraconych. „Excommunicatio sequitur personam sicut umbra corpus, lepra leprosum“ (n. 64). Jak publikacja sama, tak sposób i forma publikacji w dyecezyi zależy od sędziego: on sam rozstrzyga, czy przez wzgląd na osoby i stosunki publikacja nastąpić ma w całej dyecezyi, albo li tylko w parafii cenzurowanego, lub w kościele katedralnym, czy w czasie nabożeństwa, czy przez przybicie cenzury na podwojach kościelnych, lub wywieszenie na publicznych miejscach, czy raz tylko, albo razy kilka. Ażeby przestrzeganie cenzury ułatwić w całym Kościele, już w pierwszych wiekach istniało rozporządzenie, aby Biskup, który cenzurę zawyrokował, co najmniej sąsiednich Biskupów okólnikiem uwiadomił o nazwisku cenzurowanego i o powodzie nałożonej cenzury, z żądaniem, ażeby i oni z swej strony uważali tegoż za cenzurowanego. I ta publikacja nie jest koniecznie potrzebna; pozostawia się raczej sędziemu do woli, czy, uwzględnwszy stosunki, o cenzurze chce innych uwiadomić Biskupów lub nie. Pontyfikał Rzymski o tej formalności przy ekskomunice tak mówi: „Deinde epistola „presbyteris *per parochias et etiam vicinis Episcopis* mittatur, continens nomen excommunicati et excommunicationis causam, ne quis per ignorantiam ulterius illi communitet, et ut excommunicationis occasio omnibus auferatur.“¹⁾

Sędzia może publikować, jeżeli za stosowne uzna, nietylko cenzury *ferendae sententiae*, które zawyrokowane zostały *per sententiam condemnatoriam*, ale także cenzury *latae sententiae ipso facto*, które zawyrokowane zostały *per sententiam declaratoriam*.

76. Publikacja cenzury, jak jej zawyrokowanie, jest aktem jurysdykcji kościelnej, i dla tego pochodzić może

1) P. III. Ordo excom. et absolv.

tylko od kompetentnego sędziego, którym w dyecezyi jest Biskup. Jeżeli kompetentny sędzia nie chce *osobiście* publikować cenzury, publikacja może być wykonaną tylko przez *specjalnie* ku temu wyznaczonego delegata. Nikt nie wątpi, że delegat jest zobowiązany przyjąć ten urząd, chociażby mniemał, że cenzura jest niesłuszną.¹⁾ Zachodzi pytanie, czy delegat jest zobowiązany urząd publikacji przyjmując, choćby *na pewno wiedział i sądownie dowieść* potrafił, że cenzura jest nieważna i na niewinnego nałożona? Jeżeli delegat *z samych akt* przekonał się, że wyrok jest nieważny, wtenczas ma on razem z sędzią *publiczną* wiadomość o nieważności cenzury i o niesprawiedliwości wyroku, i dla tego poruczonego sobie urzędu przyjąć nie może, nie chcąc z zupełną świadomością stać się uczestnikiem grzechu sędziego. Jeżeli zaś delegat, nie z akt procesowych, lecz na innej drodze, *prywatnie* dowiedział się o nieważności cenzury, wtedy jest obowiązany do posłuszeństwa swojemu przełożonemu, chyba, że od przykrego zadania tego został przez niego zwolniony. Prywatna bowiem wiadomość nie upoważnia nikogo do stawiania oporu publicznemu wyrokowi sądowemu i do przypuszczenia o jego nieważności. Odwrotnie mimo prywatnej przeciwnej wiadomości, każdy zobowiązany jest przypuścić, że sędzia sprawiedliwy wydał wyrok, i dla tego o uczestnictwie w grzechu sędziego przez publikacją mowy tu być nie może. „Cum ex depositio-
„nibus testium constiterit, sententiam a iudice suo fuisse
„prolatam, propter auctoritatem iudiciorum praesumi debet,
„omnia legitime processisse.“²⁾

77. Te są formalności przez Kościół przepisane, których sędzia duchowny przestrzegać powinien przy zawyrokowaniu cenzury. Jeżeli kompetentny sędzia wszystkie właściwe zachowując formalności, skazuje winowajcę na cen-

1) C. Pastoralis 28. § 3. de officio iud. del.

2) C. Sicut nobis 16. de sent. et re iud.

zurę za występki rzeczywiście popełniony (*ex rei veritate*) i sądownie dowiedziony (*ex actis et probatis*), wtedy wyrok jest *ważny i słuszny* (*sententia valida et iusta*): cenzura dosięga przestępcy w chwili wygłoszenia wyroku i pociąga za sobą wszystkie po za nim idące skutki tak in foro interno jak externo. — Jeżeli sędzia kompetentny zachowawszy wszystkie formalności cenzurę zawyrokował za występki w rzeczy samej istniejący (*ex rei veritate*), ale sądownie nie dowiedziony (*non ex actis et probatis*), co się wtenczas zdarzyć może, gdy sędzia tylko prywatnie o występkę się dowiedział, wyrok jest *nieważny i niesłuszny formalnie* (*sententia invalida et iniusta formaliter*), gdyż sędzia nie jako sędzia wyrok wydał i przekroczył granice swojej władzy. Cenzura taka, sama przez się, nie wiąże i nie pociąga za sobą skutków ani in foro interno ani externo. Gdyby jednak wyrok sądowy publicznie znany był, a nieważność jego i formalna niesłuszność były tajnami, zasądzony uwłaczałby sądowej powadze Kościoła i dałby zgorszenie wiernym niewiedzącym o niesłuszności wyroku, gdyby publicznie cenzurą gardził i do niej się nie stosował: w takim wypadku *caritas ligat, non censura*, mówi D'Annibale,¹⁾ i zasądzony podług przykazania miłości jest zobowiązany zewnętrznie tak długo cenzury przestrzegać, aż nieważność jej i niesłuszność przez sędziego wyższego uznana i orzeczona nie będzie. — Jeżeli kompetentny sędzia zachował wszystkie formalności i cenzurę zawyrokował za występki sądownie dowiedziony (*ex actis et probatis*), ale nie istniejący w rzeczywistości (*non ex rei veritate*), co się skutkiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności i mylnych zeznań świadków zdarzyć może, wyrok jest *nieważny i niesłuszny materialnie* (*sententia invalida et iniusta materialiter*), lubo niektórzy uważają go za *ważny*: jest to kwestya więcj de nomine niż de re. Albowiem pewną

¹⁾ P. I. n. 334. Pierantoneli, Praxis, tit. 6. n. 39.

jest rzeczą, na co się wszyscy uczeni zgadzają, że taka cenzura *w obec Boga i własnego sumienia* żadnego nie ma znaczenia i skutku. Kto prawa nie przestąpił, ten nie może uchodzić za winnego w obec Boga i sumienia, i dla tego *in foro interno* nie może być uważany za słusznie karanego. Inocenty IV mówi: „Aeterni tribunal iudicis illum reum „non habet, quem iniuste iudex condemnat, testante propheta: nec damnabit eum, cum iudicabitur illi.“¹⁾ Z drugiej jednak strony wyrok taki, choć niesłuszny, został ferowany przez *kompetentnego sędziego, z dokładnem przestrzeganiem prawnych formalności* i przedstawia na zewnątrz wszystkie właściwości zupełnie ważnego i prawomocnego wyroku. Gdyby zasądzony, świadom niewinności swojej, lekceważył ogłoszony wyrok i publicznie nim gardził, dałby ludowi zgorszenie i zły przykład. Ażeby temu zapobiedz i powagę swoją zachować, Kościół w własnym interesie żąda, ażeby cenzury, choć niesłuszne, *in foro externo* przestrzegane bywały. Już Grzegorz Wielki upomina, że strzedz się trzeba ekskomuniki, bez różnicy, czy jest słuszna lub niesłuszna, bo jeżeli niewinnie zasądzony przeciwko Pasterzowi swemu się buntuje i o jego wyroku z gniewem i pogardą rozprawia, staje się prawdziwie winnym. „Is autem, „qui sub manu Pastoris est, ligari timeat vel *iniuste* nec „Pastoris sui iudicium temere reprehendat, *ne etsi iniuste „ligatus est, ex ipsa tumidae reprehensionis superbia culpa, „quae non erat, fiat.*“²⁾ Św. Augustyn powiada, że Opatrzność Boska pozwala, aby i *dobrzy* z Kościoła wykluczeni bywali, ale zarazem dodaje, że ta sromota i niesprawiedliwość im nie szkodzi, lecz przeciwnie pomaga im i przez Boga jako zasługa bywa im policzona, jeżeli ją w duchu cierpliwości i pokory znoszą, aby pokój Kościoła utrzymać. „Saepe etiam sinit divina providentia per nonnullas nimium

1) C. Quum aeterni 1. de sent. et re iud. in VI.

2) Homil. in Evang. II. 26. n. 6.

„turbulentas carnalium hominum seditiones *expelli de congregatione christiana etiam bonos viros*. Quam contumeliam et iniuriam suam cum patientissime pro Ecclesiae pace tulerint, docebunt homines, quam vero affectu et quanta sinceritate Deo serviendum sit. Talium ergo virorum propositum est, aut sedatis remeare turbibus, aut si id non sinantur, vel eadem tempestate perseverante, vel ne suo reditu talis aut saevior oriatur, tenent voluntatem consulendi etiam eis ipsis, quorum motibus perturbationibusque cesserunt, sine ulla conventiculorum congregatione usque ad mortem defendentes et testimonio iuvantes eam fidem, quam in Ecclesia catholica praedicari sciunt. „*Hos coronat in occulto Pater in occulto videns*. Rarum hoc videtur genus, sed tamen exempla non desunt, imo plura sunt, quam credi potest.“¹⁾ W tejże myśli zostały potępione przez Klemensa XI w Bulli *Unigenitus* z d. 8 września 1713 r. trzy następujące propozycje Quesnela: „91. Excommunicationis *iniustae* metus *nunquam* debet nos impedire ab implendo debito nostro, *nunquam* exinus ab Ecclesia, etiam quando hominum nequitia videmur ab ea expulsi, quando Deo, Iesu Christo atque ipsi ecclesiae per caritatem affixi sumus.“ „92. Pati potius in pace excommunicationem et anathema iniustum, quam prodere veritatem, est imitari sanctum Paulum; tantum abest, ut sit erigere se contra auctoritatem, aut scindere unitatem.“ „93. Iesus *quandoque* sanat vulnera, quae praeceps primorum pastorum festinatio infligit sine ipsius mandato. Iesus restituit, quod ipsi inconsiderato zelo rescindunt.“ Z tych propozycji wynika, że niesłuszna ekskomunika przynajmniej *w niektórych razach* wywiera swój skutek i od Kościoła odłącza. Ponieważ propozycje te były potępione w tym celu, ażeby powagę Kościoła od poniżenia i wzgardy uchronić i publicznemu zapobiedz zgorzeniu, dla tego sądzimy, że potę-

1) De vera relig. c. 6.

pienie ich może ograniczać się do tych wypadków, w których ekskomunika *publicznie* i *na zewnątrz* za ważną uchodzi, a nieważność jej i niesłuszność publicznie *nie* są znane, i że wskutek tego ekskomunika taka nie ma znaczenia in foro *interno*, lecz tylko *externo*, i że żadną miarą nie odłącza zasądzonego od *duszy*, lecz tylko od *ciała* Kościoła.¹⁾

78. Ztąd wynikają następujące wnioski:

1. Cenzura *nieluszną*, bądź materialiter, bądź formaliter, nie obowiązuje nawet in foro *externo*, jeżeli niesłuszność jej jest *notoryczna* i niewinność zasądzonego *publicznie* znana: w tym wypadku twierdzić nie można, że zgorzenie pomiędzy ludem powstanie albo powaga Kościoła ucierpi przez nieuszanowanie wyroku mylnie wydanego.²⁾

2. Niesprawiedliwie cenzurowany nie grzeszy, jeżeli czynności cenzurą zakazane wykonuje *potajemnie* albo w obecności *osób*, którym niesłuszność cenzury znana jest, albo po *miejscach*, do których wiadomość o karze jego jeszcze nie dotarła. Bo i w tych razach mówić nie można o zgorzeniu lub o uwłaczaniu powadze Kościoła. Gdyby jednak cenzurowany za takie potajemne sprawowanie czynności był przed sąd zawezwany, to mógłby i musiałby być karany za niestosowanie się do cenzury, która wobec sądu ważną jest i prawomocną, a której pominięcie karygodne jest.

3. Pominięcie (*violatio*) niesłusznej cenzury nigdy nie sprowadza w skutku irregularitatem. Kiedy św. Kongregacya Soboru roztrząsa kwestyą o irregularitas dla pominięcia cenzury (*violatio censurae*), dwa z reguły stawia sobie pytania, z których pierwsze brzmi: *An censura* (n. p. *suspensio*) *sustineatur in casu*,“ drugie: *An sacerdos X. ob violatam suspensionem contraxerit irregularitatem in*

¹⁾ Cfr. Kober, Der Kirchenbann. Fünftes Kapitel.

²⁾ D'Annibale P. I. n. 334. Św. Alfons L. VII. n. 68. n. 334.

casu.“ Jeżeli na pierwsze pytanie odpowiedziała *negative*, *negative* odpowiada też na drugie.¹⁾

4. Zdania przyjętego w Dekrecie Gracyana: *sententia Pastoris, sive iusta sive iniusta fuerit, timenda est*,²⁾ a będącego konkluzją z przytoczonych słów Grzegorza Wielkiego, nie można rozumieć w tem znaczeniu, że słuszny i niesłuszny wyrok te same pociągają następstwa in foro externo i in foro interno. Oba rodzaje wyroków wprawdzie poważać trzeba: *sprawiedliwy* dla tego, że bezwarunkowo sprowadza skutki in foro interno i externo; *niesprawiedliwy* dla tego, że każdy wyrok publikowany, dopóki niesłuszność jego tajemną jest, przynajmniej na zewnątrz wymaga uwzględnienia i posłuszeństwa. To posłuszeństwo atoli trwa tylko do czasu: prawo przyrodzone i kościelne daje każdemu niewinnie zasądzonemu środek obrony, t. j. apelacyą czyli rekurs do wyższej instancyi, ku skasowaniu wyroku także pro foro externo, o czem było wyżej (n. 42 itd.).



ROZDZIAŁ VIII.

O absolucyi z cenzur.

79. Rzadko znajdzie się kwestya teologiczna, któraby z jednej strony w praktyce tak ważną była, z drugiej strony tyle wątpliwości nastroczała, co kwestya o absolucyi z cenzur. Od czasu wydania Konstytucyi *Apostolicae Sedis* r. 1869 niepewności pomnożyły się, czego dowodem są liczne zapytania do Kongregacyi św. Officji wystósowane; mianowicie zaś dekret z d. 30 czerwca 1886, zdawający się zrazu wątpliwości usuwać i kwestyą ostatecznie rozstrzygać, podzielił

¹⁾ Pierantonelli, Praxis. tit. 6. n. 40.

²⁾ c. 1. Caus. XI. q. 3.

teologów na rozmaite obozy i nowe wątpliwości pomiędzy nimi wywołał. Dekreta Stolicy św., które z okazji pytań stawianych powstały, pousuwały jedne wątpliwości po drugich, ale zarazem zmieniły pod niejednym względem dawniejszą naukę teologów o absolucyi z cenzur i nową naukę *obowiązującą* zaprowadziły.

Dla jasności rzecz przedstawimy w czterech paragrafach: w pierwszym przytoczymy ogólne zasady o absolucyi z cenzur, w drugim podamy reguły, jakich się w dzisiejszej praktyce Kościoła przy rozgrzeszaniu z cenzur trzymać należy; w trzecim objaśnimy te reguły; w czwartym porównamy naukę dzisiejszą z dawniejszą.

§ 1.

Ogólne zasady o absolucyi z cenzur.

80. Jeżeli kto popadł w cenzury, nie może być inaczej od nich uwolniony jak tylko przez *rozgrzeszenie — absolucyą*. Rozgrzeszenie jest to *rozwiązanie mocą kluczy Kościoła przez kompetentnego zwierzchnika*. — Przeszkody małżeńskie jako też *irregularitates* znoszą się przez *dyspensę*, która jest *uchyleniem prawnych przepisów*, (*exemptio ab obligatione legis*). Różnica więc między absolucyą a dyspensą jest ta, że absolucya uwalnia nie od prawa obowiązującego, lecz od skutków z przestąpienia prawa wynikłych, i dla tego odnosi się do *przeszłości*; dyspensza zaś uchyla prawo obowiązujące i odnosi się do *przyszłości*. — Mówimy tu o cenzurach w ścisłym znaczeniu. Cenzury mające na celu pomszczenie grzechu (*poenae vindicativae*), jakimi być mogą suspenza i interdykt (n. 8), jeżeli są ferowane na pewien ściśle oznaczony czas albo pod warunkiem, ustają z upływem czasu oznaczonego albo z dopełnieniem warunku; a jeżeli ustać mają *przed* upływem czasu, znoszą się przez *dyspensę* kompetentnego przełożonego, tak samo jak tylko przez dyspensę zniesione być mogą inne

kary na zawsze (in perpetuum) postanowione. Są jednak uczeni, którzy twierdzą, że i takie kary znoszą się przez *absolucją*.

Dowód na powyższe twierdzenie, że cenzury znoszą się tylko przez *absolucją*, jest następujący. Nałożenie cenzury jest aktem wypływającym z jurysdykcji kościelnej kompetentnego sędziego. Co zaś wyrok *sądowy* postanowił, to tylko wyrokiem *sądowym* może być zniesione; co Kościół mocą kluczy *związał*, to też on tylko tą samą mocą może *rozwiązać*. Jak więc nałożenie cenzury jest aktem jurysdykcji kościelnej, tak też i zniesienie cenzury może nastąpić tylko za pośrednictwem aktu jurysdykcyjnego, podług reguły prawa: *omnis res, per quascunque causas nascitur, per easdem dissolvitur.*¹⁾ — Kanony ustawicznie wspominają o konieczności absolucyi, i krom niej, innego nie znają zgoła sposobu, ażeby się ktoś mógł uważać za zwolnionego od cenzury.²⁾

— Lubo prawodawstwo kościelne tylko przy ekskomunice wyraźnie wspomina o konieczności absolucyi, to uczeni jednozgodnie tę samą zasadę stosują do suspenzy i interdylku: bo wszystkie trzy kary są porówny i bez różnicy cenzurami, a nazwę ekskomuniki oznaczano pierwotnie każdą cenzurę (n. 2).

Ztąd wynika, że od cenzury 1. nie uwalnia *śmierć winowajcy*, bo ten, co umarł w ekskomunice bez rozgrzeszenia, chociażby objawiał był znaki największego żalu i skutkiem tego w obliczu Boga wolnym był od wszelkiej winy, wobec Kościoła uchodzi za ekskomunikowanego, za którego nie wolno publicznie modlić się, ani ofiarować Mszy św. i któremu pogrzebu kościelnego odmówić należy;³⁾ 2. nie uwalnia *poprawa* przestępcy i przy-

1) Regula iur. 1.

2) C. Quum desideres 15, C. Quod in dubiis 30, C. Sicut nobis 39. de sent. excom.

3) C. A nobis 28, C. Sacris 38. de sent. excom.

rzeczenie pod przysięgą,¹⁾ że podda się wyrokowi Kościoła i żądaniom zadosyćuczyni. Chociażby nawet już zadosyćuczynił²⁾ a dla zewnętrznych przeszkód absolucyi otrzymać nie mógł, to ciągle jeszcze uchodzi za cenzurowanego; bo potępiona jest przez Aleksandra VI r. 1666 prop. 44; „Quoad forum conscientiae reo correcto eiusque contumacia „cessante, cessant censurae.“ To jednak nie przeszkadza, że cenzurowany przez żal doskonałą łaskę uświęcającą odzyskać może jeszcze przed zwolnieniem z cenzur; 3. nie uwalnia *śmierć prawodawcy*, bo ta nie zmienia w żadnej mierze cenzury już nałożonej;³⁾ 4. nie uwalnia *zniesienie prawa* grożącego cenzurą; bo zniesienie to sprawia wprawdzie, że *na przeszłość* kara cenzury nie spadnie za odnośny występki, ale nie zdejmuje cenzury z tego, który jeszcze przed zniesieniem prawa był w nią popadł.

W jednym tylko wypadku według zdania uczonego D'Annibale⁴⁾ i innych ustaje cenzura ipso iure: jeżeli nałożona jest *sub conditione resolutiva* a warunek został spełniony. „Unus casus est, in quo cessat censura ipso „iure; si fuit irrogata sub conditione resolutiva, hac impleta.“ Suarez atoli i w tym wypadku żąda absolucyi; inni żądają absolucyi tylko dla ekskomuniki; suspenzę zaś i interdikt pod takim warunkiem wymierzony poczytują za karę, nie za cenzurę.

81. Jakkolwiek tylko absolucya, a nie sama poprawa winowajcy znosi cenzurę, to jednakowoż ten, co się poprawił i przestając być contumax gotów jest poddać się wyrokowi Kościoła, ma ścisłe prawo do absolucyi, której mu odmówić nie można, ani na później odroczyć. Boć celem cenzury jest właśnie winowajcy poprawa i poddanie

1) C. Quum desideres 15. de sent. excom.

2) C. Quamvis 58. de sent. excom.

3) C. Pastoralis 11. de officio iud. ord.

4) Summula P. I. n. 335.

się wyrokowi Kościoła. Jeżeli cenzura ten wielki swój cel osiągnęła, upada powód do dłuższego trwania takowej, a cenzurowany ma prawo być z cenzury zwolnionym. Jeżeli zwierzchnik tego uczynić nie chce, można go zmusić do tego.¹⁾

82. Absolucya z cenzur, ponieważ uchyla cenzurę stanowiącą przeszkodę do przyjmowania Sakramentów, winna być pod grzechem ciężkim *przed* absolucją z grzechów udzielona; jeżeli po rozgrzeszeniu z grzechów jest udzielona, jest ważna, a skoro penitent działał bona fide, ważne jest także rozgrzeszenie z grzechów, któreby nie było ważne, gdyby penitent nie był w dobrej wierze działał, nie dla tego, jakoby cenzura unieważniała Sakrament Pokuty św., lecz dla tego, że dyspozycya penitenta należy do materji tego Sakramentu.

83. Forum, w którym absolucya z cenzur się udziela, jest trojkie: 1. forum *conscientiæ*, 2. forum *sacramentale*, 3. forum *externum*. Pierwsze dwa fora nazywają się forum *internum*. Zwolnić z cenzur in foro conscientiæ znaczy, zdjąć cenzury po za spowiedzią, tak że winny w sumieniu jest zwolniony od obowiązku stósowania się do nich i do ich skutków. Zwolnić z cenzur in foro sacramentali znaczy, zdjąć cenzury na spowiedzi przy Sakramencie Pokuty św. Zwolnić z cenzur in foro externo znaczy, zdjąć cenzury uroczyście i publicznie z zachowaniem przepisanych formalności. W ogólności praktyka Kościoła wymaga, ażeby absolucya z cenzur zwykle udzielona była in foro sacramentali, gdyż winowajca przy okazji Sakramentu Pokuty św. lepiej zazwyczaj jest skruszony i usposobiony. Trzy powyższe fora rozróżniać należy według *sententia communis fere omnium*, jak mówi De Lugo.²⁾ Bo pewną jest rzeczą, że absolucya z cenzur może być dana oddzielnie od abso-

1) C. Qua fronte 25. de appellat.

2) De Fid. disp. 23. n. 64. Gury-Bellerini. II. n. 954.

lucyi z grzechów, z czego jeszcze nie wynika, że absolucya z cenzur w takim razie jest udzielona in foro externo; chociażby ktoś przez Biskupa został zwolnionym z cenzur in foro conscientiae, to jednakowoż może być uważany za cenzurowanego in foro externo i może być ścigany wszystkimi prawem przepisanimi karami. Krom tego powszechne jest uczonych zdanie, iż ktokolwiek ma władzę zwalniania z cenzur in foro conscientiae, może to uczynić także po za spowiedzią,¹⁾ z czego nie wynika, że zwolnienie nastąpiło in foro externo, w którym tylko za specjalnem pozwoleniem Biskupa, skoro publiczne dane było zgorwienie, absolucyi udzielić można.

84. Absolucya pro foro externo wywiera skutek i w forum internum; dla tego kto został z cenzury zwolniony pro foro externo, ten już nie potrzebuje zwolnienia pro foro interno, gdyż przez zwolnienie pro foro externo znosi się cenzura z wszystkimi jej następstwami pro utroque foro, tak iż pozostaje tylko grzech jeszcze, który w przyjęciu Sakramentu Pokuty św. przez rozgrzeszenie sakramentalne zmazany być winien. Ponieważ zaś grzech taki, przez absolucyą pro foro externo od cenzury zwolniony, jako taki nie jest zastrzeżony, bo tylko cenzura albo grzech dla cenzury był zastrzeżony, może każdy spowiednik takiego penitenta rozgrzeszyć, gdyż rozgrzesza go z grzechu tylko, a nie z zastrzeżonej cenzury. Gdyby n. p. Biskup albo proboszcz zaopatrzony w potrzebną facultas, udzielił cenzurowanemu absolucyi pro foro externo, a penitent wolałby potem odprawić spowiedź przed innym kapłanem, mógłby to uczynić, chociażby ten kapłan nie miał facultas absolventi a censura, bo ma on go tylko rozgrzeszyć sakramentalnie z grzechu, który jako taki nie jest zastrzeżony.²⁾

1) Św. Alfons. L. VII. n. 126.

2) D'Annibale, P. I. n. 336. 340.

Absolucya pro foro interno ma znaczenie i wystarcza pro foro externo tylko dopóty, dopóki grzech i cenzura na nim ciężąca są *tajemne*. W takim razie absolucya pro foro interno znosi grzech i cenzurę i wszystkie jej następstwa pro utroque foro. Jeżeli zaś grzech i cenzura są *publicznie* znane, absolucya pro foro interno uwalnia wprawdzie od grzechu i cenzury i następstw jej pro foro interno, uwalnia nawet in foro externo od cenzury, która jako vinculum jedna tylko jest pro utroque foro, ale nie uwalnia od następstw cenzury pro foro externo; do tego konieczna jest absolucya pro foro externo, jako akt widzialny tak dla Kościoła, jak dla publiczności. Z kogo zatem publiczną zdjęto cenzurę tylko pro foro interno, ten przez sędziego duchownego in foro externo może dopóty być ścigany i karany jako cenzurowany, aż się nie wykaże świadectwem, że od cenzury i wszystkich jej następstw publicznie i na zewnątrz został uwolniony. Sędzia duchowny atoli może uznać absolucją udzieloną in foro interno za udzieloną także pro foro externo, byle tylko w skutek takiego potwierdzenia pierwszej absolucyi trzecia osoba nie poniosła żadnej szkody.

Absolucya pro foro externo jest zatem konieczna:

1. jeżeli cenzurowany jest nominatim denuntiatus albo publicus clerici percussor, jednym słowem jeżeli jest vitandus; w tych bowiem wypadkach cenzura sprowadza skutki, które tylko przez jawne zdjęcie cenzury zniesione być mogą;

2. jeżeli grzech i cenzura są publicznie znane i publiczne ztąd dane było zgorszenie.

85. Kto ma władzę rozgrzeszania z cenzur mocą jurysdykcyi *ordinaria*, może udzielać absolucyi także in foro externo; bo jak może in foro externo cenzurę nałożyć, tak może ją w tem samym forum znieść. Kto ma władzę rozgrzeszania z cenzur mocą jurysdykcyi *delegata*, może z nich rozgrzeszać stósownie do koncesyi sobie udzielonej; a zatem jeżeli otrzymał władzę udzielania absolucyi tylko in foro

interno, nie może udzielać absolucyi i in foro externo, bo do tego potrzeba specjalnego upoważnienia; jeżeli otrzymał władzę powyższą pro foro externo, ma ją eo ipso i pro foro interno; jeżeli wreszcie ją otrzymał bez bliższego określenia, presumować należy, ponieważ tu chodzi o favor, że udzielona jest pro foro interno i externo.

86. Do *ważnego* (valide) zwolnienia z cenzury nie jest przepisana żadna pewna formuła; nie potrzeba wymieniać ani występku, dla którego ktoś popadł w cenzurę, ani powagi, mocą której się go zwalnia: wystarcza woła i intencja przełożonego zewnętrznym znakiem cenzurowanemu objawiona.¹⁾ Chociaż w ten sposób może być rzeczywistość absolucya udzielona, prawnie jednak nie koniecznem jest przypuszczać, że udzielona była.

Ażeby *bez grzechu* (licite) zwolnić z cenzury, używa się tak in foro sacramentali jak in foro conscientiae formuły, znajdującej się w zwyczajnej formule rozgrzeszenia sakramentalnego: *Dominus Noster Jesus Christus te absolvat, et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis et interdicti, in quantum possum et tu indiges.* — In foro externo, jeżeli Biskup cenzurę zdejmuje, używa formuły i ceremonii przepisanych w Pontificale Romanum, P. III Ordo excommunicandi et absolvendi; jeżeli zaś kapłan jest delegowany do udzielenia absolucyi, a przełożony jaką formułę ku temu przeznaczył, należy ją zachować; jeżeli przełożony dał władzę absolucyi „in forma Ecclesiae consueta,“ użyć należy formuły w Rytuale przepisanej; gdyby jednak tej formuły delegowany nie użył, nie popełniłby grzechu, przynajmniej śmiertelnego. Do tego uroczystego i publicznego rozgrzeszenia potrzebne jest specjalne upoważnienie od Biskupa, i wtenczas zachować należy inne prawem przepisane formalności i warunki, o których zaraz będzie mowa; w końcu rozgrzeszający lekko

1) Św. Alfons L. VII. n. 116.

uderza różgą kłęzącego winowajcę po plecach, jeżeli jest mężczyzna, aż do koszuli wyłącznie obnażonych, i mówi Psalm Miserere i inne modlitwy.

87. Absolucya, bądź pro foro interno bądź pro foro externo, udziela się pod następującymi warunkami.

1. Jeżeli przestępca *zgorzenie naprawił* i stronie pokrzywdzonej, bądź Kościołowi bądź prywatnej osobie, *zadosyćczynił* (parte satisfacta).¹⁾ Dwa te warunki, naprawa zgorzenia i zadosyćczynienie, oparte są na prawie boskiem i nie mogą być darowane; tylko w razie niemożebności wystarczy, że przestępca szczerze przyrzeknie, iż zadosyćczyni i zgorzenie naprawi. Co do sposobu naprawienia zgorzenia, penitent winien się poddać sądowi Ordynaryusza albo spowiednika. Gdzie chodzi o *większe* występki, n. p. o znieważenie osoby duchownej, wymaga się przy absolicy in foro externo, ażeby przestępca przysiągł, że już więcej tego samego występku nie popelni;²⁾ przy absolicy zaś in foro sacramentali wystarcza prawdopodobnie mocne postanowienie i szczerze przyrzeczenie bez przysięgi, bo na spowiedzi creditur poenitenti tam pro se quam contra se dicenti. Absolucya czy przez Ordynaryusza czy to przez delegata bez zadosyćczynienia ze strony winowajcy udzielona, podług wszystkich uczonych jest *niedozwolona* (illicita), już to ze względu na krzywdę, którą się drugiej stronie czyni, już to dla tego, że rozgrzeszający narusza porządek prawem przepisany, które wyraźnie przed absolucją rzeczywistego wymaga zadosyćczynienia, jeżeli takowe jest możebnem. W trzech tylko razach można rozgrzeszyć parte non satisfacta: a) jeżeli strona pokrzywdzona krzywdę daruje; b) jeżeli strona pokrzywdzona, nie poprzestając na dostatecznem zadosyćczynieniu, żąda większego; w takim bowiem

¹⁾ C. Odoardus 3. de solut. C. Ex parte 23. de verb. signif. C. Porro 7. de sent. excom. św. Alfons L. VII. n. 127—129.

²⁾ D'Annibale P. I. n. 351.

razie już nie od winowajcy zależy danie odpowiedniej satysfakcji; *c)* jeżeli winowajca nie jest w stanie zadosyćuczynić.¹⁾ Co do *ważności* absolucyi bez zadosyćuczynienia udzielonej, w dwóch rzeczach wszyscy uczeni zgodni są: *a)* ważne jest rozgrzeszenie, jeżeli jest dane przez Ordynariusza; *b)* nieważne, jeżeli dane przez delegata, a zadosyćuczynienie postawione jako *conditio sine qua non*. Czy atoli w razach, kiedy Papież daje władzę absolvowania „*satisfacta parte*,” klauzula ta dodana zawsze jest *conditio sine qua non*, teologowie nie są jednej myśli. Św. Alfons²⁾ za prawdopodobniejsze poczytuje zdanie twierdzące; inni zaś jak Salmanticenses,³⁾ Bonacina⁴⁾ za prawdopodobniejsze uważają zdanie przeczące; ostatnie Sanchez⁵⁾ nazywa najprawdopodobniejszym.

Kongregacya św. Penitencyaryi zapytana: „*An ii, qui „absolutionem petunt, debeant, antequam absolvantur, ea „damna resarcire, quae Pontificium Gubernium praesentibus rerum vicissitudinibus est passum?*“ odpowiedziała d. 10 grudnia 1860: *sufficere, ut animo parati sint stare „mandatis S. Sedis desuper ferendis.*“ Co do naprawy danego zgorzenia, na pytanie: „*Quomodo debeat reparari „scandalum publicum ab iis datum, qui absolvi petunt „a censuris, in quas his temporibus inciderunt, quibus talis „reparatio difficilis est et periculis obnoxia?*“ odpowiedziała św. Penitencyarya d. 10 grudnia 1860: *„reparationem „scandali esse necessariam de iure divino, eamque faciendam „esse meliori modo quo potest prudenti iudicio Ordinarii „seu confessarii;*“ i d. 11 kwietnia 1869 na podobne pytanie odpowiedziała, że można takich penitentów rozgrzeszyć, *„dummodo exhibeant verae resipiscentiae signa, scandalum*

1) Św. Alfons L. VII. n. 121.

2) l. c.

3) De Censur. c. 2. n. 25.

4) De Censur. disp. 1. q. 5. p. 9. n. 3.

5) De Matrim. L. 3. disp. 33. n. 6.

„reparaverint, aut saltem parati sint quam primum illud
 „reparare, meliori modo quo poterunt, atque obedientiam
 „S. Sedi eiusque mandatis desuper ferendis sincere promi-
 „serint.“¹⁾

2. Jeżeli przestępca się *poprawił* czyli zaniechał kontumacyi, bo poprawa przestępcy jest charakterystyczną cechą i celem każdej cenzury (n. 3). Ażeby bez grzechu (*licite*) mógł kto rozgrzeszyć trwającego w kontumacyi, konieczny jest ważny powód, n. p. wzgląd na dobro publiczne albo na tem pędzse pobudzenie winowajcy do rychłej pokuty. „Etiam *manente contumacia*, potest aliquis discrete „excommunicationem iuste latam remittere, si videat *saluti illius expedire*, in cuius medicinam excommunicatio lata „est,“ mówi św. Tomasz z Akwinu.²⁾ W tem wszystkim jednak przełożony zważać powinien na to, ażeby z takiego rozgrzeszenia nie wzięte było zgorzenie, a powaga Kościoła i kar jego nie była obniżona. Absolucya z cenzury mimo kontumacyi przestępcy udzielona, ważna jest, jeżeli jej udzielił ten, który może znieść prawo albo praeceptum, grożące cenzurą; w przeciwnym razie jest nieważną; bo jeżeli i prawo z cenzurą istnieje i kontumacya trwa, przestępca mimo absolucyi udzielonej w tej samej chwili w cenzurę napowrót popada.

3. Z reguły wymaga się, ażeby cenzurowany *osobiście prosił o absolucyą* i przy akcie absolucyi *osobiście był obecny*.³⁾ Bo tylko wtenczas można mieć pewność o jego rzeczywistej poprawie i szczerej chęci naprawienia złego i krzywd wynagrodzenia. Dla ważnego atoli powodu cenzurowany może prosić o rozgrzeszenie przez zastępcę, który w imieniu pierwszego wyraża żal i poprawę i przyjmuje warunki absolucyi. Również dla ważnego powodu

1) Buceroni, De Censur. n. 84. 85.

2) Summa Theol. Suppl. q. 24. a. 2. ad 2.

3) Św. Alfons. L. VII. n. 130.

wystarcza przy akcie absolucyi sama obecność zastępcy, a nawet ta obecność zastępcy nie konieczna jest, jeżeli chodzi tylko o *ważność* rozgrzeszenia, tak że osoba zupełnie nieobecna w sposób piśmienny albo ustny może ważnego dostąpić rozgrzeszenia. Nie mówimy tu o sakramentalnem rozgrzeszeniu *z grzechów*, które nad nieobecnym wypowiedziane oczywiście nieważne jest,¹⁾ lecz mówimy o rozgrzeszeniu z więzów przez Kościół nałożonych: jak Kościół nieobecnego karać może i cenzurami wiązać, tak go może także z kar uwolnić i z cenzur rozwiązać. Każdy choć w nieobecności z cenzury zwolniony, z tą samą chwilą, w której absolucyi dostąpił, jest wolny od cenzury i wszystkich jej następstw; *na zewnątrz* atoli nie może dopóty za rozgrzeszonego uchodzić, dopóki o swojej absolucyi pewnej nie otrzyma wiadomości. Podobnie, cenzurowany nieraz *mimo swej woli* ważnego może dostąpić rozgrzeszenia; bo Kościół jak na winowajców mimo ich woli kary wymierza, tak też mimo ich woli kary znosić może.²⁾

88. Jeżeli absolucya *z cenzur* udzielona nieobecnemu ważna jest, ważna też będzie choćby udzielona za pomocą *telefonu* albo *telegrafu*; absolucyą *z grzechów* udzieloną za pomocą telefonu, uważa O. Lehmkühl³⁾ „non certo quidem nullam, at omnino dubiam.“ Św. Penitencyarya zapytana: „utrum in casu extremae necessitatis dari possit absolutio per telephonium?“ odpowiedziała d. 1 lipca 1884: „nihil est respondendum.“ Dekret ten, jak się zdaje, stosować należy do rogrzeszenia sakramentalnego tylko, do którego ważności konieczna jest moralis praesentia penitenta, której przy użyciu telefonu nie ma.

89. Rozgrzeszenie z cenzury jest ważne, choćby spowiedź, w której się z tej cenzury rozgrzesza, nieważną

1) Klemens VIII. d. 20 czerwca 1602. Paweł V. d. 14 lipca 1605. Lehmkühl II. n. 271.

2) Św. Alfons. L. VII. n. 117. 131.

3) II. n. 876.

była.¹⁾ Bo zwolnienie z cenzury jest zupełnie niezawisłe od rozgrzeszenia z grzechu; sędzia, który cenzurę nałożył, zdjąć ją może, chociażby cenzurowany długo jeszcze pozostawał w grzechu, dla którego w cenzurę był popadł. Nic to dziwnego, że absolucya z cenzury ma swój skutek, chociażby absolucya sakramentalna nieważna była, bo absolucya z grzechów zmierza do pojednania człowieka z Bogiem, absolucya zaś z cenzur do pojednania z Kościołem; dla tego druga bez pierwszej ostać się może. Gdyby jednak przełożony, który dał upoważnienie do udzielenia absolucyi, położył za warunek, *conditio sine qua non*, dobrą spowiedź, zwolnienie z cenzury byłoby nieważne. Atoli spowiednik nie potrzebowałby tu prosić po raz drugi o *facultas*, lecz mógłby korzystać z pierwszego upoważnienia; sprawa byłaby tylko wstrzymana wskutek niedopełnienia wymaganego warunku.

90. Na kim kilka cięży cenzur, z tego jedna może być zdjęta, a drugie ciężą dalej. Cenzura bowiem jest karą; jedna zatem kara może być odpuszczona, a druga nie;²⁾ nadto cenzury nie w tak ścisłym między sobą stoją związku, jak grzechy śmiertelne, z których jedne bez drugich nie mogą być odpuszczone, gdyż odpuszczenie grzechów wlewa w duszę łaskę uświęcającą, która nie zgadza się ani z jednym grzechem śmiertelnym. „*Omnia peccata habent „connexionem in aversione voluntatis a Deo, cum qua non „potest esse peccatorum remissio; et ideo unum peccatum „sine altero remitti non potest. Sed excommunicationes „non habent aliquam talem connexionem,*“ mówi Doktor Anielski.³⁾ Jeżeli przełożony chce tylko z jednej cenzury, nie z wszystkich rozgrzeszyć, powinien uwydatnić, z której rozgrzesza; w przeciwnym razie nie rozgrzesza z żadnej.

¹⁾ D'Annibale. P. I. n. 348.

²⁾ C. Quum pro 27. de sent. excom.

³⁾ Sum. Theol. Suppl. q. 24. a. 3. ad 1. św. Alfons L. VII. n. 118. 131.

Kto prosi o rozgrzeszenie z jednej cenzury, *rozmyślnie* zamilczając o innych, z onej jednej tylko jest rozgrzeszony; gdyby zaś *zapomni*ał o drugich, rozgrzeszony jest z wszystkich, byleby przełożony przeciwnej nie miał wyraźnej intencji, a rozgrzeszający użył słów: ego te absolvo ab *omni vinculo* itd. Zdanie to jest *communissima sententia*, według świadectwa św. Alfonsa,¹⁾ jakkolwiek sam oświadcza się za przeciwnem. Kardynał D'Annibale²⁾ powiada o niem: „Et mihi est verior sententia, nam si ea verba „ab omni vinculo rite adiiciuntur, absolutio pendet, non „ex iudicio, sed ex potestate et voluntate absolventis; „luntas autem ea praesumitur, quam verba demonstrant: „maxime si absolverit in foro sacramentali, et de his cen- „suris agatur, quibus prius non absolutis, nefas est a pec- „catis absolvere.“

91. Absolucya musi być udzielona *z świadomością* i *z wolą*. Dla tego nieważna jest, jeżeli zwierzchnik udzielił ją pod wpływem *wielkiej bojaźni*; do tego jednak potrzeba, ażeby przymus pochodzący *z zewnątrz* od człowieka rzeczywiście *wielki* był i był wywarty *w zamiarze niestusznego wymuszenia* absolucyi. „Absolutionis beneficium ab excom- „municationis sententia vel quamcunque revocationem ipsius „aut suspensionis seu etiam interdicti *per vim vel metum* „*extorta viribus omnibus vacuumus.*“³⁾ Absolucya *stuszenie* wymuszona jest ważna, n. p. jeżeli przełożony nie chce rozgrzeszyć tego, co przestał być *contumax*, zadosyćczynił i prosi o rozgrzeszenie; w takim razie zwierzchnik pod naciskiem trwogi czyni to tylko, do czego jest zobowiązany. Również nieważną jest absolucya, *podstępem* otrzymana, bądź wskutek podania fałszywych faktów (*obreptio*), bądź wskutek zamilczenia prawdy (*subreptio*), jeżeli przytem błąd

1) L. VI. n. 597. L. VII. n. 131.

2) P. I. n. 353.

3) C. unic. de his, quae vi metusve. in VI. św. Alfons. L. VII. n. 119.

dotyczył *causa motiva*; n. p. gdyby ktoś twierdził, że duchownego znieważył we własnej obronie, albo gdyby herezyk zewnętrznie wyznał wiarę, a wewnątrz hołdował kacerstwu, albo gdyby ktoś udał, że się znajduje in articulo mortis, w tym jedynie zamiarze, ażeby otrzymać rozgrzeszenie. „Respondemus, quod *supprimenti veritatem absolutio subrepta non prodest*, et veritatem intelligens absolutio huiusmodi exhibere non debet.“¹⁾

92. Gdyby kto in bona fide został rozgrzeszony z cenzur przez spowiednika nie mającego upoważnienia, w takim razie rozgrzeszenie jest nieważne, jeżeli błąd (*error*), dotyczący jurysdykcji spowiednika, nie jest *communis*, lecz *privatus*, jakkolwiek rozgrzeszony dla dobrej wiary, w której działał, nie grzeszy. Jeżeli zaś błąd jest *communis*, ważne jest rozgrzeszenie w dobrej wierze przyjęte, bo Kościół w takim razie uzupełnia (*supplet*) jurysdykcyą dla dobra ogólnego; nie uzupełnia jej jednak dla dobra tylko prywatnego. Niektórzy uczeni wymagają nadto dobrej wiary ze strony spowiednika rozgrzeszającego, co atoli niesłusznem jest, bo dobra wiara spowiednikowi jurysdykcji nie udziela.

93. Absolucyi udziela albo zwierzchnik, który cenzurę nałożył, zastrzegając sobie takową, albo delegowany przez niego; ostatnim zwyczajnie bywa kapłan, co jednakże niekoniecznem jest; wystarcza, że należy do kleru, jeżeli chodzi o absolucyą nie in foro sacramentali. Pytanie, czy świeccy mogą być delegowanymi do udzielenia absolucyi z cenzur, zależy od rozstrzygnięcia kwestyi, czy świeccy są w ogóle zdolni otrzymać jurysdykcyą kościelną, o czem było wyżej (n. 52, 7).

Kto jest delegowany do rozgrzeszania *a casibus reservatis*, ma władzę rozgrzeszania i z grzechów, o czem nikt nie wątpi, i z cenzur, co, jak mówi D'Annibale,²⁾

¹⁾ C. Officii 42. de sent. excom. św. Alfons L. VII. n. 132.

²⁾ P. I. n. 347.

„sententia communior negat, sed nullo iure;“ bo słowa „casus reservati“ oznaczają nie tylko grzechy, ale i cenzury. Kto jest delegowany do rozgrzeszania z *grzechów*, ma też władzę zdejmowania cenzur, które do nich są przywiązane; bo dopóki cenzury nie są zdjęte, dopóty z grzechów rozgrzeszać nie wolno. — Kto ma władzę rozgrzeszania z przypadków papieżkich, może rozgrzeszać z cenzur *ordinario modo* Papieżowi zastrzeżonych, lecz nie z przypadków zastrzeżonych *Ordinario loci*, ani z cenzur Papieżowi *speciali modo* rezerwowanych; kto ma władzę rozgrzeszania z przypadków Papieżowi *speciali modo* zastrzeżonych, nie może rozgrzeszać, ani nawet w czasie Jubileuszu, z przypadków rezerwowanych Bullą *Sacramentum Poenitentiae*, t. j. z ekskomuniki na *absolventes complicem in peccato turpi* nałożonej, ani z grzechu *calumniosa sollicitationis demuntiatio*; oba przypadki są zastrzeżone Stolicy św. *specialissimo modo*. Władza udzielona przez Ordynariusza ku rozgrzeszaniu z *grzechów* rezerwowanych, nie zawiera władzy rozgrzeszania z cenzur *Ordinario loci* zastrzeżonych.

94. Absolucya z cenzur co do *formy* i *sposobu* jest różna.

1. *Absolutio simplex, absoluta*, bez dodania jakiegokolwiek warunku udziela się temu, co o nią prosi, wszystkie warunki przez Kościół przepisane wypełniwszy.

2. *Absolutio conditionata*, daje się dla jakiej wątpliwości pod warunkiem.¹⁾ Warunek ten może być *de praesenti*, n. p. jeżeli rozgrzeszenie z cenzur jeszcze potrzebne, albo *de praeterito*, n. p. jeżeli zadosyćczynienie już dane, albo *de futuro*, n. p. jeżeli w ten lub w ów sposób zadosyćczynienie dopiero ma nastąpić. Absolucya pod warunkiem *de futuro* może być udzielona w dwojaki sposób: albo w ten sposób, że skutek wywiera dopiero *po* wypełnieniu warunku, jest to *conditio suspensiva*, albo w ten, że *zaraz*

¹⁾ Św. Alfons. L. VII. n. 123.

pociąga skutek za sobą, lecz, jeżeli warunek w oznaczonym czasie wypełnionym nie został, rozgrzeszony eo ipso napowrót popada w tę samą cenzurę, co stanowi *conditionem resolutivam*.¹⁾ Ta ostatnia absolucya nazywa się ad reincidentiam, o której poniżej z osobna. Rozgrzeszenie pod warunkiem de praesenti i de praeterito nie robi trudności: odnosi ono skutek lub nie, stósownie do tego, czy warunek dopełnia się lub nie. Rozgrzeszenie sub conditione de futuro suspensiva (*nunc pro tunc*) z reguły nie jest w użyciu, i bez ważnej przyczyny dozwolonem nie jest, ażeby winowajca nie odgrywał roli sędziego w swojej sprawie, jakkolwiek co do jego ważności ani z natury rzeczy ani z prawa pozytywnego żadnej wątpliwości przytoczyć nie można. Niektórzy uczeni wątpili o ważności takiej absolucyi, dowodząc w ten sposób: a) ponieważ absolucya z grzechów pod warunkiem de futuro jest nieważną, a więc i absolucya z cenzur nieważna; b) żadna prawna czynność, pod groźbą nieważności, nie może być zawisłą od warunku de futuro, podług reguły: *actus legitimi conditionem non recipiunt neque diem*.²⁾ Atoli dowody te nie wystarczają. Nikt nie wątpi, że absolucya z grzechów pod warunkiem de futuro jest nieważna. Sakramenta dokonują się mocą boskiego rozporządzenia w chwili aplikacyi materyi i formy, a ten, który je sprawuje, nie może ważności ich na później odrażać ani zawisłą czynić od wypełnienia tego lub owego warunku; tylko Sakrament Małżeństwa, ponieważ jest kontraktem, może być zawarty pod warunkiem de futuro, jak każdy inny kontrakt. Rozgrzeszenie zaś z cenzur nie jest Sakramentem, lecz jest li tylko *wyrokiem sądowym*, którego skuteczność od woli sędziego zależy. Jeżeli sędzia skuteczność tego wyroku chce zawisłą uczynić od wypełnienia jakiego warunku, wyrok osiąga swój skutek dopiero w chwili

1) D'Annibale. P. I. n. 354.

2) Regul. iur. 50 in VI.

dopełnienia tegoż warunku. Drugim argumentem dowiedliby autorowie słuszności swego twierdzenia wtenczas, gdyby *wszystkie* actus legitimi, bez wyjątku, traciły swoją prawomocność dla dodanego warunku de futuro; tymczasem przytoczyć można cały szereg prawnych czynności, które zgadzają się z warunkiem de futuro, jak zaręczyny, małżeństwo, i inne kontrakty, o czym mówi cały piąty tytuł czwartej książki Dekretalów: „de conditionibus appositis in desponsatione vel in aliis contractibus.“ Reguła więc powyższa znaczy: *te* prawne czynności, które albo *z natury rzeczy* albo podług *pozytywnego prawa* nie mogą być warunkowane, są nieważne, jeżeli warunek jest dopisany. Do takich zaś czynności nie należy absolucya z cenzur: ani z natury rzeczy, jak co dopiero wykazaliśmy; ani wedle prawa pozytywnego, bo takiego prawa nie ma. Owszem z pozytywnego prawa wywieść można zdanie przeciwne; bo jeżeli pod warunkiem de futuro można cenzury właśnie *nakładać*, na co wszyscy uczeni się godzą, tem samem prawem można je pod warunkiem de futuro *znieść*; bo i nakładanie i znoszenie cenzur są aktami tej samej potestas iurisdictionis in foro externo.

3. Rozgrzeszenie *ad reincidentiam* polega na tem, że natychmiast skutek odnosi, że atoli rozgrzeszony, jeżeli w przeznaczonym czasie jakiego warunku nie wypełni, n. p. jeżeli nie stawi się przed przełożonym w czterech tygodniach, w tę samą cenzurę po upływie czterech tygodni napowrót popada ipso facto. Reincidentia może być orzeczona albo *a iure* albo *ab homine*. Reincidentia a iure wtenczas zachodzi, jeżeli jasno i wyraźnie w prawie jest umieszczona i przepisana. Przy których cenzurach i w jakich wypadkach reincidentia prawem jest oznaczona, uczeni nie zgadzali się nietylko aż do Konstytucyi *Apostolicae Sedis*, ale także po niej, o czym mówić będziemy w następujących paragrafach; autentyczne rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w ostatnich latach mocą dekretów św. Inkwizycyi

z d. 30 czerwca 1886 i z d. 17 stycznia 1891. Reincidentia ab homine wtenczas zachodzi, jeżeli wyraźnie wołą zwierzchniczą do rozgrzeszenia jest dodana. Cenzura, w którą rozgrzeszony napowrót popada, jest nowa co do liczby, chociaż tego samego rodzaju co pierwsza; bo pierwsza jest w rzeczy samej przez absolucyą zniesiona, a tą, w którą się napowrót popada, grozi wołą zwierzchnika. Ztąd wynika: *a)* że reincidentia może być do absolucyi dodana tylko przez tego, co ma władzę ferowania cenzur; *b)* że do nowego popadnięcia w cenzurę konieczna jest nowa wina i nowa kontumacya, przynajmniej podług prawdopodobniejszego zdania św. Alfonsa;¹⁾ jeżeli bowiem pierwsza cenzura jest rzeczywiście uchylona, to nie inaczej może ona odżyć, jeno przez nową winę i nową kontumacyą. Cenzura więc nie nabiera na nowo waloru, dopóki rozgrzeszony chce, lecz dla przeszkód nie może warunku nałożonego dopełnić.

4. Absolutio *ad cautelam* udzielaną bywa, kiedy się wątpi o istnieniu cenzury, albo dla większej pewności, ażeby usunąć wszelkie niebezpieczeństwo złych następstw, któreby cenzura sprowadzić mogła, gdyby istniała. W takiej intencji każe Kościół spowiednikom, przed sakramentalną absolucyą, zwalniać z cenzur *wszystkich* penitentów: Dominus Noster Jesus Christus etc. *in quantum possum et tu indiges*. Tym sposobem usuwa się wątpliwości co do godnego przyjęcia Sakramentu Pokuty św., chroni się ten Sakrament od zniewagi, a penitentowi zamyka się bramę do niepokoju i skrupułów. Absolucya *ad cautelam* daje się niekiedy *ad certum dumtaxat effectum*, to znaczy: ten, co popadł w cenzury, albo o którym wątpliwość panuje, czy nie popadł w cenzury, otrzymuje rozgrzeszenie, ażeby ważnie mógł wykonać pewien akt, który wskutek cenzury byłby mu wzbroniony; tym sposobem przed każdorazowym wyborem Papieża zawsze, niekiedy zaś i przed innemi kano-

1) L. VII, n. 86. 87. 124. 125.

nicznymi wyborami, udziela się wszystkim elektorom absolucyi z cenzur, ażeby nikt nie uprawniony nie brał czasem udziału w elekcyi, a wybrany dla możliwej cenzury, w jakiejby się sam lub elektorzy znajdowali, nieprawnie nowego urzędu nie posiadł. — Reskrypta papieżkie udzielające łaskę lub dobrodziejstwo (*rescripta gratiae*), n. p. dyspenzy małżeńskie, prawie zawsze zawierają absolucyą z cenzur *ad effectum praesentium litterarum et non alias*. Cenzura, jako taka, nie znosi się w takich razach, jej skutki tylko zawieszają się na każdorazowy wypadek. Niektórzy uczeni mniemali, że takie rozgrzeszenie jest tylko czczą formalnością meri styli, która żadnego skutku nie wywiera. Mniemanie to uchybia godności i powadze Kościoła, który nie ma czasu bawić się w zewnętrzne tylko i stylowe formalności, a który i wiernych swoich, udzielając im łaski i dobrodziejstwa, nie myśli ludzi, jakoby one były bez wewnętrznej wartości. Dla tego słusznie potępił Pius VI w Bulli *Auctorem Fidei* z d. 28 sierpnia 1794 propozycyą 48: „Item, quae pronuntiat, inutilem ac vanam esse formulam nonnullis abhinc saeculis inductam absolvendi generaliter ab excommunicationibus, in quas fidelis incidere potuisset: *falsa, temeraria, praxi Ecclesiae iniuriosa*.“ Wreszcie absolucya ad cautelam daje się temu, co w sprawie cenzury apeluje, twierdząc, że takowa jest *nieważna*. Ponieważ w takim razie apelacya jest dozwolona i przyjęta być musi przez sędziego ad quem, a sądowe dochodzenie o ważności lub nieważności cenzury nieraz bardzo długo trwa, prawo kościelne pozwala apelującego rozgrzeszyć ad cautelam, ażeby snadź niewinnie przez dłuższy czas cenzurą i skutkami jej nie był obciążony; zwolniony w ten sposób nie potrzebuje stósować się do cenzury: dopiero skoro definitywny wyrok sądu apelacyjnego uznał cenzurę za ważną, cenzura znowu prawomocną się staje.¹⁾ Ażeby

1) C. Per tuas 40. de sent. excom.

jednak nie nadużywano tej pobłażliwości, prawo przepisuje zarazem, aby sędzia apelacyjny, zanim apelanta z cenzury rozgrzeszy, miał moralne przekonanie o nieważności cenzury, a cenzurowany przed absolucją złożył przysięgę z przyrzeczeniem, że w razie niekorzystnego wyroku drugiej instancji podda się rozkazom sędziego a quo i za popełniony występki zadosyćczyni.¹⁾

5. *Absolutio directa i indirecta.* Takie rozgrzeszenie inaczej przy *grzechach*, a inaczej przy *cenzurach* rozumieć należy. Rozgrzeszyć z grzechów *directe* znaczy, odpuścić grzechy mocą kluczy czy *ordinaria* czy delegata. Rozgrzeszyć z grzechów *indirecte* znaczy odpuścić grzechy zastrzeżone — razem z drugimi niezastrzeżonymi, nad którymi rozgrzeszający ma władzę *ordinariam* albo delegatam, — nie przez rozgrzeszenie mocą kluczy, lecz przez udzielenie łaski uświęcającej. Wszystkie bowiem grzechy śmiertelne z istoty swojej tak są połączone między sobą pod względem rozgrzeszenia, że jeden bez drugiego odpuszczony być nie może, gdyż grzechy gładzą się przez wlanie łaski uświęcającej, a łaska uświęcająca w tej samej osobie razem z grzechem śmiertelnym absolutnie się nie zgadza, tak samo jak życie i śmierć, noc i dzień równocześnie są niemożliwe. Kapłan więc mający władzę nad grzechami niezastrzeżonymi, a nie mający *facultas* ani *ordinaria* ani delegata nad zastrzeżonymi grzechami, odpuszcza *directe* grzechy niezastrzeżone, *indirecte* przez wlanie łaski uświęcającej grzechy zastrzeżone: ażeby jednak w ten sposób udzielić rozgrzeszenia, konieczny jest ważny powód, n. p. ten, że penitent do przelozonego udać się nie może, a rozgrzeszenie zwłoki nie cierpi; penitent zaś w ten sposób rozgrzeszony, ma obowiązek poddać grzech *indirecte* odpuszczony pod klucze Kościoła, ażeby *directe* był odpuszczony. — O takiej absolucyi *directa* i in-

1) C. Venerabili 52. de sent. excom. C. Venerabiliter 7. § 5. § 6. de sent. excom. in VI.

directa, w tem samym znaczeniu, nie może być mowy przy cenzurach. Bo jedna cenzura z drugą cenzurą, a tem mniej z grzechem, pod względem rozgrzeszenia, nie w tak ścisłym stoją stosunku co grzechy, ponieważ jedna cenzura może być odpuszczona bez drugiej, a grzech, do którego jest przywiązana, bez zwolnienia z cenzury odpuszczony być może, i odwrotnie. Dla tego cenzury *tylko directe* mogą być zdjęte przez tego, co ma *facultas* albo *ordinaria* albo delegata, a absolucyi z cenzur *indirecta* nie można sobie żadną miarą wyobrazić i pojąć; „*censurarum nulla intelligitur indirecta absolutio*,” mówi D'Annibale.¹⁾ Kiedy zaś mówimy, że grzech z cenzurą jest *indirecte* odpuszczony, to nie znaczy to, jakoby i grzech i cenzura, albo cenzura równocześnie z grzechem były odpuszczone, lecz że *grzech sam w sobie*, do którego jest przyłączona cenzura zastrzeżona, przez spowiednika nie mającego ani *ordinaria* ani delegata *facultas*, *indirecte* przez wlanie łaski uświęcającej razem z niezastrzeżonemi grzechami został odpuszczony, tak atoli, że i *zastrzeżenie* grzechu i *cenzura* trwają nadal, a ten co w taki sposób rozgrzeszony został, ma obowiązek poddać grzech *indirecte* odpuszczony oraz cenzurę trwającą jeszcze pod klucze Kościoła, ażeby *directe* odpuszczone były. Chociaż zaś cenzura trwa nadal, to nie jest ona przeszkodą do rozgrzeszenia sakramentalnego, ani do komunikowania lub odprawienia Mszy św., lecz tylko ilekroć w pojedynczych wypadkach konieczna ku temu okaże się potrzeba. Czy atoli i w których wypadkach jeszcze dziś w powyższy sposób rozgrzeszenie z grzechu z cenzurą udzielone być może, nieco później zobaczymy. Suarez przedstawia tę naukę krótko w tych słowach: „*Est autem notanda differentia inter culpam et censuram, quod interdum una culpa potest indirecte et concomitanter tolli per iurisdictionem, et absolutionem circa aliam, propter connexionem, quam*

1) P. I. n. 337.

„mortalia peccata habent inter se in ordine ad remissionem;
 „*excommunicatio vero non potest tolli nisi per directam*
 „*absolutionem et iurisdictionem*, quia neque inter se una
 „*excommunicatio* habet connexionem cum alia, neque etiam
 „cum culpa, quia potest una *excommunicatio* remitti sine
 „alia, et culpa sine *excommunicatione* et converso.“¹⁾

§ 2.

Reguły o absolucyi z cenzur.

95. Zanim podamy reguły, jakich w dzisiejszej praktyce Kościoła przy absolucyi z cenzur trzymać się należy, przytoczymy dekreta Stolicy św. w ostatnich latach wydane, od których rozstrzygnięcie tej ważnej kwestyi zależy.

I. Pierwszy dekret brzmi. „*Quaesitum est ab hac S. Congr. Romanae et Universalis Inquisitionis:*

„1. *Utrum tuto adhuc teneri possit sententia docens, ad Episcopum aut ad quemlibet sacerdotem approbatum devolvi absolutionem casuum et censurarum, etiam speciali modo Papae reservatarum, quando poenitens versatur in impossibilitate personaliter adeundi Sanctam Sedem?*

„2. *Quatenus negative, utrum recurrendum sit, saltem per litteras, ad eminentissimum Cardinalem Maiorem Poenitentiarium pro omnibus casibus Papae reservatis, nisi Episcopus habeat speciale indultum (praeterquam in articulo mortis) ad obtinendam absolvendi facultatem?*

„*Feria IV die 23 junii 1886.*

„*Emi ac Rmi Patres Cardinales, in rebus fidei generales inquisitores, suprascriptis dubiis mature perpensis, respondendum esse censuerunt:*

„*Ad 1. Attenta praxi S. Poenitentiariae, praesertim ab edita Constitutione Apostolica sac. mem. Pii PP. IX, quae incipit Apostolice Sedis, Negative.*

¹⁾ De poenit. disp. 30 sect. 3. n. 10.

„Ad 2. Affirmative; at in casibus vere urgentiori-
 „bus, in quibus absolutio differri nequeat absque periculo
 „gravis scandalı vel infamiae, super quo confessoriorum
 „conscientia oneratur, dari posse absolutionem, iniunctis
 „de iure iniungendis, a censuris etiam speciali modo Sum-
 „mo Pontifici reservatis, sub poena tamen reincidentiae
 „in easdem censuras, nisi saltem infra mensem per epi-
 „stolam et per medium confessarii absolutus recurrat ad
 „S. Sedem. Facto verbo cum Sanctissimo.

„Feria IV die 30 junii 1886.“¹⁾

II. Wskutek wątpliwości, które Ordynaryat w Briksen o powyższym dekrete Kongregacyi św. Inkwizycyi przedstawił, wydany był dekret d. 17 czerwca 1891, potwierdzony przez Ojca św. Leona XIII, a który brzmi jak następuje:

„1. Utrum responsum ad 1. valeat etiam pro casu,
 „quando poenitens fuerit *perpetuo* impeditus personaliter
 „Romam proficisci?

„2. Utrum in responso ad 2. clausula „sub poena
 „tamen reincidentiae in easdem censuras etc.“ referatur so-
 „lummodo ad absolutionem a censuris et casibus *speciali*
 „modo S. P. reservatis, an etiam ad absolutionem a cen-
 „suris et casibus simpliciter Papae reservatis?

„3. Utrum auctores moderni post Const. Apost. Sedis
 „(contra ius commune, C. Eos qui 22. de sent. excom.
 „in VI; C. Ea noscitur 59; et contra Rituale Romanum
 „de Poenit. tit. III. C. 1. n. 23) recte doceant, ei, qui *in*
 „articulo mortis a quolibet confessario a quibusvis censuris
 „quomodocunque reservatis absolutus fuerit, tunc solummodo
 „imponendam esse obligationem se sistendi Superiori recu-
 „perata valetudine, si agatur de absolutione a censuris *spe-*
 „ciali modo Papae reservatis, an huiusmodi recursus ad

1) Przegląd kościelny r. 1892 str. 781. Archiv LVII str. 381.

„Superiorem etiam necessarius sit in absolute a censuris
„*simpliciter* Summo Pontifici reservatis?

„Ad 1. *Affirmative.*

„Ad 2. *Negative ad 1 partem, affirmative ad 2
„partem.*

„Ad 3. *Affirmative ad 1 partem, negative ad 2
partem; iuxta resolutionem fer. IV. 28 junii 1882.*“¹⁾

III. Pewien misyonarz przedłożył Kongregacyi św. Penitencyaryi w tej samej sprawie ośm pytań, które z odpowiedziami brzmią:

„Post decretum S. Cong. R. et U. Inquisitionis absolute a casibus Rom. Pontifici spectans, datum sub die
„23 Junii 1886, sequentia dubia occurrunt mihi missionario,
„quorum ne quidem in recentioribus auctoribus solutionem
„reperire mihi possibile est; quapropter hanc ab Eminentia
„Vestra sollicito imploro.

„1. Decreti responsio ad 1, quae sic se habet:
„Attenta praxi S. Poenitentiariae, praesertim ab edita Constitutione Apostolica s. m. Pii IX, quae incipit *Apostolicae Sedis*, negative,“ non videtur respicere casus specialiter reservatos Summo Pontifici sine censura; siquidem
„de his non agitur in Constitutione *Apostolicae Sedis*.
„Numquid ergo integra manet vetus doctrina theologorum
„dicentium de his absolvi posse Episcopos vel eorum
„delegatos, vel, ut vult Castropalao, simplicem sacerdotem,
„quando poenitens Romam nequit petere, quin scribere
„necesse sit?

„2. Quando indultum quinquennale Episcopi habent
„a S. Congregatione de Propaganda Fide, complectens 14
„numeros et n. 10 concedens facultatem absolvendi ab
„omnibus casibus etiam specialiter reservatis R. P., excepto
„casu absolventis complicem, numquid illam possunt delegare
„in Gallia et in Europa pro casu saltem particulari? ita ut

¹⁾ Quartal-Schrift. Linz. r. 1893. str. 133. Archiv LXVII str. 187.

„non necessarium sit, ut poenitens adeat Episcopum ipsum,
 „quamvis in n. 12 indulti sit haec clausula: „Communi-
 „candi has facultates in totum vel in partem, prout opus
 „esse secundum eius conscientiam iudicaverit, sacerdotibus
 „idoneis in conversione animarum laborantibus in locis tan-
 „tum, ubi prohibetur exercitium catholicae religionis?“

„3. Posito quod negative respondeatur, quid si poe-
 „nitenti impossibile sit adire Episcopum tale indultum ha-
 „bentem?“

„4. Quando sedes episcopalis vacat, numquid vicarius
 „capitularis potest communicare facultates quinquennales
 „Episcopo amoto vel defuncto concessas per indultum S.
 „Poenitentiariae vel Congregationis de Propaganda Fide?“

„5. Certe hodie integra viget facultas a Tridentino
 „concessa Episcopis absolvendi a simpliciter reservatis occul-
 „tis, sed quaeritur, utrum tale decretum attingat casus sim-
 „pliciter reservatos eodem modo ac specialiter reservatos
 „Summo Pontifici?“

„6. Quando missionario occurrit poenitens censuris
 „innodatus et transiens obiter, ita ut missionarius non possit
 „iterum poenitentem videre, numquid sufficit, posito casu
 „urgentiori absolutionis, exigere a poenitente promissionem
 „scribendi, tacito si vult nomine, ad S. Poenitentiarium intra
 „mensem, et standi illius mandatis, quin confessarius ipse
 „scribat?“

„7. Utrum, tuta conscientia, docetur et in praxim
 „deducitur, ut quidam volunt, propter hodiernum periculum,
 „ne aperiantur epistolae a potestate civili, non nequiri, ut
 „epistola ad Summum Pontificem dirigatur in casibus urgen-
 „tioribus vel quando adiri nequit Papa?“

„8. Posito quod non requiritur epistola ad Summum
 „Pontificem, numquid requiratur epistola directa ad Episco-
 „pum, stante hoc generali periculo, praesertim quando agitur
 „de absolutione complicitis, quae etiam perfidiose detecta et
 „revelata scandalum generare potest?“

„Horum dubiorum solutionem ab Eminentia Vestra
 „fiducialiter expectans et Ejus sacram purpuram exosculans
 „Illius humillimum et addictissimum servum me fateor.

„Sacra Poenitentiarum, mature consideratis expositis,
 „ad proposita dubia respondet:

„Ad 1. *Negative.*

„Ad 2, 3 et 4. *Orator consulat Episcopum, et, qua-*
 „*tenus opus sit, idem Episcopus recurrat ad Sacram Su-*
 „*premam Congregationem universalis Inquisitionis.*

„Ad 5. *Affirmative, nisi casus sint occulti.*

„Ad 6. *Affirmative.*

„Ad 7. *Negative, cum in precibus nomina et cogno-*
 „*mina sint supprimenda.*

„Ad 8. *Provisum in 7.*

„Datum Romae, in Sacra Poenitentiarum, die 7 No-
 „vembris 1888.“¹⁾

IV. Wskutek nowych wątpliwości ogłosiła św. In-
 kwizycya dekret d. 30 marca 1892, potwierdzony przez
 Ojca św. Leona XIII, a którego osnowa jest następująca:

„Quaeritur:

„1. An obligatio standi mandatis Ecclesiae, si con-
 „valuerint poenitentes absoluti a censuris Summo Pontifici
 „reservatis, idem sonet ac obligatio se sistendi coram Sum-
 „mo Pontifice?

„2. Et quatenus negative, in quo consistat obligatio
 „standi mandatis Ecclesiae?

„3. An obligatio standi mandatis Ecclesiae sit sub
 „poena reincidentiae?

„4. An ista obligatio standi mandatis Ecclesiae etiam
 „pro censuris Summo Pontifici simpliciter reservatis urgeat?

„5. An decretum S. Officii d. 23—30 junii obliget
 „ita, ut praxis ante hoc decretum servata non sit deinceps
 „toleranda?

¹⁾ Archiv LXVII str. 179.

„6. An absolutio in casibus urgentioribus, virtute decreti praelaudati data, directa sit vel indirecta?

„Ad 1. *Obligationem standi mandatis Ecclesiae im-
portare onus sive per se sive per confessarium ad S.
Poenitentiarium recurrenti, eiusque mandatis oboediendi,
vel novam absolutionem petendi ab habente facultatem
absolvendi a censuris Summo Pontifici speciali modo
reservatis.*

„Ad 2. *Provisum in praecedenti.*

„Ad 3. *Affirmative.*

„Ad 4. *Negative.*

„Ad 5. *Decretum die 23 junii 1886 omnino obligare, praximque contrariam tolerandam non esse.*

„Ad 6. *Affirmative ad 1 partem, negative ad 2 partem.*¹⁾

96. Reszta dekretów, w ciągu lat ostatnich w tej samej materji wydanych, nie zawiera nic nowego, lecz opiewa i potwierdza tylko myśl powyższych dekretów, i dla tego je pomijamy.

Reguły.

A. Absolucya z cenzur nie zastrzeżonych.

Reguła pierwsza. Każdy spowiednik może rozgrzeszyć z cenzur a iure latis Papieżowi albo Biskupowi nie zastrzeżonych.²⁾ — Ponieważ cenzury ab homine per sententiam generalem podług prawdopodobniejszego zdania równają się cenzurom a iure latis nie zastrzeżonym, dla tego również każdy spowiednik, mający nad winowajcą jurysdykcyą, może z nich rozgrzeszyć.³⁾

1) Przegląd kościelny r. 1892 str. 781.

2) C. Nuper 29. de sent. excom. św. Alfons L. VII. n. 69—71, n. 126. 322. 329.

3) Św. Alfons L. VII. n. 73.

B. Absolucya z cenzur zastrzeżonych.

Reguła druga. Z cenzur ab homine per modum praecepti albo per sententiam particularem, i z cenzur a iure zastrzeżonych, może rozgrzeszyć 1) ten, co je ustanowił; 2) jego zwierzchnik; 3) jego następcą; 4) każdy inny przez któregośkolwiek z tych trzech delegowany. Ten bowiem ma prawo rozwiązać, kto ma prawo związać.¹⁾

Reguła trzecia. W godzinę śmierci albo w życia niebezpieczeństwie, „ne hac ipsa occasione aliquis pereat,“ nie ma zastrzeżenia; w takiej tedy chwili wszyscy kapłani jakichkolwiek penitentów z jakichkolwiek cenzur rozgrzeszyć mogą.²⁾

Reguła czwarta. Kto w godzinę śmierci (in articulo mortis) z cenzury specialis modo (nie simpliciter) Papieżowi zastrzeżonej, przez kapłana specjalnego upoważnienia nie mającego, iniunctis de iure iniungendis, został rozgrzeszony, ten zobowiązany jest, jeśli do zdrowia powróci, albo udać się do papieżkiego delegata, albo co najmniej piśmiennie odnieść się do św. Penitencyaryi sam przez siebie lub przez spowiednika, bądź tego samego, który go rozgrzeszył, bądź innego, i poddać się rozporządzeniom, jakie otrzyma. Jeżeli tego nie uczyni, popadnie ipso iure w tę samą cenzurę.³⁾ Kto zaś z cenzury Ordynaryuszowi zastrzeżonej rozgrzeszony został, ten, powróciwszy do zdrowia, zobowiązany jest pod karą reincidencji *osobiście* stawić się przed Ordynaryuszem, a jeżeli tego uczynić nie może, do niczego więcej nie jest zobowiązany.⁴⁾

1) Św. Alfons. I. c. n. 69.

2) Sobór Tryd. Sess. XIV. c. 7. de Poenit. C. Alma 24. de sent. excom. in VI.

3) Konst. *Apost. Sedis*. Dekret św. Inkwizycyi z r. 1891 ad 3. Dekret św. Inkwizycyi z r. 1892 ad 1. 3. 4.

4) Św. Alfons L. VII. n. 89. L. VI. n. 563. Lehmkühl II. n. 880. D'Annibal P. I. n. 350.

Reguła piąta. Extra articulum mortis, zastrzeżenie Stolicy św. obowiązuje *z reguły* wszystkich. Dla tego ci, na których ciąży cenzura Papieżowi simplici albo speciali modo zastrzeżona, zwrócić się winni co najmniej piśmiennie do św. Penitencyaryi, bo nikt inny ich tuto rozgrzeszyć nie może, chociażby mieli perpetuum impedimentum udania się do Rzymu.¹⁾

Powiedzieliśmy „*z reguły*,” są bowiem wypadki, w których kto inny, niższy od Papieża, może rozgrzeszyć; wypadków tych jest trzy, podajemy je w trzech następnych regułach.

Reguła szósta. Jeszcze dziś jest prawowitą i nienaruszoną władza, Biskupom na Soborze Trydenckim udzielona i w Konstytucyi *Apostolicae Sedis* wyraźnie umieszczona, że mogą przez siebie albo przez innych rozgrzeszać *z cenzur tajemnych Papieżowi simplici modo zastrzeżonych.*²⁾

Reguła siódma. W nagłych wypadkach (*casus urgentior*), ilekroć grozi niebezpieczeństwo ciężkiego zgorzzenia lub zniesławienia (*periculum gravis scandali vel infamiae*), może każdy spowiednik rozgrzeszyć, *iniunctis de iure iniungendis*, z wszelkich cenzur Papieżowi, *nawet speciali i specialissimo modo zastrzeżonych*, pod warunkiem, że rozgrzeszony w przeciągu miesiąca uda się albo do spowiednika w indult papieżki zaopatrzonego, albo odniesie się co najmniej piśmiennie do św. Penitencyaryi za pośrednictwem spowiednika, który rozgrzeszył, lub innego spowiednika, lub sam przez siebie, i podda się pokornie wyrokowi jaki zapadnie. W przeciwnym razie popadnie na nowo ipso iure w tę samą cenzurę.³⁾

Reguła ósma. Oprócz dwóch ostatnich okoliczności nie istnieje żadna inna ogólna koncesya w prawie wyrażona,

1) Dekret z r. 1891 ad 1.

2) Sob. Tryd. sess. XXIV. c. 6. do Ref. Konst. *Apost. Sedis*.

3) Dekret z r. 1886 ad 2. Dekret z r. 1891 ad 2.

któraby tuto w praktyce mogła być zastosowana. Pozostają indulta specjalne, które Stolica św. Biskupom albo zwyczajnym kapłanom, jak proboszczom, misyonarzom, zakonnikom, albo wszystkim spowiednikom, n. p. w czasie jubileuszu, udziela. Granice i klauzule przywileju każdy indultaryusz pilnie rozważać i przestrzegać takowych powinien.¹⁾

Reguła dziewiąta. Jak z cenzur papieżkich niższy od Papieża, tak z cenzur Ordynaryuszowi loci zastrzeżonych, extra articulum mortis niższy od Ordynaryusza, bez upoważnienia, z reguły rozgrzeszyć nie może. Tych jednak z obciążonych cenzurą Ordynaryuszowi zastrzeżoną, którzy mają przeszkodę longissimi albo longi albo brevis temporis udania się osobiście do Ordynaryusza, może każdy spowiednik rozgrzeszyć stosownie do dawniejszej nauki dotyczącej impeditos, którą w § 4 przytoczymy.

97. *Zastosowanie praktyczne.* Ponieważ na mocy powyższych dekretów św. Inkwizycyi każdy spowiednik w wypadkach *gravis scandali vel infamiae* otrzymuje iurysdykcją od Kościoła i dla tego *directe* rozgrzesza z grzechów z jakąkolwiek cenzurą Papieżowi zastrzeżoną, nie można już dzisiaj trzymać się nauki dawniejszych teologów przyjmujących absolucją *indirecta*, t. j. że penitent nie potrzebuje spowiadać się przed zwyczajnym spowiednikiem z grzechów z cenzurą Papieżowi zastrzeżonych. Regułą więc dzisiaj jest, aby penitent, jeżeli dla uniknięcia ciężkiego zgorszenia lub zniesławienia chce się spowiadać, albo jeżeli ma obowiązek spowiadania się, n. p. przed Komunią św. lub Mszą św. lub przed zawarciem małżeństwa, spowiadał się zaraz z wszystkich grzechów z cenzurą zastrzeżonych. Rozgrzeszenie otrzyma *directe*, lubo pod warunkiem zwrócenia się do Trybunału Rzymskiego i poddania się jego rozkazom, inaczej na nowo popadnie w tę samą cenzurę.

¹⁾ Dekret z r. 1892 ad 5.

²⁾ C. Eos qui 22. de sent. excom. in VI. C. Nuper 29 de sent. excom.

W innych razach, gdzie nie zachodzi *periculum gravis scandali vel infamiae*, zwyczajny spowiednik nie śmie udzielić absolucyi, „super quo confessoriorum conscientia oneratur.“ Jeżeli zaś rozgrzeszenia udzieli, grzeszy ciężko, nadto, gdyby się odważył rozgrzeszyć z ekskomunik *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych, popada na mocy Konst. *Apost. Sedis* w ekskomunikę *simplici modo* Papieżowi zastrzeżoną.

Że w razie gwałtownej potrzeby zwyczajny spowiednik, pod warunkiem rekursu do św. Penitencyaryi, *directe* rozgrzeszać może, wynika ztąd: 1. dekret z r. 1886, omawiający ono rozgrzeszenie, takie mieści zwroty, że podług sposobu wyrażania się kanonistów tylko o *directa absolutio* w nich mowa być może, n. p. „nisi saltem *absolutus* recurrat ad S. Sedem;“ 2. w razie, gdyby rozgrzeszony nie zwrócił się do św. Penitencyaryi, grozi mu popadnięcie *na novo w tę samą* cenzurę: „sub poena reincidentiae in eadem censuras.“ Na nowo zaś popaść w tę samą karę może tylko ten, który z niej był zwolniony; 3. wszelką kontrowersją, którą uczeni w tej mierze prowadzili, usunął dekret św. Inkwizycyi z d. 30 czerwca 1892 ad 6. Jakkolwiek absolucya, przez zwyczajnego spowiednika w wspomnianych powyżej okolicznościach udzielona, jest *directa*, to mimo to w suplice do św. Penitencyaryi może być umieszczona prośba o rozgrzeszenie *devotionis causa* celem potwierdzenia pierwszego rozgrzeszenia, lecz bezwarunkowo konieczna nie jest.

Jeżeli rozgrzeszenie w powyższych okolicznościach udzielone jest *directe*, to ztąd wynika, że penitent w ten sposób rozgrzeszony od chwili rozgrzeszenia, a więc i w czasie rekursu, tak długo jest wolny od wszystkich prawnych następstw cenzury, w którą popadł, aż grzesznem zaniedbaniem przepisanego warunku *recurrendi infra mensem* ad S. Poenitentiarum na nowo w nią nie popadnie. Taki penitent może zatem, także *devotionis causa* tylko, Sakramenta św. przyjmować, Mszą św. odprawiać, ile razy chce,

choćby ona gwałtowna potrzeba, dla której absolucją otrzymał, już nie zachodziła. Tymczasem gdyby absolucya, o której mówimy, uchodzić miała za indirecta, co dawniej niektórzy teologowie w jednym tylko wypadku impedimenti ad breve tempus adeundi S. Sedem utrzymywali, o czem w § 4, on *urgentior casus* zawsze w każdym pojedynczym przypadku zachodzićby musiał, w celu częstszego przyjmowania Sakramentów św. albo częstszego odprawiania Mszy św.

98. Ponieważ sposób rozgrzeszania z grzechów *bez cenzury* zastrzeżonych podobny jest do absolucyi z cenzur zastrzeżonych, dla tego podamy tu także reguły o absolucyi z grzechów bez cenzury zastrzeżonych.

Reguła pierwsza. In articulo mortis każdy kapłan może rozgrzeszyć wszystkich penitentów z wszelkich grzechów, nawet Papieżowi, zastrzeżonych; bo w godzinę śmierci nie ma zastrzeżenia, „ne hac ipsa occasione aliquis pereat.“ Kto z grzechu zastrzeżonego in articulo mortis przez zwykajnego kapłana został rozgrzeszony, ten zobowiązany nie jest po wyzdrowieniu zwrócić się do Stolicy św. resp. do Ordynaryusza loci, gdyż takiego obowiązku żadne prawo nie nakłada.¹⁾

Reguła druga. Extra articulum mortis z zastrzeżonych grzechów władzą *ordinaria* rozgrzeszyć może ten, który sobie grzech zastrzegł, jego następca i jego zwierzchnik; władzą *delegata* ten, który od zastrzegającego sobie grzech albo od następcy jego albo od zwierzchnika jego specjalną facultas otrzymał. Nie mający zaś upoważnienia *z reguły* nie może rozgrzeszyć z grzechu zastrzeżonego,²⁾ z wyjątkiem wypadków, które podajemy w następujących dwóch regułach.

Reguła trzecia. Ilekoć zachodzi niebezpieczeństwo zgorzenia lub zniesławienia, albo ilekoć Komunia św. ma być przyjęta albo Msza św. odprawiona, albo wreszcie,

1) Sob. Tryd. Sess. XIV. c. 7. de Poenit.

2) Sob. Tryd. l. c.

ilekroć penitent przez dłuższy czas pozostałby w grzechu śmiertelnym, może spowiednik, nie mający specjalnej facultas, penitenta, który popadł w grzech *Papieżowi* zastrzeżony, z grzechów niezastrzeżonych *directe* rozgrzeszyć, a zastrzeżony grzech odpuszcza się *indirecte*. Penitent, w ten sposób rozgrzeszony, jest atoli zobowiązany udać się albo do spowiednika w indult opatrzonego, albo do św. Penitencyaryi *co najmniej piśmiennie*, aby *directe* był rozgrzeszony z grzechu zastrzeżonego. Reincidentia tu nie zachodzi, bo censura na penitencie nie ciążyła.¹⁾

Różnica więc między absolucją *extra articulum mortis* z grzechu z cenzurą a z grzechu bez cenzury *Papieżowi* zastrzeżonego jest ta, że absolucya z grzechu z cenzurą jest *directa*, absolucya zaś z grzechu bez cenzury jest *indirecta*, i to w myśl dekretu św. Inkwizycyi z dnia 30 czerwca 1886 ad 2, podług którego zwyczajny spowiednik może rozgrzeszyć *in casibus vere urgentioribus z cenzur* *Papieżowi* zastrzeżonych, a nie *z grzechów* zastrzeżonych. Różnica ta, lubo nie jest wyraźnie zrobiona, leży oczywiście w samym kontekście, który wspomina tylko o cenzurach, a nie o grzechach *Papieżowi* zastrzeżonych. Nadto dekret św. Inkwizycyi z r. 1886 ad 1 orzekł, że przeszkoda osobistego odbycia podróży do Rzymu ze strony penitenta nie przelewa jak dawniej na Biskupów, a tem mniej na zwyczajnych spowiedników, władzy absolucyi „*casuum et censurarum speciali modo Papae reservatarum*,” a przez *casus* rozumie się tutaj grzech bez cenzury *Papieżowi* zastrzeżony. Takie pojmowanie rzeczy potwierdziła św. Penitencyarya dekretem z r. 1888 ad 1.

Reguła czwarta. Penitent, obciążony grzechem *Ordynaryuszowi loci* zastrzeżonym, jeżeli ma przeszkodę *longissimi temporis* udania się osobiście do Ordynaryusza, może być *directe* przez każdego spowiednika rozgrzeszony bez

1) Dekret z r. 1886 ad 1. 2. z r. 1888 ad 1, z r. 1891 ad 1.

jakiegokolwiek ciężaru: jeżeli ma przeszkodę *longi temporis*, może być również *directe* przez każdego spowiednika rozgrzeszony, ale pod warunkiem, że osobiście stawia się przed Ordynaryuszem, skoro przeszkoda istnieć przestanie: jeżeli ma przeszkodę *brevi temporis*, może być przez zwyczajnego spowiednika *directe* rozgrzeszony z grzechów niezastrzeżonych, a zastrzeżone grzechy odpuszczają się *indirecte*, znowu pod warunkiem, że osobiście stawia się przed Ordynaryuszem, skoro przeszkoda istnieć przestanie; w ten ostatni sposób jednak wolno tylko wtenczas rozgrzeszyć, ilekroć zachodzi niebezpieczeństwo zgorszenia lub zniesławienia, albo ilekroć Komunia św. ma być przyjęta, albo Msza św. odprawiona, albo wreszcie ilekroć penitent przez dłuższy czas pozostałby w grzechu śmiertelnym. — Reincidencya i tu nie zachodzi. Rozgrzeszony penitent nie jest zobowiązany *piśmiennie* odnieść się do Ordynaryusza ani też udać się do spowiednika mającego indult, bo prawo przepisuje tylko *osobiste* stawienie się przed Ordynaryuszem, a kto tego uczynić nie może, ten do niczego więcej nie jest zobowiązany; lecz *korzystną* jest rzeczą, zaraz odesłać penitenta do spowiednika w indult opatrzonego, a *caritatis officium* jest, ażeby spowiednik sam postarał się o *facultas absolvendi*, by onus *recurrendi* na zawsze usunąć.¹⁾

Ztąd wniossek, że dawniejsza nauka o absolucyi z *grzechów* zastrzeżonych *extra articulum mortis* ostatnimi dekretami Stolicy św. została zmienioną, o ile ona dotyczy grzechów *Papieżowi* zastrzeżonych, nie została zaś zmienioną, o ile ona dotyczy grzechów *Ordynaryuszowi* zastrzeżonych, gdyż o tych ostatnich dekreta Stolicy Apostolskiej nie wspominają.

Uwaga. W Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej Najprzewielebniejszy Arcybiskup X. Floryan Stablewski na

¹⁾ Lehmkühl II. n. 410. 414. św. Alfons. L. VI. n. 585. L. VII. n. 89. D'Annibale, P. I. n. 348. Gury-Ballerini. II. n. 575.

ósmej Kongregacyi Dziekanów d. 15 listopada 1893 wydał dekret, mocą którego ad beneplacitum Sedis Ordinariae wszystkim kapłanom w archidiecezyi a probowanym z grzechów Sedi Ordinariae simpliciter (to znaczy bez cenzury) *zastrzeżonych* rozgrzeszać pozwolił w czasie wielkanocnym i ilekroć dzieci do pierwszej spowiedzi albo do spowiedzi przed pierwszą komunią św. przystępować będą. Grzechy te są: 1. homicidium voluntarium; 2. percussio patris vel matris; 3. defloratio virginis vi physica adhibita; 4. crimen incendiarii a maiore 15 annorum perpetratum; 5. furtum ex Ecclesia vel Sacratio calicum, patenarum, pyxidum vel monstrantiarum; 6. periurium coram iudice ecclesiastico vel civili factum.

obca sony
chaga be
male

§ 3.

Objaśnienie reguł wyżej przytoczonych.

99. Pierwsza reguła. Jest różnica między jurysdykcyą Biskupa a jurysdykcyą proboszcza lub zwyczajnych spowiedników. Jurysdykcyą biskupia odnosi się tak pro foro interno jak pro foro externo; i dla tego Biskup pro utroque foro może rozgrzeszyć z cenzury nie zastrzeżonej. Proboszcza zaś jurysdykcyą i zwyczajnych spowiedników odnosi się tylko pro foro interno, i dla tego jeden i drugi tylko pro foro interno może rozgrzeszyć z cenzury nie zastrzeżonej, tak że rozgrzeszony przez nich penitent wobec Boga i sumienia do cenzury stósować się nie potrzebuje, in foro zaś externo, jeżeli cenzura była publicznie znana, penitent cenzury przestrzegać powinien; w przeciwnym razie do odpowiedzialności przez kompetentnego sędziego może być pociągnięty i za pogwałcenie cenzury karany. Sędzia jednak nie ma obowiązku w takim wypadku urzędowo występować, lecz, uwzględniając okoliczności, absolucyą udzieloną in foro interno uznać może za udzieloną także in foro externo.

Wielu uczonych, opierając się na C. Nuper 29. de sent. excom., przypisuje wszystkim spowiednikom władzę rozgrzeszania z cenzur nie zastrzeżonych pro *utroque* foro; upominają jednak równocześnie, aby dla uniknięcia zgorzenia, skoro cenzura publiczna była, absolucya także do publicznej doszła wiadomości. Dostatecznie zapobiega się zgorzeniu, jeżeli ogólnie stało się wiadomem, że winowajca cenzurą obciążony spowiadał się i zadosyćczynił, gdzie tego była potrzeba. Skoro zaś cenzura jest tajemna, rozgrzeszony z niej pro foro interno przez zwyczajnego spowiednika, także pro foro externo może uważać się za zwolnionego od cenzury i jej następstw, bo w forum externum nigdy za cenzurowanego nie uchodził.¹⁾

100. Druga reguła. Reguła druga ma także w tych razach zastosowanie, gdy cenzurowany, zmieniając domicilium, do innej przenosi się dyecezyi, albo gdy winowajca, na obcym terytorjum *specyjalnie* na siebie ściągnąwszy cenzurę, wraca do swojej dyecezyi: w obu razach może rozgrzeszyć ten tylko, co cenzurę nałożył, a kto inny tylko za jego pozwoleniem. W przeciwnym bowiem razie powstałyby nadużycia, nieporządki, obejście przepisów kościelnych, oraz naruszoną zostałaby zasada, że sprawy sądowe mają być przed tym samym sędzią *zakończone*, który je *rozpoczął*,²⁾ chociażby przestępca przez zmianę domicilii przestał być jego podwładnym, podług reguły: „*praeventus a iudice, forum ipsius in ea causa declinare non potest;*“ nałożenie zaś i zniesienie cenzury są dwa nierozdzielne momenta *tego samego* sądowego postępowania.

Jeżeli umarł albo w inny sposób utracił jurysdykcją Biskup, który cenzurę sądownie był zawyrokował, upoważnienie do udzielenia absolucyi przechodzi na jego następcę: w czasie sediswakancyi na kapitułę względnie na wika-

1) Św. Alfons L. VII. n. 69. 70. 71. 126. 322. 339.

2) 'C. Proposuiti 19. de foro comp. D'Annibale, P. I. n. 317. 346.

ryusza kapitulnego, a po obsadzeniu wakującej stolicy na nowego Biskupa. Nawet Arcybiskupi (Prymasi, Patriarchowie) i Legaci a latere, lubo wyższą mają jurysdykcją niż Biskupi, nie mogą rozgrzeszać podwładnych sufraganów swoich z cenzur przez tychże nałożonych; w wypadku apelacyi do ich trybunału mogą cenzurowanego absolwować tylko wtenczas, jeżeli cenzura jest *niestuszną*; a jeżeli jest słuszna powinni apelanta odesłać do sędziego a quo, aby od niego absolucją odebrał, i dopiero, jeżeli ten ostatni bez powodów odmówi absolucyi, są upoważnieni takowej udzielić (n. 45.); nawet po założeniu apelacyi i nie czekając wyroku sędziego ad quem, sędzia a quo, który cenzurę nałożył, zatrzymuje jurysdykcją i może z cenzury rozgrzeszyć, jakkolwiek w innych sprawach apelacya znosi jurysdykcją niższego sędziego i ostateczne załatwienie sprawy do wyższego sędziego przechodzi.¹⁾

101. Niektórzy uczeni twierdzą, że cudzoziemcy (*peregrini*) przez Biskupa, w którego dyecezyi przebywają, z cenzur *a iure* w własnej ich dyecezyi zastrzeżonych mogą być rozgrzeszeni, i nie tylko przez Biskupa, ale także przez zwyczajnych aprobowanych spowiedników w wypadkach tajemnych i in foro interno. A to dla tego ponieważ podług *zwyczaju* każdy spowiednik może rozgrzeszać peregrinos z wypadków, które w ich dyecezyi są zastrzeżone, wyjąwszy gdyby in fraudem reservationis udali się do obcej dyecezyi. Przeciwnie zdanie jednak zdaje się być bardziej uzasadnione i słuszniejsze. Bo przy absolucyi z *cenzur* uwzględnić trzeba miejsce, w którym winowajca cenzurę na siebie ściągnął; i dla tego nie może być rozgrzeszony w innej dyecezyi, chociażby w niej ta cenzura nie była zastrzeżona, gdyż jurysdykcją do rozgrzeszenia z cenzur daje Ordynaryusz, który cenzurę nałożył. Za tem zdaniem przemawiają orzeczenia św. Kongregacyi Soboru z d. 24

¹⁾ C. Si a iudice 10. de appell. in VI.

listopada 1712 i z d. 24 czerwca 1714 i Benedykt XIV w deklaracji „*Pias Christi fidelium*“ z d. 10 sierpnia 1752, odnoszącej się do przywileju udzielonego Bractwu pod wezwaniem „S. Mariae de Succursu.“¹⁾

102. Ponieważ do absolucyi z cenzur nie konieczną jest wrzawa sądowa (*strepitus iudicialis*), dla tego 1. Biskup poddanych swoich nieobecnych, bawiących po za dyecezyą, ważnie rozgrzesza z tych cenzur, które znosi mocą jurysdykcji ordinaria; 2. Biskup, bawiący po za dyecezyą, poddanych swoich z tych samych cenzur również ważnie rozgrzesza. Nie ma bowiem żadnej przeszkody, ażeby Biskup na cudzem terytoryum nie mógł wykonać takiego aktu jurysdykcyjnego, do którego nie wymaga się ani *cognitio causae* ani *strepitus iudicialis*.

103. *Trzecia reguła.* Osnowa słów Soboru Trydenckiego,²⁾ na których opiera się trzecia reguła, jest taka: „Pie admodum, ne hac ipsa occasione aliquis pereat, in eadem Ecclesia Dei custoditum semper fuit, ut *nulla sit reservatio in articulo mortis*; atque ideo *omnes sacerdotes quoslibet poenitentes a quibusvis peccatis et censuris absolvere possunt.*“ Wyrażenie *in articulo mortis* teologowie powszechnie rozumieją nie tylko odnośnie do godziny śmierci, ale także do każdego wielkiego niebezpieczeństwa zagrażającego życiu; w takim położeniu znajdują się żołnierze przed bitwą, podróżni wybierający się za morze, kobiety stojące przed połogiem, i wszyscy, co ciężką przechodzą chorobę, albo którym grozi choroba umysłowa i obłąkanie. Przez *sacerdotes* rozumieją się wszyscy ci kapłani, którym wolno jest rozgrzeszać z grzechów, a zatem kapłani aprobowani, a w braku aprobowanego nawet każdy kapłan nie aprobowany; brak aprobowanego zaś wtedy zachodzi, kiedy

¹⁾ De Synodo L. V. c. 5. n. 9. św. Alfons L. VI. n. 590. 594. dubit. 8. D'Annibale, P. I. n. 341.

²⁾ Sess. XIV. c. 7. de Poenit.

nie można go tej chwili przywołać, albo kiedy przybędzie po rozpoczęciu spowiedzi w nagłym przypadku, albo kiedy obecny *nie chce* słuchać spowiedzi, lub *nie może*, n. p. głuchy, lub *nie śmie*, jak complex in peccato turpi, albo kiedy penitent wielki czuje do spowiednika wstręt, n. p. dla tego, że jest jego nieprzyjacielem, krewnym, mniej uzdolnionym, lub zbyt mu znajomym. Pytanie zachodzi, czy kapłanowi *nie aprobowanemu* wolno rozgrzeszyć w obecności aprobowanego, jeżeli ten ostatni bez żadnej przeszkody może spowiedzi wysłuchać? Wielu uczonych odpowiada twierdząco; Sobór bowiem Trydencki wyraźnie pozwala, aby wszyscy *sacerdotes* rozgrzeszali; lecz dowodzenie ich niesłuszne jest; bo Sobór Tryd. mówi tylko o władzy rozgrzeszania z wypadków *zastrzeżonych*, a nie w ogólności o rozgrzeszaniu. Jakkolwiek dla powagi autorów, których wymienia św. Alfons,¹⁾ zdaniu temu prawdopodobieństwa odmówić nie można, to jednakowoż w praktyce dla ważności sprawy nie należy go się trzymać. Przeciwnie zdanie jest powszechniejsze i opiera się przede wszystkim na słowach Rytuału Rzymskiego:²⁾ „Sed si periculum mortis imminet, *approbatusque desit confessarius, quilibet sacerdos potest a quibuscumque censuris et peccatis absolvere.*“ Natomiast stósownie do słów „nulla sit reservatio in articulo mortis,“ sądzimy, że zwyczajny *spowiednik* może rozgrzeszyć in articulo mortis z cenzur (i z grzechów) zastrzeżonych, *choćby w obecności zwierzchnika*, lubo wielu uczonych przeciwnego jest zdania; dowód przytoczony nazywa D'Annibale „ratio brevis et urgens.“³⁾ W takich razach jednakże, gdzie penitentowi nałożony być musi obowiązek stawienia się przed zwierzchnikiem po odzyskaniu zdrowia, *pożyteczna* jest, lecz nie konieczna, sprawę zaraz załatwić

1) L. VI. n. 562.

2) De Poenit. tit. 3. c. 1. n. 23.

3) P. I. n. 349.

przez spowiedź u przełożonego albo u spowiednika mającego specjalne upoważnienie.

Według słów Soboru Trydenckiego każdy spowiednik może rozgrzeszyć *a quibusvis censuris*. Nie mała liczba uczonych wyjmuje suspenzę, ponieważ Sobór przytaczając powód, dla którego zastrzeżenie w godzinę śmierci ustaje, powiada, „ne hac ipsa occasione aliquis pereat.“ Do zbawienia zaś wystarcza, ażeby suspendowany, w niebezpieczeństwie życia, z grzechów był rozgrzeszony, a nie z suspenzy, która nie pozbawia prawa przyjmowania Sakramentów św., ani też nie jest przeszkodą do zbawienia. Inni jednak twierdzą, że kapłan także z suspenzy umiarkowanego rozgrzeszyć może; bo Sobór Trydencki bez różnicy i w ogólności powiada „a quibusvis censuris;“ ponieważ więc prawo nie stanowi wyjątku, i my tego uczynić nie możemy, podług reguły: *ubi lex non distinguit, neque nos distinguere debemus*.

104. Czwarta reguła. Według dawniejszego prawa kanonicznego rozgrzeszony in articulo mortis przez zwyczajnego kapłana z *jakiejkolwiek* cenzury bądź Papieżowi bądź Ordynariuszowi zastrzeżonej, był zobowiązany po odzyskaniu zdrowia pod karą reincidentyi *osobiście* zwrócić się do Stolicy św., względnie do Ordynariusza. Tak rozporządza wyraźnie C. Eos qui 22. de sent. excom. in VI: „Eos qui „a sententia canonis vel hominis, quum ad illum, a quo „alias de iure fuerant absolvendi, nequeunt propter imminentis „mortis articulum aut aliud impedimentum legitimum pro „absolutionis beneficio habere recursum, *ab alio absolvuntur*, „si cessante postea periculo vel impedimento huiusmodi, se „illi, a quo his cessantibus absolvi debebant, quam cito com- „mode poterunt, *contempserint praesentare*, mandatum ipsius „super illis, pro quibus excommunicati fuerant, humiliter „recepturi et satisfacturi, prout iustitia suadebit, decernimus, „ne sic censurae illudant ecclesiasticae, *in eandem sententiam*

„*recidere ipso iure.*“ To samo orzeka C. Ea noscitur 13. de sent. excom. i Rytuał Rzymski de Poenit. tit. 3. c. 1. n. 23. Po Soborze Trydenckim wszczęły się pomiędzy uczonymi nad tym obowiązkiem rekursu do zwierzchnika kontrowersye, o których mówić będziemy w § 4. Co do cenzur Papieżowi zastrzeżonych kwestyą rozstrzygnęły dekreta św. Inkwizycyi z d. 18 czerwca 1891 ad 3 i z r. 1892; co do cenzur Ordynaryuszowi zastrzeżonych prawo dawniejsze, jak sądzimy, trwa nadal niezmienione; bo Konstytucya *Apostolicae Sedis* i ostatnie dekreta Stolicy św. mówią tylko o cenzurach papieżkich. Kto zatem in articulo mortis przez zwyczajnego spowiednika z cenzury Ordynaryuszowi zastrzeżonej rozgrzeszony został, ten, powróciwszy do zdrowia, jeszcze dziś pod karą reincidentyci zobowiązany jest osobiście stawić się przed Ordynaryuszem, a jeżeli tego uczynić nie może, podług prawdopodobniejszego zdania do niczego więcej zobowiązany nie jest: nie potrzebuje ani udawać się do delegata ani piśmiennie zwracać się do Ordynaryusza, bo prawo przepisuje tylko *osobisty* rekurs.

105. Słowa „*iniuncta de iure iniungenda*“ w regule zachodzące stanowią warunki, pod którymi rozgrzeszenie dać można, a o których mówiliśmy w § 1. Penitent winien pod przysięgą złożyć przyrzeczenie: 1) że zadosyćuczyni parti laesae i zgorszenie dane naprawi; 2) że występku już więcej nie popełni; 3) że, co wyraźnie w regule jest zastrzeżone, po wyzdrowieniu zwróci się do Stolicy św. albo do jej delegata. Przez Stolicę św. rozumiemy św. Penitencyarą, gdyż ten Trybunał w rzeczach sumienia na sposób ustawicznie trwającego sądu, nawet po śmierci Papieża, rządy sprawuje w imieniu Papieża, który osobiście zwyczajnie nie przyjmuje ani przyjmować nie jest w stanie wszystkich penitentów. Przysięgi wymaga się tylko in foro exteriori; in foro zaś interiori, jakkolwiek przy większych zbrodniach pożyteczna jest, to jednak nie jest konieczna, a szczerze przyrzeczenie wystarcza.

W myśl dekretu św. Inkwizycyi z r. 1886 piśmienny rekurs do Stolicy św. powinien nastąpić za pośrednictwem spowiednika: „nisi saltem per epistolam *et* per medium confessarii absolutus recurrat ad S. Sedem.“ Warunek ten zmieniła św. Penitencyarya, która zapytana przez pewnego misjonarza, czy penitent dla ważnej przyczyny może *sam* pisać i nie potrzebuje koniecznie uciekać się do pośrednictwa spowiednika, odpowiedziała: „Poenitentem non teneri per eundem confessarium, qui eum absolvit, recurrere, sed posse id praestare per alium confessarium, et etiam per se ipsum directe, quando intercedit rationabilis causa, mentito nomine. Datum Romae in S. Poenitentaria d. 28 maji 1888.“ Dekret ten został potwierdzony d. 7 listopada 1888 ad 6. Wedle tych orzeczeń św. Penitencyaryi nie potrzebne jest ani tego, który rozgrzeszył, ani którego bądź innego spowiednika pośrednictwo, lecz wystarcza, że sam grzesznik napisze tecto nomine, jeśli ma słusze ku temu powody. — Dawniej kiedy penitent zobowiązany był osobiście podróż odbyć do Rzymu, uwalniało go od tego obowiązku każde niebezpieczeństwo grożące utratą życia, zdrowia lub majątku; bo przepis ten polegał na prawie pozytywnem, które w wykonanie ma przejść *cessante periculo vel impedimento*, jak mówi C. Eos qui. Od pisania zaś, które dziś jest dozwolone i nakazane, a z którym nie łączy się ani trudność wielka, ani niebezpieczeństwo, nikogo zwolnić nie można. Również bezpodstawną jest obawa, aby listy przez władze świeckie nie bywały otwierane, bo „in precibus nomina et cognomina sunt supprimenda,“ jak św. Penitencyarya odpowiedziała r. 1888 ad 7.

Przez *delegata*, o którym w regule mowa, rozumieć należy Biskupa, albo spowiednika w indult opatrzonego.

Obowiązek piśmiennego rekursu do zwierzchnika jest *ciężki*, co wynika z kary reincidencji ipso facto w tę samą cenzurę; ani więc spowiednik bez grzechu śmiertel-

nego zwolnić od niego nie może, ani też żadną miarą nie wolno penitentowi nie chcieć go przyjąć. Obowiązek rekursu nie ustaje, chociażby penitent dostatecznie i zupełnie zadosyćczynił, bo rekurs jest jakoby integralną częścią kary, której zatem samo zadosyćczynienie nie wyrównuje. Rekurs do zwierzchnika po odzyskaniu zdrowia winien nastąpić *jak najprędzej*, stósownie do wyraźnego przepisu C. Eos qui: *quam cito commode poterunt*. Karze reincidentyci podlegają ci, którzy *contempserint se praesentare*, jak opiewa C. Eos qui. Ostatnie dekreta Stolicy św. nie zawierają tej klauzuli; sądzimy atoli, że je w myśl tej klauzuli tłumaczyć można; dla tego i niewiadomość *crassa* i *supina* zwalnia od tejże kary.

Penitent, wróciwszy do zdrowia, obowiązany jest udać się do zwierzchnika nie na to, by po raz drugi otrzymać absolucyą, lecz aby od kompetentnego sędziego ostateczny usłyszeć wyrok, a przyjąwszy pokornie takowy, zadosyćczynić, o ile sprawiedliwość tego wymagać będzie. Zwierzchnikowi wolno od grzesznika, który do niego rekurował, żądać, ażeby mu całą sprawę od nowa przedstawił, i z nałożonego zadosyćczynienia zdał rachunek. Czyni to w tym celu, aby się przekonać i ostatecznie zawyrokować, czy potrzeba jest, by penitentowi dać inne zlecenia (*mandata*), lub większe nałożyć zadosyćczynienie, lub twardszą wyznaczyć pokutę. Obojętna jest, czy to na nowej dzieje się spowiedzi lub po za spowiedzią; w każdym razie zwierzchnik *sub sigillo confessionis* zobowiązany jest do milczenia. Suarez tak o tem mówi: „Tenetur superior ad totum illud „suscipiendum sub sigillo confessionis, etiamsi nova sacramentalis confessio tunc non perficiatur, quia tota illa manifestatio est in ordine ad claves, prout pertinentes ad hoc „forum sacramentale. Estque illa veluti consummatio quaedam sacramentalis iudicii; habet autem ius poenitens, ut „totum iudicium sub eodem secreto consummetur; et ideo „nullo modo redundat in maius onus poenitentis, quod possit

„sine novo sacramento confessionis peccatum suum superiori
„manifestari.“¹⁾

106. *Piąta reguła* wypowiada tylko ogólną zasadę, że niższy sędzia z reguły nic przedsiębrać nie może w tem, co do kompetencji zwierzchniczej władzy należy i dla tego bliższego objaśnienia nie potrzebuje.

107. *Szósta reguła.* Odnośne słowa Soboru Trydenckiego²⁾ brzmią jak następuje: „Liceat Episcopis in „*quibuscumque casibus occultis*, etiam Sedi Apostolicae „reservatis, delinquentes quoscunque sibi subditos in dioecesi sua per se ipsos aut vicarium ad id specialiter deputandum in foro conscientiae gratis absolvere, imposita „poenitentia salutari.“ Słowa te, nie robiąc różnicy między cenzurami zastrzeżonemi, określają w ogólności jurysdykcją na *wszystkie* Papiężowi zastrzeżone cenzury, póki są tajnemi — *in quibuscumque casibus occultis*. — Tę koncesyą potwierdziła, ale zarazem do cenzur *simplici* modo Papiężowi zastrzeżonych *ograniczyła* Konstytucya *Apostol. Sedis* temi słowy: „Firmam tamen esse volumus absolventi facultatem a Tridentina Synodo Episcopis concessam sess. 24. „c. 6. de Ref. in quibuscunque censuris Apostolicae Sedi „hac Nostra Constitutione reservatis, *iis tantum exceptis*, „*quas eidem Apostolicae Sedi speciali modo reservatas* „*declaravimus*.“ W myśl tych dwóch dokumentów rozgrzeszyć więc mogą: *Episcopi, in foro conscientiae, in casibus occultis, quoscunque sibi subditos, in dioecesi sua, per se ipsos aut vicarium ad id specialiter deputandum, imposita poenitentia salutari.* Przez *Episcopos* rozumieją się Biskupi, mający dyecezyą, co wynika z słów *in dioecesi sua*; tak samo ci wszyscy, co mają jurysdykcją biskupią, jak kapituła względnie wikaryusz kapitulny w czasie sediswakancyi i wikaryusz apostolski; nie są zaś rozumiani

1) De poenit. disp. 30. sect. 5. n. 30.

2) Sess. XXIV. c. 6. de Ref.

wikaryusze generalni ani penitencyarze katedralni, w czem wszyscy uczeni zgodni są. Czy atoli Sobór Trydencki przez Episcopos rozumiał także Opatów i Prałatów zakonnych mających jurysdykcyą quasi episcopalem, albo czy przełożeni zakonni w ogóle otrzymali kiedykolwiek od Papieży przywilej podobny do przywileju Biskupów, teologowie nie są jednego zdania. Nie ma tu jednak nad czem bliżej się zastanawiać: bo pewną jest rzeczą, że Konst. *Apost. Sedis* zniosła wszystkie przywileje przez Stolicę św. zakonom, kongregacyom lub jakim bądź innym instytutom dane, chociażby się one in Corpore Juris znajdowały albo potwierdzone były powagą apostolską lub *immemorabili consuetudine* lub *quibusvis derogatoriis aliisque efficacioribus et insolitis clausulis*. Nadto św. Penitencyarya zapytana: „An „Praelati regulares, post Const. *Apost. Sedis*, iisdem privilegiis gaudeant, quibus antea, i. e. an possint nec ne suos „subditos absolvere a casibus papalibus in dicta Bulla simpliciter reservatis?“ odpowiedziała d. 5 grudnia 1873: „Negative, salvis aliis facultatibus, quae promanant ex re-scriptis *particularibus* ad tempus concessis.“ Indulta zatem *partykularne* i *osobiste*, n. p. per pagellam S. Poenitentiariae na pewien czas zakonnikom użyczone, nie są odwołane. — *In foro conscientiae* znaczy nie tylko in foro sacramentali, lecz in foro animae także po za spowiedzią, tak atoli, że absolucya nie ma znaczenia in foro externo, jeżeliby penitent za odnośny występpek sądownie był pociągnięty do odpowiedzialności. Św. Alfons¹⁾ na mocy pewnej deklaracyi Grzegorza XIII twierdzi, że Biskup nie może rozgrzeszyć extra confessionem; lecz po pierwsze, o tej deklaracyi nie ma autentycznej pewności; po drugie, pytanie było stawione, „utrum Episcopus ex C. Liceat „posset *absolvere*, utrum *dispensare* fungentes in sua dioecesi officio praetoris aut medici?“ Grzegorz XIII miał

1) L. VII. n. 81.

odpowiedzieć: „*posse Episcopum absolvere dumtaxat in Sacramento Poenitentiae, non autem dispensare.*“ Jasną jest rzeczą, że klauzula *dumtaxat* stosownie do pytania odnosi się do słowa *absolvere*, a nie do słów *in Sacramento Poenitentiae*, a przynajmniej wątpić można, czy do nich się odnosi.¹⁾ — *In casibus occultis*: *occultum* jest to, co sądownie nie jest dowiedzione, albo o czym tak mała liczba osób dyskretnych wie, że nie ma obawy, ażeby się stało notorium. Wypadek z cenzurą może być *occultus* w dwojaki sposób: *materialiter*, jeżeli fakt grzechu jest nieznan; *formaliter*, jeżeli fakt jest znany, lecz niewiadomo, że cenzura do niego jest przywiązana. Owóż Biskupi mogą rozgrzeszać nie tylko, jeżeli wypadek jest materialiter occultus, ale także jeżeli jest tylko formaliter occultus. Również Biskupi mogą rozgrzeszać, przynajmniej zdaje się być prawdopodobnem, z takiej cenzury, która w ich dyecezyi jest tajemna, a w innej dyecezyi jest publiczna, byleby obawy nie było, by wkrótce wiadomość o cenzurze nie rozposzechniła się po dyecezyi. Wreszcie Biskupi mogą rozgrzeszać penitentów, „*si res ad forum externum deducta fuerit,*“ *dopóki* występpek sądownie nie jest dowiedziony; bo w takim razie potwierdza się, że wypadek jest *occultus*, czego właśnie Sobór Trydencki wymaga. D'Annibale²⁾ o tem powiada: „*Et hoc ad salutem animarum et ad conscientias „pacandas pertinet. Nec ulla metuenda est iurisdictionum „perturbatio, quippe absolutio data in foro interno, in externo pene pro non data est.*“ — *Quoscunque sibi subditos* znaczy: nie tylko własnych podwładnych, ale także wagos, a peregrinos może Biskup rozgrzeszyć tylko in foro sacramentali; w tym bowiem forum stawają się jego podwładnymi. — Co do *in dioecesi sua*, nie wiadomo, czy słowa te odnoszą się do Biskupa, czy też do subditum; Suarez³⁾

1) D'Annibale, P. I. n. 346.

2) l. c.

3) Dc Censur. disp. 41. sect. 2. n. 11.

i Lugo¹⁾ sądzą, że Biskup w dyecezyi nieobecny może wprawdzie rozgrzeszyć penitenta w dyecezyi mieszkającego, ale nie odwrotnie; według uczonego D'Annibale²⁾ wystarcza, że albo Biskup albo penitent w dyecezyi się znajduje: „sat erit alterutrum in ea versari.“ — *Per se ipsos aut vicarium ad id specialiter deputandum*: deputacya winna specjalnie odnosić się do *tej* władzy jurysdykcyjnej przez Sobór Trydencki udzielonej, tak że Biskup w zleceniu swoim specjalnie wyrazić ją winien; może atoli generaliter delegować większą liczbę spowiedników i na wszystkie możliwe wypadki. Jeżeli Biskup sam w taką cenzurę popadnie, może być rozgrzeszony przez kapłana, którego sam sobie wybierze, gdyż Biskup nie może być w gorszem położeniu od innych penitentów.

108. Siódma reguła. Przypadki, w których *extra articulum mortis* każdy spowiednik z cenzur papieżkich rozgrzeszyć może, są takie, w których prawdziwie nagląca zachodzi potrzeba — *casus vere urgentiores*. Do takich przypadków policzyć należy wszystkie te, w których penitentowi bez niebezpieczeństwa wielkiego zgorzenia lub szanbienia odmówić nie można rozgrzeszenia (*absque periculo gravis scandali vel infamiae*). Sąd, czy ta nagląca potrzeba rzeczywiście zachodzi, pozostawia się spowiednikowi, który na sumienie bierze odpowiedzialność — *super quo confessariorum conscientia oneratur*. Naglącą potrzebę przyjmując można tylko w przypadkach *tajemnych*; bo zgorzenie i zniesławienie nie może powstać, jeżeli ktoś *publicznie* ekskomunikowany nie odprawi Mszy św. albo komunii św. nie przyjmie; właśnie odprawienie Mszy św. lub komunikowanie wywołałoby zgorzenie. Warunek, pod jakim w takich przypadkach każdy spowiednik może dać absolucyą, jest ten, ażeby rozgrzeszony, pod karą popadnięcia

¹⁾ De Fid. disp. 23. n. 75. 76.

²⁾ l. c.

na nowo w tę samą cenzurę, w przeciągu miesiąca zwrócił się choćby tylko listownie do św. Penitencyaryi, czy to za pośrednictwem tego, który rozgrzeszył, czy innego spowiednika, czy też sam przez siebie; zwrócić się winien nie w tym celu, ażeby po raz drugi rozgrzeszenie od Stolicy św. otrzymać, lecz *mandatum ipsius humiliter recepturus et satisfactorus prout iustitia suadebit*. Obowiązek ten jest pod grzechem ciężkim przepisany, jak wyżej w regule czwartej powiedzieliśmy. Początek naznaczonego miesiąca liczy się od dnia otrzymanego rozgrzeszenia, albo, gdyby penitent w tym dniu obowiązku nie znał a napomnienia nie odebrał, od dnia, w którym o zachodzącym obowiązku się dowiedział, podług zasady *ignoranti tempus non currit*. Prawu staje się zadość, jeżeli list spowiednika albo penitenta w przeciągu miesiąca do Rzymu wysłany został; odpowiedź bowiem zwykle po nad miesiąc się zwlecze. Penitent jest wolny od reincidentyi, jeżeli wysłanie listu nie z winy jego, lecz z niedbałości spowiednika po miesiącu nastąpiło. Ponieważ niedbałość taka rzeczy ważnej dotyczy, spowiednik grzechu śmiertelnego stać się może winnym. Powodem, dla czego jeden miesiąc został przeznaczony, jest praktyka św. Inkwizycyi, która upływ jednego miesiąca jako kres naznaczać zwykła, ilekroć dekretami swymi upornych grzeszników do wypełnienia prawem przepisanych obowiązków zniewolić usiłuje. Tak *infra mensem* przepisuje denuncyować spowiedników *sollicitantes*; na *sollicitatos*, którzy *infra mensem* nie denuncyują *sollicitantes*, wymierza karę ekskomuniki; uczeni, na mocy praktyki św. Inkwizycyi, ogólnie twierdzą, że *infra mensem* denuncyować należy tajnych przywódców sekty masońskiej.

109. *Ósma reguła.* Stolica św. daje zwyczajnie Biskupom w kwinkwenaliach władzę rozgrzeszania z cenzur *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych; dawniej do wyjątków należały cenzury na heretyków i apostatów postanowione; dziś po konstytucyi *Apost. Sedis* Stolica św. daje Biskupom

jurysdykcyą i na te dwie cenzury, lecz tylko osobno i specjalnie obok ogólnej władzy rozgrzeszania z cenzur speciali modo zastrzeżonych. Lecz specialissimo modo jeszcze dziś ciągle wyjątek stanowią cenzura na *absolventes complice in peccato turpi* wyznaczona, i grzech bez cenzury Papieżowi zastrzeżony, t. j. *falsa accusatio sollicitationis*. Dwa te przypadki, pierwszy z cenzurą, drugi bez cenzury, nawet w najobszerniejszych koncesjach podczas Jubileuszu, jak to orzekła św. Inkwizycja d. 27 czerwca 1866 i św. Penitencyarya d. 25 stycznia 1875, nie są objęte. Jedynie dla okolic misyjnych bardzo odległych Stolica św. niekiedy Ordynaryuszom i tej udziela jurysdykcji, lubo na kilka tylko przypadków i pod bardzo uciążliwymi warunkami.

§ 4.

Porównanie nauki dzisiejszej z dawniejszą
o absolucji z cenzur papieżkich.

II. Nie można zaprzeczyć, że ostatnie dekreta Stolicy św. zmieniły dawniejszą naukę o absolucji z cenzur papieżkich. Teologowie, zmysłem praktycznym wiedzeni, od dość dawna odczuwali potrzebę tego wyłomu w prawie kanonicznem, i dla tego tuż po Soborze Trydenckim na różne rozszedłszy się drogi aż do ostatnich czasów różnie uczyli. Odmiennosc zdań do dwóch przedewszystkiem odnosiła się przypadków: pierwszy dotyczy *rozgrzeszonych in articulo mortis*; drugi *tych, co są impediti personaliter odbyć podróż do Rzymu*. W krótkości zamierzamy wykazać, jaka była nauka dawniejszych teologów w tej materji, i o ile dzisiejsza od niej się różni.

III. Aż do Soboru Trydenckiego wszyscy jednozgodnie uczyli w myśl C. Eos qui 22. de sent. excom. in VI i C. Ea noscitur 13. de sent. excom., że ktokolwiek in articulo mortis z jakiejbądź cenzury Papieżowi zastrzeżonej był rozgrzeszony, po odzyskaniu zdrowia, miał obowiązek osobiście

odbyć podróż do Stolicy św. i stawić się przed Papieżem albo jego zastępcą, by w pokorze przyjąć mandatum Apostolicum. Po Soborze Trydenckim zdania uczonych pod tym względem podzieliły się. Ogół przemawiał za dawniejszą nauką co dopiero objaśnioną. Nie mała atoli liczba teologów poczęła twierdzić, że rozgrzeszony in articulo mortis z jakiej-bądź cenzury papieżkiej nie potrzebuje, powróciwszy do zdrowia, osobiście stawać w Rzymie przed Papieżem albo jego delegatem, wyjąwszy w następujących przypadkach: 1. jeżeli jeszcze nie uczynił tego, czego by Stolica św. od niego żądała; 2. jeżeli jest publicus clerici percussor; 3. jeżeli jest publice denuntiatus; 4. jeżeli res ad forum contentiosum fuerit deducta.¹⁾ Nie zaprzeczali wprawdzie ci teologowie, że C. Eos qui i C. Ea noscitur obowiązek rekursu pod karą reincidentyi nakładają, lecz twierdzili, że Sobór Trydencki dawniejsze prawo zmienił i poprawił. Uczy bowiem Sobór, że „nulla sit reservatio in articulo mortis,” i dla tego każdy kapłan rozgrzeszyć może z wszystkich cenzur. A więc wnioskowali, skoro nie ma żadnego zastrzeżenia, to też nie ma ciężaru i obowiązku z zastrzeżenia wynikającego. Drugi dowód czerpali z następujących słów Rytuału Rzymskiego: „Si vero quis confiteatur in periculo „mortis constitutus, absolvendus est ab omnibus peccatis „et censuris, quantumvis reservatis (cessat enim tunc ómnis „reservatio); sed prius, si potest, cui debet, satisfaciat, ac „si periculum evaserit, et aliqua ratione Superiori, a quo „alias esset absolvendus, se sistere teneatur, cum primum „poterit, coram eo se sistat.“ Z słów tych takie wyciągali wnioski: Rytuał Rzymski przepisuje osobiste stawienie się u zwierzchnika, jeżeli penitent aliqua ratione do tego jest zobowiązany; skoro zaś penitent tylko aliqua ratione zobowiązany jest zwrócić się do zwierzchnika, to obowiązku takiego na wszystkie cenzury bez wyjątku przenosić nie mo-

1) Gury-Ballerini II, n. 576. 952. Bucciaroni, De censuris n. 69.

zna. — Pozorne te dowody nie przekonywały przeciwników. Prawo bowiem Soboru Trydenckiego orzekające, że „nulla sit reservatio in articulo mortis,” nie nowe jest, lecz jak sam Kościół stare, co wyraźnie sam Sobór oświadcza: „pie „admodum, ne hac ipsa occasione aliquis pereat, in eadem „Ecclesia Dei custoditum *semper* fuit, ut nulla sit reservatio „in articulo mortis;“ a jednakże z prawem tem zgadzało się prawo nakładające obowiązek stawiania się przed zwierzchnikiem, jak to dowodzi C. Eos qui i C. Ea noscitur. Zastrzeżenie zatem in articulo mortis ustawało nie *absolutnie*, lecz *warunkowo*, to znaczy: pod warunkiem, że rozgrzeszony wróciwszy do zdrowia stawia się przed zwierzchnikiem. A więc i po Soborze ustaje wprawdzie in articulo mortis wszelkie zastrzeżenie, lecz tak ustaje, jak in Ecclesia Dei *semper* custoditum fuit, to znaczy warunkowo, nie absolutnie. — Nie mniej nieszczęśliwy jest dowód zaczerpnięty z Rytuału Rzymskiego. Logiczny wniosek ze słów przytoczonych jest taki: skoro na penitencie in articulo mortis ciężą wypadki zastrzeżone, *nie zawsze* jest on zobowiązany po wyzdrowieniu stawić się przed zwierzchnikiem; w jednych razach jest zobowiązany, w drugich nie jest zobowiązany. Jeżeli ma grzechy bez cenzury zastrzeżone, per se nie jest zobowiązany, chociaż per accidens może być zobowiązany, n. p. gdy chodzi o zadosyćuczynienie i naprawienie krzywdy wyrządzonej. Jeżeli ma grzechy z cenzurą zastrzeżone, prawnie zawsze jest zobowiązany. Otóż powód dla czego Rytuał mówi: „si aliqua ratione se sistere debet.“ Dla cenzury zastrzeżonej zawsze i per se, dla grzechu bez cenzury zastrzeżonego per accidens stawienie się u zwierzchnika jest obowiązkiem.¹⁾

Taka była nauka teologów aż do Konstytucji *Apostolicae Sedis*. Po ogłoszeniu tejże Bulli, rozróżniającej cenzury *speciali* modo i cenzury *ordinario* modo Papieżowi

1) Lehmkuhl II, n. 879.

zastrzeżone, nowa powstała opinia pomiędzy niektórymi uczonymi obok dwóch pierwszych, które jeszcze aż do dni ostatnich swoich miały zwolenników. Nowa opinia przyjmuje onus praesentationis tylko przy cenzurach *speciali modo*, nie *ordinario modo* zastrzeżonych; opiera się ona na słowach teje Konstytucji, która po wyliczeniu wszystkich ekskomunik *speciali modo* Stolicy św. zastrzeżonych tak o nich mówi: „Absolvere autem praesumentes sine debita „facultate, etiam quovis praetextu (a censuris excommunicationis *speciali modo* Papae reservatis), excommunicationis vinculo Romano Pontifici reservatae innodatos se „sciant, dummodo non agatur de mortis articulo, *in quo „tamen firma sit quoad absolutos obligatio standi mandatis Ecclesiae, si convaluerint.*“ Owóż z klauzuli ostatnich słów, która przy innych cenzurach już więcej w Bulli się nie powtarza, tak wnioskowali: Jeżeli w tej samej Konstytucji obowiązek stawienia się przed zwierzchnikiem, podany w słowach „obligatio standi mandatis Ecclesiae,“ wyraźnie jest podniesiony i przytwierdzony przy cenzurach *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych, a przy innych zupełnie jest pominięty, znakiem to oczywistym, że prawodawca przy pierwszych tylko cenzurach obowiązek ten chciał nałożyć i podtrzymać. Tak nauczali D'Annibale, Pennachi, Varceno, Marc, Heiner i inni. Lehmkuhl¹⁾ nazwał wywód ten „ratio non spernenda,“ a zapatrywanie to „opinio practice probabilis.“ Wywód ten atoli nie wszystkich przekonywał. Teologowie, co według dawniejszego prawa onus praesentationis przy *wszystkich* cenzurach przyjmowali, tak rozumowali; z milczenia, twierdzili, nie można jeszcze wysnuwać myśli prawodawcy, zwłaszcza, jeżeli to milczenie może być tem tłómaczone, że do mówienia okazji nie było. Powodem, dla czego Konstytucja wyraźnie mówi o rzeczonym obowiązku przy cenzurach

¹⁾ l. c.

speciali modo zastrzeżonych, jest to, że nową postanawia cenzurę ekskomuniki na tych, co by się poważyli bez upoważnienia z nich rozgrzeszyć; przytacza atoli równocześnie wyjątek in articulo mortis, przy której to okazji nie zapomina o obowiązku penitenta po wyzdrowieniu. Dopóki więc prawodawca pozytywnie i wyraźnie nie zniósł obowiązku prawem ogólnem przy wszystkich cenzurach przepisanego, dopóty z samego milczenia na mocy powyższych słów o istnieniu jego wątpić nie można. — Pomimo że Konstytucya *Apostolicae Sedis* zdaje się wyraźnie nakładać onus praesentationis przynajmniej na tych, co in articulo mortis byli rozgrzeszeni z cenzur *speciali* modo Papieżowi zastrzeżonych, znaleźli się jednakowoż teologowie jeszcze w najnowszych czasach, którzy uczyli, że dla rozgrzeszonych z cenzur papieżkich in articulo mortis ani onus praesentationis, ani poena reincidentiae nie istnieją. Nie ma reincidencji, mówili, choćby nawet onus praesentationis istniał, dla tego, że Konstytucya *Apost. Sedis* nie wspomina o niej; a Konstytucya ta ma na celu zmniejszenie liczby cenzur, i zniesienie nie umieszczonych; chociażby więc reincidencya w tę samą cenzurę *dawniej* istniała, to została ona zniesiona obecną Konstytucją. Że nie istnieje onus praesentationis dowodzili w rozmaity sposób: 1. Cenzury są karami, które przedewszystkiem należą do forum externum; jeżeli więc prawo wyraźnie nie wspomina o forum sacramentale, klauzula Bulli *Apost. Sedis* „firma sit quoad absolutos obligatio standi mandatis Ecclesiae, si convaluerint,“ może bardzo dobrze odnosić się do wypadku, w którym cenzura jest notoryczna albo ad forum contentiosum deducta. 2. „*Stare mandatis Ecclesiae,*“ twierdzą, nie jest to samo, co „*se sistere Superiori,*“ bo *se sistere Superiori* jest jedną częścią *ex mandatis Ecclesiae*, o której właśnie toczy się kontrowersya. Całkiem zaś dostatecznie stat *mandatis Ecclesiae* ten, co uczynił wszystko to, co by przelożony od niego był żądał, to znaczy, jeżeli poprawił się, szczerze

przyrzekł, że tego samego występku więcej nie popełni, oraz zadosyćczynił i zgorzenie dane naprawił. 3. Klauzula „*stare mandatis Ecclesiae*“ jest wyjęta z Bulli *Coenae*, i nie tylko nie jest zwiększona w Konstytucyi *Apost. Sedis*, lecz jest zmodyfikowana przez opuszczenie drugiej części „*et satisfaciendo parti laesae*.“ Z tej zaś właśnie drugiej części teologowie, pomiędzy nimi św. Alfons, dowodzili obowiązku stawiania się u przełożonego. Ponieważ więc w obecnej Konstytucyi opuszczona jest druga część klauzuli, dawniejszy wywód o tym obowiązku stracił swoją moc; owszem to potwierdza tylko, że cały obowiązek stawiania się przed przełożonym ma na celu poprawę grzesznika, okazanie z jego strony posłuszeństwa dla przepisów Kościoła i zadosyćczynienia stronie pokrzywdzonej. Kto zatem poprawił się, posłusznym się okazał Kościołowi i zadosyćczynił, nie jest zobowiązany zwracać się do przełożonego.¹⁾

112. Wszystkie te sporne kontrowersye zostały rozstrzygnięte ostatnimi dekretami Stolicy św. W myśl dekretu Kongr. św. Inkwizycyi z d. 18 czerwca 1891 ad 3. wszyscy teologowie zgodzić się winni na to, że po wydzieleniu tylko ci mają obowiązek stawiania się przed Papieżem, którzy *in articulo mortis* byli rozgrzeszeni z cenzur *speciali modo* Stolicy św. zastrzeżonych, bez różnicy czy cenzura jest publiczna lub nie. Według dekretu zaś tej samej Kongregacyi z d. 30 marca 1892 ad 1. „*obligatio standi mandatis Ecclesiae*“ znaczy tyle, co „*onus sive per se sive per confessarium ad S. Poenitentiarium recurrendi eiusque mandatis oboediendi*.“

113. Nauka dawniejszych teologów co do *impeditos Romanum Pontificem personaliter adire* została również ostatnimi dekretami zmieniona i objaśniona. Dawniej różniano trzy rodzaje przeszkód w odbyciu osobistym podróży do Rzymu: 1. przeszkodę *ad breve tempus*, nie

¹⁾ Buceroni, De censur. n. 71—76.

trwającą ponad sześć miesięcy; 2. przeszkodę *ad longum tempus*, trwającą dłużej niż sześć miesięcy aż do pięciu lat; 3. przeszkodę *ad longissimum tempus* czyli *in perpetuum*, trwającą ponad pięć lat albo na całe życie albo też na czas nie przewidziany. Do ostatniej kategorii należeli: 1. zakonnicy i zakonnice; 2. dzieci znajdujące się pod opieką rodziców, i osoby młodociane (*impuberes*), chociażby po dojściu do dojrzałości o rozgrzeszenie prosili; 3. starcy sześćdziesięcioletni; 4. słudzy i niewolnicy; 5. ubodzy; 6. więźniowie na całe życie skazani; 7. chorzy cierpiący na długą i ciężką niemoc, chociażby nie była śmiertelną; 8. ojcowie rodzin, na których utrzymanie pracują; 9. urzędnicy piastujący publiczne urzędy, których porzucić nie mogą; 10. wszystkie niewiasty; 11. wszyscy ci, którym podróż daleka przyniosłaby znaczny uszczerbek na duszy lub ciele, na majątku własnym lub cudzym.

Owoż, podług dawniejszej nauki, ci, co mieli przeszkodę *in perpetuum*, mogli *directe* przez Biskupa z wszelkich grzechów z cenzurą być rozgrzeszeni, a nawet, jeżeli do Biskupa osobiście udać się nie mogli, podług niektórych uczonych, i przez każdego spowiednika. W ten sposób rozgrzeszeni nie potrzebowali listownie znosić się z św. Penitencyaryą, ani z delegatem, chociażby osobiście do niego udać się mogli i przeszkoda później przypadkiem usunięta została; nie zachodziła tu też kara reincidentyi. Prawo bowiem, mówili, obowiązywało tylko do stawienia się przed zwierzchnikiem *personaliter*; a kto tego uczynić nie był w stanie, ten przez Biskupa lub zwyczajnego spowiednika bezpośrednio i bezwarunkowo absolucyą mógł otrzymać. Naukę tę nazywali teologowie¹⁾ *communem Doctorum sententiam, bene fundatam in iure, tutam in praxi* i opierały ją na C. Cum desideres 15, C. Quod de his 26. de sent.

1) Św. Alfons L. VII. n. 85--93, Sanchez, Roncaglia, Castro Palao, Marin, Sayrus, Suarez, Gury-Ballerini itd.

excom., C. Mulieres 6, C. Ea noscitur 13. *ibid.*, na dekreście św. Inkwizycy z d. 18 lipca 1860, oraz na zasadzie, „casus papalis, superveniente impedimento adeundi Papam, fit episcopalis.“

Ci, którzy mieli przeszkodę *ad longum tempus*, mogli być rozgrzeszeni również *directe*, jak perpetuo impediti, albo przez Biskupa albo przez zwyczajnego spowiednika z wszystkich papieżkich przypadków, pod warunkiem jednak, że pod karą reincidenty w tę samą cenzurę in persona stawia się w Rzymie, skoro przeszkoda istnieć przestanie:¹⁾ „cesante impedimento... quam cito commode poterunt.“ Reincidencyą tę rozumieli teologowie rozmaicie, stósownie do epoki, w której żyli, o czym było wyżej.

Wreszcie ci, co mieli przeszkodę *ad breve tempus*, mogli być rozgrzeszeni przez Biskupa albo przez zwyczajnego spowiednika z wszystkich przypadków papieżkich, — znowu z tym warunkiem, że pod karą reincidenty stawia się osobiście przed Papieżem, — ale tylko w razach naglej potrzeby, albo jak mówi św. Alfons,²⁾ „nisi urgeat „necessitas celebrandi aut communicandi, nempe ad evitandum scandalum aut infamiam.“ Nie zgodni atoli byli autorowie, czy i tu absolucya była udzielona *directe* czy tylko *indirecte*. Przemawiający za absolucyą *directa* opierali się na C. Nuper 29. de sent. excom., gdzie czytamy taki ustęp: „verum si *difficile sit ex aliqua iusta causa*, „quod ad ipsum excommunicatorem absolvendus accedat, „concedimus indulgendo, ut praestita iuxta formam Ecclesiae „cautione, quod excommunicatoris mandato parebit, a suo „*absolvatur* Episcopo vel proprio sacerdote.“ Słowami temi pozwala Papież Biskupowi albo zwyczajnemu spowiednikowi *rozzgrzeszać* z ekskomuniki zastrzeżonej (*absolvatur*)

1) C. De cetero 11., C. Quamvis 58. de sent. excom. C. Eos qui 22. de sent. excom. in VI.

2) L. VII. n. 86.

na wypadek, „*si difficile sit ex aliqua iusta causa, quod ad ipsum excommunicatorem absolvendus accedat*;¹⁾ skoro zaś przełożony pozwala rozgrzeszyć z cenzury zastrzeżonej, grzech już nie jest zastrzeżony i przez kogobądź directe może być odpuszczony, bo grzech nie sam w sobie, lecz dla odnośnej cenzury jest zastrzeżony (n. 84). Św. Alfons,¹⁾ przytoczywszy C. Nuper, zdanie to podziela w tych słowach: „*ubi in fine generalius dicitur, quod quoties difficulter quis ex iusta causa possit accedere pro absolutione excommunicationis ad eum, a quo absolvendus esset, a suo absolvatur* Episcopo vel proprio sacerdote.“ Również C. De cetero 11. de sent. excom. przeszkodę ad longum tempus rozciąga indefinite na jakąbądź przeszkodę. Przyznawają atoli ci autorowie, że prawo nigdzie nie mówi wyraźnie o przeszkodzie ad *breve tempus*, tak jak wyraźnie daje jurysdykcją *in articulo mortis*, w razie przeszkody *in perpetuum* i w razie przeszkody ad *longum tempus*, lecz jurysdykcya udzielona jest w ogólności na przypadek „*si difficile sit ex aliqua iusta causa*“ itd. Potwierdzali wreszcie to zdanie następującą uwagą. Kościół jako i każdy zwierzchnik chce, ażeby penitent w takim razie spowiadał się zwyczajnemu spowiednikowi; a więc chce, ażeby się tak spowiadał, jak prawo boże przepisuje; przepisuje zaś to prawo zupełną spowiedź; życzeniem zatem Kościoła jest, ażeby penitent w takim razie directe był rozgrzeszony. Teologowie zaś oświadczający się za absolucją *indirecta*, opierali się na słowach Soboru Trydenckiego:²⁾ „*extra articulum mortis sacerdotes cum nihil possint in casibus reservatis, id unum poenitentibus persuadere nitantur, ut ad superiores et legitimos iudices pro beneficio absolutionis accedant.*“³⁾

1) L. VII. n. 84.

2) Sess. XIV. c. 7. de Poenit.

3) Buceroni, De Censur. n. 51—64.

W praktyce rozstrzygnięcie kwestyi, czy absolucya jest *directa* czy *indirecta*, dwa miało ważne następstwa: 1. Podług zdania tych, co rozgrzeszenie *directe* przyjmują, penitent, jeżeli chciał albo powinien się spowiadać, n. p. przed komunią św., zobowiązany był zarazem spowiadać się z grzechu zastrzeżonego z cenzurą. Podług zdania tych, co przyjmują rozgrzeszenie *indirecte*, penitent nie był zobowiązany *summo iure* spowiadać się przed zwyczajnym spowiednikiem zarazem z grzechu zastrzeżonego z cenzurą, wyjąwszy, jeżeli spowiednik się wyraźnie o to pytał; w przeciwnym bowiem razie byłby zobowiązany dwa razy grzech z cenzurą wyznawać, raz zwyczajnemu spowiednikowi, drugi raz zwierzchnikowi, co nie jest koniecznem; nadto nikt nie ma obowiązku spowiadania się z tych grzechów, których spowiednik jurysdykcji nie mający sądzić nie może. Penitent atoli był zobowiązany spowiadać się z każdego innego grzechu śmiertelnego, jeżeli dla ważnej przyczyny chciał się spowiadać albo do komunii św. przystąpić. 2. Penitent rozgrzeszony *directe* mógł przystąpić do Sakramentów św. i odprawić Mszę św., ile razy chciał, chociaż nagląca potrzeba, dla której otrzymał rozgrzeszenie, więcej już nie zachodziła. Jeżeli zaś penitent *indirecte* był rozgrzeszony, tylko wtenczas mógł przystąpić do Sakramentów św. i Mszę św. odprawić, jeśli nagląca potrzeba napowrót powstała (n. 97).

114. Taka była nauka dawniejszych teologów. Dziś nie można już robić różnicy pomiędzy przeszkodami *longissimi*, *longi* i *brevis* temporis, lecz stósownie do ostatnich dekretów Stolicy św. następujących zasad trzymać się należy: 1. Żadne *impedimentum*, ani nawet *perpetuum*, uniemożliwiająca udanie się osobiście do Rzymu, nie przelewa władzy rozgrzeszania ani na Biskupa, ani na zwyczajnego spowiednika; dekret św. Inkwizycyi z r. 1886 ad 1 i z r. 1891 ad 1. — 2. Żaden spowiednik, nie mający upoważnienia, nigdy nie może dać absolucyi, *extra articulum mortis*, z cenzur jakichbądź Papieżowi zastrzeżonych *sine onere*

recurrendi ad S. Poenitentiarium i sine poena reincidentiae; dekret św. Inkwizycyi z r. 1891 ad 2 i z r. 1892 ad 3. — 3. Jeżeli zachodzi *casus urgentior*, zbyt nagła potrzeba uniknięcia wielkiego zgorzenia albo zniesławienia, każdy spowiednik prawdziwie a zatem *directe* rozgrzeszyć może z wszystkich cenzur Papieżowi zastrzeżonych *cum onere recurrendi i sub poena reincidentiae*; dekret św. Inkwizycyi z r. 1886 ad 2. i z r. 1892 ad 6.

Zasady te są dziś *obowiązujące* a dawniejsze przeciwne postępowanie zniesione; bo św. Inkwizycya r. 1892 ad 5 orzekła: „*decretum die 23 junii 1886 omnino obligare praximque contrariam tolerandam non esse.*“ Poważni autorowie uważali dekret z r. 1886 za czysto fakultatywny, zaprzeczając mu mocy obowiązującej. Wedle ich zdania brakło mu promulgacyi w przepisanej formie, co jest istotnym warunkiem prawomocności; ztąd podług nich nie mógł znosić dyspozycyi dawnego prawa, ani nakładać nowego obowiązku listownego znoszenia się z św. Penitencyaryą. Upatrywali tedy w dekrete praktykę, co prawda już od dawna przez św. Penitencyaryą zainaugurowaną, lecz tylko czysto fakultatywną, z której wedle woli mogli korzystać spowiednicy i penitenci, która była polecana jako bezpieczniejsza, która z resztą mogła zostać prawem w przyszłości, ale jeszcze w chwili obecnej prawem nie była. Do teologów, którzy za tem zdaniem się oświadczyli, należał także O. Lehmkuhl,¹⁾ który różnicę robi pomiędzy „normam hucusque communem“ a „normam a S. Officio d. 23 junii 1886 propositam.“ O tej ostatniej mówi, że jest jasna, i że wolno przynajmniej stosować się do niej, nie czekając dalszej promulgacyi, tem bardziej, że z dnia na dzień staje się coraz więcej powszechnem prawem. W rzeczy samej odpowiedź św. Inkwizycyi z r. 1892 ad 5 orzekła charakter obowiązujący dekretu z r. 1886.

¹⁾ II. n. 410. 413.; Przegląd kościelny r. 1892 str. 793.

Ztąd wniossek oczywisty, że nauka dawniejsza dotycząca *impeditos personaliter Papam adire*, przez uczonych za *communis*, *probabilior*, tuta uznana, dziś nie jest ani *communis* ani *probabilis* ani tuta, choć nie w stósunku do czasów dawniejszych, to do czasów naszych.

115. Jeżeli zaś chodzi o cenzury *Biskupowi* zastrzeżone, *impediti* osobiście udać się do Biskupa, *probabiliter*, nawet *probabilius* podług zdania Kardynała D'Annibale, i dla tego tuta mogą przez każdego spowiednika być rozgrzeszeni stósownie do powyżej przytoczonej nauki. Najnowsze bowiem dekreta Stolicy św. mówią tylko o *impediti personaliter adire Sanctam Sedem*, i skutkiem tego zmieniły dawniejszą naukę względem tych tylko, co mają przeszkodę odbycia osobistego podróży do *Rzymu*, nie zaś względem tych, co mają przeszkodę udania się osobiście do *Biskupa*.¹⁾

ROZDZIAŁ IX.

Praktyczny sposób pisania do św. Penitencyaryi.

116. Święta Penitencyarya Apostolska jest to Trybunał, który udziela *absolucye* i *dyspensy* w przypadkach Papieżowi albo Ordynaryuszowi loci zastrzeżonych. *Facultates* jej, które Benedykt XIV w Bulli *Pastor bonus* określił, pro foro externo z śmiercią Papieża ustawają, za to trwają także w czasie *sediswakancyi pro foro interno*. *Absolucye* udziela w przypadkach publicznych i tajnych, dla zakonników in utroque foro, dla duchownych zaś świeckich i dla wiernych tylko in foro conscientiae; duchownych świeckich i wiernych rozgrzesza in utroque foro pod wa-

¹⁾ D'Annibale, P. I. n. 348. św. Alfons L. VI. n. 585. L. VII. n. 92. Bucceroni, De Censuris n. 67. Gury-Ballerini II. n. 575. Lehmkuhl II. n. 410.

runkiem, *si iudicato paruerint*, jeżeli chodzi o cenzurę publiczną. Dyspensy udziela jedynie w przypadkach tajnych, wyjąwszy niektóre tylko, n. p. in forma pauperum dyspensuje także od publicznych przeszkód małżeńskich i pro foro externo.

Na czele tego Trybunału stoi Kardynał, którego nazywają *Poenitentiarius Major*, ażeby go odróżnić od penitencyarzy apostolskich nazwanych *poenitentiarum minores*. Ostatni z rozmaitych narodowości są wybrani i opatrzeni w rozległe facultates w trzech bazylikach rzymskich: u św. Piotra na Watykanie, u Najśw. Panny Maryi Większej, i u św. Jana Lateraneńskiego, słuchają spowiedzi tych wszystkich wiernych całego świata, którzy przed Ojcem św. albo przed Penitencyarzem Wielkim chcą albo powinni się spowiadać. Penitencyarz Wielki ma dziś do pomocy personel urzędników, którzy stanowią Signatura Sacrae Poenitentiarum Apostolicae. Składa się on z regensa, dwóch radców uczonych, teologa i kanonisty, dataryusza, korektora, sigilatora, prosigilatora, trzech prokuratorów, sekretarza i kilku amanuenses. Wszyscy oni są z reguły świeckimi duchownymi i zobowiązani do ścisłego zachowania tajemnicy, podobnej do sigillum confessionis. Prokuratorzy przedkładają sprawę, wotum zdawają teolog i kanonista, dekret ogłasza się w imieniu Wielkiego Penitencyarza.

117. Przy odnoszeniu się do tego Trybunału należy zachować następujące formalności:

1. List wysłać należy zapieczętowany i adresowany do Jego Eminencji Kardynała Wielkiego Penitencyarza, którego biuro i mieszkanie znajduje się w pałacu kancelaryi apostolskiej: „Eminentissimo ac Reverendissimo Domino Cardinali Maiori Poenitentiarum, in Palatio Cancellariae Apostolicae, Romae;” albo po włosku: „Alla (Segnatura albo Segretaria della) sacra Penitenziaria Apostolica, nel Palazzo della Cancelleria Apostolica, Roma.” Wewnątrz listu podaje się tytuł: Eminentissime et Reverendissime Domine!

2. Wniosek, stawiony przez penitenta albo spowiednika, może być napisany w ojczystym języku, lubo stósowniej i pewniej jest użyć języka łacińskiego.

3. W wniosku piśmiennym należy podawać nazwy zmyślone zamilczając prawdziwe nazwisko winowajcy, dla którego się prosi o upoważnienie do rozgrzeszenia.

4. Należy dokładnie wymienić rodzaj i liczbę występku, dla którego winowajca popadł w cenzurę, z wszystkimi okolicznościami, tak obciążającymi jak łagodzącymi, ażeby kara podług zasad sprawiedliwości wymierzona była.

5. Jeżeli penitent jest osobą duchowną, należy wykazać, czy przez sprawowanie funkcji ordinis nie ściągnął na siebie irregularitatem.

6. Dodać należy, czy penitent już rozgrzeszenie na mocy dekretu św. Inkwizycyi z d. 23 czerwca 1886 otrzymał, lub nie, czy gotów jest całkiem poddać się wyrokowi św. Penitencyaryi, czy warunki, które prawo w poszczególnych wypadkach nakłada, już wypełnił, lub wypełnić gotów, skoro będzie mógł, n. p. kiedy chodzi o penitenta, który complici dał attentative sakramentalne rozgrzeszenie, czy rozłączył się z odnośną osobą, jeżeli z nią pod jednym dachem mieszkał, czy jej powiedział o nieważności rozgrzeszenia z powodu crimen complicitatis, czy przyrzekł, że jej więcej spowiadać nie będzie. Wszystko to jest bezwarunkowo konieczne.

7. W końcu podać należy dokładnie imię, nazwisko i miejsce tego, na którego ręce reskrypt ma być odesłanym: Dignetur Eminentia Vestra rescribere ad N. N. Adresatem może być penitent albo jego spowiednik albo trzecia osoba. Płonna przytem jest obawa wykrycia nazwiska, bo chociaż penitent poda swój adres, to w Penitencyaryi nie będzie wiadomo, czy to penitent czy spowiednik jest autorem.

Głównie przy tem wszystkim chodzić powinno o to, aby nie pogwałcić prawa tajemnicy i nie wywołać zgorszenia. Niestósownem i potępienia godnem byłoby,

wniosek w otwartym liście przesyłać agentowi, będącemu często osobą świecką, i jemu zredagowanie prośby poruczać. Jeżeli kto koniecznie chce korzystać z usług agenta, winien tego rodzaju petycją przesłać na jego ręce już zredagowaną i zapieczętowaną, ażeby snadź nie dowiedział się o treści pisania. Praktykę powyższą, której podobno niektórzy spowiednicy czasem się trzymali, potępia sama św. Penitencyarya, wskazując zarazem drogę, jakiej przy takich wnioskach trzymać się należy, w następującem monitum: „*Quamvis praxis et prudentia doceant, casus occultos ad forum conscientiae pertinentes S. Poenitentiariae litteris obsignatis ad Emum Dnum Cardinalem Poenitentiarium Majorem missis ac nominibus reticitis, esse proponendos, tamen aliquis sive ex confessariis sive ex animarum pastoribus, ab huiusmodi praxi declinans, casus ipsos litteris apertis ac per procuratores illos narrare, ad hoc ut super ipsis supplices conficiant libellos S. Poenitentiariae exhibendos, interdum non abhorret. Quod quidem quantum dedecet et quantum praeseferat scandali nemo est, qui non videt. Quare S. Poenitentiaria hanc omnino reprobendam agendi rationem e medio tollere cupiens, omnes et singulos confessarios et animarum pastores graviter monet, ut a praedicto recurrenti modo prorsus abstineant. Caeterum si opera alicuius procuratoris in alma Urbe uti velint, litteras obsignatas praelaudato Cardinali Poenitentiaro Majori tradendas, suppressis nominibus ad ipsum procuratorem transmittere quidem poterunt, sed memoratos casus S. Poenitentiariae proponendos nunquam et nullimode narrare seu manifestare audeant.*“¹⁾

Również niestósowna jest udawać się do kuryi biskupiej lub do wikaryatu generalnego, jeżeli Biskup nie ma indultu papieżkiego na odnośny przypadek, aby za ich pośrednictwem potrzebną władzę pozyskać. Droga ta nie zawsze dobrą

¹⁾ Przegląd kościelny r. 1888 str. 457. Acta S. Sedis VIII str. 208.

jest i właściwą, gdyż znajomość stosunków i miejsca, z którego prośba tajemna pochodzi, mogłaby służyć do wykrycia tajemnicy. Nadto pośrednictwo takie naraża sprawę na niepotrzebną zwłokę. Zresztą żadne prawo nie zakazuje penitentowi przyznać się do winy przed swoim Ordynaryuszem: owszem takie przyznanie przyczyni się nieraz do złagodzenia kary, a nawet do zupełnego kary darowania.

Reskrypt czyli odpowiedź daje św. Penitencyarya na tym samym papierze, na którym wniosek zredagowany otrzymała; pieczętuje pismo w zamkniętej kopercie i wysyła pod adresem wskazanym.

118. W reskrypcie św. Penitencyaryi są zawarte niektóre klauzule, których egzekutor absolucyi przestrzegać powinien.¹⁾ Ważniejsze tu wymienię:

1. *Discreto viro confessori ex approbatis ab Ordinario.* Taki jest napis reskryptu, jeżeli orator nie prosił o przesłanie listu do pewnego bliżej oznaczonego spowiednika. W takim razie św. Penitencyarya pozwala penitentowi wybrać sobie spowiednika wedle upodobania; i ten jedynie wybrany spowiednik może reskrypt otworzyć i absolucyą fulminować, byle tylko był aprobowany do słuchania spowiedzi przez Ordynaryusza, w którego dycezyi reskrypt się wykonuje. Ztąd nie wolno penitentowi wybrać sobie spowiednika z aprobowanych przez Ordynaryusza innej dycezyi, albo takiego, który do spowiadania mężczyzn jedynie jest aprobowany, kiedy absolucya przeznaczona dla niewiasty, i odwrotnie. Niekiedy dodaje św. Penitencyarya: *ab oratore* albo *per latorem eligendo*; dodatek ten jednak nie jest koniecznie potrzebnym, ażeby penitent mógł sobie wybrać spowiednika wedle upodobania. Dla niektórych tylko okolic św. Penitencyarya umieszcza w napisie reskryptu jeszcze te słowa: *in Theologia vel Decretorum Doctori.*

¹⁾ Feije, De impedimentis n. 748 i t. d. Gasparri, De matrimonio n. 379 i t. d.

Wtenczas reskrypt otworzyć i absolucją fulminować może tylko ten, co osiągnął doktorat na publicznej akademii przez Stolicę św. aprobowanej, oraz zakonnicy, którzy mają do tego przywilej Stolicy św., byleby przez swoich przełożonych do wykonania tego przywileju specjalnie zostali deputowani. Taki przywilej otrzymali Franciszkanie Minoris Observantiae Bullą Inocentego XI *Exponi nobis* z d. 27 listopada 1679 i Ojcowie Towarzystwa Jezusowego Bullą Grzegorza XIII z d. 3 kwietnia 1582.

Jeżeli penitent prosił o przesłanie reskryptu na ręce pewnego bliżej oznaczonego spowiednika, św. Penitencyarya zwykle tegoż deleguje i napis w reskrypcie kładzie: *Discreto viro N. confessario*, albo: *tibi confessario ab oratore electo*. Wtenczas nie wolno penitentowi wybierać spowiednika wedle upodobania, lecz jedynie spowiednik wyznaczony może otworzyć reskrypt i absolucją fulminować. Ztąd, chociaż w wniosku spowiednik jest oznaczony, do którego rąk reskrypt ma dojść, mimo to radzi się, ażeby w wniosku proszono o delegacją dla spowiednika bliżej oznaczonego lub dla innego, którego penitent wybierze.

Jeżeli reskrypt wręczony został obranemu przez penitenta spowiednikowi, który się z niego przekona, że nie ma odpowiednich przymiotów przez św. Penitencyaryą wymaganych, albo spowiednikowi, który, lubo ma przymioty odnośne, reskryptu wykonać nie chce, w takim razie nie potrzeba nowego wniosku przysyłać do św. Penitencyaryi, lecz wystarczy pierwszy reskrypt oddać innemu spowiednikowi, byle tylko reskrypt nie był adresowany do pewnego bliżej oznaczonego spowiednika. Spowiednik, któremu penitent reskrypt doręczył, nie powinien go otwierać, skoro z zewnętrznego napisu jego się przekona, że odnośnych przymiotów nie ma, ażeby reskrypt wykonać.

2. *Si ita est*, albo: *si vera sint exposita*, albo: *si preces veritate nitantur*. Egzekutor zlecenia winien dochodzić, czy w samym reskrypcie nie ma obrepcyi

albo subrepcyi, to znaczy: czy *causa motiva* absolucyi rzeczywiście zachodzi, lub nie. Absolucya jednak jest ważna, choćby egzekutor tego dochodzenia zaniechał, byle tylko wniossek na prawdzie się opierał. Zresztą na spowiedzi wierzy się penitentowi *pro se i contra se dicenti*.

3. *Audita prius eius confessione*, albo: *in (pro) foro conscientiae et in actu* (albo *in ipso actu*) *sacramentalis confessionis tantum et non aliter*, albo: *in sacramentali confessione tantum*. Klauzula ta jest *conditio sine qua non* i wskazuje, że spowiednik, tylko jako spowiednik, to znaczy w akcie spowiedzi mandat swój wykonać może po wypowiedaniu się penitenta. Jeżeli spowiedź jest świętokradzka, albo jeżeli absolucya z grzechów nie może być udzielona, absolucya z cenzur jest ważna, byle tylko spowiedź sakramentalna zachodziła; spowiednik powinien jednak starać się penitenta dysponować do absolucyi z grzechów. Tak orzekła św. Penitencyarya d. 4 stycznia 1839: „In „*exequendis S. Poenitentiariae rescriptis, cavendum quidem „est, ut poenitens ad peccatorum absolutionem disponatur, „nihilominus validas fore absolutiones a censuris, dummodo „saltem praecesserit accusatio seu confessio peccatorum, quae „sacramentalis sit*“¹⁾ (n. 89).

4. *Iniuncta gravi poenitentia salutari*, albo: *gravi et longa*, albo: *gravi et diuturna*, albo: *gravissima*, albo: *perpetua*. Czasem św. Penitencyarya sama naznacza pokutę, wtenczas spowiednik nałożyć ją powinien i zmienić jej nie może. Z reguły św. Penitencyarya pozostawia nadanie pokuty spowiednikowi, który rozumnie postąpić powinien, nie przekraczając granic ani surowości ani łagodności, z uwzględnieniem wieku, płci, stanu, stósunków, osoby i czasu. Pokuta wyznaczona przez spowiednika, tylko przez tegoż spowiednika może być zmieniona, nie przez kogo innego. Pokuta *gravis et longa* zwykle trwa przez rok,

¹⁾ Gasparri, De matrimonio n. 381.

n. p. raz w miesiąc do Sakramentów św. przystępować, albo raz w tygodniu pościć, lub różaniec odprawiać, albo codziennie Mszy św. słuchać. Pokuta *gravis et diuturna* podług jednych trwa trzy lata, podług drugich nie różni się od *longa*. Pokuta *gravissima* jest ta, która nakłada kilka powinności razem. Pokuty na całe życie nie powinien spowiednik nadawać, wyjąwszy jeżeli św. Penitencyarya wyraźnie tego żąda, dodając klauzulę *perpetua*. Pokuta, którą się w myśl reskryptu św. Penitencyaryi nakłada, jest od sakramentalnej pokuty odmienna, a nałożenie jej pod grzechem ciężkim, lubo nie pod nieważnością absolucyi, przepisane.

5. *Ita quod huiusmodi absolutio latori in foro iudiciario nullatenus suffragetur.* Klauzula ta oznacza, że absolucya nie ma znaczenia *pro foro externo*, tak że, gdyby występki stały się publicznym, winowajca może być sędownie ścigany i podlega wszystkim karom prawem przepisany i sędownie wymierzonym.

6. Ztąd św. Penitencyarya dodaje klauzulę: „*Nullis super his testibus adhibitis aut litteris datis, seu processibus confectis, sed praesentibus laniatis, quas sub poena excommunicationis laniare tenearis, ita ut nullum earum exemplum extet, neque eas latori restituas; albo: praesentibus post earum executionem sub excommunicatione latae sententiae per te combustis, albo laniatis.* Spowiednikowi wzbronione są te wszystkie akty, które do *forum externum* należą: n. p. słuchanie świadków, oddanie penitentowi reskryptu, wytoczenie procesu; również pod karą ekskomunikacji zobowiązany jest reskrypt podrzeć albo spalić. Jakkolwiek dla uniknięcia ekskomunikacji wystarczy złamać pieczęć i reskrypt przedrzeć na pół, bo wtenczas już *in foro externo* użyć go nie można, lepiej jednakże jest reskrypt zniszczyć albo raczej spalić, zwłaszcza jeżeli zachodzi słowo *combustis*. Wzbronionem atoli nie jest, ażeby spowiednik zatrzymał sobie odpis tekstu nie autentyczny, z opuszcze-

niem dnia i roku. Reskrypt sam musi być zniszczony w krótkim czasie, n. p. w trzech dniach po jego egzekucyi.

119. Św. Penitencyarya, jak inne kongregacye rzymskie, wysyła swe reskrypty w dwóch odmiennych formach: *in forma commissoria* i *in forma gratiosa*. Reskrypt jest wygotowany *in forma commissoria*, gdy św. Penitencyarya nie udziela sama absolucyi, lecz upoważnia kogoś innego, n. p. spowiednika, do udzielenia absolucyi w jej imieniu i z jej polecenia. Formę tę poznaje się z słów: *Sacra Poenitentiaria Tibi confessario facultatem concedit absolvendi, tempus prorogandi*. *In forma gratiosa* wydany jest reskrypt, gdy św. Penitencyarya bezpośrednio sama udziela absolucyi. Formę tę poznaje się z słów: *Sacra Poenitentiaria absolvit, tempus ad annum prorogat*. Z tych dwóch form używa św. Penitencyarya zwykle pierwszej, czasem tylko dla ważnych powodów używa i drugiej.

Jeżeli reskrypt jest wygotowany *in forma commissoria*, penitent winien udać się do spowiednika i przed nim spowiadać się, aby sprawę załatwić; bo spowiedź jest przepisana i do ważności absolucyi z cenzury konieczna, a reskrypt nie inaczej może być wykonany jak tylko na spowiedzi. Jeżeli reskrypt jest wygotowany *in forma gratiosa*, penitent nie potrzebuje udawać się do spowiednika i przed nim się spowiadać; wystarczy, że spowiednik doniesie penitentowi o łasce, jaką otrzymał i pod jakimi warunkami udzieloną mu została; reskryptu jednak oddawać mu nie może.

Uwagi te bardzo są ważne w praktyce. Jeżeli n. p. penitent pochodzi z innej dyecezyi aniżeli spowiednik, albo daleko od niego mieszkając przybyć do niego nie może, ażeby się przed nim spowiadać, a przed innym spowiednikiem otworzyć sumienia swego nie chce, wtedy spowiednik, przewidując te trudności w wykonaniu reskryptu *in forma commissoria*, może prosić o reskrypt *in forma gratiosa*; w takim razie powinien jednak ważne przytoczyć powody. Otrzymawszy reskrypt *in forma gratiosa*, donosi tylko spo-

wiednik penitentowi o łasce, jaką otrzymał, i podaje warunki, pod jakimi jej dostąpił, a sprawa załatwiona.¹⁾

120. Jeżeli Biskup prosi o łaskę dotyczącą forum conscientiae, natenczas św. Penitencyarya udzielając mu władzę, nie domaga się, aby ją w akcie sakramentalnej spowiedzi wykonał, bo Biskup *non solet audire confessiones*, lecz pozwala mu korzystać z indultu *etiam extra sacramentalem confessionem*, chociażby indult tej klauzuli nie zawierał, jak to najlepsi autorowie a i reskrypta św. Penitencyaryi niejednokrotnie stwierdzają. Również na mocy kwinkwenaliów może Biskup i wikaryusz generalny z niektórych przypadków Papieżowi zastrzeżonych rozgrzeszać *etiam extra sacramentalem confessionem*, jak wyraźnie na czele tych facultates jest powiedziane.

121. Kiedy chodzi o przedłużenie pozwolenia słuchania spowiedzi dla kapłana, któremu dla absolucyi complicitis św. Penitencyarya urząd spowiednika sprawować pozwoliła na pewien tylko czas, n. p. na trzy miesiące, po których upływie zupełnie wstrzymać się od słuchania spowiedzi powinien, natenczas w takim wniosku znowu umieścić trzeba wszystko, cośmy wyżej przytoczyli (n. 117, 1—7). Oraz dodać należy: czy penitent znowu nie popadł w ten sam występki, na jak długo ostatnim dekretem św. Penitencyaryi władzę do słuchania spowiedzi otrzymał, ile razy prorogacya nastąpiła, dla jakich powodów lub trudności prosi się o prorogacyę, n. p. dla braku duchowieństwa, dla obawy utraty miejsca lub utrzymania i t. d.

122. Nie można wątpić, że wniosek o udzielenie władzy rozgrzeszenia z cenzur telegrafem wysłany, oraz władza drogą telegraficzną udzielona, ważne są, jakieśmy wyżej powiedzieli (n. 88). Jednakowoż ze względu na niestosowności i niedogodności, jakie się już wykazały i ponawiać mogą, nie wypada za pomocą telegrafu wysyłać podobnych próśb forum conscientiae dotyczących. Niedogodności te są

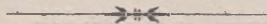
¹⁾ Cfr. Przegląd kościelny r. 1892 str. 331.

następujące: brak wszelkiej autentyczności wniosku i odpowiedzi, trudność wyjaśnienia warunków do spełnienia nakazanych, niebezpieczeństwo otrzymania odpowiedzi niezrozumiałej i niedokładnej. Zresztą św. Penitencyarya prośby telegraficznej już uwzględniać nie będzie, gdyż w najnowszych czasach Ojciec św. Leon XIII rozporządził, żeby na przyszłość z reguły wszystkie kongregacye i inne administracye kościelne rzymskie próśb telegraficznych nie przyjmowały. Ponieważ i kurye biskupie te same mają powody, aby podobnych wniosków nie przyjmować, Papież Leon XIII polecił Kardynałowi Sekretarzowi Stanu wysłać okólnik do episkopatu włoskiego, aby pasterze dyecezyi także do powyższego rozporządzenia się stósowali; polecenie to zostało wykonane d. 10 grudnia 1891. Za pośrednictwem Nuncjusza apostolskiego w Paryżu ten sam okólnik do wszystkich Biskupów francuskich, a za pośrednictwem Nuncjusza apostolskiego w Monachium do Biskupów Niemiec d. 5 stycznia 1892 wysłany został.¹⁾

123. Reskrypty św. Penitencyarii dla częstych skrótów w nich używanych niełatwo zawsze można zrozumieć. Dla tego choć kilka takich abrewiacyi z objaśnieniami tutaj przytoczymy: *alr* = aliter; *abs* = absolutio; *ao* = anno; *aplica* = apostolica; *aucte* = auctoritate; *ben* albo *beneonem* = benedictionem; *cen* = censuris; *confeone* = confessione; *coini* = communioni; *consciae* = conscientiae; *constibus* = constitutionibus; *discreoni* = discretioni; *dudo* = dummodo; *eccle* = Ecclesiae; *exit* = existit; *epus* = episcopus; *excoc* = excommunicationi; *gali* = generali; *humoi* = huiusmodi; *infraptum* = infra scriptum; *igr* = igitur; *innoti* = innotati; *matrium* = matrimonium; *mir* = misericorditer; *ordibus* = ordinationibus; *poenia* = poenitentia; *saluri* = salutari; *quatus* = quatenus; *sen* = sententiis; *ten* = tenore; *sartum* = sacramentum.²⁾

¹⁾ Cfr. Przegląd kościelny r. 1892 str. 350. Acta S. Sedis XXIV str. 447.

²⁾ Craisson, Manuale n. 796.



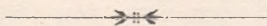
CZĘŚĆ II.

O cenzurach w szczególności.

124. Już w pierwszej części napomknęliśmy, że trzy są rodzaje cenzur: *ekskomunika*, *suspensa* i *interdykt*. Wspominają o nich niejednokrotnie różne dekretały¹⁾ prawa kanonicznego. C. Quaerenti 20. de verb. signif. mówi: „Quaerenti, quid per censuram ecclesiasticam debeat intelligi, „respondemus, quod per eam non solum *interdicti*, sed „*suspensionis* et *excommunicationis* sententia valet intelligi.“ Wynika to także ztąd, że definicyą cenzury na początku podaną tylko do tych trzech kar odnosić można (n. 3). Cenzura zabrania korzystać z dóbr duchowych. Stać się to może w trojaki sposób: 1. przez zupełne *wyłączenie* z społeczności wiernych, a to sprawia *ekskomunika*; 2. przez *zawieszenie w administrowaniu* dobrami duchowemi, a to sprawia *suspensa*; 3. przez *prosty zakaz* brania udziału w dobrach duchowych, a to sprawia *interdykt*. Ekskomunika, ponieważ odbiera wszystkie dobra, wszystkim do Kościoła należącym wspólne, dotyka wszystkich bez różnicy, duchownych i świeckich (*clerici et laici*). *Suspensa*, ponieważ pozbawia tylko tych dóbr, które są własnością stanu duchownego, *dosięga* tylko duchownych. *Interdyktowi* wreszcie, zabraniającemu wiernym udziału tylko w dobrach duchowych, ulegają jak ekskomunice również wszyscy wierni, duchowni i świeccy, ale tylko w charakterze wiernych. Przypominamy tu jeszcze, że *ekskomunika* ma jedynie moc *cenzury*, *suspensa* zaś i *interdykt* mogą być użyte i na sposób *cenzury* i na sposób *kary*. Jeżeli jako cenzury są użyte, wtenczas są środkami korekcyjnymi (*poenae medici-*

1) C. Quum medicinalis 1. de sent. excom. in VI. C. Statutum 13, C. Is cui 20, ibid.

nales), mającymi na celu poprawę winowajcy, a zatem po osiągnięciu swego celu przez absolucją cofnięte być winny; jeżeli są zastosowane jako kary, wtenczas są środkami karnymi (*poenae vindicativae*), mającymi na celu pomszczenie naruszonego przez występki porządku społecznego i razem z poprawą grzesznika ustawać nie potrzebują. Każdą cenzurę pierwotnie nazywano ekskomuniką, z której później wyłoniły się specjalne cenzury suspensy i interdyktu; dla tego najprzód pomówimy o ekskomunice, a potem o suspenszie i interdykcie.



ROZDZIAŁ I.

O ekskomunice.

§ 1.

Co to jest ekskomunika?

125. Ekskomunika, jak sam wyraz powiada, jest to kara kościelna, która wyłącza ochrzczonego ze społeczności wiernych, którą Kościołem nazywamy. Wierni zaś tworzą jedną widzialną społeczność przez to, że są połączeni z sobą węzłami nie tylko zewnętrznymi ale i wewnętrznymi, „w duchu i w prawdzie,¹⁾ i że korzystają z jednych i tych samych wszystkim wspólnych i duchowych, lubo widzialnych, dóbr Kościoła. Na tej wspólności dóbr kościelnych polegają artykuły wiary o jedności Kościoła i o Świętych obcowaniu. Powierzchnowe i bardzo niedokładne pojęcie miałby o Kościele ten, ktoby sądził, że wierni są połączeni z sobą zewnętrznem tylko wyznaniem tych samych zasad religijnych i zewnętrznem uczęszczaniem na to samo nabożeństwo: takie zespolenie osób znajdujemy i w sektach kacerskich. Również wierni

¹⁾ Jan IV. 24.

Kościola Chrystusowego połączeni są nie „elementami młdmi i niedostatecznymi,¹⁾ nie zewnątrznnymi tylko ceremoniami, które miały „cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy,²⁾ jakto w synagodze Starego Zakonu było. Idea Kościoła Nowego Zakonu jest nieskończenie wyższa i treściwsza, zjednoczenie członków jego nieskończenie mocniejsze i głębsze. Wszyscy bowiem wierni tworzą jedno duchowe ciało, którego sami są członkami, a którego głową jest Chrystus.³⁾ Jak w organizmie ludzkim głowa jest siedliskiem myśli i wszystkimi innymi członkami kieruje, tak Chrystus ustawicznie działa w Kościele, będąc głową jego, i przewodzi i kierunek nadaje członkom swoim. Jak winna macica młodym latoroślom ustawicznie nowe doprowadza soki ożywcze, tak Chrystus członkom swoim bezustannie nowej boskiej używa mocy ukrzepiającej, ażeby „bardzo wiele owocu przynieśli.“⁴⁾ „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo bezemnie nic uczynić nie możecie.“⁵⁾ Jak w ustroju ludzkim dobro i pomyślność jednego członka jest wspólnem wszystkich innych członków dobrem i pomyślnością, tak w Kościele modlitwy, dobre uczynki, zasługi i cnoty jednych wspierają drugich i są wszystkim wiernym krynicą ożywczą i orzeźwiającą; dobra jednych są dobrami wszystkich, a dobra wszystkich są dobrami każdego z osobna. „Bóg społu umiarkował ciało... aby „nie było rozerwanie w ciełe, ale iżby jedne członki o drugich toż staranie miały... Choć bywa uczczon jeden „członek, wspólnie się radują wszystkie członki, lecz wy „jesteście ciałem Chrystusowem i członkami z członku.“⁶⁾ Zwłaszcza ofiara Mszy św., która codziennie od wschodu

1) Gal. IV. 9.

2) Żyd. X. 1.

3) Rzym. XII. 4. I. Kor. XI. 11. Efez. I. 22. V. 33. Kolos. I. 18.

4) Jan XV. 8.

5) Jan XV. 5.

6) I. Kor. XII. 24—27.

słońca aż do zachodu w sposób bezkrwawą krwawą odnawia na krzyżu ofiarę, będącą źródłem zasług niewyczerpanych, jest skarbnicą obfitych łask i dobrodziejstw tak dla całej społeczności wiernych jak dla każdego z osobna, chociażby nie wyłącznie na tego lub owego intencją ofiarowaną była. Na tej wspólności dóbr polega szczęśliwość i błogosławieństwo tych, co przez chrzest św. stali się członkami mistycznego ciała Chrystusowego i od niego nie są oddzieleni: sprawiedliwemu dana tu jest sposobność, aby z dnia na dzień stał się sprawiedliwszym, grzesznik ma ułatwienie w nawróceniu się i odzyskaniu utraconej łaski. Kara zaś i zguba tych, co w ekskomunikę popadli, polega na tem, że od tego ciała odcięci i pozbawieni części w dobrach jego duchowych czerpać nie mogą ze wspólnej skarbnicy: „jeźliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie jako latorośl i uschnie, i zbiorą ją i do ognia wrzucą i gore.“¹⁾

Ogrom kary ekskomuniki rozumie tylko ten, kto pojmuje, co znaczy być odciętym od ciała Chrystusowego. Ekskomunikowany, którego już grzech od Boga oddalił i pozbawił łaski uświęcającej, traci nadto wszelkie łaski i dobrodziejstwa, jakich Kościół jest szafarzem i jakich wszystkim swoim członkom użycza, traci wszelkie prawa i przywileje, jakie przez przyjęcie chrztu św. pozyskał; wykluczony on jest od owoców dzieła odkupienia, od modlitw i dobrych uczynków wiernych, od przyjmowania Sakramentów św. i od wszystkich błogosławieństw, które są w Kościele. Tym sposobem samemu sobie pozostawiony, błądzi w ciemności ducha i osamotnieniu i pogrąża się w ten sam stan, w którym świat przed odkupieniem był pogrążony, bez wszelkiej nadziejskiej pomocy w walce z pokusami. Jak miecz zabija ciało, tak ekskomunika, mie-

1) Jan XV. 6.

czem duchowym nazwana (*mucro, gladius spiritualis*),¹⁾ w końcu wieczną śmierć duszy sprowadza. Apostół narodów straszne skutki ekskomuniki wyraża w słowach: „*podać szatanowi*“ (tradere satanae):²⁾ jak w Kościele Chrystus żyje, a wierni pod opieką jego stoją, tak po za Kościołem jest królestwo księcia ciemności; kto z Kościoła wyrzucony jest, ten wpada w tyrańską moc szatana i narażony jest na sidła jego i zasadzki bez wszelkiej opieki i wyższej pomocy. Jak członek od ciała odcięty bez życia jest i martwy, jako latorośl od winnej macicy oderwana więdnie i usycha, tak człowiek z obcowania Świętych wypchnięty obumiera na duszy. Dla tego słusznie potępił Leon X twierdzenie Lutra, że ekskomunika jest *zewnątrzną* tylko karą, która *na zewnątrz* jedynie odłącza od Kościoła, a nie pozbawia wewnętrznych łask i wspólnych modłów Kościoła: „*Excommunicationes sunt tantum externae poenae, nec privant hominem communibus spiritualibus Ecclesiae orationibus.*“³⁾

126. Celem ekskomuniki, jak każdej innej cenzury, jest w pierwszym rzędzie poprawienie i upamiętanie grzesznika, złamanie uporu jego, a tem samem zbawienie jego duszy (n. 3). Już Paweł św. natchniony Duchem Bożym powiada o onym porubcy w Koryncie, że go dla tego podał szatanowi „na zatracenie ciała, aby *duch był zachowan* w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.“⁴⁾ Himeneusza i Aleksandra podał szatanowi ten sam apostoł, „*aby się nauczyli nie bluźnić.*“⁵⁾ Obok tego głównego celu, ekskomunika ma jeszcze inne na względzie: chodzi tu najpierw o zachowanie *powagi i godności* Kościoła, któreby wiele ucierpiały, gdyby grzesznikom zuchwale przekraczającym

1) Sobór Tryd. Sess. XXV. c. 3. de Ref.

2) I. Kor. V. 5.

3) Bulla *Exurge Domine* z d. 16 maja 1520 prop. 23. Cfr. Bulla Piusa VI *Auctorem fidei* prop. 46.

4) I. Kor. V. 5.

5) I. Tym. I. 20.

przykazania kościelne wolno było bezkarnie nadal pozostać członkami jego, a potem o *dobro i pożytek reszty członków* Kościoła, których strzedz od zarazy Kościół ma prawo i obowiązek, bo „trocha kwasu wszystko ciasto zakwasa“¹⁾ (n. 4). „Resecandae sunt putridae carnes, et scabiosa „ovis a caulis repellenda, ne tota domus, massa, corpus „et pecora ardeant, corrumpantur, putrescant, intereant. „Arius in Alexandria una scintilla fuit, sed quia non statim „oppressa est, totum orbem eius flamma populata est.“²⁾ Ztąd też wynika, że wierni zobowiązani są *unikać* ekskomunikowanych i że to *unikanie* należy niejako do istoty ekskomunikacji, jak to wyraźnie Paweł św. nakazuje Koryntyanom względem onego porubcy: „Nunc autem scripsi vobis *non commisceri... cum eiusmodi nec cibum sumere.*“³⁾

Podług tego, cośmy dotychczas powiedzieli, taka będzie definicya ekskomunikacji: *Ekskomunikacja jest to cenzura, która ochrzczonego wyklucza ze społeczności wiernych i pozbawia go wszelkich duchowych i wszystkim wiernym wspólnych dóbr Kościoła.* Excommunicatio est censura, qua homo baptizatus a communione fidelium excluditur, per privationem bonorum spiritualium, quibus fideles adinvicem communicant.“

§ 2.

Jak się dzieli ekskomunikacja?

127. Według Pontyfikatu Rzymskiego ekskomunikacja jest trojaka: 1. *większa* (major), 2. *mniejsza* (minor), 3. *anathema*. Większa pozbawia prawa do korzystania z *wszystkich* dóbr duchowych, którymi Kościół rozporządza; mniejsza, która już dziś nie istnieje, pozbawiała użytku

¹⁾ I. Kor. V. 6.

²⁾ C. 16. Caus. XXIV. q. 3.

³⁾ I. Kor. V. 11. Cfr. Tyt. III. 10. II. Tym. II. 16—18. IV. 14. 15. II. Thes. III. 14.

z *niektórych* tylko dóbr kościelnych; anathema jest ekskomunika większa, *wroczyście* rzucona za większe występki.¹⁾

128. Podług dawniejszej karności Kościoła wszystkich tych, co popadli w większą ekskomunikę, bądź a iure bądź ab homine, trzeba było pod karą ekskomuniki mniejszej *unikać* tak w rzeczach duchownych jak cywilnych, z tą tylko różnicą, że tych, którzy ekskomunikowani byli publicznie, publicznie unikać trzeba było, a tych, których ekskomunika publicznie znaną nie była, tylko prywatnie powinni byli unikać ci, którzy o ekskomunice wiedzieli. Rzeczy tak duchowne jak świeckie, w których wiernym obcowanie z ekskomunikowanymi wzbronionem było, są zawarte w wierszu następującym:

Si pro delictis anathema quis efficiatur,
Os, orare, vale, communio, mensa negatur.“

Prawodawstwo to, które się utrzymało aż do Soboru w Konstancyi r. 1414, okazało się już w trzynastym, a mianowicie czternastym wieku niepraktycznym i szkodliwym zwłaszcza dla dusz pobożnych i sumiennych. Wielka liczba przestępstw, zagrożona ekskomuniką większą latae sententiae, spowodowała wielką liczbę osób ekskomunikowanych. Każdy tedy wierny z osobna sam zagniony był osądzać i rozstrzygać, czy ktoś w pojedynczych przypadkach rzeczywiście klątwe podlegał, czy czyn jakiś rzeczywiście karę klątwy ściągał na winowajcę, czy sam nie stawał się winnym grzesznego posądzania, uważając kogoś za ekskomunikowanego, czy ekskomunikowany, którego dotychczas unikał, już rozgrzeszenia dostąpił, lub czy nadal unikać go trzeba. Położenie wiernych pogorszyło się w czasie wielkiej zachodniej schizmy, kiedyto trzech Papieży naprzeciw sobie stało, a jeden drugiego wraz z jego obedyencyą wyklinał. Rozdział ten przeszedł także na pojedyncze dyecezye: do jednej i tej samej stolicy biskupiej rościli sobie częstokroć

¹⁾ Pontif. Roman. Ordo excom. et absolv.

prawo rozmaici kandydaci, którzy nawzajem się wyklinali, nawet proste beneficya mniemaną były własnością różnych posiadzicieli, na których znowu ciążyła ekskomunika, jużto dla tego, że byli zwolennikami tego lub owego stronnictwa, jużto dla występku lub spółnictwa w występku, który ipso facto kłätwie podlegał.

Smutne te stósunki głośnie wołały o złagodzenie surowości dawniejszego prawa, które się stało bezpodstawnem i niemożliwem; bo albo musiało być nieprzestrzegane, albo wzajemne przestawanie wiernych stawało się niemożliwem. Przez wzgląd na zaniepokojone sumienia, grzechy i zgorzsenia, jakie z dotychczasowej karności powstawały, Marcin V na Soborze w Konstancyi r. 1414 zmienił dawniejsze prawodawstwo i zaprowadził nowe prawo w dekreście *Ad vitanda scandala*. Dekretu tego autentyczny tekst zaginął, ale tekst, który nam podaje św. Antonin,¹⁾ ma powszechnie znaczenie autentycznego i brzmi jak następuje: „Ad vitanda „scandala et multa pericula, quae conscientijs timoratis con- „tingere possunt, Christifidelibus tenore praesentium miseri- „corditer indulgemus, quod nemo deinceps a communicatione „alicuius, sacramentorum administratione vel receptione, aut „alijs quibuscumque divinis intus et extra praetextu cuius- „cumque sententiae aut censurae ecclesiasticae a iure vel „ab homine generaliter promulgatae teneatur abstinere, vel „aliquem vitare, aut interdictum ecclesiasticum observare, „nisi sententia vel censura huiusmodi fuerit lata contra „personam, collegium, universitatem, ecclesiae communitatem, „vel locum certum a iudice publicata vel denunciata spe- „cialiter et expresse; constitutionibus apostolicis et alijs in „contrarium facientibus non obstantibus quibuscumque, salvo „si quem pro sacrilega manuum iniiectione in clericum „sententiam latam a canone adeo notorie constiterit inci- „disse, quod factum non possit aliqua tergiversatione

1) Sum. Theol. P. III. tit. XXV. c. 3.

„*celari nec aliquo suffragio excusari*, nam a communione illius, licet denunciatus non fuerit, volumus abstineri iuxta canonicas sanctiones.“

Od czasu powyższego dekretu dwie tylko są klasy ekskomunikowanych, których tak w rzeczach kościelnych jak świeckich wierni są zobowiązani *unikać*, a którzy dla tego nazwani są *vitandi* czyli *non tolerati*.

129. Do pierwszej klasy należą ci wszyscy, co przez kompetentnego sędziego *specyjalnie i wyraźnie* zostali wyklęci, i na których wyrok powyższy *publicznie ogłoszonym został*, bez względu na to, czy chodzi o ekskomunikę a iure albo ab homine, czy latae sententiae albo ferendae sententiae. Bo dekret Marcina V jest wydany „ad vitanda scandala et multa pericula, quae conscientiis timoratis contingere possunt;“ cel zaś ten byłby chybiony, gdyby dekret odno- szono tylko do pewnego gatunku ekskomunik, a nie do wszystkich. Aby ekskomunikowany był vitandus, do tego konieczne są więc dwie rzeczy: najprzód trzeba, ażeby był *specyjalnie i wyraźnie* (specialiter et expresse) wymieniony, *nie w ogólności* razem z drugimi, lecz *z imienia i nazwi- ska* (nominatim), albo, gdyby okoliczności tego odradzały, w swoich właściwościach indywidualnych tak znacząco był opisany i określony, ażeby żadnej co do mniemanej osoby nie było wątpliwości, n. p. wyklinam burmistrza Gnieźnieńskiego. W tej formie była też ujęta klątwa, jaką Pius VII rzucił na Napoleona I w Bulli *Quum memoranda*: nie było specyjalnie podane imię, ale osoba cesarza tak wyraźnie była scharakteryzowaną, że ani on sam ani ktośkolwiek inny nie wątpił, kogo ekskomunika dotykała. Na co dowód ten, że Napoleon sam dalszemu szerzeniu Bulli starał się przeszkodzić, a narody wszystkie z wielkim ją przyjęły entuzjazmem i zapalem. Jeżeli wyroku brzmienie takie jest: „wyklinamy Piotra i jego spółników,“ to Piotr sam jeden jest vitandus, a nie spółnicy, chociażby powszechnie znani byli; wyrok bowiem o nich jest tylko ogólny, a nie podaje imienia ani

nazwiska, jak tego wymaga dekret Marcina V. — Po drugie trzeba, ażeby *vitandus* był *publicznie* jako taki ogłoszony, to znaczy, aby imię i nazwisko jego do ogólnej podane było wiadomości czy to na publicznem nabożeństwie w kościele, czy przez przybicie na drzwiach publicznych, czy to w inny sposób podług zwyczaju okolicy. Po za terytoryum zwierchnika, który ekskomunikę w powyższy sposób publikował, ekskomunikowanego dopiero wtenczas unikać należy, skoro ono przepisane i publiczne ogłoszenie tamże stało się notorycznem albo wkrótce notorycznem stać się może. Wierni tylko wtedy zobowiązani są unikać ekskomunikowanego, jeżeli albo sami byli świadkami klątwy rzuconej, albo posłyszeli o niej z ust *wiarogodnych*; sama *pogłoska*, że ktoś publicznej uległ klątwie, nie wystarcza; bo w takim razie dawniejsze niepewności, którym zapobiegnać chciał Marcin V dekretem swoim, na nowo by wróciły. — Imienna ekskomunika d. 21 listopada 1873 przez Piusa IX rzucona na J. H. R., apostatę i pseudo-biskupa nowych heretyków, którzy się starokatolikami nazwali, brzmiała w sposób następujący: „Nos igitur, qui in suprema „hac Petri cathedra ad custodiam fidei catholicae et ad „servandam ac tuendam universalis Ecclesiae unitatem, licet „immerentes, constituti sumus, Decessorum Nostrorum sacra- „rumque legum morem atque exemplum sequuti, tradita „Nobis a coelo potestate, non solum electionem memorati „J. H. R., contra sacrorum canonum sanctionem factam, „illicitam, inanem et omnino nullam, eiusque consecrationem „sacrilegam declaramus, reiicimus ac detestamur; sed et „ipsum J. H., et qui eum eligere attentarunt, et qui sacri- „legae consecrationi operam commodarunt, et quicumque „iisdem adhaeserint, eorumque partes sequuti opem, favorem, „auxilium, aut consensum praebuerint, auctoritate Omnipo- „tentis Dei excommunicamus et anathematizamus, atque ab „Ecclesiae communionem segregatos et in eorum numero „habendos esse, a quorum consuetudine congressuque sic

„omnibus Christifidelibus interdixit Apostolus, ut nec ave
 „illis dicere diserte praeceperit (II Joan. 10), declaramus,
 „edicimus et mandamus.“¹⁾

130. Do drugiej klasy wyklętych, których unikać trzeba, należy ten, co *notorycznie czynnie znieważył osobę duchowną* (notorius percussor clerici). Notorycznem może być coś w dwojakim pojęciu, albo notorietate *iuris* albo notorietate *facti*. Zbrodnia jest notoryczna notorietate *iuris*, jeżeli wyrokiem sędziego, albo przyznaniem się winowajcy przed sądem, albo dostatecznem stwierdzeniem świadków wobec sądu na jaw wyszła. Zbrodnia jest notoryczna notorietate *facti*, jeżeli wiadomość o dokonanym fakcie jest publiczną tajemnicą i niczem ukryć ani zaprzeczyć się nie da, innemi słowy jeżeli, jak mówi dekret Marcina V, *factum non possit aliqua tergiversatione celari nec aliquo suffragio excusari*. Podług tych słów do notoryczności faktu dwa są potrzebne warunki. *Najpierw* notoryczność winna być tak wielka, że „*factum non possit aliqua tergiversatione celari*,” to znaczy, że faktu zniewagi ani sam ekskomunikowany ani ktoś inny żadnym wybiegiem zaprzeczyć nie może. Sama pogłoska, że ktoś tę zbrodnię popełnił, chociażby najbardziej była rozpowszechniona, nie wystarcza, ażeby wierni zobowiązani byli zbrodniarza unikać, lecz czyn sam winien być w obecności zebranego ludu albo w obecności takiej liczby osób dokonany, że się godzi przypuścić, iż niebawem w wiarogodny sposób przejdzie do ogólnej wiadomości. Ile osób do tego potrzeba, nie da się konkretnie oznaczyć; zależy to od zewnętrznych okoliczności, od charakteru i stanowiska odnośnych osób, od czasu i od miejsca, na którym się fakt zdarzył. *Po drugie* zbrodnia winna być tak powszechnie znaną, że „*aliquo suffragio non possit excusari*,” to znaczy, że nic złego zamiaru i rozmysłu, z jakim popełniona, nie wytlómaczy. Skoro by wątpliwość

¹⁾ Archiv XXXI str. 195.

zachodziła, czy czasem zniewaga nie była wyrządzona w celu własnej obrony, albo czy z pomyłki zamiast świeckiego duchowny nie został znieważony, nie ma nikt obowiązku znieważającego unikać, przynajmniej tak długo, dopóki wyrok sądowy na niekorzyść znieważającego nie zapadnie. Owóż podług zdania św. Alfonsa¹⁾ obie notoryczności są potrzebne, a nie wystarcza ani sama notoryczność *iuris* ani sama notoryczność *facti*, ażeby percussor był vitandus. Nie wystarcza sama notoryczność *iuris*, bo chociaż ona przed Bullą Marcina V wystarczała, ażeby jakibądź ekskomunikowany był vitandus, to wedle tejże Bulli zbrodnia zniewagi (*percussio*) powinna zarazem tak być notoryczną, „*quod factum non possit aliqua tergiversatione celari*.“ Gdyby atoli percussor wyrokiem sędziego jako vitandus specjalnie został denuncyowany, jesteśmy go unikać zobowiązani, gdyż taki wyrok dostatecznie o notoryczności faktu nas upewnia. Nie wystarcza sama notoryczność *facti*, bo wedle rzeczonyj Bulli zbrodnia powinna tak powszechnie być znaną, „*quod non possit aliquo suffragio excusari*;“ a dopóki zbrodnia-rzowi sądownie zbrodnia nie została dowiedziona, zawsze jakim wybiegiem może się on tłumaczyć i uniewinniać, n. p. tem, że zniewagę wyrządził celem własnej obrony, albo w nie-trzeźwym stanie, albo przez pomyłkę, albo że o cenzurze nie wiedział. Dla tego kończy św. Alfons: „*nisi saltem constet facto, quod percussor advertenter voluerit censuram incurrere, probabiliter nunquam est vitandus*.“ Ztąd prawdopodobnem jest, że kto uchodzi za notorycznego percussora w jednym miejscu, tego nie potrzeba jeszcze unikać w innem miejscu, gdzie notoryczności nie ma, że nie potrzebuje percussora unikać ten, co prywatnie tylko albo potajemnie o zniewadze się dowiedział.

Kto jest percussor, czy ten tylko, co czynnie znieważył, czy także ten, co wydał rozkaz lub radził ku temu,

1) L. VII. n. 141—146. 134.

kogo rozumieć należy przez osobę duchowną, jakie znieważenie jest konieczne, to wszystko wyjaśnimy na swoim miejscu. Tu wystarczy nadmienić, że dziś już żaden spólnik zbrodni, czyto rozkazem czy radą czy w inny sposób do niej się przyczynił, nie jest vitandus; lecz jedynie sam percussor.

131. Skoro ekskomunikowany jest vitandus, tak długo wierni winni go unikać, aż nie otrzymają pewnej wiadomości z ust wiarogodnej osoby o jego rozgrzeszeniu; rozkaz bowiem unikania go zniesiony nie jest, jakkolwiek ekskomunika mniejsza za obcowanie z nim Konstytucją *Apostolicae Sedis* zniesiona została. Są jednak poszczególne przypadki, w których też Konstytucja za obcowanie z nim już to ekskomuniką większą już to suspenzą już to interdyktem zagraża. I tak z tej przyczyny popaść można w ekskomunikę simpliciter Papieżowi zastrzeżoną pod n. XVI i XVII, w ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną pod n. I, w suspenzę Papieżowi zastrzeżoną pod n. VI, i w interdykt nikomu nie zastrzeżony pod n. II.

132. Wszyscy zaś inni ekskomunikowani od czasu promulgacji dekretu Marcina V są *cierpiani* (tolerati), to znaczy, wierni z nimi obcować mogą tak w rzeczach świeckich jak duchownych (in civilibus et divinis). Jakkolwiek wiernym *wolno*, to jednakowoż *nie są oni zobowiązani* cum tolerato obcować, i dla tego mogą go unikać, jeżeli ekskomunika jest notoryczna, a nawet wykluczyć, chociażby kapłanem był, od uczestnictwa w słuchaniu Mszy św., w wspólnych modlitwach i t. d. Bo rozporządzenie Marcina V należy pojmować jako *indult* i specjalną *taszę* udzieloną *wiernym*, celem zapobieżenia niepokojom sumienia, nie zaś jako prawo *obowiązujące* do przestawiania z ekskomunikowanym, co jasno wynika z słów samego dekretu: „ad vitanda scandala et multa pericula, quae conscientiis „timoratis contingere possunt, *Christifidelibus* tenore praesentium *miseri-corditer indulgemus.*“ Zakazanem atoli jest

obcowanie nawet z cierpianymi tak w rzeczach świeckich jak kościelnych zawsze wtedy, ilekroć zagraża niebezpieczeństwo *zgorszenia* lub *perwersyi*, który to zakaz uzasadniony nie prawem kościelnem, lecz prawem przyrodzonym i Bożem.

133. Wreszcie zauważyć należy, co bardzo ważną jest rzeczą, że podług słów dekretu co dopiero przytoczonych (*Christifidelibus indulgemus*) indult ten łagodzący dawniejszą surowość jest wydany na korzyść *wiernych* jedynie, nie zaś na korzyść ekskomunikowanych; dawniejsze prawo, mocą którego ekskomunikowani od wszelkiego przestawiania z wiernymi wstrzymywać się winni, trwa nadal niezmienione. W takim znaczeniu rozumiał powyższy dekret już św. Antonin, który pisze: „*nec per Constitutionem Constantiae factam tollitur, quin ipse excommunicatus debeat se subtrahere a communione fidelium.*“ Myśl ta prawodawcy wyraźniej jest wypowiedziana w osnowie odnośnego dekretu wydanego na Soborze Bazylejskim i Laterańskim: „*per hoc tamen huiusmodi excommunicatos, suspensos et interdictos seu prohibitos non intendimus in aliquo relevare, nec eis quomodolibet suffragari.*“ Każdy zatem ekskomunikowany toleratus, chociażby jego ekskomunika była zupełnie tajemnicą pokryta, nie powinien tem samem bądź w rzeczach świeckich bądź duchownych z wiernymi obcować; indult powyższy dotyczy go tylko *niewprost i pośrednio*, o ile tylko na prośby wiernych bez popełnienia grzechu z nimi obcować może. Jeżeli nie proszony obcuje, grzeszy, a w niektórych razach ściąga na siebie inne kary kościelne, o czem będzie później.

134. Naukę powyższą o ekskomunice, w myśl dekretu Soboru Konstancyjskiego wyłożoną, zastosować należy także do *suspenzy i interdyltu*. Bo słowa dekretu: „*praetextu cuiuscumque sententiae aut censurae ecclesiasticae*“ i do nich się odnoszą, a nie wyłącznie do ekskomuniki; w dalszym nadto ciągu dekret mówi: „*nisi sententia vel*

censura huiusmodi fuerit lata contra personam, *collegium, universitatem, ecclesiae communitatem vel locum certum*;" a cenzura nałożona na jakieś kolegium, zgromadzenie kościelne, albo miejsce pewne, nie jest ekskomuniką, lecz jedynie suspenzą albo interdyktem być może (n. 57). Ilekroć więc osoba jaka, fizyczna albo moralna, jest suspendowana albo interdykowana *publicznie, specjalnie i wyraźnie*, wierni zobowiązani są unikać jej w rzeczach przez suspenzę albo interdykt zakazanych.

135. Wielu znakomitych uczonych, jak Navarrus, Covarruvias, Fagnanus, Silvester i inni, wystąpiło przeciwko dekretowi Marcina V i twierdziło, że podług zasady *lex posterior derogat priori* został on zniesiony dekretem Soboru Bazylejskiego, który na sesji XX. c. 2. r. 1435 rozporządził, że wierni są zobowiązani unikać nie tylko publicznie, specjalnie i wyraźnie ekskomunikowanych i notorios clericorum percussores, ale *wszystkich tych, o których notoritate facti dowodnie wiedzą, że z jakiegobądź powodu w ekskomunikę popadli, bez względu na to, czy sędzia ekskomunikę specjalnie publikował czy nie*. Zdanie swoje opierają na tej głównie okoliczności, że dekret Soboru Bazylejskiego prawie dosłownie przyjęty został na sesji XI Soboru Lateraneńskiego V (1511—1517). Odnośny dekret, jak go sformułował Sobór w Bazylei, brzmi w sposób następujący: „Ad vitandum scandala et multa pericula, sub-
 „veniendumque conscientiis timoratis, statuit etiam, quod
 „nemo deinceps a communionem alicuius in sacramentorum
 „administratione vel receptione, aut aliis quibuscumque divinis,
 „vel extra, praetextu cuiuscumque sententiae aut censurae
 „ecclesiasticae, seu suspensionis, aut prohibitionis, ab homine
 „vel a iure generaliter promulgatae, teneatur abstinere, vel
 „aliquem vitare, aut interdictum ecclesiasticum observare,
 „nisi sententia, prohibitio, suspensio vel censura huiusmodi,
 „fuerit in vel contra personam, collegium, universitatem,
 „ecclesiam aut locum certum aut certam, a iudice publicata

„vel denunciata specialiter aut expresse: *aut si aliquem ita notorie excommunicationis sententiam constiterit incidisse, quod nulla possit tergiversatione celari, aut aliquo modo iuris suffragio excusari.* Nam a communione illius abstineri vult iuxta canonicas sanctiones. Per hoc tamen huiusmodi excommunicatos, suspensos, interdictos, seu prohibitos, non intendit in aliquo relevare, nec eis quomodo libet suffragari.“ Mimo powagi tych dwóch Soborów nauka powyższa nigdy nie została przyjętą w Kościele, lecz prawie powszechnie bywała odrzucana. Engel¹⁾ powiada, że akta Soboru Bazylejskiego nie były potwierdzone przez Stolicę apostolską, owszem odwołane są przez Eugeniusza IV z wyjątkiem niektórych Konstytucyi dotyczących spraw beneficjalnych, które zostały potwierdzone przez Mikołaja V. Pomiedzy niemi nie znajduje się Konstytucya o unikaniu wszystkich notorycznie wyklętych, co też Laymann poświadcza. Zresztą nie potrzebujemy dochodzić, czy Sobór w Bazylei, wydając dekret, o którym mowa, był schizmatyckim lub nie. Wszelką w tej mierze wątpliwość usuwa *fakt*, że dekreta Soboru Bazylejskiego i Soboru Lateraneńskiego nigdy w Kościele nie zostały przyjęte, dekret zaś Marcina V od samego początku powszechnem cieszył się uznaniem i przyjęciem, a wszystkie późniejsze przeciwnie rozporządzenia nie odniosły żadnego skutku. Benedykt XIV de synodo dioec.²⁾ powiada: „*Quamvis per Canonem Concilii Constantiensis a Martino V approbatum, qui incipit Ad evitanda, quique in suo semper vigore permansit, non obstantibus contrariis subsequentibus Constitutionibus Conciliorum Basileensis et Lateranensis, nonnihil relaxata fuerit disciplina etc.*“ Głosy uczonych przemawiających za Konstytucją Soboru Bazylejskiego względnie Lateraneńskiego miały zawsze przeciwników, a z nowszych kanoni-

1) Coll. Univ. Jur. Can. L. V. tit. 39. n. 53. 56.

2) L. VI. c. 5. n. 2.

stów nikt już nie wątpi, że tylko dekret Marcina V zwyczajem i przedawnieniem uświęcony, pozyskał moc obowiązującą. Benedykt XIV zbijając Fagnanusa wyraźnie mówi:¹⁾ „ejus tamen doctrina *fere communiter* reiecta est, cum „*ubique* moribus sit recepta laudata Constitutio „Ad evi- „tanda“ (Martini V), quod testatur Suarez, Laymann, Ca- „bassutius, Card. Albitius, Engel, Wiestner, Reiffenstuel.“ Hefele²⁾ przytacza, że Marcin V wydał indult ten w pierwszym rządzie dla narodu niemieckiego, ale równocześnie chciał, aby 1. indult ten znaczenie miał nie tylko na lat pięć, jak inne rozporządzenia konkordatu niemieckiego, lecz *na zawsze*, i 2. nie tylko Niemcom służyć, ale *wszystkim* wiernym, omnibus Christifidelibus. Tak też pojmwali ten dekret magistrowie uniwersytetu Paryskiego. Marcin V sam w tej myśli się wyraził. Kiedy Andrzej III Laskary Gosławiecki, Biskup Poznański (1414—1426), po synodzie w Sienie (1423), na którym był obecny, do Rzymu przybywszy, w przekonaniu, że dekret Konstancyjski ma znaczenie tylko na lat pięć, prosił Papieża, ażeby mu w drodze łaski dobrodziejstwa dekretu na zawsze udzielił, Marcin V odrzekł mu, że takiej łaski nie potrzebuje, gdyż dekret jest wcielony między konkordaty, i że chce, ażeby dekret na wszystkie czasy trwał i miał prawną moc. „Respondit „Papa: *Vos scitis, illam esse unam de concordatis. Et „cum ipse Episcopus quinquennialem esse obiiceret, dixit „Papa: Ego volo, quod semper duret.*“³⁾ Wreszcie Stolica św. w najnowszych czasach w myśl dekretu Marcina V zadekretowała. Sw. Penitencyarya zapytana: „Utrum illae „personae, quae legi usurpationis 29 Maji 1855 aliquo modo „cooperatae sunt, eique specialiter adhaeserunt, possint ad- „mitti ut patrini in Sacramentis Baptismi et Confirmationis?“

1) De Synod. dioec. L. XII. c. 5. n. 4.

2) Conciliengeschichte VII. str. 357.

3) Św. Antonin. Sum. Theol. P. III. tit. XXV. c. 3.

taką dała odpowiedź d. 5 lipca 1856: „Post Extrav. *Ad* „*evitanda* Martini V in administratione et receptione Sacramentorum, aut in quovis alio actu divino vel non divino, „*fideles non tenentur vitare* quampiam personam *sub prae-* „*textu cuiusvis sententiae vel censurae, a iure vel ab ho-* „*mine*, generalibus verbis promulgatae, si huiusmodi censura „vel sententia publicata et denunciata non fuerit speciatim „et expresse contra determinatam personam, praesertim si „praevideantur scandala et mala inde oritura. Quum vero „excommunicati, suspensi, interdicti aut prohibiti huiusmodi „non fuerint a praedicta Extrav. rehabilitati, evidens est eos „peccaturos, atque eo gravius, quo maius erit scandalum, „si non obstante censura, attentent communicare in divinis „cum fidelibus.“

Z tego wszystkiego, cośmy dotychczas o vitandi powiedzieli, wynika, że mocą prawa kościelnego, przed specjalną denuncyacją, żadnego, nawet publicznie, cenzonego, bądź ekskomunikowanego, bądź suspendowanego, bądź interdykowanego, wierni unikać nie potrzebują, z wyjątkiem notorii clericorum percussores. Pennacchi¹⁾ atoli zauważa, że i wyjątek ten, przez Marcina V uczyniony, wyszedł już, jak się zdaje, ze zwyczaju (*iam videtur in desuetudinem abiisse*). Nadto dodaje ten sam autor, że i Konstytucya *Apostolicae Sedis* tego wyjątku nie uwzględniła, chociaż do mówienia o nim dawały sposobność te artykuły, które na obcujących z imiennie ekskomunikowanymi cenzury nakładają, zwłaszcza XVII ekskomunika Papieżowi simpliciter zastrzeżona i II interdykt. I rzeczywiście najnowsze dekreta Stolicy św. wspominające o vitandi, n. p. dekret św. Penitencyaryi z d. 5 lipca 1856 co dopiero przytoczony, wymieniają tylko tych, którzy *speciatim i expresse denuncyowani* zostali, a notorios clericorum percussores pomijają. Być więc może, że i pod tym względem

¹⁾ Commentaria in Const. *Apost. Sedis*. Tom. I. appendix II. str. 89.

wyłom w starej karności Kościoła nastąpi. Dopóki jednak Stolica Apostolska autentycznego w tej mierze nie wyda dekretu, dawniejsze prawo uchylającego, niebezpieczną rzeczą być uważamy, gdyby kto już teraz od wyraźnych przepisów Kościoła chciał odstępować, luboć przyznajemy, że w praktyce rzadko kiedy percussor clerici jest vitandus.

136. Ekskomunika *mniejsza*, która spadała za obcowanie z tymi, na których ciążyła ekskomunika większa, pozbawiała tylko prawa do *przyjmowania* Sakramentów św. i głosu *biernego* przy wyborach na beneficya i godności kościelne, nie pozbawiała zaś głosu czynnego przy wyborach ani prawa do wykonywania aktów jurysdykcyjnych. Każdy spowiednik przez Biskupa aprobowany mógł z niej rozgrzeszyć. Do popadnięcia w nią nie był konieczny grzech śmiertelny, lecz wystarczył grzech mały dobrowolnie popełniony, n. p. przez pozdrowienie ekskomunikowanego albo przez gawędzenie z nim; a to dla tego, że ekskomunika mniejsza odbierała prawo używania niektórych tylko dóbr kościelnych i bardzo łatwo mogła być zdjętą. Lubo grzech mały na spowiedzi odpuszczony być może, to jednakowoż nie mógł być odpuszczony grzech mały taki, na którym ekskomunika mniejsza ciążyła, bo cenzura ta zabraniała przyjmować Sakramenta św. i dla tego przed absolucją z grzechów zdjętą być musiała. Ekskomunika mniejsza została zniesiona Konstytucją Apostolicą Sedis, w myśl której tylko cenzury wyraźnie w niej umieszczone moc obowiązującą na przyszłość zachować mają; o ekskomunice mniejszej zaś ta Konstytucja nic nie wspomina. „Hac perpetuo „valitura Constitutione decernimus, ut ex quibuscunque censuris excommunicationis nonnisi illae, quas in hac ipsa „Constitutione inserimus, eoque modo quo inserimus, robur „exinde habeant.“ To samo orzekła św. Inkwizycja dekretem z d. 5 grudnia 1883 potwierdzonym przez Papieża Leona XIII. Na zapytanie Biskupa z Perigueux (Petrocricensis): „Fere omnes Constitutionis Apostolicae Sedis

„commentatores docent, excommunicationem minore vi huius
 „Constitutionis abolitam esse. Utrum haec sententia tuto
 „doceri possit in seminario?“ Kongregacya św. Inkwizycyi
 odpowiedziała: „affirmative, facto verbo cum Sanctissimo.“

137. Na oznaczenie ekskomuniki używa się często greckiego wyrazu *ἀνάθεμα*. Wyraz ten zachodzący często w Piśmie św.¹⁾ oznacza już to *osobę* lub *rzecz*, oddaną na zagładę i zniszczenie, już to samą *karę* zagłady i zniszczenia; ztąd *ἀναθεματίζειν* znaczy tyle co zniszczyć, zburzyć, zgładzić. Św. Paweł o samym sobie mówi:²⁾ „Ja sam żądałem odrzuconym być (*ἀνάθεμα*) od Chrystusa za bracią moją,“ to jest, pragnąłem być pozbawionym uczestnictwa z Chrystusem i wiecznej Jego chwały, gdybym tylko mógł sprawić, że bracia moi uwierzą, czyli radbym poświęcił siebie za zbawienie braci mojej. Kościół przyswoił sobie ten wyraz i w kanonach swoich oznacza nim zawsze ekskomunikę większą, w odróżnieniu od ekskomuniki mniejszej; przedewszystkiem używa tego wyrazu wtenczas, kiedy błędną jaką naukę jako kacerską potępia, albo kiedy publicznie i uroczyście ekskomunikę na kogoś rzuca. Wyraz zaś łaciński *excommunicatio*, zwłaszcza gdy połączony jest z wyrazem *anathema* (*non solum excommunicamus, sed etiam anathematizamus*), aż do Grzegorza IX oznacza także ekskomunikę mniejszą. Grzegorz IX dopiero rozporządził, że na przyszłość wyrazu *excommunicatio* używać należy jedynie na oznaczenie ekskomuniki większej.

Niekiedy synody kościelne, jak w Toledo r. 633, w Rheims r. 900 rzucały ekskomunikę w formule *anathema Maran Atha*. Wyrażenie to wyjęte jest z pierwszego listu do Koryntyan XVI. 22 i znaczy podług tłumaczenia św. Augustyna „donec Dominus redeat“ aż do przyjścia Pana, t. j. ekskomunikowany jest wykluczony z Kościoła na za-

1) Joz. VI. 17. Sędz. I. 17. I. Mach. V. 5. Dz. Apost. XXIII. 22.

2) Rzym. IX. 3.

wsze, bez nadziei powrotu na łono jego, pozostawiony jest sądowi samego Boga. Benedykt XIV¹⁾ tak o tem mówi: „Maran Atha anathemati addebat, ut excommunicatus solius „*Dei iudicio relictus*, ab ecclesiae communione separatus „permanere iuberetur *usque ad adventum Domini seu ad „diem iudicii.*“

Kanony pierwszych wieków wspominają w Kościele na zachodzie o ekskomunice, która tylko na Biskupów spadała, i ujęta była w słowach: „ecclesiae suae communione debent esse contenti,²⁾ albo „alienatum se a fratrum communione cognoscat,³⁾ albo „usque ad futurum concilium, cunctorum episcoporum charitatis communione privetur.⁴⁾ Kara ta zapadała, jeżeli Biskup bez słusznego powodu na synod prowincjonalny nie przybył lub przed zakończeniem go opuścił, jeżeli obcego zakonnika święcił lub przełożonym uczynił nad klasztorem swojej diecezji, albo jeżeli mimo napomnienia od sąsiednich Biskupów otrzymanego niedbałym był względem herezyi. Kara ta jednakowoż ekskomuniką w ścisłem znaczeniu nie była, bo przerywała tylko *osobiste*, przyjazne przestawanie z drugimi Biskupami, nie wykluczała zaś z Kościoła, ani dóbr kościelnych pozbawiała. Kara ta jeszcze dziś istnieje. Sobór Trydencki⁵⁾ ją ma na myśli, kiedy mówi o synodzie prowincjonalnym: „Quodsi in his tam „Metropolitani quam Episcopi et alii supra dicti negligentes „fuerint, *poenas sacris canonibus sancitas incurrant.*“ Również Sobór Watykański⁶⁾ ma tę samą karę na myśli, wszystkich obecnych upominając: „Universis Concilii Patribus „aliisque, qui eidem interesse debent, praecipimus *sub poenis „per sacros canones indictis*, ut ne quis eorum, antequam

1) De Syn. dioec. L. X. c. 1. n. 7.

2) Synod w Kartaginie r. 401.

3) Synod w Arles r. 452.

4) Synod w Tarragonie r. 516.

5) Sess. XXIV c. 2. de Ref.

6) C. de non discedendo a Concilio.

„sacrosanctum hoc generale et oecumenicum Concilium Vaticanum rite absolutum et a Nobis dimissum sit, discedat.“

W regułach zakonnych, zwłaszcza w regule św. Benedykta, często jest mowa o ekskomunikach, które również nie są cenzurą w ścisłym znaczeniu, lecz *wyłączeniem od wspólnego stołu lub chóru*, albo prostym zakazem *przestawania z drugimi zakonnikami*, stosownie do wielkości winy popełnionej. Kary te nie są niczem więcej jak tylko środkami korekcyjnymi w ręku Opatów ku zachowaniu karności klasztornej. Suarez powiada:¹⁾ „In regula S. Benedicti multa leguntur de excommunicationibus regularibus, ut ita dicam, quae in poenam monachis imponebantur, quae censurae non erant, sed prohibitiones et separationes quaedam.“

§ 3.

Jakie skutki sprowadza ekskomunika?

138. Ekskomunika, jak powiedzieliśmy, wyłącza ochrzczonego *ze społeczności wiernych* (a communionem fidelium), a tem samym pozbawia go wszystkich dóbr, które wszystkim wiernym są wspólne, i za pomocą których, między sobą obcując i nawzajem się wspierając, wierni połączeni są w jedno ciało mistyczne, w jeden żywy ustrój społeczny. Mówimy tu nie o dobrach, które od Boga bezpośrednio pochodzą, o łasce i cnotach, czy to boskich czy obyczajowych, bo od nich Kościół nikogo nie wyłącza i wyłączyć nie może, lecz o tych dobrach, które w społeczności Kościoła się mieszczą, które Pan nasz Jezus Chrystus Kościołowi do zarządu powierzył. Dobra te dzielą się na dwie klasy: jedne są czysto duchowe; do nich należą: 1. suffragia Kościoła, 2. Sakramenta św., 3. funkcje i obrzędy kościelne, 4. pogrzeb kościelny, 5. jurysdykcja kościelna; pierwsze z tych dóbr łączy członków Kościoła

¹⁾ De Censur. disp. XXIV. sect. 1. n. 6.

węzły *wewnętrzniemi*, reszta *zewnątrznemi*.¹⁾ Inne dobra Kościoła są świeckiej natury, jakkolwiek przez wzgląd na cel swój otrzymują charakter dóbr duchowych; takimi są: 1. beneficja, 2. udział w sądownictwie (*communicatio forensis*), 3. udział czyli wspólność w prywatnych stosunkach (*communicatio civilis*).

Owóz ekskomunika pozbawia wszystkich dóbr wymienionych na to, ażeby w ekskomunikowanym obudzić świadomość winy i zniewolić go do poprawy i do powrotu na łono Kościoła. Skutki te wynikają *zawsze* i następują *samę przez się* w chwili popadnięcia w ekskomunikę i dla tego zowią się *bezpośrednimi* (*effectus immediati*) i *zwyczajnymi*.

Oprócz skutków bezpośrednich ekskomunikowani niekiedy inne na siebie ściągają skutki, które wtedy wchodzi w użycie, jeżeli pierwsze celu swego nie osiągną, albo jeżeli winowajca w ekskomunice nowe popelni przestępstwo, które nowe wywołuje kary. Skutki te nazywają się *pośrednimi* (*mediati*) i mają na celu niejako gwałtem zmusić przestępcę do upamiętania się i do zadosyćczynienia i do powrotu na łono Kościoła.

A.

Skutki bezpośrednie.

I.

Suffragia Kościoła.

139. Przez *suffragia* rozumiemy prośby i duchowe korzyści pochodzące z dobrych uczynków, którymi u Pana Boga wyjednywamy sobie i innym pomoc we wszystkich potrzebach ciała i duszy, a zwłaszcza odpuszczenie grzechów, i którymi Panu Bogu zadosyćczynimy za popełnione przewinienia. Suffragia są dwojakie: jedne *wspólne* (*communia*), drugie *prywatne* (*privata*). Wspólne są te wszystkie, które

1) D'Annibale P. I. n. 108. 360.

w imieniu Kościoła odprawiają słudzy jego ku temu celowi poświęceni, a które wskutek tego wszystkim członkom do mistycznego ciała Chrystusowego należącym pożytek przynoszą. Takimi są ofiara Mszy św., hory kanoniczne, egzekwie za zmarłych, procesye i wszystkie inne publiczne nabożeństwa kościelne; do nich zaliczają się modlitwy osób prywatnych za cały Kościół ofiarowane, bez oznaczenia aplikacyi za specjalne osoby, posty, jałmużny i inne dobre uczynki w imieniu Kościoła wykonywane. Wreszcie do wspólnych suffragiów należą zasługi Chrystusa Pana, Najświętszej Panny Maryi i Świętych Pańskich, które niewyczerpany tworzą skarb Kościoła, a których uczestnikami stają się wierni przez odpusty. Suffragia prywatne są te modlitwy, które wierni albo słudzy Kościoła, choćby nawet w czasie publicznych obrzędów kościelnych, w własnem imieniu i na pewną bliżej oznaczoną intencją odprawiają. Do nich należą także posty, jałmużny i inne dobre uczynki w ten sposób wykonywane.

140. 1. Ekskomunikowany *vitandus* jest pozbawiony wszystkich *wspólnych* suffragiów Kościoła, nie tylko dopóki trwa w grzechu, ale nawet chociażby przez żal doskonałą łaskę uświęcającą odzyskał i umarł w łasce.¹⁾ Ekskomunika bowiem nie znosi się żalem ni pokutą, lecz rozgrzeszeniem (n. 80); dopóki tedy *vitandus* rozgrzeszony nie jest, Kościół pro foro externo uważa go za podlegającego wszystkim skutkom ekskomuniki a tem samem za wykluczonego od uczestnictwa w wspólnych suffragiach i zakazuje ofiarować je za niego, chociaż być może, że, będąc w stanie łaski, wewnątrznie udział bierze w dobrodziejstwach Mszy św., w owocach dobrych uczynków i w łaskach z modlitw całego Kościoła płynących. Ztąd wynika, że ciężko grzeszy ten, coby ofiarował za vitandum wspólne suffragia, a nawet nieważneby były te ofiary, gdyby chodziło o takie prośby, których

¹⁾ D'Annibale. P. I. n. 360.

moc i skuteczność od intencji Kościoła zależy. Takimi są wszystkie publiczne liturgiczne modły i nabożeństwa przez Kościół ustanowione, które kapłani w jego imieniu odprawiają.

Co do *Mszy św.* rozróżnić należy trojaki jej owoc:

1. owoce pochodzące z zasług kapłana, 2. pochodzące z zasług Kościoła, 3. pochodzące z zasług Chrystusa. Owoce, które pochodzą z zasług kapłana, można ofiarować za vitandum, tak samo jak kapłan może za niego modlić się w memento. Owoce, które pochodzą z zasług Kościoła, żadnej nie przynoszą korzyści vitando i nieważnie są mu aplikowane, bo brak im intencji Kościoła, a kapłan, co je ofiaruje, działa wbrew woli Kościoła i nie w jego imieniu. Owoce Mszy św., pochodzące z zasług Chrystusa, pod grzechem ciężkim nie mogą być za vitandum ofiarowane, bo takie ofiarowanie wykracza przeciw przepisom Kościoła zakazującym modlić się publicznie za vitandum, luboć ważna jest ofiara taka pod warunkiem, że ją Pan Bóg przyjmie. Bo chociaż Msza św. ex opere operato jest ofiarą pojednania i prośby, to znaczy sama przez się, niezależnie od Kościoła i od dewocyi ofiarników, skuteczną ma moc, ażeby Pana Boga za wyrządzone krzywdy przeprosić i u niego wyjednać łaski potrzebne, to jednakowoż przyjęcie przeproszenia i wysłuchanie prośby przez Pana Boga zależy od stanu, w jakim się znajduje ten, za którego Msza św. jest ofiarowana. A czyż miłe będą Panu Bogu owoce Mszy św., chociaż od Kościoła niezależne, jeżeli są ofiarowane za vitandum *wbrew woli Kościoła*? Pewną jest rzeczą, że Msza św. nie wyprasza u Boga odpuszczenia kary doczesnej, póki grzech co do winy nie jest odpuszczony; bo kara doczesna nie może być odpuszczona temu, co winien jest kary wiecznej, ani temu, co jeszcze nie jest od winy zwolniony. Reszta zależy od miłosierdzia i dobroci Boga, która większa jest niż wszystkie złości ludzkie. Dla tego powiedzieliśmy: *ważnie* ofiaruje kapłan za vitandum owoce Mszy św. ze zasług Chrystusa pochodzące, lecz pod warunkiem, że je Bóg przyjmie.

141. 2. Ekskomunikowany *cierpiany* (*toleratus*) jest również wyłączony z wspólnych suffragiów i żadnego z nich duchowego pożytku nie odnosi, przynajmniej tak długo, dopóki specjalną intencją do liczby wiernych nie jest włączony. Nowe prawo różniące w Ekstrawagancie Marcina V. *vitandos* i *toleratos* nie daje ostatnim żadnego przywileju i żadnej korzyści, lecz chce, ażeby i dla nich trwała dawniejsza surowość przepisów Kościoła (n. 133). Ważne nasuwa się tu pytanie, czy wierni, bądź świeccy bądź duchowni, mogą za toleratum ofiarować wspólne suffragia? Autorowie nie zgodni są pod tym względem i po obu stronach stoją uczone powagi. Twierdząco odpowiadają Navarrus, św. Alfons, Lehmkuhl, D'Annibale, dowodząc w ten sposób: Bulla Marcina V pozwala z *cierpianymi* styczność zachowywać „in sacramentorum administratione et receptione aut *aliis quibuscumque divinis*,” ostatnie ogólne wyrażenie, zdaniem ich, także do suffragiów Kościoła zastosować można, zwłaszcza, że tu chodzi o przywilej wiernym udzielony, a *favores sunt ampliandi*. Przeciwników wywód ten nie zadawała; utrzymują oni przeciwnie, że wyrażenie „in aliis quibuscumque divinis” do obcowania w *zewnątrznych* tylko aktach i nabożeństwach kościelnych odnosić należy, co wynikać ma ze słów poprzedzających „in sacramentorum administratione vel receptione;” dla tego wolno wiernym przypuścić toleratum do słuchania Mszy św., do brania udziału w procesjach i innych obrzędach, lecz nie wolno im modlić się za niego w imieniu Kościoła, ani Mszy św. ofiarować i t. d. Nadto przywilej Bulli tylko przez wzgląd na *wiernych* a nie na ekskomunikowanych jest udzielony; dla ostatnich ma nadal trwać cała surowość dawniejszego prawa; gdyby zaś ekskomunikowani mogli brać udział w suffragiach Kościoła, byłoby to wbrew intencji Bulli zmianą dawniejszego prawa na korzyść ich i wielkim dla nich przywilejem; przez to skutki ekskomuniki byłyby do zera zredukowane. Bo jeżeli wolno z *cierpianym* nietylko obcować *na zewnątrz*,

ale także przypuszczać go do uczestnictwa w dobrach Kościoła *wewnętrznych*, wtenczas nie wiadomo, na czym polegać ma kara kłątwy; w takim razie ekskomunikowani na równi stoją z innymi wiernymi. Tolerati przecież w ścisłym znaczeniu są także wyklęci z Kościoła: sprzecznością zaś byłoby wyklinąć kogoś z Kościoła i równocześnie przypuszczać do uczestnictwa w wszystkich jego dobrodziejstwach. Wreszcie modły publiczne jak Msza św. i t. d. za publicznie ekskomunikowanego odprawiane dawałyby zgorzenie ludowi, i obniżyłyby szacunek dla kar kościelnych, co nie małej wagi jest rzeczą. Za tem zdaniem przemawiają Kober, Covarruvias, Bellarmin, Avila, Suarez, Tourneley i inni. Uczony kardynał D'Annibale¹⁾ o pierwszym zdaniu powiada, że „aut verior sententia est, aut aequior certe, quia contraria non caret incommodis: *dummodo id fiat sine offensione fidelium.*“ W praktyce więc można go się trzymać, i za cierpiących (toleratos), żyjących czy zmarłych, publiczne ofiarowywać modły i odprawiać Mszę św., *aż Stolica św. inaczej nie orzeknie.* Kościół sam nie modli się nigdy publicznie i bezpośrednio za ekskomunikowanych (heretyków i schizmatyków); jedynie w wielki piątek, w którym to dniu Zbawiciel za wszystkich na krzyżu umarł, włącza ich do modłów swoich, ażeby łaską Bożą oświeceni przyszli do uznania prawdy. Ilekróć atoli Msza św. i publiczne modły odprawiają się za spokój, pomyślność i podwyższenie Kościoła, choć pośrednio udzielają się one niewątpliwie także ekskomunikowanym (heretykom i schizmatykom), bez których nawrócenia Kościół nie rośnie i pokoju nie ma.

142. Lecz już dziś mamy niektóre dekreta Stolicy św., które się odnoszą do aplikacyi Mszy św. D. 19 kwietnia 1837 zadekretowała św. Inkwizycya, że za ekskomunikowanych toleratos, którzy należą do *sektę niekatolickiej*, wolno tylko wtenczas na ich prośby Mszę św. odprawiać,

1) P. I. n. 360.

jeżeli jałmużna jest dana w celu uzyskania łaski nawrócenia się do prawdziwej wiary. Odnośny dekret brzmi: „Utrum „possit aut debeat celebrari missa ac percipi eleemosyna „pro *graeco-schismatico*, qui enixe oret atque instet, ut „missa applicetur pro se sive in ecclesia adstante, sive extra „ecclesiam manente? Juxta exposita non licere, nisi constet „expresse, eleemosynam a schismatico praeberi ad impe- „trandam conversionem ad veram fidem.“ Decyzją tę potwierdził Papież Grzegorz XVI. Wyjątek pod tym względem stanowią jedynie *niekatolicki książęta*, za których Kościół modli się publicznie i Mszą św. *za życia* ich odprawiać pozwala. Kościół bowiem uważa ich nie za osoby prywatne, lecz za dzierżycieli kraju i *głowy państwa*, a modląc się publicznie albo Mszą św. odprawiając za nich, modli się tem samem o pomyślność dla całego kraju, i odwrotnie modląc się za pomyślność całego kraju, modli się za jego zarządcę. Przeciwno tej praktyce Stolica św. nigdy się nie oświadczała.¹⁾ W innym za to stosunku do Kościoła stoi niekatolicki książę *po swojej śmierci*; wtedy nie jest już głową ani zarządcą kraju, o którego pomyślność Kościół się modli, lecz jedynie *osobą prywatną*. Ponieważ Grzegorz XVI w Brewe do Biskupa Augsburskiego z d. 13 lutego 1842 i z d. 9 lipca tego samego roku do Opata w Scheyern zakazał odprawiania Mszy św. za *wszystkich*, którzy niepojednani zewnątrznie z Kościołem z tego świata zeszl, chociażby w dobrej wierze do sekty kacerskiej lub schizmatycznej należeli, dla tego i książęciu niekatolickiemu *po śmierci jego* nie przysługuje prawo, ażeby za niego Mszą św. odprawiono. Św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem z d. 7 kwietnia 1875 zakazała odprawiania Mszy św. „pro illis, qui in manifesta haeresi moriuntur,“ bez względu na to, czy taka aplikacya jest publicznie wiadomą, czy też jest wiadomą tylko kapłanowi i dawcy jałmużny. — Na

¹⁾ Kober, Der Kirchenbann, str. 272.

intencją *żyjących niewiernych* Stolica św. pozwala Mszą św. odprawiać, byleby przez to nie dawano zgorszenia, we Mszy św. nie robiono żadnego dodatku, i ze strony niewiernego dającego jałmużnę nie zachodziła zabobonna intencja. Na zapytanie: „Utrum liceat sacerdotibus missam „celebrare pro *Turcarum aliorumque infidelium* intentione, „et ab iis eleemosynam accipere?“ odpowiedziała św. Inkwizycja d. 12 lipca 1865: „Affirmative, dummodo non „adsit scandalum et nil in missa addatur, et quoad intentionem constet, nil mali aut erroris aut superstitionis in „infidelibus eleemosynam offerentibus subesse.“

W tych rozporządzeniach kierowała Kościołem równa miłość dla wszystkich. Z natury rzeczy Msza św. może być ofiarowana za tych wszystkich, za których ofiara na krzyżu spełniona była — bo obie ofiary nie różnią się między sobą co do istoty — a zatem za *wszystkich* ludzi bez wyjątku: wiernych i pogan, kacerzy, schizmatyków i wyklętych. Kościół zaś, zakazując ofiarowywania Mszy św. za niektórych, powoduje się żądzą, ażeby ich przez wykluczenie z łask duchowych, tem prędzej do pokuty i poprawy pobudzić. To samo należy powiedzieć o wspólnych modłach Kościoła.

143. 3. Ani *toleratus* ani *vitandus* nie jest pozbawiony suffragiów *prywatnych*. Kościół bowiem nie zakazuje wiernym prywatnie modlić się za nikogo, owszem podług Apostoła¹⁾ chwali i poleca, „aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za *wszystkie ludzi*,“ za przyjaciół i nieprzyjaciół, dobrych i złych, wiernych i pogan, kacerzy, schizmatyków i wyklętych, ażeby dobrzy utwierdzili się, grzesznicy nawrócili się, niewierni do Kościoła wstąpili, odcięci od Kościoła napowrót z nim się połączyli. Dla tego nie tylko zwyczajni wierni, ale także kapłani mogą jako prywatne osoby modlić się za ekskomunikowanych,

¹⁾ I. Tym. II. 1.

nawet w kościele w czasie Mszy św. i przy innych nabożeństwach kościelnych, mogą specjalnie o nich pamiętać w czasie memento, w ten sam sposób jak się modlą prywatnie we Mszy św. za krewnych, przyjaciół, dobrodziejów; nawet owoce Mszy św., o ile zależą od *prywatnej ich zasługi*, mogą za nich ofiarowywać. Pomimo to nie wypada mówić, że kapłan jako *prywatna osoba* ofiarować może Mszę św. za vitandum: bo odprawiając Mszę św. zawsze przedstawia osobę publiczną i działa w imieniu Kościoła, lecz może ofiarować tylko to, co przy odprawianiu Mszy św. jest *prywatnem jego dobrem dziełem*, „opus bonum privatum,” jak mówi O. Lehmkuhl.¹⁾

II.

Przyjmowanie Sakramentów św.

144. 1. Ekskomunikowany tak *vitandus* jak *toleratus* wykluczony jest od przyjmowania Sakramentów św. Tak opiewa C. Si quis 59. de sent. excom., C. fin. de cler. excom. ministr. Wyklęty, odważając się przystąpić do Sakramentów św., dwa ciężkie popelnia grzechy: jeden nieposłuszeństwa przeciwko Kościołowi, drugi świętokradztwa przez znieważenie rzeczy świętej. Za nieprawne przystąpienie wyklętych do Sakramentów św. nie postanowił Kościół żadnej specjalnej kary, lecz pozostawia sędziemu, czy i w jaki sposób przeciwko nieposłusznemu i świętokradzcy wystąpić zechce.

Byli uczeni — wylicza ich Benedykt XIV de Synod. dioec. l. XII. c. 3. n. 7, — co twierdzili, że ten, co w ekskomunice albo w innej cenzurze przyjmuje *wyższe święcenia* (ordo sacer), popada w irregularitas, bo przyjmując wyższe święcenie tem samem wykonuje święcenie już otrzymane,

¹⁾ II. n. 176.

albo też wykonuje wyższe święcenie co dopiero otrzymane, i tym sposobem staje się winnym pogwałcenia cenzury przez wykonanie wyższego święcenia. Lecz zdanie to odrzuca ten sam Papież, a odmienne nazywa *veriozem et communiorem sententiam*, opierając się na dekrecie św. Kongregacyi Soboru *in Neapolitana Ordinationis* z d. 31 stycznia 1684 i przytaczając cały szereg znakomitych autorów, pomiędzy nimi Suareza i Laymanna. Racya przeciwników niczego nie dowodzi, bo jeżeli kto przyjmuje wyższe święcenia, to nie można w ścisłym znaczeniu powiedzieć, że on wykonuje święcenia otrzymane, a jeżeli kto wykonuje święcenie co dopiero przyjęte, co zawsze przy przyjęciu presbyteratu się dzieje, to takie wykonywanie wyższego święcenia poczytać należy za jedną ceremonią wraz z przyjęciem święcenia. Nowsi uczeni prawie jednomyślnie zgadzają się z Benedyktem XIV, pomiędzy nimi św. Alfons,¹⁾ Lehmkuhl,²⁾ D'Annibale.³⁾

2. Mimo dwóch grzechów; Sakramenta św. przez wyklętego przyjęte, są *ważne*. Ekskomunika sama przez się nie jest, a nawet nie może być przeszkodą unieważniającą Sakramenta św., zważywszy, że istota i ważność Sakramentu *w ogólności* zależy od materji, formy i intencji, które podług Boskiego rozporządzenia są ustanowione i nad którymi Kościół żadnej od Boga władzy nie otrzymał. Wątpliwość może powstać tylko przy dwóch Sakramentach, pokuty i małżeństwa, dla specjalnego ich charakteru: pierwszy jest ustanowiony per modum iudicii, drugi co do istoty jest kontraktem, do którego w Nowym Zakonie dodana jest tylko łaska uświęcająca. Ponieważ zaś władza sądenia i sposób ważnego zawierania kontraktów w każdym społeczeństwie od najwyższej zależy zwierzchności, dla tego wa-

1) L. VI. n. 799. dub. 3.

2) II. n. 1009.

3) P. I. n. 411.

żność obu rzeczonych Sakramentów zawisła od Kościoła, który sam jeden otrzymał od Boga władzę nad nimi. Jednakowoż Kościół nie upatruje w ekskomunice przeszkody rozrywającej małżeństwo, w czym wszyscy uczeni zgodni są. Owszem ważność małżeństwa w klątwie zawartego wynika z C. Significasti 6. de eo qui duxit. Św. Penitencyarya zapytana: „Quomodo se gerere debeant parochi in celebratione matrimoniorum illorum, qui notorie in ecclesiasticas censuras inciderint?” odpowiedziała d. 10 grudnia 1860: „Curandum pro viribus, ut ecclesiasticis censuris innodati debito modo cum Ecclesia reconcilientur; ac si reconciliari recusent, et nisi matrimonium celebretur, gravia inde mala imminere videantur, Parochus Ordinarium consulat, qui habita rerum et circumstantiarum ratione omnibusque perpensis, quae a probatis auctoribus et praesertim a S. Alphonso, lib. 6. tract. 1, cap. 2, n. 54, traduntur, ea declaret, quae magis expedire in Domino iudicaverit, exclusa tamen semper missae celebratione.“ Niektórzy teologowie twierdzili, że kapłan nie ma jurysdykcji nad grzechami ekskomunikowanego. Kościół atoli takiego rozporządzenia nigdy nie wydał, a św. Alfons¹⁾ przeciwne zdanie nazywa *veriore et communissimam sententiam*. Jeżeli jednakże wyklęty do Sakramentu pokuty św. z świadomością przystąpi w grzechu, dla którego w ekskomunikę popadł, z postanowieniem nadal trwać w klątwie bez troski o pojednanie się z Kościołem, to nieważnie przyjmuje rozgrzeszenie sakramentalne, nie dla ekskomuniki, lecz dla braku *dyspozycyi*, która jest quasi materia tego Sakramentu. Ważne będzie rozgrzeszenie wtenczas tylko, jeżeli wyklęty w dobrej wierze i godnie do tego Sakramentu przystąpi.

O ważności małżeństwa masonów, klątwie podpadających, wątpił wikaryusz apostolski w Bombay i dla tego zapytał św. Kongr. Officii: „Utrum iuramentum massonicum

¹⁾ L. VII. n. 159.

„non retractatum considerari et tractari possit vel debeat
 „ad instar impedimenti matrimonium impediens aut etiam
 „*dirimentis*, et quae cautelae exigere debeant, ut matrimonium
 „puellae catholicae cum viro Franco Muratore jurato licite
 „aut etiam valide a parochio benedici possit?“ Odpowiedź
 z d. 21 lutego 1883 brzmiała: „Quod attinet ad matrimo-
 „nium, in quo una contrahentium pars clandestinis aggrega-
 „tionibus notorie adhaereat, donec Apostolica Sedes generale
 „decretum hac in re non ediderit, oportet, ut pastores caute
 „ac prudenter se gerant, et debent potius in casibus parti-
 „cularibus ea statuere, quae magis in Domino expedire iudi-
 „caverint, quam regula generali aliquid decernere. Omnino
 „vero excludatur celebratio sacrificii Missae, nisi quando gra-
 „via adiuncta aliter exigant.“ O ważności zatem małżeństwa
 masonów nie może być żadnej wątpliwości, co już wynika
 z dawniejszego dekretu św. Inkwizycyi z d. 21 sierpnia
 1861, w którym przepisuje duszpasterzom, ażeby małżeństw
 z masonami jako gorszących i niebezpiecznych wszelkiemi
 siłami katolikom odradzali, dodając zarazem: „quoniam vero
 „denegata facultate contrahendi huiusmodi matrimonia non-
 „nulli passione forsitan abrepti, parochi ac testium praesen-
 „tiam negligenter, initoque tantum contractu civili, vitam
 „in concubinato degerent, quod ubi viget decretum *Tametsi*
 „Conc. Trid. verissimum est, ideo urgente necessitate pro
 „casibus particularibus poterunt ea decerni, quae magis in
 „Domino expedire fuerit iudicatum.“ Wikaryusz apostolski
 w Bombay dla tego miał w tej mierze wątpliwości, ponie-
 waż św. Inkwizycya d. 15 października 1865 dekretem do
 Biskupa w Monterey w Stanach Zjednoczonych orzekła, że
 małżeństwa masonów są nieważne. Atoli chodziło tam
 o małżeństwa masonów katolików *wobec urzędnika cywil-
 nego* zawarte, które zaiste nieważne są, nie dla kłątwy,
 w jakiej się znajdują, lecz dla przeszkody clandestinitatis,
 która w dyecezyi Monterey jest publikowana i katolików
 masonów obowiązuje, przynajmniej tak długo, dopóki do

sekty heretyckiej nie przystąpią, albo publicznie nie będzie wiadomem, że religią katolicką porzucili.¹⁾

145. Jak nie wolno wyklętych przyjmować Sakramentów św., tak też nie powinni oni być rodzicami duchownymi (patrini) przy Sakramencie chrztu św. lub bierzmowania. Rytuał Rzymski o chrzestnych powiada: „Sciatis parochi, ad hoc munus non esse admittendos infideles aut haereticos, non publice excommunicatos, aut interdictos i t. d. Pontyfikał Rzymski o rodzicach duchownych przy bierzmowaniu powiada: „Nullus excommunicatus, interdictus, ingrat se ad tenendum confirmandum.“ Rodzice bowiem duchowni powinni być gorliwymi katolikami i czuwać powinni nad tem, ażeby ich chrześniak katolickie odebrał wychowanie, a bierzmowany w walce duchowej doznał utwierdzenia, czego po ekskomunikowanych spodziewać się nie można. Tylko kiedy się przewiduje, że z oddalenia publicznie ekskomunikowanego wielkie zło następstwa wynikną (*si ex eius reiectione gravia damna imminere videantur*), wolno przyjąć go na urząd patrini. Tak zadekretowała św. Penitencyarya d. 10 grudnia 1860 ad 19. Deklaracyi tejez nie wolno atoli przenosić na heretyków: w takich przypadkach wypada raczej bez chrzestnego chrzest udzielić, jeżeli inaczej postąpić nie można, jak to orzekła św. Inkwizycya d. 3 maja 1893: „In aliqua paroecia Hungariae „accidit, ut mater a fide catholica apostataverit, quia parochus in baptizanda eiusdem prole patrinam haereticam, „inhaerendo legibus Ecclesiae reiecerit: quum vero, ex declaratione S. Poenitentiariae die 10 decembris 1860 ad 19, „notorie censuratus ad munus patrini admitti possit, si ex „eius reiectione gravia damna imminere videantur; quaeritur, „utrum haec declaratio etiam ad patrilinos *haereticos* extendi „possit, an vero praestet, sicut nonnulli volunt, in huiusmodi „casibus difficilibus baptismum sine patrino administrare?

¹⁾ Cfr. Gasparri. De Matrimonio. I. n. 480, 481.

„R. *Negative, et praestare, ut baptismus conferatur sine patrino, si aliter fieri non possit.*“¹⁾ Również przy zawarciu Sakramentu małżeństwa ekskomunikowany nie powinien być przypuszczony jako świadek; gdyby jednak był przypuszczony, małżeństwo ważne jest, bo Sobór Trydencki²⁾ do ważności małżeństwa żąda tylko obecności dwóch lub trzech świadków bez wymienienia jakichkolwiek przymiotów; dla tego wystarczają zdrowe zmysły i umysł zdrowy, zdolne fakt pojmować i świadczyć o nim w potrzebie.

146. 3. Od dwóch wyżej wymienionych grzechów (n. 144) wolny jest ekskomunikowany w niektórych wypadkach. Nie staje się winnym grzechu nieposłuszeństwa, jeżeli *nie wiedział*, że mu nie wolno przystąpić do Sakramentów św., albo jeżeli pod wpływem *przymusu*, pod *grozą śmierci*, *okaleczenia*, *utrąty majątku*, albo z *bojaźni* przed *niesławą* i *zgorzeniem* do Sakramentów św. przystąpił; bo prawo kościelne, jak każde inne prawo ludzkie, nie obowiązuje w chwili wielkiego niebezpieczeństwa. Zauważyć jednak należy, że niesława i zgorzenie mogą nieraz zachodzić u tego, którego ekskomunika tajemnicą jest okryta, u *publicznie* wyklętego rzadko kiedy, a jeszcze rzadziej u *vitandum*; przeciwnie zgorzenie i niesława byłyby wielkie, gdyby ci ostatni publicznie Sakramenta przyjmowali. Od grzechu świętokradztwa w powyższych wypadkach ekskomunikowany jest wolny, jeżeli przyjmując Sakramenta żywych był w stanie łaski przez wzbudzenie żalu doskonałego, a rozgrzeszenia z cenzury prędzej otrzymać nie mógł.

4. Ilekroć ekskomunikowany przez przystępywanie do Sakramentów św. ciężko grzeszy, żaden kapłan pod grzechem ciężkim nie może mu ich świadomie i dobrowolnie udzielić. Kto dobrowolnie udziela Sakramenta św. *tolerato*, ten nie grzeszy wprawdzie przeciwko przykazaniu

¹⁾ Analecta Ecclesiastica, Novembr. 1893.

²⁾ Sess. XXIV. c. 1. de Ref. Matr.

kościelnemu, bo konstytucya Marcina V zniosła zakaz komunikowania z nim „in sacramentorum administratione vel receptione et aliis quibuscunque divinis,” lecz grzeszy przeciwko przykazaniu *Bożemu*, które zakazuje „dare sanctum canibus,” lub „mittere margaritas ante porcos.“¹⁾ Kto administruje Sakramenta św. *vitando*, ten grzeszy nie tylko przeciwko przykazaniu *Bożemu*, ale i *kościelnemu*, które do dnia dzisiejszego zabrania z nim się komunikować.

5. Nie popełniając grzechu może kapłan Sakramenta udzielić, ilekroć ekskomunikowany, przed absolucją z ekskomuniki, bez grzechu do nich przystąpić może, a zatem w wszystkich wypadkach pod n. 3 przytoczonych. Przy Sakramencie pokuty św., do którego zresztą tak toleratus jak *vitandus* każdej chwili przystąpić może, zastosować należy reguły podane o rozgrzeszaniu z cenzur bądź in articulo bądź extra articulum mortis. Jeżeli ekskomunikowany twierdzi, że z cenzury jest rozgrzeszony, z reguły wierzyć mu trzeba, bo nie przypuszcza się, aby ktoś chciał grzeszyć.

6. In articulo mortis można *toleratum* opatrzyć wszystkimi Sakramentami, jak każdego innego wiernego, iniunctis de iure iniungendis, chociażby Sakramentu pokuty św. przyjąć nie mógł. Jeżeli *vitandus* Sakramentu pokuty św. przyjąć nie mógł, nie można mu udzielić żadnego innego Sakramentu; św. Alfons,²⁾ D'Annibale³⁾ i inni za prawdopodobne uznawają zdanie, że można mu udzielić Komunię św. jako wiatyk, chociażby się spowiadać nie mógł; bo prawo Boże, nakazujące przyjąć wiatyk, ważniejsze jest od przykazania kościelnego zabraniającego udzielać mu Sakramenta; nie można go atoli opatrzyć ostatniem olejem św. namaszczeniem, z wyjątkiem jeżeli żadnego innego Sakramentu przyjąć nie mógł.

1) Mat. VII. 6.

2) L. VII. n. 160. L. VII. n. 88.

3) P. I. n. 360.

III.

Administrowanie Sakramentów św.

147. 1. Ekskomunikowany tak *toleratus* jak *vitandus* nie może z reguły udzielać Sakramentów św. Tak opiewa C. Latores 4. de clerico excom. ministr., C. fin. ibid. Jeżeli je udziela, popełnia dwa ciężkie grzechy: jeden *nieposłuszeństwa* przeciwko zakazowi Kościoła, drugi *świętokradztwa* przez znieważenie rzeczy świętej. Od tych dwóch grzechów uniewinniają te same względy, któreśmy przytoczyli przy przyjmowaniu Sakramentów św. (n. 146), a więc niewiadomość, przymus, groza śmierci, okaleczenia, utraty majątku, bojaźń przed niesławą i publicznem zgorszeniem, lubo bojaźń przed niesławą i zgorszeniem przyjąć można tylko u tego, którego ekskomunika tajna, a nie u tego, którego ekskomunika jest publiczną, tem mniej zaś u vitandum; przeciwnie zgorszenie i niesława powstałyby, gdyby ci ostatni publicznie Sakramenta administrowali. Od grzechu świętokradztwa w powyższych przypadkach jest wolny ekskomunikowany, jeżeli przy administracji Sakramentów był w stanie łaski przez wzbudzenie sobie żalu doskonałego, a rozgrzeszenia z cenzury prędzej otrzymać nie mógł.

148. 2. In articulo mortis ekskomunikowany tak *toleratus* jak *vitandus* może bez popełnienia grzechu nieposłuszeństwa ważnie administrować *wszystkie* Sakramenta, nie tylko te, które są potrzebne necessitate medii i praecepti, ale i te, które umierającemu nowe dają łaski, spokój i pociechę sprawiają, a zatem chrzest, pokutę, wiatyk, ostatnie olejem św. namaszczenie, nawet asystować może przy małżeństwie ad legitimandam prolem, jeżeli jest proboszczem, albo prawnie do tego aktu wyznaczonym. Kościół bowiem pozwala in articulo mortis dla dobra wiernych wszystkim kapłanom Sakramenta administrować i udziela im odnośnej jurysdykcji, gdyby jej nie mieli, „ne hac ipsa

occasione aliquis pereat.“¹⁾ Ażeby jednak vitandus bez grzechu nieposłuszeństwa Sakramenta in articulo mortis mógł administrować i nie popadł w irregularitas, potrzebna jest koniecznie niemożliwość przywołania jakiegobądź innego kapłana. Tudzież św. Alfons²⁾ uczy, że vitandus nie może udzielać ostatniego olejem św. namaszczenia, z wyjątkiem, jeżeli umierający żadnego innego Sakramentu przyjąć nie mógł.

3. Extra articulum mortis *toleratus* zawsze *ważnie* administruje Sakramenta; ażeby je bez popełnienia *grzechu* administrował, pominąwszy warunki i okoliczności pod nr. 1 wymienione, wystarcza *samo prośzenie* ze strony wiernych. Jeżeli przez wiernych o to proszony nie jest, świadomie administrując Sakramenta grzeszy ciężko i za wykonanie czynności ordinis staje się irregularis. Prośba wiernych nie potrzebuje być wyraźna (*expressa*), wystarcza cicha (*tacita*) podług św. Alfonsa. Toleratus może zatem słuchać spowiedzi i inne Sakramenta administrować, jeżeli wierni w kościele zebrani na te funkcyje czekają. Wierni podług Bulli Marcina V mogą przestawać z toleratum in administratione sacramentorum, tem samem mogą go o nie prosić, bez względu na jego *ekskomunikę*. Prośba taka byłaby niedozwolona, gdyby dawała zgorzenie wiernym, albo gdyby ekskomunikowany wskutek takiej komunikacji utwierdzał się w grzechu i uporze. Dla *grzechu*, w którym ekskomunikowany minister się znajduje, prośba taka wtenczas jest grzeszna, jeżeli bez potrzeby do niego wystósowana, i jeżeli minister ekskomunikowany ex officio nie jest zobowiązany Sakramentów udzielać; bo przykazanie miłości zakazuje bliźniego bez potrzeby na grzech narażać; dla ważnych jednak powodów można go bez popełnienia grzechu

¹⁾ Sob. Tryd. Sess. XIV. c. 7. de Poenit. Lehmkühl II. n. 889. Gury-Ballerini II. n. 960.

²⁾ L. VII. n. 170. L. VI. n. 88. D'Annibale P. I. n. 364.

prosić o Sakramenta, bo przykazanie miłości nie obo-
wiązuje w razie wielkiej szkody, jakaby zagrażała. Jeżeli
kapłan, który ex officio, n. p. proboszcz, zobowiązany jest
Sakramenta administrować, znajduje się w grzechu, wierni
zawsze bez żadnego grzechu mogą prosić a nawet żądać
Sakramentów od niego, bo nikt nie grzeszy prosząc o dług
dłużnika swego. Prośba taka nie powoduje świętokradztwa
ze strony ministra, bo minister może za grzech żałować
i z pomocą łaski Bożej, której Pan Bóg nikomu, zwłaszcza
sługom swoim, nie odmawia, godnym się uczynić do spra-
wowania rzeczy świętych. Z tej też przyczyny wierni
zwykle przypuszczają i przypuszczać mogą, że ich kapłani
przy administrowaniu Sakramentów św. znajdują się w sta-
nie łaski.

Ponieważ heretycy i schizmatycy nie są vitandi, lecz
tolerati, niektórzy uczeni, o których wspomina Benedykt
XIV de Synod. dioec. L. VI. c. 5. n. 2, stósownie do
przytoczonej co dopiero reguły wnioskowali, że katolicy bez
popęnienia grzechu mogą przyjmować od nich Sakramenta,
pod następującymi jednak warunkami: najprzód, jeżeli za-
chodzi ostateczna potrzeba i niemożliwość przyjęcia Sakra-
mentu od innego kapłana; po drugie, jeżeli heretycy i schiz-
matycy ministrowie ważnie są święceni i Sakramenta św.
administrują podług rytuału katolickiego bez dodatku rytuału
potępionego; po trzecie, jeżeli taka komunikacya in divinis
nie mieści w sobie uznania błędnej nauki; po czwarte,
jeżeli taka komunikacya nie powoduje żadnego zgorszenia.
Zdanie to odrzuca Benedykt XIV l. c., motywując, że ono
ma wielu przeciwników i, jakkolwiek teoretycznie uzasadnione,
w praktyce jednak przyjęte być nie może; warunki bowiem
przytoczone, pod którymi dozwolona jest komunikacya ka-
tolików in rebus sacris z heretykami i schizmatykami, *wszyscy-
stkie razem* w każdym pojedynczym przypadku zachodzić
powinny, co się rzadko kiedy zdarzyć może, i dla tego
prawie niemożliwą jest rzeczą, ażeby od grzechu ciężkiego

wolni byli ci katolicy, którzy z heretykami i schizmatykami in sacris komunikują. W tej myśli oświadczyła się św. Kongregacya de Propaganda Fide w instrukcyi do misyonarzy Oryentu przeznaczonej z r. 1729 i św. Kongregacya Officii d. 10 maja r. 1753;¹⁾ dla tego na końcu mówi ten sam Papież: „vix unquam accidere potest, ut in praxi sit innoxia catholicorum cum haereticis communicatio in divinis.“

4. Extra articulum mortis vitandus administruje Sakramenta bez popełnienia grzechu i ważnie tylko w powyżej wymienionych wypadkach i pod warunkami w n. 1 przytoczonymi, a nie wystarcza dla niego, aby był proszonym przez wiernych, jak u toleratum, bo Bulla Marcina V jeszcze dziś wiernym zakazuje komunikować z nim in receptione sacramentorum. Jeżeli na prośby jedynie udziela świadomie Sakramenta, grzeszy ciężko i za wykonanie czynności ordinis staje się irregularis. Ważnie jednak administruje Sakramenta, bo ważność ich zależy od zachowania przepisanej przez Chrystusa Pana materji, formy i intencji, nie od godności lub niegodności ministra.²⁾ Z reguły tej wyjątek stanowi Sakrament pokuty św. Ponieważ Sakrament ten, ustanowiony per modum iudicii, co do istoty swojej wymaga jurysdykcji zwyczajnej albo delegowanej,³⁾ a vitandus wszelkiej jurysdykcji jest pozbawiony, dla tego rozgrzeszenie sakramentalne przez niego udzielone ex defectu iurisdictionis nieważne jest; nadto nieważne jest dla braku szczerości i żalu ze strony penitenta, jeżeli z wiedzą i w złej intencji u vitandum się spowiada. Ważne jednak będzie rozgrzeszenie, jeżeli penitent spowiada się u vitandum w dobrej wierze i w niepokonanej niewiedomości, i jeżeli error communis zachodzi; bo Kościół wtenczas dla dobra publicznego uzupełnia (*supplet*) jurysdykcyą; gdyby tylko privatus error

1) Cfr. Penacchi. Commentaria in Const. Apost. Sedis I. str. 100.

2) Sob. Tryd. Sess. VII. can. 12. de Sacr.

3) Sob. Tryd. Sess. XIV. c. 7. de Poenit.

zachodził, rozgrzeszenie byłoby nieważne, bo Kościół nie uwzględnia dobra prywatnego, jak ogólnie uczą teologowie. — Niektórzy uczeni powątpiewali dawniej o ważności *małżeństwa* coram parochia vitando zawartego, już to dla tego, że asystencyą proboszcza uważali za akt *jurysdykcyjny*, której vitandus nie ma, już to że obecność proboszcza przy zawarciu małżeństwa jest w tym celu przepisana, ażeby w razie potrzeby mógł autentyczne i urzędowe złożyć *świadczenie* o zawartem małżeństwie, a vitandus publicznie i urzędowo jako świadek występować nie może. Dziś żaden teolog zdania tego już nie podziela, a racje przytoczone są bezpodstawne. Proboszcz, błogosławiąc małżeństwo, nie wykonuje żadnego aktu jurysdykcyjnego, bo nie jest *ministrem* Sakramentu małżeństwa, lecz jest tylko *świadkiem* przez Kościół upoważnionym, że oblubieńcy w rzeczy samej małżeństwo zawarli. O przymiotach, jakie proboszcz jako świadek małżeństwa mieć powinien, Sobór Trydencki nic nie wspomina i dla tego każdy *proboszcz*, byle tylko zdolnym był zrozumieć konsens małżeński zewnętrznie wypowiedziany, ważnie asystuje przy zawarciu małżeństwa, bez względu na to, czy zresztą w obec sądu świadczyć może lub nie. Proboszcz zatem vitandus, dopóki z probostwa nie został złożony, ważnie błogosławi małżeństwo, jakkolwiek nie bez grzechu, bo wykracza przeciw przykazaniu kościelnemu, które mu komunikować się z wiernymi zakazuje; lecz nie ściąga na siebie irregularitatem, bo nie wykonuje czynności *ordinis*. Również wierni grzeszą, zawierając z wiedzą małżeństwo wobec vitandum; jeżeli proboszcz jest vitandus, wierni zobowiązani są zwrócić się do swojego Ordynariusza z prośbą, ażeby złemu zaradził; a jeżeli to przez dłuższy czas nastąpić nie może, upoważnieni są zadowolić się samymi świadkami.

Proboszcz vitandus deleguje zawsze ważnie, a bez popełnienia grzechu, tylko w razie naglącej potrzeby, innego kapłana do asystencji przy zawarciu małżeństwa, przy-

najmniej dopóty, dopóki nie jest pozbawiony swego beneficium.

Wierni ilekroć extra articulum mortis z wiedzą proszą vitandum o Sakramenta św., grzeszą ciężko, bo dekret Marcina V nie uczynił w tej mierze żadnego ułatwienia, nawet wiernych nie uwzględniając.

149. 5. Oprócz irregularitas, o której napomknęliśmy, *ekskomunikowany* żadnej innej kary za nieprawne udzielanie Sakramentów św. na siebie nie ściąga. *Wierni*, którzy w niedozwolony sposób przyjmowali od ekskomunikowanego Sakramenta św., ściągali na siebie dawniej ekskomunikę mniejszą, nie istniejącą już dzisiaj. Kto praesumpserit przyjąć ordinem od ekskomunikowanego (albo suspendowanego albo interdykowanego) nominatim, albo od notorycznego heretyka lub schizmatyka, popada w suspenzę od otrzymanego ordo, która tu suspenza Papieżowi jest zastrzeżona; kto zaś bona fide przyjął taki ordo, nie może go wykonywać dopóty, dopóki od swego Biskupa nie otrzyma dyspensy.¹⁾

IV.

Officia divina.

150. Przez *officia divina* albo jednym słowem *divina* rozumieją się, kazania wyjąwszy, wszystkie funkcje kościelne, obrzędy, ceremonie i nabożeństwa, które do urzędu kapłańskiego, czyto podług rozporządzenia Chrystusa Pana, czy Kościoła, są przywiązane. Takimi funkcjami są: Ofiara Mszy św., Sakramenta św., publiczne modły, procesye, śpiewanie w chórze, śpiewanie lekcyi i ewangelii publicznie i w szatach uroczystych, pogrzeb kościelny, egzekwie za zmarłych, wystawienie Najświętszego Sakramentu, roz-

¹⁾ Konst. *Apost. Sedis.* susp. VI.

maite konsekracje: oleju, krzyżma, kościołów, ołtarzy, kielicha, pateny, rozmaite benedykcje: małżeństwa, dzwo-
nów, domów, wody, palm, soli, potraw, napojów, owo-
ców, świec, krzyżów, różańcy, medalików, szat i naczyń
kościelnych i t. d. i t. d.

151. 1. Ekskomunikowany tak *toleratus* jak *vitandus* nie tylko jest pozbawiony wszelkiego pożytku duchowego z obrzędów kościelnych wynikającego, jak to powiedzieliśmy mówiąc o suffragiach, ale także pod grzechem śmiertelnym ani ich *sprawować*, ani przez dłuższy czas przy nich *obecnym* być nie powinien, ażeby się nie nazywało, iż z wier-
nymi komunikował:¹⁾ Bulla Marcina V ekskomunikowanym jako takim żadnego nie dała przywileju. Od tego grzechu uwalnia ich niewiadomość, konieczna potrzeba, niebezpieczeństwo zgorzenia lub niesławy i inne ważne powody, o których było wyżej (n. 147).

2. Jakkolwiek ta sama ścisłość prawa dotyczy vitan-
dos i toleratos, to jednakowoż ze względu *na korzyść*
wiernych ona surowość dla cierpianych (*tolerati*) została
złagodzona, tak że w myśl rzeczonej Bulli *tolerati* *popro-*
szeni przez wiernych mogą być przy funkcjach duchownych
obecnymi, a nawet i nieproszeni, byle tylko wierni na ich
*obecność się zgodzili.*²⁾ Nie masz bowiem już dzisiaj spo-
wiednika, coby im zakazał bywać na nabożeństwach kościel-
nych, a *toleratus* każdy jest przekonany, że mu wolno być
obecnym. To samo trzeba powiedzieć o akatolikach, he-
retykach i schizmatykach, którzy in foro externo uważani
są za ekskomunikowanych toleratos; owszem Kościół nie tylko
pozwala im, ale nawet zaprasza ich *na swe nabożeństwa*
i uroczystości, ażeby, patrząc na wzniosłość i boskie tchnie-
nie ceremonii i liturgii, za łaską Bożą przejrzeni i przyszli

¹⁾ C. Significavit 18. de sent. excom. C. Responso 43. ibid. C. Gravis
2. de sent. excom. in Clem.

²⁾ Lehmkühl II. n. 891.

do uznania prawdy. Można im też dawać poświęcone rzeczy, jak medaliki, obrazki, wodę święconą i t. p., do stósownego użytku, wyjąwszy, gdyby zachodziła obawa profanacyi lub zabobonnego nadużywania rzeczy poświęconych. Do nawrócenia się O. Ratisbonne przyczynił się nie mało poświęcony medal Maryi.

Wierni jednakowoż nie potrzebują toleratum *publicum* przypuszczać do udziału w obrzędach kościelnych i mogą go wyłączyć albo wyrzucić, chociażby był duchownym; a wskutek tego nie następuje klątwa kanonu „si quis, suadente diabolo.“¹⁾ Toleratum zaś *occultum* wyłączać nie można bez naruszenia przykazań miłości i sprawiedliwości, które zakazują publicznie zniesławiać tego, co publicznie cieszy się dobrem imieniem i któremu winy nie dowiedziono.

3. *Vitandus* winien być wykluczony od wszystkich obrzędów kościelnych, i dla tego wzbroniony jest mu wstęp do kościoła. Wskutek tego grzeszą i ci, co z nim razem na obrzędach są obecni. Jeżeli vitandus zjawił się wśród funkcji kościelnych, winien być wezwany, ażeby kościół opuścił; jeżeli nie chce opuścić, przymocą ma być wyrzucony przez świeckich, a w braku ich, przez samych duchownych, atoli zawsze z zachowaniem godności osobie należnej i z uszanowaniem świętości miejsca. Jeżeli go wyrzucić nie można, albo jeżeli gorszych skutków obawiać się należy, duchowni są zobowiązani przerwać obrzędy; w przeciwnym razie ciężko grzeszą. Jeżeli Msza św. odprawia się, kapłan, nie rozpoczynawszy kanonu, winien przerwać Mszę św.; jeżeli rozpoczął kanon, może albo dalej odprawiać albo przerwać, — jedno i drugie jest uzasadnione — lecz w pierwszym razie wierni oprócz ministranta powinni się oddalić; skoro kapłan konsekrował, winien w obecności ministranta dalej odprawiać aż do komunii włącznie; resztę zaś dokończyć w zakrystyi albo na innem stósownem miejscu. — W pierwszych

1) C. Verius 16. de sent. excom.

wiekach chrześcijaństwa po kazaniu Biskupa dyakon głośno wzywał katechumenów, publicznych pokutników i wyklętych, ażeby opuścili miejsce święte; dopiero po ich wyjściu rozpoczynała się właściwa Msza, missa fidelium nazwana, ażeby obecność jawnych grzeszników nie zbeszczeszczała najświętszej i niepokalanej ofiary, a zamiast łaski i błogosławieństwa nie sprowadzała zguby i nieszczęścia. Grzegorz W.¹⁾ opowiada o dwóch zakonnicach, w kłątwie umarłych i w kościele pochowanych, które na głos dyakona obie z grobu swego powstające i kościół opuszczające widywano, co się tak długo powtarzało, aż nie nastąpiło oświadczenie, że napowrót do społeczności wiernych przyjęte zostały.

152. 4. Powiedzieliśmy wyżej w ogólności, że wierni grzeszą, uczestnicząc razem z vitandum w funkcjach kościelnych. Czy zaś to jest grzech ciężki czy mały, pod tym względem uczeni nie zgodni są: jedni, co jest prawdopodobniejszem, twierdzą, że wierni grzeszą ciężko, jeżeli ich konieczna nie tłumaczy potrzeba, albo parvitas materiae; drudzy, co prawdopodobne się być zdaje, utrzymują, że taka komunikacja współobecnego grzechu małego nie przechodzi, byle tylko wierni sami nie byli przyczyną obecności vitandi. Powszechną atoli jest nauka, że, jeżeli obecni innej słuchają Mszy św. od tej, której słucha vitandus, wtedy ani oni ani kapłan oddalać się nie są zobowiązani, bo w takim razie nie zachodzi formalne komunikowanie.²⁾

Duchowni, którzy scienter et sponte wyklętego imiennie (nominatim) przez Papieża przypuszczają (*recipientes*) do officia divina, popadają w ekskomunikę, Papieżowi simpliciter zastrzeżoną.³⁾ Duchowni, którzy scienter wyklętego imiennie (nominatim) przez niższego od Papieża przypuszczają

1) Dialog. L. II. c. 23.

2) Św. Alfons L. VII. n. 176. 177.

3) Konst. *Apost. Sedis*. n. XVII.

(*admittentes*) do officia divina, popadają w interdykt ab ingressu Ecclesiae.¹⁾

153. 5. Ponieważ ekskomunikowanemu nie dozwolonym jest słuchać Mszy św. lub przyjmować Sakramenta św., pytanie zachodzi, czy on zobowiązany jest pod winą nowego grzechu starać się o rozgrzeszenie, aby wypełnić przykazanie, które przepisuje 1. słuchanie Mszy św., 2. przystępywanie do spowiedzi rocznej i komunii wielkanocnej? Co do pierwszego odpowiadamy, że według zdania wielu uczonych nie potrzebuje starać się o rozgrzeszenie i dla tego nie grzeszy przeciwko temu przykazaniu, nie starając się o rozgrzeszenie i nie usuwając przeszkody w słuchaniu Mszy św.; dopóki bowiem jest w ekskomunice, dopóty Mszy św. słuchać nie może. Ponieważ atoli słuchanie Mszy św. jest przepisane także prawem *Bożem* w ogólności, przeto niewątpliwie ciężkiego grzechu winnym staje się ten, coby przez dłuższy czas dobrowolnie zostając w ekskomunice wstrzymywany był od słuchania Mszy św. Co do drugiego twierdzimy razem z wielu uczonymi, że ekskomunikowany ma obowiązek przystępowania do spowiedzi i komunii wielkanocnej, a to dla tego ponieważ spowiedź roczna sama przez się, niezależnie od przykazania kościelnego, do oczyszczenia duszy z grzechów obowiązuje, a tem samem przez postaranie się o rozgrzeszenie z ekskomuniki poprzedzoną być winna; komunია zaś wielkanocna jest niejako prawem *Bożem* przepisana, które również samo przez się, niezależnie od przykazania kościelnego obowiązuje.²⁾

6. Ekskomunikowany duchowny i do odmawiania brewiarza wskutek wyższych święceń albo beneficjum kościelnego zobowiązany, nie jest od tego obowiązku wolny, podług zasady: „ne ad *commodum* ei cedat, quod debet in

1) Konst. *Apost. Sedis*. n. II.

2) Św. Alfons L. VII. n. 161, 177.

poenam eius potius retorqueri."¹⁾ *Vitandus* pod grzechem ciężkim nie może w chórze razem z drugimi brewiarz odmawiać; *toleratus* przynajmniej przewodniczyć w chórze nie może pod grzechem ciężkim, krom wypadku koniecznej potrzeby. Prywatne z drugim odmawianie brewiarza stanowiłoby co najwięcej grzech powszedni, byleby nie było dane zgorszenie lub okazana pogarda przepisom Kościoła; wcale zaś nie grzeszy, nawet *vitandus*, jeżeli dla koniecznej potrzeby albo wielkiej korzyści używa towarzysza, a zwłaszcza gdy tenże jest jego podwładnym albo kapelanem; bo jak niżej zobaczymy, wyklęci nie są pozbawieni współnictwa swoich podwładnych w tych rzeczach, w których oni są im służyć zobowiązani. Podług niektórych uczonych ekskomunikowany, prywatnie odmawiając brewiarz, nie powinien pod grzechem małym mówić „*Dominus vobiscum,*“ lecz „*Domine exaudi orationem meam,*“ bo w pierwszych słowach mieści się pewne błogosławieństwo ludu, które jest przywilejem Biskupów, kapłanów i dyakonów. Ale nawet o grzechu małym na pewno tu mówić nie można.²⁾

7. Ekskomunikowany, choćby *vitandus*, może prywatnie wniknąć do kościoła, w czasie kiedy obrzędy kościelne się nie odprawiają, i może modlić się na osobności w innej albo w tej samej kaplicy, w której inni się modlą, bo prywatnie modląc się nie łączy się z wiernymi. Może też być na kazaniu³⁾ i innych naukach, bo te nie należą do *officia divina*; a Kościół chętnie na to pozwala ku tem pędzemu nawróceniu go. *Vitandus* jednak nie powinien miewać kazań, ani uczyć teologii lub prawa kanonicznego. *Vitandus* może nosić obrazki, medaliki, relikwie, używać święconej wody i innych przez Kościół poświęconych przedmiotów, ażeby im cześć należną oddawać i siebie do mo-

1) C. Etsi 5. de donat. inter vir. C. Intelleximus 7. de iudic.

2) Św. Alfons L. VII. n. 178.

3) C. Responso 43. de sent. excom.

dlitwy pobudzić; ale nie zyskuje odpustów do nich przywiązanych, ani łask i dobrodziejstw, które z ich używania dla ciała i duszy wypływają.

V.

Pogrzeb kościelny.

154. Przez pogrzeb kościelny rozumie się pochowanie zwłok na miejscu poświęconem, do chowania wiernych przeznaczonem, z uroczystościami i zwyczajnymi egzekwiami. Ponieważ uroczystość przy pogrzebie i egzekwie i Msza za zmarłych należą do suffragiów, o których już mówiliśmy, dla tego tu podamy tylko przepisy kościelne co do pogrzebu wyklętych *na święconem miejscu*.

155. 1. Ekskomunikowany tak *toleratus* jak *vitan-dus* nie może być pochowany na miejscu poświęconem, podług zasady: *quibus non communicavimus vivos, non communicamus defunctis.*¹⁾ A jeżeli przez pomyłkę, przypadkiem lub gwałtem na miejscu święconem pochowany został, winien być odkopany i na miejsce nieświęcone przeniesiony. W razie gdyby grobu jego od grobu innych wiernych odróżnić nie można, odszukiwać go nie należy, ażeby snadź z kośćcami wyklętego nie wykopano zwłok wiernych. Tak opiewa C. Sacris 12. de sepult: „Si con-
„tingat interdum quod vel excommunicatorum corpora per
„violentiam aliquorum, vel alio casu in coemeterio eccle-
„siastico tumultentur, si ab aliorum corporibus discerni po-
„terunt, exhumari debent et procul ab ecclesiastica sepul-
„tura iactari. Quodsi discerni non poterunt, expedire non
„credimus, ut cum excommunicatorum ossibus corpora extu-
„mulentur fidelium, cum, licet non obsit iustis sepultura
„nulla vel vilis, impiis tamen celebris vel speciosa non

¹⁾ C. Sacris 12. de sepult.

„prosit.“ Dzisiaj jednak, jak zauważa D'Annibale,¹⁾ w odkopywanie wyklętych wdawać się nie można; zresztą zwyczaj takiemu już nie ma.

Są kanoniści, co twierdzą, że wedle Bulli Marcina V *Ad evitanda* kara ta jedynie vitandos spotyka.²⁾ Bo Bulla ta, mówią, zezwala na obcowanie wiernych z ekskomunikowanymi tolerati, nie stanowiąc żadnej różnicy pomiędzy ekskomunikowanymi żyjącymi a umarłymi. Nie mamy przeto prawa odmawiać przywileju umarłym, który im Kościół przyznaje. Przeciwno takiemu tłumaczeniu oświadczyli się prawie wszyscy teologowie i rociągają zakaz na toleratos, a przynajmniej na tych, co są notorycznie ekskomunikowani. Bo jak wyżej powiedzieliśmy, Bulla Marcina V wydana jest jedynie na korzyść *wiernych* i pozwala *im* obcować z ekskomunikowanymi, póki ci nie są vitandi, a nie na korzyść ekskomunikowanych. Reiffenstuel³⁾ tak argumentuje: „De iure communi, can. 1. caus. 24. q. 2. „et c. 12 hoc tit. certum est, quod notorie excommunicatus „etiam non vitandus careat sepultura ecclesiastica, nisi eundem ab hac poena eximat ac relevet Bulla Martini V, „prout ipsi fatentur adversarii; atqui dicta Bulla ab hac „poena eundem non relevat, cum in nullo, consequenter „nec poena privationis sepulturae eum relevare intendat. „Ergo. Nec refert, quod cessat ratio legis: quia etiam cessante expressa ratione legis, non cessat lex ipsa, quando „ita ius ipsum declarat (prout fit in proposito); quia tunc „tacite innuit, praeter expressam esse adhuc et latere etiam „rationem legis, qualis in casu nostro facile esse potest odium „excommunicati.“ Dopóki atoli fakt ekskomuniki nie jest notoryczny, podług zgodnego zapatrywania autorów, zmarłemu takiemu pogrzebu kościelnego odmawiać nie wolno. Do kary bowiem publicznej, jaką jest odmówienie pogrzebu

1) P. I. n. 360.

2) Cfr. Kober. Der Kirchenbann. str. 337.

3) Jus canon. univ. L. III. tit. 28 n. 85.

kościelnego, potrzeba winy publicznej, a nikogo nie można zniesławiać publicznie, kto za nieposzlakowanego uchodził.

2. Jeżeli *vitandus* bez objawów żalu i pokuty umarł i na poświęconem miejscu pochowany został, miejsce to przez takie zetknięcie się uchodzi za *splugawione (pollutum)*, i dopóki rekonyliacyi przez pokropienie wodą święconą nie otrzyma, nowych na niem odprawiać pogrzebów lub Mszy św. ani administrować Sakramentów św. nie wolno, bez różnicy, czy wyklęty był odkopany i przeniesiony lub nie: „Coemeteria, in quibus excommunicatorum corpora sepe „liri contingit, reconcilianda erunt aspersione aquae solem- „niter benedictae sicut in dedicationibus ecclesiarum fieri „consuevit.“¹⁾ Sposób, w jaki się ta rekonyliacya odbywa, przepisany jest w *Rituale Sacram.*, Ordo reconciliandi coemeterium violatum. Jeżeli *toleratus*, chociaż notorius, na święconem miejscu jest pochowany, miejsce to nie uważa się za *splugawione (pollutum)* i rekonyliacyi nie potrzebuje.²⁾

3. *Vitandus*, choćby za życia żal i chęć pokuty był objawił, na miejscu świętem pochowany być nie może, zanim rozgrzeszenia nie uzyska; gdyby zaś pochowany był przed rozgrzeszeniem, rozgrzeszenie winno potem nastąpić, przytem miejsce nie uchodzi za *pollutum*. Formuła i sposób tej absolucyi znajduje się w *Rituale Sacramentorum* pod tytułem: *Ritus absolvendi excommunicatum iam mortuum*.

4. Tak samo *toleratus*, choćby przed śmiercią żal okazywał, podług zasad wyżej wypowiedzianych (n. 155) na miejscu święconem pochowanym być nie może, zanim nie będzie kłątwa z niego zdjęta. Niektórzy autorowie jak Schmalzgr. L. 3. tit. 28. n. 59 i Salmanticenses, aczkolwiek utrzymują, że można go po kościelnemu pochować, przemawiają jednakże za tem, że *godzi się*, ażeby wprzód kłatwę z niego zdjęto.

¹⁾ C. Consuluisti 7. de consecr. eccl. vel alt.

²⁾ Św. Alfons L. VI. n. 366. L. VII. n. 186. 187.

156. 5. Jeżeli władze cywilne albo osoby świeckie, wbrew przepisom kościelnym, gwałtem ekskomunikowanego na święconem miejscu chcą pochować, duchowni zobowiązani są przeciwko temu protestować i starać się o uszanowanie kanonów kościelnych; w żadnym zaś razie nie powinni przyłożyć się czynnie do pogrzebu kościelnego, lecz wszelkiego odmawiać udziału w egzekwiach i w pogrzebie. Tak zadekretowała św. Penitencyarya d. 10 grudnia 1860. Na pytanie: „Si quis ex iisdem censura ecclesiastica notorie „innodatis obierit, et iuxta Sacros Canones et normas hac „super re a Doctoribus traditas ecclesiastica sepultura carere „omnino debeat et contra pertinaciter gravibus minis expostulentur exequiae et ipsa ecclesiastica sepultura, quomodo „in huiusmodi casu se gerere debeat parochus?“ odpowiedziała: „Curandum, ut cuncta ad normam Sacrorum Canonum fiant; quatenus vero absque turbarum et scandali „periculo id obtineri nequeat, Parochus neque per se neque „per alios sacerdotes ad exequias et ad sepulturam ullo „modo concurrat.“¹⁾

6. Kto wydaje nakaz albo przymusu używa na to, aby na miejscu święconem pochować notorycznych heretyków lub imiennie przez kogokolwiek ekskomunikowanych, ściąga na siebie klątwę nikomu nie zastrzeżoną.²⁾ Duchowni, co scienter na pogrzeb kościelny dla przestępcy imiennie wyklętego zezwalają, popadają w interdykt ab ingressu Ecclesiae.³⁾

VI.

Jurysdykcyja kościelna.

157. Ekskomunika wyklucza ze społeczności wiernych i zakazuje obcowania z wiernymi. Ponieważ przez wyko-

1) Acta S. Sedis Vol. I. str. 563.

2) Konst. *Apost. Sedis* n. 1.

3) Konst. *Apost. Sedis* n. 2.

nywanie jurysdykcji najbliższej obcuje się z wiernymi, dla tego Kościół zabrania wyklętemu korzystać z niej i takową wykonywać.

158. 1. Ekskomunikowany *vitandus* jest pozbawiony wszelkiej jurysdykcji kościelnej tak *in foro interno* jak *in foro externo*, bez różnicy czy jurysdykcya jego jest *ordinaria* czy *delegata*.¹⁾ Dla tego nie wolno mu rozgrzeszać w Sakramencie pokuty św. z wyjątkiem przypadków wyżej przytoczonych (n. 147, 148), wydawać praw, nakładać cenzur lub innych kar, rozgrzeszać z cenzur, dyspensować, dawać aprobaty lub prezenty, obsadzać beneficjów, zasiadać w sądzie, wyrokować, delegować, brać udziału w wyborach i t. d. Wyjątkiem z tej reguły jest elekcya Papieża, która dla żadnej ekskomunikacji (suspensy lub interdyktu) Kardynałów unieważnioną być nie może.²⁾ Ponieważ wszystkie co dopiero wymienione akty jurysdykcyjne, przez vitandum wykonywane, są nie tylko *grzeszne* ale i *nieważne*, dla tego nikt nie powinien do nich się stosować, bez względu na to, czy one są na jego korzyść lub niekorzyść: nikt nie może korzystać z dyspensy, z rozgrzeszenia udzielonego lub z delegacji powierzonej, ani przyjmować beneficjów, rozkazów lub zleceń, również karom, wyrokom nie potrzebuje się poddawać i t. d. Przeciwnie wierni w takich razach zobowiązani są opierać się wszelkim rozkazom i czynnościom vitandi, bo inaczej obcowaliby z nim w sposób przez Kościół zakazany, uznawaliby władzę jego jurysdykcyjną, której jest pozbawiony, i mogliby się stać przyczyną, że w złościach swoich dłużej trwać będzie.

Nasuwa się tu pytanie, czy delegacya gaśnie z chwilą, w której delegujący staje się vitandus? Jeżeli delegacya jest udzielona *ad universitatem causarum*, jeżeli zarazem

¹⁾ C. Ad probandum 24. de sent. et re iud. C. Romana 1. de offic. vic. in VI. C. Si is cui 10. de offic. et potest. iud. deleg. in VI.

²⁾ C. Ne Romani 2. § 4. de elect. in Clement.

delegat i delegujący *jedną* tworzą *osobę*, tak że od delegata do delegującego nie ma apelacji, co w stosunku między Ordynaryuszem a wikaryuszem jego generalnym zachodzi, jurysdykcya wikaryusza generalnego — czy ją nazwiemy delegata czy ordynaria — gaśnie w tej samej chwili, w której Ordynaryusz staje się vitandus. Jeżeli delegacya powierzona jest tylko na *pojedynczy* jaki wypadek lub kilka pojedynczych wypadków, to gaśnie ona, skoro delegat sprawy jeszcze nie rozpoczął, czyli skoro *causa adhuc integra* jest, a tymczasem delegujący stał się vitandus. Bo w myśl prawa kanonicznego jurysdykcya delegowana przechodzi na delegowanego nie samym aktem delegacji, lecz dopiero w tej chwili, w której delegowany rozpoczyna z niej robić użytek: „Jurisdictio, ex quo ipsa usus non existit, non censetur in eum efficaciter transisse.“¹⁾ Dopóki więc delegat z jurysdykcyi nie korzystał, tkwi ona jeszcze w delegującym i niknie także dla delegowanego, ilekroć delegujący ją stracił. Nie gaśnie zaś jurysdykcya delegowana, jeżeli delegujący dopiero *po* rozpoczęciu sprawy przez delegata stał się vitandus; bo przez rozpoczęcie sprawy jurysdykcya z delegującego przeszła na delegowanego, który ją wtedy posiada prawomocnie i niezależnie od osoby delegującej lub od zmian, które później nastąpić mogły.²⁾ Inaczej rzecz się ma z jurysdykcyą delegowaną do sprawowania Sakramentu pokuty św. Tej nie uchyla ani śmierć delegującego, ani ta okoliczność, że delegujący stał się vitandus, bez względu na to, czy *causa adhuc est integra* czy nie. Bo taka delegacya zalicza się do *task* kościelnych (*gratia*), które niezależnie od zmian po stronie delegującego zaszyły trwają nadal, podług reguły prawnej: *decet concessum a principe beneficium mansurum.*³⁾ Nadto wielkieby lu-

1) C. Quamvis 6. de off. et pot. iud. deleg. in VI.

2) C. Si delegatus 7. ibid.

3) Reg. iur. 16. in VI. C. Si cui 36. de praeb. et dign. in VI.

dziom groziły niebezpieczeństwa i niepokoje sumienia, gdyby śmierć delegującego lub ta okoliczność, że tenże stał się vitandus, wszystkich kapłanów i duszpasterzy delegowanych pozbawiła jurysdykcji do administrowania Sakramentu pokuty św. potrzebnej. W dwóch atoli wypadkach gaśnie nawet jurysdykcya delegowana do słuchania spowiedzi:

1. jeżeli udzieloną była z klauzulą „ad arbitrium nostrum“ (nie „ad arbitrium Sedis“); 2. jeżeli udzieloną była na przypadek *partykularny* tylko, a delegujący causa adhuc integra jurysdykcyą swoją utracił. — Causa przestaje być integra, jeżeli delegowany, jakśmy wyżej powiedzieli, z polecanej sobie jurysdykcji użytek robić rozpoczął; n. p. w forum sądowym, jeżeli pozew (*citatio*) wydany był,¹⁾ w forum sacramentale, jeżeli spowiednik słuchać spowiedzi rozpoczął, w sprawach małżeńskich, jeżeli delegowany do udzielenia dyspensy dochodzić rozpoczął, an vera sint exposita, albo oblubięcom zwykłą pokutę był nadał. Nie przestaje zaś causa być integra, jeżeli delegowany sprawę subdelegował tylko, a subdelegowany jeszcze jej nie rozpoczął, bo przez subdelegacyą nie rozpoczyna się sprawy wykonywać, lecz wykonanie jej innemu się porucza.²⁾

159. 2. Ekskomunikowany *toleratus*, którego ekskomunika tajną czy publicznie znaną jest, zawsze ważne wykonuje wszelką jurysdykcyą. Bulla Marcina V pozwala wiernym obcować z toleratum we wszystkich stósunkach zewnętrznych, a tem samem w sprawach, które jurysdykcji dotyczą; z czego koniecznie wynika, że akty jurysdykcyjne tolerati są ważne, inaczej przywilej wiernym udzielony byłby iluzoryczny, obcowanie wiernych z toleratum byłoby bezskuteczne, a prawo z sobą samem stałoby w sprzeczności. Oprócz tego wielkie powstałoby zamieszanie w Kościele, niepewności i niepokojów byłoby bez końca, gdyż wobec

¹⁾ C. Relatum 19. C. Gratum 20. C. Licet 30. de off. et pot. iud. deleg.

²⁾ D'Annibale. P. I. n. 77.

każdego aktu jurysdykcyjnego możnaby podnieść mniej lub więcej uzasadnione wątpliwości o ważności jego.¹⁾

3. Ponieważ Bulla *Ad evitanda* żadnego wyklętym nie dała przywileju, dla tego i *toleratus* nie może wedle upodobania z jurysdykcji korzystać; a wykonując ją w rzeczy ważnej bez koniecznej potrzeby, albo przynajmniej nie na prośby wiernych, grzeszy ciężko.

4. W myśl Bulli Marcina V, udzielającej przywilej, wierni *mogą* cum tolerato obcować, ale nie potrzebują; dla tego uprawnieni są przyjmować te czynności jurysdykcyjne tolerati, które im na korzyść wychodzą, a odrzucić te, które szkodzą lub z ciężarami są połączone; w tych ostatnich razach mają prawo korzystać z zarzutu ekskomuniki i tym środkiem prawnym pozbawiać prawomocności wyroki, rozporządzenia i wszystkie czynności tolerati.

VII.

Beneficya kościelne.

160. 1. Ekskomunikowany tak *vitandus* jak *toleratus* pozbawiony jest wszelkiej *możliwości* otrzymania beneficyów. Bo beneficyum daje się dla officium i dla obowiązków duchownych, które z niem są połączone, podług zasady: *beneficium propter officium*.²⁾ Wyklęty zaś, żadnych officiów i funkcyj kościelnych wykonywać nie mogąc, absolutnie niezdolny jest otrzymać beneficyum kościelne. „Si scienter talis excommunicatus electus fuerit, „eius electio est irrita pro eo, quod ad susceptionem eorum „eligitur, a quorum perceptione a Sanctis Patribus est „privatus.“³⁾ Oprócz tego wyklęty nie może komunikować

1) Św. Alfons L. VII. n. 185.

2) C. Quia 15. de rescript. in VI.

3) C. Si celebret 10. de cler. excom. ministr. św. Alfons L. VII. n. 181. Lehmkuhl II. n. 895.

z wiernymi, tymczasem Kościół, dając mu beneficjum, wdalby się sam bezpośrednio z nim w stosunki i zniewoliłby wiernych, aby z nim obcowali. „Quum excommunicatis communicari non debeat, clericis excommunicationis vinculo innodatis, ecclesiastica beneficia conferri non possunt, nec illi valeant ea retinere licite, nisi forsitan cum eis fuerit misericorditer dispensatum: quum ea non fuerint canonice consecuti.“¹⁾ Ekstrawaganta Marcina V żadnej w tej zasadzie zmiany nie zaprowadziła, gdyż ekskomunikowanemu i vitando i tolerato żadnej korzyści, żadnej koncesyi nie udzieliła; a każde beneficjum jest wielkiem dla posiadziela dobrodziejstwem i korzyścią. Dla tego i toleratus, którego ekskomunika tajną jest, beneficjum otrzymać nie może i w sumieniu jest zobowiązany ofiarowanego sobie beneficjum nie przyjmować. Ztąd wynika, że nie tylko possessio beneficii przez ekskomunikowanego, ale także prezentacya, elekcyja, konfirmacya, postulacya, collatio libera, instytucyja, rezygnacya, permutacya na korzyść wyklętego, są nieważnymi aktami, i to nawet wtenczas, gdyby ekskomunika bądź samemu wyklętemu, bądź osobom, które powyższe akty wykonały, znaną nie była: bo ignorantia facti, jakkolwiek od grzechu uniewinnia, nie uchyla absolutnej niezdolności do otrzymania beneficii i nie uzupełnia warunku potrzebnego do ważności aktu. Beneficjum zatem w takich razach wakuje, jak przedtem, wyklęty najmniejszego prawa do niego nie zyskuje, a jeżeli wziął je w posesyę, nieprawnie je posiada, nieprawnie pobiera dochody i do restytucyi jest zobowiązany; również nieważnie wykonuje jurysdykcyjne czynności, krom wypadku erroris communis, w którym Kościół probabiliter uzupełnia (supplet) jurysdykcyę dla dobra wiernych, i zobowiązany jest beneficjum coprędeż opuścić. Nawet następne rozgrzeszenie z ekskomuniki nie konwaliduje nieważnych pierwotnie aktów

1) C. Postulastis 7. de clerico excom. min.

podług prawnej reguły: *non firmatur tractu temporis, quod de iure ab initio non subsistit.*¹⁾ Tylko *dyspensa*, „nisi forsitan cum eis fuerit *miseri corditer dispensatum*,“ jak mówi wyżej przytoczony tekst, albo *powtórzenie* tych aktów *po rozgrzeszeniu* ekskomunikowanego, daje temuż prawo do beneficjum, i to tylko na przyszłość. Jeżeli zatem *dotąd* pobierał dochody, zobowiązany jest zwrócić je bez wyroku sędziego. Co najwięcej, jeżeli bona fide przyjął był beneficjum i officia wypełniał, może zatrzymać tylko tyle z dochodów, na ile wykonywaniem obowiązków zasłużył, bo *dignus est operarius mercede sua.*²⁾ Przez beneficja rozumieją się tu nie tylko *curata* ale i *simplicia*, *minora* i *maiora*, *saecularia* i *regularia*, a nawet *komendy*, bo prawo nie robi tu różnicy i wyjątku. Do nich zaliczają się także *godności* i *urzędy kościelne*, do których chociaż tylko przejściowo przywiązana jest jurysdykcja, jak godność legata, administratora dyecezyi, sędziego delegowanego, oficyna, wikaryusza generalnego itp. Uczeni nie zgodni są, czy *emerytura* czyli *pensya* duchownemu ekskomunikowanemu wyznaczona jest ważna. Jedni są za ważnością, bo *emerytura* nie daje się propter officium, lecz na utrzymanie życia, do którego i wyklęty ma prawo. Drudzy przeczą, sądząc, że emerytura otrzymana jest dobrodziejstwem, łaską, od której ekskomunikowany jest wykluczony; nadto emeryt wyklęty wchodzi w komunikacyą z Kościołem, co mu jest zakazane. Oba zdania są prawdopodobne, i dla tego w praktyce łagodniejszego trzymać się należy, podług prawnej reguły: *Odia restringi, et favores convenit ampliari.*³⁾

Praktyczne nasuwa się pytanie, czy duchowny ważnie może *przyjąć* i wziąć w posesyą beneficjum, które jemu, nieobecnemu, przez Biskupa konferowane było, zanim jeszcze w ekskomunikę był popadł? Zdania uczonych pod tym

1) Regul. iuris 18. in VI.

2) I. Tym. V. 18.

3) Regula iur. 15. in VI.

względem są podzielone. Jedni twierdząco odpowiadają, bo wedle nich ekskomunika wyklucza tylko od *prawa* pozyskania beneficjum; *collatio* zaś daje kompletne prawo do beneficjum; a przyjęcie lub posesya beneficji nowego lub większego prawa nie daje, lecz jest tylko dokonaniem i zgodzeniem się na prawo już otrzymane. Kto zatem otrzymał ważnie *prawo* do beneficjum na mocy *collationis*, przez następną ekskomunikę tego prawa się nie pozbawia, może zatem przyjąć beneficjum i wziąć w posesyę. Covarruvias¹⁾ tak uzasadnia to zdanie: „Admonendum est, „omnia, quae superius diximus, vera esse, quoties agitur „de acquisitione *iuris* et *tituli* ad beneficium ecclesiasticum: „quasi secus, ubi tractetur de beneficij *acceptatione*, quae „potius ad *factum*, quam ad *ius* pertinet, atque ita non „de beneficio *adquirendo* agitur, sed de *iam adquisiti* „acceptatione.“ Drudzy przeciwnego trzymają się zdania, opierając się na C. Si tibi 17. de praeb. et dign. in VI., gdzie wypowiedziana jest wyraźnie zasada, że sama *collatio* nie daje całkowitego prawa do beneficjum, tak aby duchowny mógł powiedzieć, iż beneficjum do niego należy, „moje jest.“ To nastąpi dopiero wtenczas, skoro *collationem* przyjmie; z czego wynika, że *przyjęcie* *collationis* jest aktem prawem przepisany i do ważnego i zupełnego pozyskania beneficjum koniecznym. „Si tibi ab „senti per tuum episcopum conferatur beneficium, licet per „collationem huiusmodi, *donec eam ratam habueris*, ius in „ipso beneficio, ut *tuum dici valeat*, non acquiras, ipse „tamen episcopus vel quicumque alius de ipso beneficio, „nisi consentire recuses, in personam alterius ordinare ne „quibit.“²⁾ Oba zdania są prawdopodobne, i dla tego w praktyce należy oświadczyć się za łagodniejszym, t. j. że ekskomunikowany ważnie przyjmuje i bierze w posesyę

1) P. I. in c. Alma Mater § 7. n. 4.

2) C. Si tibi 17. de praeben. et dign.

beneficyum, które na mocy collationis zostało mu w nieobecności ofiarowane wtenczas, kiedy nie był w ekskomunice, chociaż później popadł w ekskomunikę; w takim razie nawet nie grzeszy, pod tym atoli warunkiem, że ma zamiar co najrychlej postarać się o absolucyą.

Jeżeli duchowny, nie będąc jeszcze w ekskomunice, został *prezentowany* albo *wybrany* na beneficyum, a podczas instytucyi był w klątwie, instytucya taka nieważna jest. Bo prezentacya i elekcyja dają tylko *ius ad rem*, a instytucya kanoniczna jest aktem jurysdykcyjnym do ważności objęcia beneficji koniecznym, podług prawnej reguły: *beneficium ecclesiasticum non potest licite sine institutione canonica obtineri.*¹⁾ W tym przypadku i posesya jest nieważna, chociażby tymczasem duchowny postarał się o rozgrzeszenie z ekskomuniki; ważna jednak jest prezentacya i elekcyja; ażeby nieważna instytucya została konwalidowana, potrzebna jest albo dyspensa, albo nowa instytucya po rozgrzeszeniu z ekskomuniki.

D'Annibale²⁾ i inni uczeni, których wylicza św. Alfons,³⁾ odnoszą powyższą naukę o niezdolności otrzymania beneficyum kościelnego tylko do *vitandum*, a ekskomunikowanego *toleratam* uznawają za zdolnego otrzymać beneficyum. Bo, mówią, Ekstrawaganta Marcina V pozwala *wiernym* komunikować z toleratam, a kolacya beneficji głównie pożytek wiernych ma na celu. Ztąd podług reguły: *in dubio respondendum est pro valore actus*, udzielenie beneficji tolerato uważają za ważne, luboć ono jest niedozwolone i połączone z ciężkim grzechem.

2. Nietylko ekskomunikowany, co przyjmuje beneficyum, ale także ci wszyscy, co ekskomunikowanemu jakimkolwiek aktem dają świadomie jakiebądź prawo do beneficyum, *grzeszą ciężko*, bo przestępują przepisy kościelne

1) Regul. iur. 1. in VI.

2) P. I. n. 365.

3) L. VII. n. 181.

w rzeczy ważnej i stają się winnymi komunikacyi in sacris. Za grzech ten na ekskomunikowanego nie ma żadnej innej kary, jak ta jedna, że beneficjum osiąść mu nie wolno, a jeżeli je wziął w posesyą, zobowiązany jest takowe opuścić. — Ci, co wyklętego, wiedząc o klątwie, *wybierają*, tracą na ten raz prawo elekcyi. „Clerici sane, si contra „formam istam quemquam elegerint, et *eligendi tunc potestate privatos*, et ab ecclesiasticis beneficiis triennio noverint „se esse suspensos.“¹⁾ Suspenza ta a beneficio na lat trzy jest dziś zniesiona. Ta sama kara grozi za *postulacyą*²⁾ ekskomunikowanego. *Kolatorzy*, którzy świadomie ekskomunikowanemu ofiarowali beneficjum, podług dawniejszego prawa mieli być karani przez swego zwierzchnika suspenzą „a collatione beneficiorum, donec super hoc veniam consequi mereantur.“³⁾ Suspenza ta również dziś już nie istnieje. — *Patron*, bądź laicus bądź ecclesiasticus, jeżeli z *niewiadomości* prezentował ekskomunikowanego, może w czasie przepisany innego prezentować, a nawet tego samego, jeżeli tenże postarał się tymczasem o rozgrzeszenie z klątwy. *Patron ecclesiasticus*, jeżeli *świadomie* prezentował wyklętego, traci na ten raz prawo prezentacyi, a beneficjum staje się liberae collationis. *Patron laicus*, jeżeli świadomie prezentował ekskomunikowanego, może innego prezentować, dopóki tempus utile nie upłynie, bo przypuszcza się, że nie zna dostatecznie przepisów prawa kościelnego, czego o patronie ecclesiasticus powiedzieć nie można. Są atoli autorowie, którzy utrzymują, że i patron laicus traci w takim przypadku prawo prezentacyi.

161. 3. Ekskomunikowany, tak toleratus jak vitandus, niezdolen jest, pod karą nieważności, otrzymać jakiegokolwiek *reskrypty* Stolicy Apostolskiej, bądź łaskę udzielające, bądź

¹⁾ C. Quum in cunctis 7. de electione. C. Si compromissarius 37. de electione in VI.

²⁾ C. Ad haec 1. de postulat.

³⁾ C. Postulastis 7. de cler. excom. ministr.

sprawiedliwość wymierzające, z wyjątkiem reskryptów w sprawie własnej *ekskomuniki* lub *apelacyi*. „*Ipsa iure* „rescriptum vel processus per ipsum habitus *non valeat*, „si ab excommunicato super alio quam excommunicationis „vel appellationis articulo fuerit impetratum.“¹⁾ Ważne atoli są reskrypty, jeżeli udzielone były z klauzulami: *scienter*, *motu proprio*, albo jeżeli rozgrzeszenie z cenzur *ad cautelam*, *ad effectum praesentis gratiae* zawierają, co się zwykle dzieje przy confirmacyi elekta, kandydata na Biskupa, i przy kolacyi beneficjów; dla tego beneficjya otrzymane od Stolicy św. nigdy nie ulegają nieważności co do możliwej ekskomuniki. Taka absolucya nie ma atoli znaczenia, jeżeli odnośna osoba przed egzekucją reskryptu, in forma gratiosa wygotowanego, w inną jaką ekskomunikę popadła.²⁾

162. 4. Ani toleratus ani vitandus nie jest ipso facto pozbawiony beneficjum już przed popadnięciem w ekskomunikę *otrzymanego* i posiadanego. Bo prawo kanoniczne wylicza wypadki, w których duchowny ipso facto traci beneficjum kościelne otrzymane; a do tych wypadków nie należy ekskomunika, gdyż nie ma ani jednego kanonu, któryby do ekskomuniki utratę beneficji ipso facto przywiązywał. Nadto prawo kanoniczne przepisuje, aby duchowni ekskomunikowani (i suspendowani) *pozbawiani* byli swego beneficjum dopiero wtenczas, skoro *przez dłuższy czas* w uporze trwają i o absolucją się nie starają;³⁾ z czego oczywiście wynika, iż utrata beneficji nie następuje ipso facto i z chwilą popadnięcia w ekskomunikę. Ztąd wniosek praktyczny ten, że małżeństwo zawarte wobec proboszcza vitandum, dopóki tytułu swego beneficjum nie utracił, jest ważne, lubo nie bez grzechu, jakeśmy to wyżej powiedzieli (n. 148, 4).

1) C. Ipsa iure 1. de rescriptis in VI. C. Dilectus 26. de rescriptis.

2) Św. Alfons L. VII. n. 180. 182. D'Annibale P. I. n. 361.

3) C. Quum contumacia 7. de haereticis in VI. C. Quum bonae 8. de aet. et qual.

5. Uczni nie godzą się, czy ekskomunikowany bądź toleratus bądź vitandus ipso facto traci *dochody* beneficji przed popadnięciem w klątwę otrzymanego. Ci, co są za utratą, tak argumentują. Prawo wyraźnie powiada: „Et illi nimirum proventus ecclesiastici merito *subtrahuntur*, cui ecclesiae communicatio negatur.“¹⁾ Jakkolwiek wyrażenie *subtrahuntur* może mieć dwojakie znaczenie, albo ipso facto albo post sententiam iudicis, to jednakowoż z kontekstu wyraźnie wypływa, że prawodawca karę utraty dochodów ipso facto chciał wymierzyć. Powodem do utraty dochodów jest ta okoliczność, że wyklętemu *ecclesiae communicatio negatur*. Wykluczenie zaś z Kościoła następuje ipso facto, w chwili popadnięcia w ekskomunikę; a więc i utrata dochodów musi nastąpić ipso facto razem z ekskomuniką. Nadto jest zasadą prawa kanonicznego, iż po założonej apelacji niższy sędzia w odnośnej sprawie żadnej jurysdykcji nie ma, i dla tego żadnej *nowej* decyzji wydać nie może. Owóż Inocenty III, jako z tekstu rzonego dekretu wywnika, na pytanie, czy ekskomunikowanego, który apelacją założył, Biskup pozbawić może dochodów z beneficjum płynących, odpowiedział, że może, a tem samem pozbawienie dochodów nie za *nowy* uznawał sądowy akt, bo to sprzeciwiałoby się wyżej przytoczonej zasadzie prawnej, ale raczej był przekonany, że utrata dochodów ipso facto z ekskomuniką jest złączona, i dla tego już *przed* apelacją będąc prawomocną, *po* apelacji przez niższego sędziego może być dokonana. Inni autorowie, trzymając się przeciwnego zdania, opierają się również na przytoczonym tekście. Słowo *subtrahuntur*, mówią, jest dwuznaczne; można przez nie rozumieć i karę ipso facto i karę ferendae sententiae; ponieważ prawu karnemu nasuwającemu pewne wątpliwości łagodniejsze winno być nadane znaczenie, podług reguły: *in poenis benignior est interpretatio facienda*,²⁾ dla tego

1) C. Pastoralis 53. de appel.

2) Regula iuris 49. in VI.

i tu oświadczyć się należy za karą *ferendae sententiae*, która dopiero po wyroku sądowym następuje. Za łagodniejszą interpretacją przemawia także glossa do słowa *subtrahuntur*: „Illud intelligi potest in eo casu, *quando in sententia hoc exprimitur, quod bona Ecclesiae subtrahuntur.*“ Oba zdania są prawdopodobne i dla tego w praktyce ekskomunikowany bądź toleratus bądź vitandus nie jest w sumieniu zobowiązany zwracać dochodów beneficji przed wyrokiem sądowym; atoli autorowie, którzy łagodniejszego są zdania, zawsze dodają warunek, jeżeli wyklęty albo sam przez siebie albo przez innego officia wypełniał.¹⁾

Dochody beneficji, na których utratę wyklęty został skazany, mają być obrócone na utrzymanie zastępcy jego, na fabrykę kościoła, do którego beneficjum należy, i na ubogich parafii, bo wyklęty uważa się w takim razie jako *non residens*.²⁾ *Distributiones quotidianae* wyklętego pozbawionego dochodów przypadają kanonikom w chórze obecnym.³⁾

Jeżeli beneficjat niesprawiedliwie był ekskomunikowany i dochodów pozbawiony, ma prawo żądania napowrót dochodów i dystrybucyi, skoro niesprawiedliwość cenzury doowiedziona została.

VIII.

Communicatio forensis.

163. Przez *communicatio forensis* rozumiemy uczestnictwo we wszystkich aktach do sądownictwa tak kościelnego jak świeckiego należących.

1. Podług prawa rzymskiego i kościelnego⁴⁾ ekskomunikowany *vitandus* pozbawiony był wszelkiego uczestni-

¹⁾ Kober. Der Kirchenbann. str. 351.

²⁾ Sob. Tryd. Sess. XXIII. c. 1. de Ref.

³⁾ Sob. Tryd. Sess. XXIV. c. 12. de Ref. C. Consuetudinem, de cler. non resid. in VI.

⁴⁾ C. Decernimus 8. de sent. excom. in VI.

ctwa w sądach *świeckich*, i dla tego nie mógł być sędzią, adwokatem, prokuratorem, notaryuszem, powodem, świadkiem, opiekunem, egzekutorem testamentu itd. Wskutek odstępstwa państw od wiary chrześcijańskiej przepisy te dla społeczeństwa ludzkiego wielce korzystne, dziś z kodeksów cywilnych wykreślone są.

2. *Vitandus* jeszcze dziś jest pozbawiony wszelkiego uczestnictwa w sądownictwie *kościelnem*. Wynika to z zasady, że ani on z wiernymi ani wierni z nim obcować nie powinni w rzeczach kościelnych; a *vitandus* sądownie występując, wchodziłby w bezpośrednie stósunki z wiernymi, a wierni z nim. Przez takie wyzucie wszystkich dobrodziejstw i praw sądowych, *vitandus* ma być zawstydzony i do rychlejszej pokuty spowodowany. „Statuit mater „Ecclesia, quod maioris excommunicationis exceptio, in qua „cunque parte iudiciorum opposita, lites differat et repellat „agentes, ut ex hoc *magis censura ecclesiastica timeatur*, „*communione periculum evitetur, contumaciae vitium re-* „*primatur, et excommunicati, dum a communibus actibus* „*excluduntur, rubore suffusi ad humilitatis gratiam et* „*reconciliationis effectus facilius inclinentur.*¹⁾

3. Jeżeli *vitandus* występuje jako *sędzia*, wszystkie jego akty i wyroki są nie tylko ciężko *grzeszne* ale i *nieważne*, bo Kościół zakazuje mu obcować z wiernymi i wyzul go zupełnie z jurysdykcji.²⁾ Ciężko grzeszą także ci, co pozwalają się sędzić przez *vitandum*, bo przestępują przykazanie kościelne w rzeczy ważnej podług Ekstrawaganty Marcina V. — Jeżeli *vitandus* zamierza wystąpić przed sądem kościelnym jako *powód* (actor) w sprawie cywilnej, albo jako *oskarzyciel* (accusator) w sprawie kryminalnej, skarga jego ex officio przez sędziego odrzuconą być winna. „Si actor excommunicatus sit publice, et hoc iudex noverit,

1) C. Pia consideratione 1. de except. in VI.

2) C. Ad probandum 24. de sent. et re iud.

„*quandocunque, etsi de hoc reus non excipiat, iudex ex officio suo actorem repellere non postponat.*“¹⁾ Również prokurator, który w zastępstwie vitandi jako powód występuje, winien być oddalony;²⁾ bo w przeciwnym razie vitandus przynajmniej pośrednio wchodziłby w styczność z wiernymi i miałby środek do obejścia zakazu Kościoła. Jeżeli sędzia odrzucić skargę vitandi zaniedba, oskarżony ma prawo w każdym stadyum procesu korzystać z zarzutu ekskomuniki i tym sposobem przeszkodzić dalszemu sądowemu postępowaniu. „*Exceptionem excommunicationis reus in qualibet parte litis opponere minime prohibetur, quod est in hac exceptione specialiter observandum, ne quisquam in periculum animae suae excommunicato communicare cogatur.*“³⁾ Jeżeli atoli sędzia duchowny bądź z nieświadomości bądź z złej woli przyjmie skargę vitandi, a oskarżony ekscepcyi ekskomuniki nie podniesie, postępowanie sądowe ważne jest i wyrok prawomocny; bo Kościół zakazuje tylko vitando sądownie w roli powoda występować, a nie odbiera mu do tego stopnia możności do wniesienia skargi, jakoby ona ipso facto była nieważną. Zarzut ekskomuniki *po wyroku* podniesiony nie obala wyroku, lecz zawiesza tylko jego *wykonanie*, tak że w chwili absolucyi vitandi powoda wyrok może być egzekwowany. „*Si post rem iudicatam talis exceptio proponatur, executionem impedit, sed sententia, quae praecessit, non minus robur debitum obtinebit.*“⁴⁾ — Vitandus nie może występować sądownie jako *świadek*; a gdyby wystąpić jako świadek zamierzał, przez sędziego ex officio winien być oddalony; nie mniej strona interesowana może korzystać z zarzutu ekskomuniki.⁵⁾ Jeżeli vitandus przez sędziego albo przez

1) C. Pia consideratione 1. de except. in VI. C. Exceptionem 12. de except.

2) C. Consulti 15. de procurat.

3) C. Exceptionem 12. de except.

4) C. Pia consideratio 1. de except. in VI.

5) C. Veniens 38. de test. et attest. C. Decernimus 8. de sent. excom. in VI.

interesentów oddalony nie został, świadectwo jego, byle zresztą wiarogodne, jest ważne, i wyrok na tem świadectwie opierający się jest prawomocny. Zarzut ekskomunikacji, *po wyroku* podniesiony, nie unieważnia wyroku, wyjąwszy gdyby strona, podnosząca zarzut, o ekskomunikacji dopiero po zapadnięciu wyroku się dowiedziała. — Z ogólnej reguły, na mocy której vitandus być nie może jako świadek przypuszczony, jedyny wyjątek stanowią procesa przeciwko *heretykom* i ich *zwolennikom*; w takich razach prawo pozwala in favorem fidei słuchać go jako świadka, jeżeli tylko przypuścić można, że świadectwo jego wiarogodnem będzie. „In fidei favorem concedimus, ut in negotio inquisitionis „*haereticæ pravitatis excommunicati ad testimonium admittantur*, praesertim in probationum aliarum defectum, „*contra haereticos, credentes, fautores, receptatores et defensores eorum*, si ex verisimilibus coniecturis, et ex numero „*testium aut personarum tam deponentium, quam eorum, „contra quos deponitur, qualitate ac aliis circumstantiis sic „testificantes falsa non dicere praesumantur.*“¹⁾ — Vitandus nie może być *advokatem*²⁾ ani *prokuratorem*;³⁾ a jeżeliby chciał w ich charakterze wystąpić, winien być oddalony ex officio przez sędziego albo przez ekscepcyą interesentów. Gdyby to nie nastąpiło, czynności są ważne; dla tego i małżeństwo, przez prokuratora vitandum zawarte, ważne jest. — Wreszcie vitandus nie może być *notaryuszem*. Wszystkie spisane przez niego czynności, których moc obowiązująca od jego podpisu zawisła, są nieważne; czynności zaś prywatnie dla dobra interesentów przez niego sporządzone, których moc obowiązująca od jego podpisu nie zależy, ważne są. „Nullus anathematizatorum suscipiatur, nec a quoquam credantur, quae ab eis dicuntur vel *conscribuntur.*“⁴⁾ —

1) C. In fidei 5. de haereticis in VI.

2) C. Decernimus 8. de sent. excom. in VI.

3) C. Post. cessionem 7. de probat.

4) C. 6. Caus. III. q. 4.

Wierni jednak grzeszą, ilekroć w podobnych wypadkach sądownie cum vitando wchodzą w styczność.

4. Vitandus, jeżeli jest *oskarżony* (reus), winien przed sądem stanąć, „ne videatur de sua malitia commodum reportare;“¹⁾ może jednak użyć wszelkich godziwych środków *obrony*, jakich prawo przyrodzone i zasady sprawiedliwości nikomu nie odmawiają: może zarzuty podnosić tak przeciwko powodowi i świadkom jak przeciwko sędziemu, może przeciwko wyrokowi apelować, jednym słowem bronić się sądownie jak każdy inny; nie ma jednakowoż prawa w tej samej sprawie sądownie pozwać powoda, bo *reconventio* nie jest środkiem obrony, ale wchodzi w zakres oskarżenia.²⁾ Przy tem wszystkiem atoli nie może bronić się *sam przez siebie*, ażeby jak najmniej wchodził w stósunki z wiernymi, lecz winien wyznaczyć pełnomocnika czyli prokuratora,³⁾ chybaaby dla ważności sprawy innemu obrony swej powierzyć nie chciał, albo odpowiedniego obrońcy znaleźć nie mógł, albo do tego stopnia był ubogim, żeby go opłacić nie był w stanie.⁴⁾

164. 5. Ekskomunikowany *toleratus* nie jest ipso facto wykluczony od *communicatio forensis*; dla tego *ważne* są wszystkie jego czynności sądowe, jakkolwiek *niedozwolone* wtedy, jeżeli stronom interesowanym sam się narzuca, albo nieproszony wobec sądu występuje. Bo Ekstrawaganta Marcina V żadnej ulgi nie uczyniła ekskomunikowanym, lecz pozwoliła tylko *wiernym* cum *toleratis* przestawać. Ponieważ wierni cum *tolerato* obcować *moga*, ale *nie muszą*, dla tego są uprawnieni przeciwko niemu podnieść ekscypcyą ekskomuniki i tym sposobem wykluczyć go od akcyi sądowej (n. 133). Kto podnosi zarzut ekskomuniki, winien w ciągu ośmiu dni dowieść faktu ekskomuniki; jeżeli tego nie do-

1) C. Intelleximus 7. de iudic.

2) C. Quum inter 5. de except.

3) C. Intelleximus 7. de iudic.

4) C. Querelam 2. de procurat.

każe, przypuścić można, że per malitiam uczynił ekscępcją, ażeby sądowe postępowanie powstrzymać lub odroczyć; dla tego sędzia winien go skazać na zapłacenie kosztów, wskutek nieuzasadnionego zarzutu powstałych, a proces mimo ekscępcji toczy się dalej.¹⁾ Jeżeli fakt ekskomuniki został stwierdzony, postępowanie sądowe winno być wstrzymane, chociażby ekskomunikowany dowodził, że ekskomunika jego jest nieważna albo niesprawiedliwa, bo prezumcya stoi przeciwko niemu; wpierw zatem winien albo prosić o absolucją albo dowieść, że prawdą jest to, co twierdzi.²⁾

IX.

Communicatio civilis.

165. Przez *communicatio civilis* rozumie się zewnętrzne przestawanie wiernych pomiędzy sobą w stósunkach codziennego i świeckiego życia. Czynności, w jakich się ono przejawia, wymienia następujący wiersz:

„*Os, orare, vale, communio, mensa.*“

Os oznacza rozmowy bądź publiczne bądź prywatne, pocalunki, pisywanie listów, w ogólności wszystkie oznaki wzajemnej życzliwości i przyjaźni, między innemi robienie lub przyjmowanie podarunków itd.

Orare oznacza tutaj obcowanie w prywatnych modlitwach; o komunikacyi w publicznych nabożeństwach, w Sakramentach, jednym słowem in *divinis* była wyżej mowa.

Vale oznacza pozdrowienie słowem lub uczynkiem w celu oddania czci i szacunku; dla tego prawdopodobnie można ekskomunikowanemu odpowiedzieć na jego pozdrowienie; bo kto nawzajem pozdrawia, ten nie objawia jeszcze czci i szacunku, lecz płaci jedynie dług powinny. Również przez *vale* nie rozumie się tych przypadków, w których zaniechanie pozdrowienia graniczyłoby nie tylko z pominię-

¹⁾ C. Pia consideratione 1. de except. in VI.

²⁾ C. Solet 2. de sent. excom. in VI.

ciem powinności, ale z wyraźnem ubliżeniem i obelgą, ani tych przypadków, gdzie chodzi o zwykłą przyzwoitość (urbanitas); św. Kongregacya Penitencyaryi zapytana: „Potestne Episcopus dioecesim primo ingrediens provinciae praesides constitutos invisere?” odpowiedziała d. 20 lutego 1867: „nihil obstare, quominus expleantur urbanitatis officia.“

Communio obejmuje wszystkie kontrakty, ugody, testamenta, spółki, towarzystwa, wspólną pracę, mieszkanie pod jednym dachem; kontrakty atoli i testamenta zrobione ważne są.

Mensa obejmuje wspólne uczyty, bądź publiczne bądź prywatne, w własnym lub obcym domu, ale tylko w tych razach, gdzie udział jest rozmyślny i dobrowolny, a nie przypadkowy i zewnętrzny jedynie, jak wśród podróży w hotelu.

166. 1. Ekskomunikowanym *toleratis* nie jest dziś wzbронiona *communicatio civilis*, tak że we wszystkich stosunkach powszedniego zewnętrznego życia mogą z wiernymi bezwarunkowo i bez żadnego ograniczenia przestawać. Przywileju tego udzielają uczeni *toleratis* nie na mocy prawa kościelnego, lecz na mocy *powszechnie przyjętego zwyczaju*. Bo Konstytucya Marcina V, jakeśmy to już często nadmienili, lubo przez wzgląd na wiernych nowe zaprowadziła prawo rozróżniające *vitandos* i *toleratos* i wiernym komunikować *cum toleratis* pozwoliła, to jednakowoż ani *vitandis* ani *toleratis* żadnych ustępstw nie uczyniła: „per hoc tamen „huiusmodi excommunicatos, suspensos et interdictos, seu „prohibitos, non intendimus in aliquo relevare neque eis „quomodolibet suffragari.“ Jeżeli zatem *tolerati* dzisiaj z wiernymi w *rzeczach świeckich* (*in civilibus*), choć nieproszeni, przestawać mogą, to jest to tylko skutkiem zaprowadzonego *zwyczaju*. Powiedzieliśmy „w *rzeczach świeckich*“ (*in civilibus*); bo w *rzeczach duchownych* (*in divinis*) nie wolno *toleratis* z wiernymi wchodzić w stosunki; przywilej Marcina V uwzględnia jedynie wiernych a nie *toleratos*; ostatni

zatem tylko proszeni w rzeczach duchownych z wiernymi styczność mieć mogą (n. 132).

167. 2. Ekskomunikowany *vitandus* jeszcze dziś wykluczony jest od *communicatio civilis*, lecz prawdopodobnie tylko małego grzechu staje się winnym ten, co przekracza ten zakaz. Grzech ciężki jednak popełnia: 1. kto często albo ustawicznie, albo chcąc okazać wzdargę władzy kościelnej i jej przepisom, albo narażając siebie na niebezpieczeństwo grzechu *cum vitando* obcuje; 2. kto wskutek takiego obcowania *vitandum* w uporze i grzechu utwierdza; 3. kto udzielaniem pomocy lub okazywaniem przychylności staje się uczestnikiem tego samego występku (*in crimine criminoso*), za który ekskomunikę nałożono; n. p. kto po rzuconej ekskomunice za kradzież dalej przestaje z wyklętym, służąc mu radą lub pomocą, ażeby krzywdy nie wynagrodził; albo kto ponownie zgrzeszy z konkubiną, po rzuconej na nią klątwie.¹⁾

3. Są stoli ważne powody, dla których można *cum vitando* w rzeczach świeckich bez grzechu przestawać. Już Grzegorz VII widząc, iż z bezwarunkowego zakazu obcowania z ekskomunikowanymi powstawały niepokoje sumienia, niezgody, rozdziwienia, zamieszanie w życiu tak politycznym jak prywatnym i familijnym, co się przedewszystkiem przy okazji ekskomuniki cesarza Henryka IV pokazało, złagodził na Soborze Rzymskim IV r. 1078 *do czasu* (*ad tempus*) dawniejszą surowość prawa, wyjmując z pod tego zakazu następujące osoby: „uxores, liberos, servos, ancillas, „seu mancipia, nec non rusticos et servientes et omnes „alios, qui non adeo curiales sunt, ut eorum consilio scelera „perpetrentur, et illos, qui ignoranter excommunicatis „municant, seu illos, qui communicant cum eis, qui „municant excommunicatis. Quicumque autem aut orator, „sive peregrimus, aut viator in terram excommunicatorum

¹⁾ C. Nuper 29. de sent. excom. C. Si concubinae 55. de sent. excom.

„devenerit, ubi non possit emere, vel non habet unde emat, „ab excommunicatis accipiendi licentiam damus. Et si quis „excommunicatis pro sustentatione, non superbiat sed humanitatis causa, aliquid dare voluerit, fieri non prohibemus.“ Urban II uznał i potwierdził tę koncesyę Grzegorza VII z małemi zmianami. Gracyan¹⁾ oba papieżkie rozporządzenia w swoim Dekrecie umieścił. Późniejsi Papieże powiększyli ten przywilej dekretami, które są zawarte w Dekretalach²⁾ na różnych miejscach i dla tego po dziś dzień moc ogólnego prawa mają. Okoliczności, które dziś cum vitandis wchodzić w stósunki pozwalają, opiewa glossa:³⁾

„Utile, lex, humile, res ignorata, necesse;

Haec quinque solvunt anathema, ne possit obesse.“

Utile oznacza wielką możliwą *korzyść duchowną* dla vitandum albo bliźnich; tak kapłan może wchodzić w stósunki cum vitando celem nawrócenia go, albo poradzenia mu sposobu do pojednania się z Kościołem, może mieć kazanie w jego obecności. Prosta atoli *korzyść doczesna vitandi* nie wystarczającym jest powodem; za to wystarcza względ na *korzyść doczesną bliźnich*; tak lekarz katolik nie może leczyć vitandum, skoro jest inny lekarz protestant albo żyd obecny, chyba że gwałtowna ku temu zachodzi potrzeba (necesse), gdyby n. p. innego lekarza nie było, albo gdyby tylko lekarz katolik dla większej biegłości, wprawy, doświadczenia i nauki, jaką posiada, zdolny był mu zdrowie przywrócić. Tak samo, w własnym interesie można lekarza vitandum do siebie przywołać, jeżeli uważa się go za zdolniejszego, można go pytać o radę, jeżeli również dobrej od innego spodziewać się nie można.

1) C. 103. Caus. XI. q. 3. C. 110. Caus. XI. q. 3.

2) C. Inter alia 31. de sent. excom. C. Si vere 34. C. Responso 43. C. Quum voluntate 54. ibid.

3) Glossa C. Quum desideres 15. de sent. excom. Św. Alfons L. VII. n. 200—206.

Lex odnosi się do związku małżeńskiego, w którym żona nie tylko może, ale powinna¹⁾ obcować z mężem ekskomunikowanym i odwrotnie mąż z żoną, tak co do obowiązków małżeńskich, jak co do stósunków powszedniego domowego pożycia; rzecz nie zmienia się, chociażby oboje małżonkowie byli vitandi. Wyjątek stanowią następujące wypadki: 1. jeżeli małżonkowie żyją w rozwodzie; 2. jeżeli jeden z małżonków dla herezyi jest imiennie wyklęty; 3. jeżeli ekskomunika jest imiennie rzucona na jednego z małżonków dla małżeństwa nieprawidłowo zawartego; w takim razie druga strona, wspólnie z stroną ekskomunikowaną żyjąca, brałaby udział in crimine criminoso, utwierdzałaby wyklętego w uporze i przeszkadzałaby jego nawróceniu; 4. jeżeli jeden z małżonków już *przed* zawarciem małżeństwa był vitandus, a druga strona, wiedząc o tej przeszkodzie, mimo to małżeństwo zawarła. Bo złagodzenie dawniejszego przepisu odnosiło się do praw *już* posiadanych, a nie do praw *dopiero* po popadnięciu w ekskomunikę z pogwałceniem przepisów Kościoła pozyskanych; pogwałcenie przepisów kościelnych w takim razie żadnego nie znajduje uwzględnienia;²⁾ są jednak uczeni, którzy przeciwnego zdania bronią.³⁾

Humile wskazuje, że każdy zależny i poddany może przestawać z swoimi chlebodawcami i zwierzchnikami wyklętymi, i odwrotnie. Dla tego dzieci własne, czy przybrane (*adoptivi*), czy pasierby, dopóki pod opieką żyją rodziców, mogą z nimi we wszystkich sprawach obcować. Dzieci samodzielne (*emancipati*), które z pod opieki rodzicielskiej były wyszły, zięciowie i synowie mogą z rodzicami mieć stósunki i winni im szacunek, miłość i posłuszeństwo. To samo trzeba powiedzieć o wnukach i prawnukach wzglę-

1) C. Responso 43. de sent. excom.

2) C. Inter alia 31. de sent. excom.

3) D'Annibale. P. I. n. 362.

dem dziadów i pradziadów. Również słudzy, niewolnicy, najemnicy mogą panu służyć, jeżeli *przed* jego popadnięciem w ekskomunikę znajdowali się w służbie i zależności; jeżeli zaś pomimo popadnięcia pana w ekskomunikę służbę u niego przyjęli, przekroczyli przepisy kościelne i nie mogą liczyć na uwzględnienie, chyba że w dobrej wierze działali. Zakonnicy z przełożonymi, żołnierze z dowódcą, wierzyciele z dłużnikiem mogą utrzymywać stósunki i załatwiać swoje sprawy i interesa.¹⁾ — Jeżeli cesarz, król lub księżę panujący jest vitandus, wierni mogą i powinni uznawać swą zależność i wszystkie wobec kraju i monarchy spełniać obowiązki; dla tego winni płacić podatki, zachowywać wierność z posłuszeństwem w rzeczach godziwych i okazywać cześć panującemu należną; bo ekskomunika sama przez się nie pozbawia władzcy kraju i praw korony, a poddanych nie zwalnia od posłuszeństwa, wierności i innych powinności.

Res ignorata znaczy nieświadomość bądź iuris bądź facti, tak invincibilis jak vincibilis i crassa. Dopóki więc nie wiem, że ktoś jest vitandus, mogę z nim śmiało przedstawać; a pomimo wątpliwości, czy ktoś jest vitandus, nie potrzebuję z nim zrywać stósunków, bo in dubio melior est conditio possidentis (n. 129. 130).

Necesse odnosi się do nieodzownej potrzeby dotyczącej duszy albo ciała albo rzeczy doczesnych ekskomunikowanego lub bliźnich. Sama *korzyść doczesna* vitandi nie wystarcza, jak wyżej przedstawiliśmy, za to wystarcza *potrzeba i konieczność doczesna*. Taką potrzebę i konieczność wywołują przymus, groźba lub strach wielki.

W tych wyjątkowych wyżej podanych przypadkach można cum vitandis w rzeczach powszedniego życia przedstawać; w wszystkich innych przedstawianie cum vitandis jest wzbronione, prawdopodobnie pod małym tylko grzechem podług zdania jednych, podług drugich pod grzechem

¹⁾ C. Si vere 34. de sent. excom.

ciężkim.¹⁾ Zakaz ten leży w istocie ekskomuniki, która głównie zmierza do tego, ażeby przez wykluczenie z społeczności wiernych przestępcę poprawić, uchronić wiernych od zarazy i dotkliwością kary odstraszyć i powstrzymać ich od podobnych wykroczeń. Cele te ekskomuniki nie mogą być skuteczniej osiągnięte, aniżeli przez zakaz utrzymywania jakichkolwiek stósunków w życiu prywatnem. Widząc się opuszczonym i unikany przez wszystkich, vitandus rychlej o pokucie i o pojednaniu się z Kościołem myśleć pocznie; przez zerwanie wszystkich węzłów powszedniego życia z ekskomunikowanym, wierni bezpieczni są od zaraźliwych wpływów jego, a patrząc, jak wszyscy od niego stronią, silną w tem znajdą pobudkę, ażeby się podobnego strzedz występku. Z tych samych względów już apostołowie zakazywali pierwszym chrześcijanom wchodzić w stósunki prywatnego życia nie tylko z ekskomunikowanymi formalnie, ale także z publicznymi grzesznikami. Paweł św.²⁾ upomina Koryntyan temi słowy: „Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszały z porubnikami... Jeżeli ten, który się bratem mianuje, jest porubnikiem, albo łakomym, albo służącym bałwanom, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli.“ Jan św.³⁾ pisze: „Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani mu, daj zdrów, mówcie. Albowiem kto mu daj zdrów mówi, uczestnikiem jest uczynków jego złośliwych“ (n. 126).

168. Za niedozwolone zawieranie stósunków prywatnego życia z ekskomunikowanym wymierzane bywały dawniej rozmaite kary. Przed Grzegorzem VII każdy, kto przestawał z wyklętym, ściągał na siebie ekskomunikę większą, ponieważ poczytywany był za spółnika grzechu, po-

1) Cfr. Św. Alfons L. VII. n. 198.

2) I. Kor. V. 9. 11, II. Thes. III. 14.

3) II. Jan 10. 11.

dług słów Jana św. co dopiero przytoczonych; po Grzegorz VII ściągał na siebie ekskomunikę mniejszą. Kto świadomie uczestniczył z wyklętym *in crimine criminoso*, to znaczy w zbrodni, dla której ktoś został ekskomunikowany, służąc mu pomocą lub okazując przychylność, ażeby dłużej mógł trwać w złości i uporze, ten popadał w ekskomunikę większą zastrzeżoną temu, co pierwszą klątwę nałożył. Kary te są obecnie zniesione. Dziś istnieje tylko kara ekskomunikacji Papieżowi *simpliciter* zastrzeżona, wymierzona na tych, co czyto udzielaniem pomocy czy okazywaniem grzesznej przychylności i pobłażliwości obcują z *imiennie* przez Papieża wyklętym *in crimine criminoso*, to znaczy w zbrodni, dla której osoba ta została imiennie przez Papieża ekskomunikowaną.¹⁾

B.

Skutki pośrednie.

169. Skutki dotąd wyliczone następują zawsze *ipso facto*, ilekroć i skoro kto w ekskomunikę popada, a które dla tego nazywają się skutkami bezpośrednimi. Skutki te dotyczą wszystkich ochrzczonych, nie tylko osoby prywatne, ale także mężów stanu, a nawet tych, co najwyższą godność i władzę na ziemi dzierżą, t. j. książąt, królów i cesarzy. Wszyscy bowiem bez różnicy w kwestiach moralności stoją pod jurysdykcyą Kościoła i należą przed forum jego, a Kościół wszystkich jedną miarą mierzy i nie robi różnicy między przewinieniami popełnionemi przez osoby prywatne, czy przez osoby stojące na publicznych stanowiskach. Jak więc wszyscy wierni porównano i bez różnicy cenzurom podlegają, tak też skutki cenzur prawem określone dla wszystkich są jedne i te same.

¹⁾ Konst. *Apost. Sedis* n. XVI.

170. Oprócz tych bezpośrednich skutków sprowadza ekskomunika jeszcze inne skutki, które nie wynikają ipso facto, lecz tylko w tych razach, gdzie ekskomunikowany innego jeszcze dopuścił się przekroczenia, przez dłuższy czas w uporze trwał, nie myśląc o pokucie i poprawie. Skutki te nazywają się pośrednimi i są różne.

Ogólne prawo kanoniczne wylicza cztery skutki pośrednie ekskomuniki: 1. *irregularitas*; 2. podejrzenie o kacerstwo (*suspicio haeresis*); 3. wyzucie z beneficjów otrzymanych (*privatio beneficiorum*); 4. przyznanie się do winy (*confessio delicti*).

Irregularitas stanowi kanoniczną przeszkodę do wstąpienia do stanu duchownego, do przyjęcia jakiegokolwiek ordo i do wykonywania przyjętego ordo. Przeszkodę tę ściąga na siebie ekskomunikowany, bądź *vitandus* bądź *toleratus*, za pogwałcenie cenzury (*violatio censurae*) przez *publiczne* i *uroczyste*, to znaczy w świętych szatach, wykonywanie czynności wyższych święceń duchownych (*ordo sacer*). Czynność ta winna być taką, do której ważności ordo maior jest konieczny, n. p. konsekracja, albo też, gdy o ważność nie chodzi, winna być jakiemu ordo maior właściwą i w uroczysty sposób się odbywać i tylko przez odnośny ordo być wykonywalną. — Ztąd ani *vitandus* ani *toleratus* nie ściągają na siebie *irregularitas*, jeżeli prywatnie i bez ceremonii chrzczą, bo i świeccy mogą chrzczyć ważnie, albo jeżeli w czasie Mszy św. bez manipularza i stoły lekcją lub ewangelią śpiewają. — Każda taka czynność, ilekroć ekskomunikowanemu *pod ciężkim grzechem* jest zakazana, pociąga za sobą *irregularitas*, chociażby nawet, jak w pewnych wypadkach rzeczywiście zachodzi, administrowanie niektórych Sakramentów było nieważne. Kara ta następuje tyle razy, ile razy czynność do ordo maior należąca spełnioną była; co gdy zachodzi, w wniosku o dyspensę przynajmniej przez liczbę mnogą wyraźnie nadmienić należy. Jedną zaś tylko *irregularitas* ściąga na siebie ten, kto dwiema

ekskomunikami związany taką czynność wykonuje.¹⁾ — Tym sposobem subdyakon ekskomunikowany, śpiewając publicznie w czasie Mszy św. i z manipularzem lekcją — dyakon ekskomunikowany, śpiewając publicznie i w stóle ewangelią — kapłan ekskomunikowany, odprawiając Mszę św., uroczyście udzielając Sakramenta św., ściągają na siebie *irregularitas*. Innemi czynnościami należącemi do *ordo*, a wykonującemi się uroczyście (*solemniter*), są: święcenie świec w Matkę Boską Gromniczną, popiołu w środę popielcową, palm w palmową niedzielę, święcenie wody i pokropienie ludu wodą święconą, jeśli się to odbywa wedle rytu kościelnego, t. j. w kościelnych aparatach i z modlitwami kościelnymi, dalej kościelne egzekwie, wystawienie Najśw. Sakramentu, udzielanie komunii św. w kościele i po domach chorym. — *Irregularitas* nie zachodzi za wykonywanie czynności *ordinis*, ilekroć ekskomunika niesłusznie jest ferowana (n. 78, 3), albo ilekroć wyklęty *bez popelnienia grzechu* wykonywać je może, a zatem 1. jeżeli *toleratus* albo *vitandus* spełnia czynności *ordinis* w naglącej potrzebie własnej lub cudzej; n. p. gdy udziela Sakramenta św. umierającemu, albo gdy ich ominąć nie może bez narażenia się na niebezpieczeństwo śmierci, okaleczenia, niesławny, lub utraty majątku, byle groźby nie z wyraźną intencją wzgardzenia cenzury były czynione; 2. jeżeli *toleratus* (nie *vitandus*) przez wiernych jest proszony (n. 147, 151).

Ten sam skutek pociąga za sobą *suspensa* i *interdykt*, ale tylko w tych razach, kiedy są *cenzura*, a nie *karą*. Skutek ten dotyka oczywiście tylko osoby duchowne, a nie wywołuje go wykonywanie czynności *jurysdykcyi*, n. p. udzielenie i egzekwowanie *dyspensy*, ani powiedzenie *kazania*.

Drugi skutek pośredni ekskomuniki jest *podejrzenie o kacerstwo*.²⁾ Podejrzenie to ściąga na siebie ten, co przez

1) D'Annibale P. I. n. 411. św. Alfons L. VII. n. 359.

2) C. Gravem 13. de poenis.

cały rok uporczywie nurza się w zakale ekskomuniki (*insordescit*) i nie myśli z niego się podźwignąć i oczyścić. Sobór Trydencki¹⁾ tak o tem mówi: „Excommunicatus vero „quicumque, si post legitimas monitiones non resipuerit, non „solum ad Sacramenta et communionem fidelium ac familiaritatem non recipiatur, sed si *obdurato animo censuris „annexus in illis per annum insorduerit, etiam contra „eum, tamquam de haeresi suspectum procedi possit.*“ Słów tych nie wolno na inne przenosić cenzury, na suspenzę i interdikt,²⁾ bo jak z całości wynika, dotyczą one tylko ekskomunikowanych. Podejrzenie to oparte jest na słusznem przypuszczeniu, że ekskomunikowany, nie dbając w porze swoim o najcięższą karę przez Kościół wymierzaną, obojętnie przyjmując wykluczenie z Kościoła i pozbawienie wszystkich łask i dobrodziejstw jego, zwłaszcza Sakramentów św. do uświęcenia i zbawienia potrzebnych, albo odpadł od wiary albo przynajmniej błędne ma pojęcia co do artykułów wiary o Kościele władzy zwięzywania i rozwiązywania i o świętości Sakramentów. Uczeń to podejrzenie ograniczają do tych jedynie ekskomunikowanych, co są publice i nominatim denuntiati, dodawając, że to podejrzenie jest *lekkie*, jakkolwiek dla sędziego duchownego wystarczające, ażeby winowajcę pozwać przed swój sąd i nałożyć mu obowiązek oczyszczenia się z niego. Jeżeli wyklęty pozwany nie stawił się, albo oczyścić się i niewinności swojej dowieść nie zdołał, ma być sądowym wyrokiem uznany za winnego herezyi i podlegać wszystkim karom za zbrodnię kacerstwa prawem kościelnem wyznaczonym. Kary te wylicza Bulla Mikołaja III *Noverit universitas* z d. 3 marca 1280, która pierwotny swój początek zawdzięcza Inocentemu III³⁾ na Soborze Laterańskim IV

1) Sess. XXV. c. 3. de Ref.

2) Św. Alfons L. VII. n. 157.

3) C. Excommunicamus 13. de haeret.

(r. 1215) a przez późniejszych Papieży bywała potwierdzana i ogłaszana.

Trzeci skutek pośredni ekskomuniki jest *pozbawienie beneficjum otrzymanego*. Kto w ekskomunice uporczywie trwa przez jeden rok, tego sędzia duchowny z beneficjum kościelnego wyzuć może, ale nie potrzebuje, bo takiego obowiązku nigdzie prawo nie nakłada; kto zaś przez trzy lata w ekskomunice pozostaje, tego powinien sędzia duchowny wszystkich pozbawić beneficjów, bo niegodny jest pobierać dochody Kościoła ten, co się przeciwko niemu w ten sposób buntuje. Prawo kanoniczne nie mówi wprawdzie nigdzie wyraźnie o takich skutkach pośrednich *ekskomuniki*; natomiast wyraźnie rozporządza, aby każdy, co w *suspensie* przez trzy lata trwa, pozbawiony był swego beneficjum kościelnego.¹⁾ Ponieważ kara suspenzy jest częścią ekskomuniki i nią jest objęta, dla tego słusznie uczeni jednozgodnie utratę beneficji post sententiam iudicis także do ekskomuniki przywiązują, luboć ona zwykle się nie nakłada, *fieri non solet*, mówi D'Annibale.²⁾

Czwarty skutek pośredni ekskomuniki jest *przyznanie się niewprost do występku*, dla którego ktoś ekskomunikowany został. Kto w sprawie cywilnej albo karnej przez sędziego został ekskomunikowany i w tej ekskomunice przez rok uporczywie trwa, a pozwany przed sędzią się nie stawil i nie dowiódł niewinności swojej, za przekonanego przyznania się do winy ma być uważany; *upór taki fictioe iuris* poczytuje się za przyznanie się do winy.³⁾

171. Oprócz kar wyżej wyliczonych na *insordescentes* w ekskomunice prawem ogólnem uświęconych, inne jeszcze były kary w partykularnych kościołach i krajach wymierzane. Według dawniejszych prowincjonalnych synodów

1) C. Quum bonae 8. de act. et qual.

2) P. I. n. 361.

3) C. 36. C. 37. Caus. XI. q. 3.

w Polsce, kto trwał w ekskomunie przez sześć miesięcy, karany być miał ad arbitrium excommunicatoris. Synod Żmudzki r. 1752 postanowił, aby na grzywny skazany był ten, co w ekskomunie z ludźmi przestawał. Synod prowincjonalny za Łaskiego uchwalił, aby Opaci i duchowni, tak świeccy jak zakonnicy, jeżeli przez rok trwali w ekskomunie, jako podejrzani o herezję z urzędu byli złożeni. Apostatów mnichów i braci zakonnych mieli ich prałaci chwycić i na chłosty skazywać.¹⁾

Kościół, pamiętając o swoim obowiązku czuwania nad zbawieniem wszystkich i każdego z osobna, nie zadawał się celem nawrócenia wyklętego karami, które z jego władzy i prawodawstwa wypływały, ale w potrzebie wzywał nadto ramienia świeckiego i żądał, aby ono siłą i przemocą zwracało się przeciwko tym, co jego karami gardzili. Dopóki rządy świeckie nie tylko z imienia, ale w rzeczy samej były chrześcijańskie, nie odmawiały Kościołowi tej pomocy, upatrując w ekskomunikowanym wroga nie tylko Kościoła, ale i państwa zarazem. Kary te były wielorakie, często-kroć bardzo dokuczliwe. W Polsce na mocy uchwał starodawnych prowincjonalnych synodów, kto przez rok uporczywie w ekskomunie obstawał, tego dobra ruchome i nieruchome miały być konfiskowane przez władze świeckie; jeżeli władze świeckie tego uczynić zaniedbały, miały być do tego zagnane cenzurami kościelnymi. Statut Władysława Jagiełły z r. 1433, potwierdzony przez Kazimierza III r. 1458, rozporządził, aby ktokolwiek za zabranie dziesięcin albo innych dóbr kościelnych albo za jakiegobądź wykroczenia w ekskomunikę popadnie i w ekskomunie przez rok trwać będzie, nie troszcząc się o powrót na łono Kościoła, tegoż wszystkie dobra ruchome i nieruchome przez starostów były skonfiskowane i tak długo zatrzymywane, aż krzywd wy-

1) Decretales Sum. Pont. pro Regno Poloniae et Constit. Synod. editae cura et studio Chodyński et Likowski L. V. tit. XXXIX. c. 14. c. 15.

rzędzonych nie naprawi. Starostowie opieszali w wykonywaniu tego statutu mieli być karani ekskomuniką przez Ordynaryuszów. Według uchwał synodu w Łucku z r. 1726, każdy co imiennie był wyklęty i przez rok trwał świadomie w klątwie, pozwany być miał przed sądy świeckie i jako podejrzany o herezyą na mocy praw krajowych konstytucyjnych sądzony.¹⁾

W innych krajach jak w Francyi, w Niemczech, jeszcze surowsze istniały rozporządzenia władz świeckich, które insordescentes w ekskomunice grzywnami, więzieniem, banicyą, konfiskatą majątku, a kacerzy nawet śmiercią karaly. W Niemczech najcięższą była kara „Acht“ zwana, następująca po sześciu tygodniach, i „Aberacht“ następująca po roku insordescencji.²⁾

Odkąd kacerstwa, rozwielniożniwszy się bezkarnie po wszystkich krajach, jad swój zabójczy dla duszy i ciała szerzą głównie wśród sfer rządzących, odkąd państwa na swoją zgubę odłączyły się od Kościoła, kary te świeckie prawie wszędzie są zniesione.

Z ekskomuniką na książąt, królów i cesarzy wymierzaną, Papieże w średnich wiekach częstokroć łączyli utratę kraju i królewskiego berła, oraz zwolnienie poddanych od przysięgi wierności. Następstwa te nie leżały w istocie ekskomuniki, lecz stanowiły tylko obostrzenie kary, i dla tego wyraźnie i z osobna do ekskomuniki dodawane być musiały, ażeby skutek im towarzyszył.³⁾ Jak ekskomunika sama przez się nie dotyka mienia prywatnego człowieka, tak też nie pozbawia króla kraju ni władzy nad poddanymi. Suarez powiada: „Ut excommunicatus princeps dominio et „omni jure in subditos privetur, necesse est, ut *speciali poena et sententia declaretur aut imponatur.*“⁴⁾ Władzy

1) Decret. Sum. Pont. pro Regno Poloniae l. c.

2) Kober, Der Kirchenbann str. 443.

3) C. Gravem 13. de poenis.

4) De censuris. disp. XV. sect. 6. n. 3.

tej używali Papieże mocą etnarchicznego swego stanowiska, jakie im stósunek państwa do Kościoła z biegiem czasu nadał, a co do którego znikąd nie było wątpliwości. Takim postępowaniem bynajmniej nie przekraczali swojej kompetencji i nie czynili się winnymi nadużycia władzy. Każdy nieuprzedzony bowiem przyzna, że broń ta w rękach Papieży jak na one „żelazne czasy“ konieczną była do utrzymania wolności Kościoła, a dla książąt i narodów najzbawienniejsze przynosiła skutki. Papież, jako zastępca Chrystusa na ziemi i jako najwyższy i nieomylny sędzia prawdy i moralności, którego Bóg osobliwszą opieką i pomocą otacza, jest jakoby z urzędu swego powołany na rozjemcę królów i narodów w chwilach zaburzeń i zawiłań, co nawet w najnowszych czasach najpotężniejsi uznawali mocarze i żelazni książęta, prosząc kilkakroć Papieża Leona XIII o pośrednictwo w sprawach tak wewnętrznej jak zewnętrznej polityki.

§ 4.

O rzuceniu ekskomuniki.

172. Ekskomunika uchodziła zawsze w Kościele za najcięższą karę, „qua poena in ecclesia nulla maior est,“ mówi św. Augustyn;¹⁾ bo z wymierzeniem tej kary kończy się dalsze postępowanie przeciwko winowajcy, „cum ecclesia non habeat ultra quid faciat,“ mówi Celestyn III;²⁾ i dla tego Benedykt XIV³⁾ poczytuje ekskomunikę za cięższą karę od depozycji, a Inocenty III porównywa ją z karą śmierci.⁴⁾ Wskutek tego Kościół „według władzy, którą mu Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie,“⁵⁾ karę

1) De corrept. et gr. c. 15.

2) C. Quum non 10. de iudiciis.

3) De Synodo dioec. L. IX. c. VI. n. 2.

4) C. Per venerabilem 13. qui filii sint legit.

5) II Kor. XIII. 10.

tę jedynie za ciężkie wymierzał występki, w razach tylko ostatecznych i niejako zagniony niepoprawnością grzesznika. Sobór Trydencki¹⁾ upomina Biskupów, ażeby z umiarkowaniem i rozumem używali duchowego miecza ekskomuniki. „*Quamvis excommunicationis gladius nervus sit ecclesiae disciplinae, et ad continendos in officio populos valde salutaris, sicut tamen magnaque circumspectione exercendus est: cum experientia doceat, si temere aut levibus ex rebus incutiatur, magis contemni, quam formidari, et perniciem potius parere quam salutem.*“ Sobór wyraźnie przepisuje, ażeby Biskupi rzucali klątwę „*ex re vulgari, causaque diligenter ac magna maturitate examinata... pro re, loco, persona aut tempore,*“ ażeby sędziowie duchowni w procesach cywilnych i kryminalnych w ogóle wstrzymywali się od nakładania cenzur kościelnych, a jeżeli konieczna ku temu okaże się potrzeba, ażeby początkowo łagodniejsze stosowali kary, a tylko w ostatecznym razie, skoro łagodność skutku nie odniesie, chwyтали się ekskomuniki jako ostatniego środka. Przepisy te są dla Biskupa wskazówką, jak z reguły zwyczajnie postępować powinien. Gdyby jednak w poszczególnym jakim przypadku doszedł do przeświadczenia, że łagodne kary skutku nie odniosą, a ważność sprawy i okoliczności konieczne natychmiastowego użycia ekskomuniki wymagają, upoważniony jest z pominięciem kar pomniejszych uciec się do tej najcięższej kary.

Do ważności sądowego zawyrokowania ekskomuniki konieczne jest zachowanie przepisanych prawem formalności, o których mówiliśmy wyżej (n. 66); specjalna formuła wyroku nie jest przepisana, byle tylko intencja przełożonego, chcącego nałożyć ekskomunikę, widoczną w nim była. Wzór takiego wyroku podaje Pontif. Romanum P. III Ordo excommunicandi et absolvendi. „*Maior excommunicatio, quam Pontifex per sententiam scriptam legendo promulgat,*

1) Sess. XXV c. 3. de Ref.

„hoc modo profertur: Cum ego N. talem primo, secundo, tertio, et quarto ad malitiam convincendam legitime monuerim, ut tale quid faciat (vel non faciat), ipse vero mandatum huiusmodi contempserit adimplere: quia nihil videretur oboedientia prodesse humilibus, si contemptus contumacibus non obsesset, idcirco auctoritate Dei omnipotentis Patris et Filii et Spiritus Sancti, et beatorum Apostolorum Petri et Pauli, et omnium Sanctorum, exigente ipsius contumacia, ipsum excommunico in his scriptis, et tandiu ipsum vitandum denuntio, donec adimpleverit, quod mandatur, ut spiritus eius in die iudicii salvus fiat.“ Formuły wyroku deklarującego i publikacyi ekskomuniki podaje Monacelli.¹⁾

173. Jeżeli chodzi o anathema czyli *uroczystą* ekskomunikę, która z zachowaniem pewnych ceremonii i symbolicznych czynności publicznie w kościele w obec zgromadzonego ludu ma być rzucona, to jedynie *Biskupi* podług dzisiejszego prawa jej dokonać są upoważnieni; niżsi prałaci i delegowani od Biskupa tylko w prostej formie sądowego wyroku ekskomunikę nałożyć mogą. Skutki uroczystej ekskomuniki nie inne są od zwyczajnej; jest ona tylko obostrzeniem (*aggravatio*) kary; używa się jej przy niezwykle ciężkich i notorycznych przewinieniach, ażeby ceremoniami jej towarzyszącymi wielkość grzechu wykazać, przestępcę do pokuty tem usilniej pobudzić, zgorszenie publiczne publicznie naprawić i serca wiernych przejąć grozą i wstrętem do takiego grzechu i napoić bojaźnią srogiej kary za niego. Ceremonie, które przy anathema zachowywano, różne w różnych czasach i krajach bywały. Uroczystość sama odbywała się zwykle w kościele przy zapalonych świecach i wśród bicia dzwonów kościelnych; obnażano ołtarze i zdejmowano z nich wszelkie ozdoby, rzucano krucyfiksy na ziemię, relikwie usuwano z ich miejsc i kładziono na ziemię;

¹⁾ Formularium legale practicum P. III. tit. 1. tit. 4. § 1.

albo jak Regino, Opat w Prün († 915), de synod. causis L. II. c. 413, podaje: dwunastu kapłanów otoczyło Biskupa z zapalonemi świecami w ręku; przy końcu anathematis rzucono świece na ziemię i nogami deptano.¹⁾ Akt ten symboliczny miał znaczyć, że jak te świece zgasły już nie świecą, tak też wyklętemu światło szczęśliwości doczesnej i wiekuistej już nie przyświeca, zgasły dla niego urok i nadzieje; radość czoła nie rozjaśni, a oko i serce wieczna noc zamroczy.

Formuły uroczystego anathema również w różnych epokach i krajach różne były, to dłuższe to krótsze, często-kroć wyliczające skutki tej kary okropnej wśród strasznych złorzeczeń i przekleństw. Rzeźony opat Regino podaje l. c. dwie formuły. Pierwsza krótsza c. 413. brzmi: „Idcirco „nos eum cum universis complicitibus et communicatoribus „fautoribusque suis iudicio Dei omnipotentis, Patris, Filii „et Spiritus Sancti et beati Petri principis Apostolorum et „omnium Sanctorum, nec non et nostrae mediocritatis aucto- „ritate et potestate nobis divinitus collata ligandi et solvendi „in coelo et in terra, a pretiosi corporis et sanguinis Do- „mini perceptione et a societate omnium Christianorum „separamus, et a liminibus sanctae matris ecclesiae in coelo „et in terra excludimus et excommunicatum et anathemati- „zatum esse decernimus, et damnatum cum diabolo et an- „gelis eius et omnibus reprobis in igne aeterno iudicamus, „nisi forte a diaboli laqueis resipiscat, et ad emendationem „et poenitentiam redeat, et ecclesiae Dei, quam laesit, satis- „faciat.“ Obecni odpowiadają po trzykroć: *Amen*, albo *Fiat*, albo *Anathema*. — Dłuższa formuła, z nagłówkiem: „Alia terribilior excummunicatio,“ l. c. c. 416. brzmi: „Canonica instituta et sanctorum patrum exempla sequentes, „ecclesiarum Dei violatores, videlicet raptores, depraedatores „et homicidas illos in nomine Patris et Filii et virtute Spi-

1) C. 106. Caus. XI. q. 3.

„ritus Sancti, nec non auctoritate episcopis per Petrum
 „principem apostolorum divinitus collata, a sanctae matris
 „ecclesiae gremio segregamus ac perpetuae maledictionis
 „anathemate condemnamus; sintque maledicti in civitate,
 „maledicti in agro, maledictum horreum eorum, et male-
 „dictae reliquiae illorum, maledictus fructus ventris eorum
 „et fructus terrae illorum. Maledicti sint ingredienti et
 „maledicti egredientes, sintque in domo maledicti, in agro
 „profugi, veniantque super eos omnes illae maledictiones,
 „quas Dominus per Moysen in populum divinae legis prae-
 „varicatorem se esse missurum intentavit, sintque anathema
 „maranatha, id est, pereant in secundo adventu Domini.
 „Nullus eis Christianus ave dicat, nullus presbyter missam
 „celebrare praesumat vel sanctam communionem dare. Se-
 „pultura asini sepeliantur et in sterquilinum sint super
 „faciem terrae, et sicut hae lucernae de manibus nostris
 „proiectae hodie extinguuntur, sic eorum lucerna in aeternum
 „extinguatur, nisi forte resipuerint et ecclesiae Dei, quam
 „laeserunt, per emendationem et condignam poenitentiam
 „satisfecerint.“

174. W dzisiejszych czasach zachowywane bywają ceremonie i formuła Pontyfikatu Rzymskiego. Biskup w humerale, w stóle, w fioletowej kapie, w zwyczajnej mitrze, z zapaloną świecą w ręku, otoczony dwunastu kapłanami w komżach trzymającymi również świece zapalone, siedzi na baldystoryum przed wielkim ołtarzem albo wedle upodobania na innem publicznem miejscu i anathema w ten sposób obwieszcza: „Quia N. diabolo suadente, christianam
 „promissionem, quam in Baptismo professus est, per apos-
 „tasia postponens, Ecclesiam Dei devastare, ecclesiastica
 „bona diripere, ac pauperes Christi violenter opprimere non
 „veretur; idcirco solliciti, ne per negligentiam pastorem
 „pereat, pro quo in tremendo iudicio, ante Principem Pa-
 „storum Dominum nostrum Jesum Christum rationem red-
 „dere compellamur, iuxta quod Dominus ipse terribiliter

„comminatur dicens: Si non annuntiaveris iniquo iniquitatem
„suam, sanguinem eius de manu tua requiram, monuimus
„eum canonicè, primo, secundo, tertio, et etiam quarto ad
„eius malitiam convincendam, ipsum ad emendationem, satis-
„factionem, et poenitentiam invitantes, et paterno affectu
„corripientes. Ipse vero, proh dolor! monita salutaria sper-
„nens Ecclesiae Dei, quam laesit, superbiae spiritus inflatus,
„satisfacere dedignatur. Sane praeceptis Dominicis atque
„Apostolicis informamur, quid de huiusmodi praevaricatoribus
„agere nos oporteat. Ait enim Dominus: Si manus tua,
„vel pes tuus scandalizat te, abscinde eum, et proiice abs-
„te. Et Apostolus inquit: Auferte malum ex vobis. Et ite-
„rum: Si is, qui frater nominatur, est fornicator, aut avarus, aut
„idolis serviens, aut maledicus, aut ebriosus, aut rapax, cum
„eiusmodi nec cibum sumere. Et Joannes prae ceteris dilectus
„Christi discipulus, talem nefarium hominem salutare pro-
„hibet, dicens: Nolite recipere eum in domum, nec ave ei
„dixeritis. Qui enim dicit illi ave, communicat operibus
„eius malignis. Dominica itaque atque Apostolica praecepta
„adimplentes, membrum putridum et insanabile, quod medi-
„cinam non recipit, ferro excommunicationis ab Ecclesiae
„corpore abscindamus, ne tam pestifero morbo reliqua cor-
„poris membra, veluti veneno inficiantur. Igitur quia monita
„nostra, crebrasque exhortationes contempsit, quia tertio
„secundum Dominicum praeceptum vocatus, ad emendatio-
„nem, et poenitentiam venire despexit, quia culpam suam
„non cogitavit, nec confessus est, nec missa legatione excu-
„sationem aliquam praetendit, nec veniam postulavit, sed
„diabolo cor eius indurante, in incoepata malitia perseverat,
„iuxta quod Apostolus dicit: Secundum duritiam suam, et
„cor impenitens thesaurizat sibi iram in die irae: idcirco
„eum cum univeris complicibus, fautoribusque suis iudicio
„Dei omnipotentis Patris, et Filii, et Spiritus sancti, et beati
„Petri principis Apostolorum, et omnium Sanctorum, necnon
„et mediocritatis nostrae auctoritate, et potestate ligandi et

„solvendi in coelo et in terra nobis divinitus collata, a pretiosi Corporis et Sanguinis Domini perceptione, et a societate omnium Christianorum separamus, et a liminibus sanctae matris Ecclesiae in coelo et in terra excludimus, et excommunicatum et anathematizatum esse decernimus; et damnatum cum diabolo et angelis eius et omnibus reprobis in ignem aeternum iudicamus; donec a diaboli laqueis resipiscat, et ad emendationem, et ad poenitentiam redeat, et Ecclesiae Dei, quam laesit, satisfaciat, tradentes eum satanae in interitum carnis, ut spiritus eius salvus fiat in die iudicii.“ I wszyscy odpowiadają: „Fiat, fiat, fiat.“ Poczem Biskup i kapłani świece na ziemię rzucają. Po skończonej ceremonii do wszystkich proboszczy w diecezji i do sąsiednich Biskupów rozsyłają się listy zawierające imię ekskomunikowanego i powód ekskomuniki, ażeby nikt dla niewiadomości z wyklętym snadź nie obcował.

Ceremonie, których proboszcz albo inny duchowny delegowany przy publicznej fulminacji ekskomuniki przestrzegać powinien, opisuje Monacelli¹⁾ w taki sposób. Trzymając zapaloną świecę w prawej ręce a wyrok ekskomuniki w lewej, ogłasza proboszcz takową od ołtarza po przeczytaniu ewangelii w dzień świąteczny, nie jednak w święta uroczyste (festa solemniora); wymówiwszy ostatnie słowa, zapala wyrok i z pogardą rzuca go wraz z palącą się świecą na ziemię, nogami depce i zgasza w obecności ludu; wśród czego zwolna się dzwoni. Ażeby lud następstw ekskomuniki się bał a znaczenie towarzyszących jej ceremonii kościelnych zrozumiał, kapłan po publikacji wyroku poucza go: najpierw, że kapłan przedstawia Chrystusa ekskomunikującego; po drugie, że rzucenie świecy i jej zgaszenie i dzwonięcie dają znać, iż ekskomunikowany jest jakoby

1) Formul. leg. pract. P. I. tit. 6. form. 17. n. 1. 2., P. II. tit. 15. form. 12. n. 1—4. C. Declarationes un. de decimis in Extrav. com., C. Infidelis un. de furtis ibid.

umarły, gdyż od ciała Chrystusowego jak latorośl od winnej macicy został odcięty; po trzecie, że deptanie świecy znaczy, iż wyklęty, z Kościoła wyrzucony, oddany jest szatanowi na męczarnie i na deptanie przez niego i anioły jego w piekle, jeżeli się nie upamięta; po czwarte, że wyklęty w tem życiu djabłu służy, który nad nim jak nad bydłębciem panuje i posługuje się nim jak wieśniak osłem.



ROZDZIAŁ II.

O suspenszie.

§ 1.

Co to jest suspensza?

175. Suspensza jest rodzajem ekskomuniki w zastosowaniu do *duchownych* jako *takich*. Jak wszyscy wierni, świeccy i duchowni (*laici et clerici*), połączeni są w jedną widzialną społeczność i tych samych wspólnych używają dóbr Kościoła, tak duchowni w Kościele osobną dla siebie tworzą korporacją, ustanowioną ku prowadzeniu wiernych i zarządzaniu dobrami kościelnymi. Ekskomunika usuwa od *wspólnych wszystkim wiernym* dóbr Kościoła, suspensza zaś usuwa od tego dobra, które *duchownym* jako *takim* przysługuje; a tem dobrem jest władza *zarządzenia* w kościele, która jest duchownych udziałem albo ze względu na ich *officium* albo ze względu na ich *beneficium* albo ze względu na *officium* i *beneficium*. Przez *officium* rozumie się i *ordo* i *iurisdictionis*; przez *beneficium* zaś i *zarządzanie* czyli administrowanie dóbr beneficyalnych i *pobieranie dochodów* z beneficyum płynących. W tych funkcjach mieści się cała władza kościelna, inne funkcye do niej nie należą. Wskutek tego suspensza nakłada się tylko na duchownych i nie wyłącza ze społeczności wiernych: duchowny suspendowany

może mimo suspenzy biernie uczestniczyć w nabożeństwach kościelnych i w przyjmowaniu Sakramentów św., byle zkądnąd tego był godnym, nie jest pozbawiony za życia suffragiów Kościoła a po śmierci pogrzebu kościelnego. Ztąd uczeni suspenzę tak określają: *Suspensa jestto censura, która zabrania duchownemu używać władzy kościelnej, jaką ze względu na swoje officium albo beneficjum posiada.* *Suspensio est censura, qua clericus privatur usu potestatis ecclesiasticae, quam habet ratione officii vel beneficii.*

Ponieważ suspenza jest cenzurą, dla tego jest lekarstwem (*poena medicinalis*), które ma uleczyć chorego na duchu, jest środkiem korekcyjnym, który ma złamać kontumacyą czyli upór winowajcy i zniewolić go do poprawy i upamiętania; dla tego też cenzura suspenzy z wszystkimi swemi następstwami może być ferowana jedynie za grzech ciężki osobisty. *Suspensa jako cenzura zabrania używać (privat usu) władzy kościelnej, lecz nie pozbawia jej, i tem różni się suspenza od depozycji, która na zawsze z władzy kościelnej wyzuwa.* *Suspensa atoli nie koniecznie i nie zawsze bywa cenzurą, lecz może także być li tylko karą (poena vindicativa), zmierzającą nie do poprawienia przestępcy, lecz do pomszczenia popełnionego występku i do naprawienia naruszonego porządku społecznego.* *Może zarówno być prostym zakazem (privatio) bez cudzej winy dla ważnych powodów wydanym.* Przykład takiego zakazu mamy w suspenzie VI Konstytucyi *Apostolicae Sedis*, gdzie zakazane jest *exercitium ordinis*, który bona fide był przyjęty od ekskomunikowanego, suspendowanego, interdycznego nominatim denuntiatis. Powodu takiego zakazu szukać należy w tem, iż Biskup ekskomunikowany, suspendowany, interdyczny nominatim denuntiatus, jakkolwiek dla niezatartego charakteru swego ważnie udziela ordo, jednakowoż, sam wskutek cenzury prawo wykonywania swego ordo utraciwszy, tego prawa do sprawowania funkcji ordinis innemu dać nie może, bo nemo dat, quod non habet; ztąd

temu, co w ten sposób ordynowany, wzbronione jest wykonywanie otrzymanego ordo, aż przez dyspensę upoważnienia ku temu nie odbierze. Różnicę tę między suspenzą jako cenzurą a suspenzą jako karą i zakazem należy w praktyce mieć przed oczyma dla irregularitas, która jest skutkiem przekroczenia suspenzy jako cenzury, nie przekroczenia suspenzy jako kary lub zakazu. Kiedy suspenza jest cenzurą, a kiedy karą albo zakazem, o tem później szczegółowo pomówimy.

§ 2.

O podziale i o skutkach suspenzy.

Suspenza dzieli się różnie. Podstawą, na której się opierają główny jej podział, rozmaite formy i stopnie suspenzy, jest definicya suspenzy co dopiero przytoczona.

176. I. Suspenza jest albo *całkowita* (totalis) albo *częściowa* (partialis). *Całkowita* suspenza jest ta, która duchownemu wszelką odbiera władzę kościelną, jaką bądź na mocy swego *officium*, bądź na mocy swego *beneficijum* posiada. Duchowny zatem w ten sposób suspendowany usunięty jest od wykonywania wszystkich funkcji duchownych, które czy to wskutek otrzymanego ordo, czy wskutek otrzymanej jurysdykcji tak fori interni jak fori externi do niego należą, oraz usunięty jest od administracyi beneficji i od pobierania dochodów beneficyalnych. Ilekroć prawo mówi o suspenzie bez bliższego określenia,¹⁾ rozumie całkowitą suspenzę w znaczeniu podanem. *Częściowa* (partialis) suspenza jest ta, która duchownemu zabrania korzystać z władzy kościelnej w pewnej tylko sferze funkcji duchownych, i dla tego w najrozmaitszych formach może być nałożona. Ponieważ funkcye duchowne odnoszą się albo do *officium*

¹⁾ C. Quum bonae 8. de aet. et qual. C. Ut clericorum 13. de vita et honest. C. Religiosi 1. de priv. et excess. in Clem.

albo do *beneficium*, przeto częściowa suspenza głównie dzieli się na suspenzę *ab officio* i na suspenzę *a beneficio*; a każda z nich znowu ma swoje podpodziały stósownie do rozmaitych funkcji odnoszących się albo do officium albo do beneficium.

177. 1. Suspenza *ab officio*, którą nazywają także *a divinis*, zawiesza w wykonywaniu wszystkich funkcji odnoszących się do jakiegokolwiek *ordo* i do *jurysdykcji*, nie pozbawia zaś ani administracji ani dochodów beneficji. Prawo bowiem, mówiąc wyraźnie o suspenzie *ab officio*¹⁾ i o suspenzie *a beneficio*²⁾ i o suspenzie *ab officio et beneficio*,³⁾ uznaje suspenzę *ab officio* i suspenzę *a beneficio* jako dwie różne, oddzielne suspenzy, z których jedna nie zawiera i nie pociąga koniecznie drugiej za sobą. Ztąd suspendowany *ab officio* nie może odprawiać Mszy św., ani udzielać Sakramentów i sakramentaliów, nie może nabożeństw odprawiać, ani kazań miewać, za to może i zarządzać beneficium i pobierać jego dochody, byle tylko przez innego duchownego z dochodów beneficjalnych stósownie wynagradzanego obowiązki beneficji wypełniał. Jeżeli atoli suspendowany *ab officio* trwa w swoim uporze i przepisom Kościoła poddać się nie chce, może być *nowym* wyrokiem dla złamania uporu także suspendowany *a beneficio*. — Suspendowany *ab officio* (nie zaś *ab ordine* albo *a beneficio*) traci prawo głosowania w kapitule, a głosując oddaje głos nieważny. D'Annibale⁴⁾ oświadcza się jednak za przeciwnem zdaniem, które nazywa prawdziwszem; bo głosowanie nie do suspendowanego jako pojedynczej osoby, lecz jako członka kapituły należy; zdaniem tego samego uczzonego suspendowany *ab officio* może w chórze śpiewać

¹⁾ C. Quia 3. de usuris. C. Quum aeterni 1. de sent. et re iud. in VI. C. Monasteriorum 1. de reb. Eccl. non alien. in Clem.

²⁾ C. Nihil est 44. de elect. C. Cupientes 16. de elect. in VI.

³⁾ C. Tam literis 33. de test. et attest. C. Capellanum 1. de secun. nupt. C. Quum dilectus 1. de calumn. C. Tuarum nos 11. de privil.

⁴⁾ P. I. n. 380.

brewiarz, nie może jednak przewodniczyć ani uroczystie „Dominus vobiscum“ śpiewać. — Osoba moralna zaś, jak kapituła lub klasztor, jeżeli jest suspendowana ab officio, nie może ważnie wykonywać tych funkcji jurysdykcyjnych, które do niej jako takiej należą: nie może zwoływać posiedzeń ani konferować beneficjów ani wybierać wikaryusza kapitulnego, Biskupa itd.; tak samo nie może wykonywać tych funkcji officii, które się wspólnie odprawiają.

Suspenza *ab officio* dotyka duchownego za grzech *osobisty*, i dla tego do osoby winowajcy przywiązana towarzyszy mu wszędzie i na każdym miejscu, dokądkolwiek się uda, sicut umbra corpus, lepra leprosum sequitur. Ztąd suspendowany ab officio za takiego *w całym Kościele* uważany być winien i nigdzie wzbronionych funkcji spełniać nie może. Stósownie do teje zasady rozporządził Sobór Trydencki, ażeby żaden obcy i nieznany w dyecezyi kapłan do odprawiania Mszy św., do udzielania Sakramentów św. lub do innych funkcji nie był przypuszczany, nie przedłożwszy wprzód tak zwanych litterae commendatitiae swego Biskupa poświadczających, że od wszelkich cenzur wolny jest. Rozporządzenie Soboru brzmi: „Nullus praeterea clericus peregrinus sine commendatitiis sui Episcopi litteris ab ullo Episcopo ad divina celebranda et sacramenta ministranda admittatur.“¹⁾ Zauważyć jednak wypada, że suspenza ab officio tylko wtenczas na każdym miejscu przestrzegana być winna, jeżeli bez żadnego ograniczenia jest orzeczona; skoro zaś do *pewnych* tylko miejsc się ogranicza, to w innych moc obowiązującą traci.

Ważne zachodzi pytanie, czy suspendowanemu ab officio wolno przyjąć inne nowe w obcej dyecezyi officium i obowiązki tegoż officium wykonywać, innemi słowy, czy suspenza ab officio duchownego w ogóle niezdolnym czyni

¹⁾ Sess. XXIII. c. 16. de Ref. Sess. XXII. decret. de observ. et evit. in celebr. Missae.

do przyjęcia jakiegokolwiek kościelnego officium? Wszyscy zgadzają się na to, że takiemu suspendowanemu nie wolno przyjmować nowego officium, do którego przywiązane są funkcyje *ordinis*, bo te wszędzie są mu wzbronione; to samo z innymi autorami twierdzi Suarez o funkcyach *jurysdykcyi*. D'Annibale¹⁾ wszelako za prawdziwsze uznaje zdanie przeciwnie, podług którego suspendowany ob officio może przyjąć nowe officium i wykonywać te funkcyje *jurysdykcyjne*, które nie są zależne od ordo; tego bowiem żadne prawo kanoniczne mu nie zabrania. Ztąd wniosek, że to samo twierdzić wypada o tych przypadkach, w których suspendowanemu ab officio w własnej jego dyecezyi nowe beneficium dane było: taka kolacya, elekcyja, lubo grzeszna, jest ważna, ale wyższy sędzia unieważnić ją powinien, ponieważ suspendowany ab officio, dopóki z suspenzy nie jest rozgrzeszony, funkcyi do beneficjumi przywiązanych wykonywać nie może, a beneficium datur propter officium.²⁾

178. Suspensa ab officio znowu może być podzielona na suspenzę *ab ordine* i na suspenzę *a iurisdictione*; bo ordo i iurisdictione, z których składa się officium, są dwie odrębne i niezależne od siebie władze.

a) *Suspensa ab ordine* zabrania pełnić funkcyje *ordinis* tylko, a nie zakazuje funkcyi *jurysdykcyjnych*. Suspendowany ab ordine wykonuje zatem ważnie i bez popelnienia grzechu czynności, jakie są częścią *samej* *jurysdykcyi*, a jekimi są n. p. delegowanie, udzielanie aprobaty, obsadzanie beneficjów; grzeszy atoli, wykonując *te* czynności *jurysdykcyjne*, do których potrzebny jest ordo sacer, n. p. jeżeli słucha spowiedzi, lubo ważnie rozgrzesza. *Suspensa ab ordine* bez ograniczenia ferowana obejmuje wszystkie święcenia, wyższe i niższe; może atoli odnosić się do jednego tylko ordo, n. p. do dyakonatu, albo do więcej

1) L. c. n. 384.

2) Św. Alfons L. VII. n. 316. dub. 3. C. Quum bonae 8. de act. et qual.

ordines, n. p. do dyakonatu i subdyakonatu, albo do odrębnej czynności jakiego ordo, n. p. kapłan może być suspendowany od odprawiania Mszy św. albo od słuchania spowiedzi. — Należy odróżniać suspenzę *a collatione ordinum* od suspenzy *ab exercitio ordinum susceptorum*. Pierwsza Biskupowi odbiera prawo udzielania *wszystkich święceń*, wyższych i niższych; inne zaś funkcyje ordinis może Biskup odbywać. Jeżeli Biskup jest zawieszony w udzielaniu jednego jedynego ordo, może dawać niższe od niego i prawdopodobniej także wyższe święcenia. Druga wyświęconemu zabrania wykonywać święcenia w dozwolony albo w niedozwolony sposób przyjęte; zabraniając wykonywać święcenia w niedozwolony sposób przyjęte, zezwala na wykonywanie święceń prawnie i w dozwolony sposób przyjętych. Suspendowany od wykonywania pewnego tylko ordo może wykonywać niższe od tegoż; nie zgadzają się uczeni w tem, czy może wykonywać także wyższe od zabronionego święcenia. Niektórzy są za tem, pod warunkiem, że wykonywanie wyższych święceń nie jest zawarte w wykonywaniu niższego zabronionego święcenia: dla tego uczą, że kapłan suspendowany od dyakonatu lub subdyakonatu może rozgrzeszać z grzechów, uroczyście chrzczyć, namaszczać chorych olejem św., ale Mszy św. odprawiać nie może, bo Msza św. nie może być odprawiana bez ewangelii, która jest funkcyą dyakona, i bez lekcji, która jest funkcyą subdyakona. Inni przeciwnego trzymają się zdania i twierdzą, iż ten, co od jednego święcenia jest suspendowany, nie może wykonywać święceń od niego wyższych, bo jest tego niegodnym, i śmiesznyby rzeczą było, gdyby ten, co za karę sprawować nie może obowiązków niższego święcenia, święcenie wyższe wykonywał; ale zarazem dodają, że zakaz ten jest uzasadniony w prawie przyrodzonym, a nie w prawie kanonicznym; i dla tego, jeżeli taki suspendowany wykonał ordo, nie popada w irregularitas.¹⁾ Z tej samej zasady wynika

¹⁾ D'Annibale l. c. n. 380.

i to, że kto jest suspendowany od niższego jakiego ordo, nie może w czasie suspenzy przyjmować wyższego ordo, bo kto jest pozbawiony godności niższej, ten nie może być uprawniony do dostąpienia wyższej. — Przez ordo nie rozumie się tonzura, która jest tylko kościelną ceremonią i przygotowaniem do święceń; dla tego suspendowany ab ordine może odebrać, względnie udzielić tonzurę; tak samo nie rozumie się władza miewania kazań. Nadto lubo przez ordo rozumieją się wszystkie święcenia, wyższe i niższe, to dziś przynajmniej suspendowanemu ab ordine czynności do *minores ordines* należące wykonywać jest wolno, bo te zwyczajnie wykonują także świeccy; nawet wolno jest spełniać obowiązki dyakonatu i subdyakonatu, ale bez szat uroczystych, bcz stóły i manipularza, bo prawo zakazuje *ordines solenniter* wykonywać (*solemniter*).¹⁾

179. Do suspenzy ab ordine należy jeszcze podwójna suspenza, której podlegają jedynie Prałaci i Biskupi: suspenza *ab ordine pontificali* i suspenza *ab usu pontificalium* czyli *a pontificalibus*. Pierwsza zakazuje tych czynności, które tylko Biskup odbywać może; do nich należą: udzielanie święceń kapłańskich, bierzmowanie, rozmaite konsekracye jak oleju, krzyżma, kościoła, ołtarza i t. d. Druga zabrania używać oznak czyli insygniów pontyfikalnych: mitry, pastorału, paliusza, a konsekwentnie zakazuje tych czynności, które bez wymienionych oznak spełniane być nie mogą, jak bierzmowania, udzielania święceń kapłańskich, konsekwowania olejów, odprawiania Mszy pontyfikalnej. Suspenza pierwsza drugiej za sobą nie pociąga. Dla tego kto jest suspendowany ab ordine pontificali, może wykonywać te czynności, które do innego ordo należą, n. p. odprawić Mszę św. także pontyfikalną; odwrotnie kto jest suspendowany ab usu pontificalium może spełniać czynności niższego od biskupiego ordo, a nawet czynności biskupiego ordo,

²⁾ Św. Alfons L. VII. n. 313.

jeżeli tylko wolno jest takowe odprawiać bez oznak pontyfikalnych; może zatem odprawiać Mszę św. na sposób innych kapłanów, spowiadać, chrzcić, nawet bierzmować, ale bez mitry i pastorału; może też cenzurami karać, rozdawać beneficya i inne czynności jurysdykcyjne wykonywać, bo te nie należą do pontyfikalistów.¹⁾ Obie suspenzy obowiązują pod grzechem ciężkim. Kto przekracza pierwszą, staje się irregularis, bo wykonuje zakazany ordo, chociażby go wykonywał n. p. bierzmował bez oznak pontyfikalnych. Kto drugą przekracza, w irregularitas nie popada; bo najprzód prawo tej kary nie wymierza, a potem wykonuje on ordo prawnie, ponieważ mu nie jest zakazany. Biskup zatem suspendowany ab usu pontificalium nie staje się irregularis, jeżeli Mszę św. w insygniach pontyfikalnych odprawi, lubo ciężko grzeszy, bo przekracza zakaz Kościoła;²⁾ niektórzy uczeni sądzą, że Biskup i w takim razie jest irregularis.

b) *Suspensa a iurisdictione* bez ograniczenia ferowana odbiera wszelką jurysdykcją tak in foro interno jak in foro externo, nie zakazuje zaś funkcji odnoszących się do beneficyum albo do ordo, który do swego wykonywania jurysdykcji nie wymaga. *Suspensa a iurisdictione* może atoli odnosić się do czynności jurysdykcji tylko fori interni albo tylko fori externi, albo do jednej tylko części pierwszej lub drugiej. Jak wyżej napomknęliśmy *suspensa a iurisdictione*, podług prawdziwszego zdania, nie ma znaczenia po za terytoryum tego, który ją ferował, przeciwnie *suspensa ab ordine* obowiązuje na każdym miejscu (n. 177).

180. 2. *Suspensa a beneficio* zakazuje pobierać dochody i zarządzać dobrami beneficyalnemi, ale nie wyzuwa z posesyi beneficii, dla tego też nie zabrania ani funkcji ordinis ani funkcji iurisdictionis: również nie pozbawia prawa przy-

1) D'Annibale L. c. n. 381.

2) Św. Alfons L. c. n. 314.

wiązanego do beneficjum, n. p. prawa prezentowania albo głosowania. Jeżeli suspenza a beneficio nałożona jest na jaką korporacyą, n. p. na kapitułę, klasztor, to ona odnosi się tylko do tych beneficjów, które są wspólne wszystkich członków korporacyi. Suspendowany a beneficio nie tylko uprawniony ale nawet zobowiązany jest funkcye swojego officium osobiście wykonywać; bo obowiązek ten przechodzi na beneficjyata z posesyą beneficji i trwa tak długo, jak długo trwa posesya; ponieważ zaś suspenza a beneficio nie dotyczy posesyi beneficji, przeto beneficjyat mimo suspenzy ma nadal obowiązek wykonywać funkcye swojego officium. Nie można tu zarzucić, że „qui sentit onus, sentire debet commodum et e contra;“¹⁾ bo prawna ta reguła tylko wtedy ma znaczenie, jeżeli kto onus, w naszym wypadku utratę dochodów, bez własnej winy ponosi; przy suspenzie zaś a beneficio onus, utrata dochodów, jest zasłużoną karą za popełnioną winę, która od obowiązków przyjętych nie zwalnia. Biskup atoli jest upoważniony suspendowanego a beneficio dla ważnych przyczyn zwolnić od osobistego wykonywania funkcyi officii i wyznaczyć na czas suspenzy zastępcę, który potem za stósownem wynagrodzeniem z dochodów beneficji czynności officii spełnia. — Suspenza a beneficio może się odnosić albo do *pobierania dochodów* jedynie, albo tylko do *zarządu beneficji*; jedna od drugiej jest niezależna i jedna nie pociąga drugiej za sobą. Przez *dochody* (fructus, reditus) rozumieją się wszystkie doczesne stałe zyski, które duchowny rocznie z beneficjum pobiera, bez względu na to, czy one pochodzą z roli, czy z kapitału, z czynszu, z dziesięcin, z obligacyi trzecich osób i t. d., nie rozumieją się zaś przypadkowe, niepewne dochody, które, niezależnie od beneficjum, są dobrowolną tylko ofiarą wiernych za osobiste czynności duchownego, jak iura stolae, stypendya mszalne, distributiones quotidianae, luboć inni

¹⁾ Reg. iur. 55. in VI.

o ostatnich przeciwnie sądzą. Suspendowany a beneficio traci dochody *ipso iure* pro rata temporis; może atoli odciągnąć sobie koszta na podatki, na odprawienie aniwersarzy i legatów, na pensyą dla zastępcy, oraz wszystkie wydatki na inne realne ciężary, które na dochodach beneficji spożywają. — Zachodzi pytanie, czy ubogiemu beneficjatarowi, który jest suspendowany, utrzymanie z dochodów beneficji dać wypada, ażeby nie był zmuszony żebrać z poniżeniem godności stanu duchownego? Jeżeli suspenza nałożona była jako *kara* za występki miniony, można i należy suspendowanemu dać utrzymanie; bo wtedy nie od jego woli uwolnienie się od kary zawisło, a Kościół w takim razie przez wzgląd na wysoką godność stanu duchownego pobłażliwie z suspendowanym postępuje, gdyż hańba, któraby powstała, gdyby taki duchowny utrzymania nie miał, spadłaby raczej na cały Kościół i na cały stan duchowny niż na suspendowanego. Jeżeli zaś suspenza była nałożona jako *cenzura dla kontumacyi*, nie godzi się suspendowanemu dawać utrzymania, bo od niego samego zależy odstąpienie od upor*u* i zwolnienie się z cenzury; Kościół w takim razie umyślnie nie przychodzi w pomoc duchownemu, który swawolnie jego karami gardzi, a hańba, któraby powstała, gdyby taki duchowny utrzymania nie miał, spadłaby tylko na jego osobę, gdyż każdy wie, iż suspendowany został pozbawiony dochodów w tym celu, ażeby się poprawił; poprawa więc jego jest rzeczą. — Przez *administracyą* rozumieją się wszystkie czynności około zarządu dóbr beneficjalnych: kontrakty, sprzedaże, wypuszczanie w dzierżawę, sprzedawanie produktów beneficjalnych, domaganie się od dłużników dochodów beneficjalnych, — suspendowanemu takowe się nie płacą — sądowe występowanie w obronie beneficji i t. d.; czynności sądowe suspendowanego są jednak ważne, byle nie był vitandus. W takich razach Biskup wyznacza administratora od suspendowanego niezależnego, ażeby na czas suspenzy dobrami beneficjalnymi zarządzał.

Jeżeli suspendowany miesza się do administracji beneficji, grzeszy ciężko i traci *ipso iure* beneficjum, ale dopiero *po sententia declaratoria* sędziego; bo kary temporales, do których pozbawienie beneficji należy, chociaż *ipso iure*, *ipso facto*, *nulla declaratione praemissa*, prawem są orzeczone, nie wykonują się *sane przez się*, jak cenzury i irregularitates, należące do kar spirituales, lecz wymagają pośrednictwa kompetentnego sędziego, który przeciwko winowajcy tej chwili bez wszystkiego wystąpić i karę prawem naznaczoną wymierzyć może. Z tej samej przyczyny beneficjant suspendowany a fructibus nie potrzebuje prawdopodobnie restytuować przed wyrokiem sędziego, jeżeli dochody pobierał, chociaż ciężki grzech popełniał.¹⁾ — Suspendowany a beneficio, mający kilka beneficjów, suspendowany jest od wszystkich, jakie w odnośnej dyecezyi posiadał; wyjątek stanowią te przypadki, w których przypuścić można, iż zwierzchnik od jednego tylko chciał suspendować; n. p. jeżeli kto jest suspendowany a beneficio dla tego, że bezprawnie sprzedał rolę jednego z swych beneficjów, od tegoż jednego tylko jest suspendowany; albo jeżeli kto jest suspendowany a beneficio dla tego, że niedbale rządy parafialne sprawował, od tej jednej parafii tylko suspendowanym bywa. Zachodzi pytanie, czy suspendowany a beneficio jest także suspendowany a beneficio, które w innej dyecezyi posiada? Prawdopodobniejszą jest odpowiedź przecząca, ponieważ suspenza a beneficio, odbierająca tylko temporalia, nie cenzurą, lecz tylko jest karą, która nie ściga suspendowanego, dokądkolwiek się zwróci, jak *umbra corpus*, *lepra leprosum*. Odpowiedź tę potwierdza także zwyczaj ogólnie przyjęty. Przeciwnie zdanie opiera się na C. Postulasti 14. de foro compet., ale nie słusznie, bo dekret ten mówi o *prywatyci* beneficji, a nie o suspenzie a beneficio, i przepisuje, iż Biskup, w którego dyecezyi

¹⁾ Św. Alfons L. III. n. 670; D'Annibale L. c. n. 382.

duchowny występek popełnił, może sądownie zawyrokować karę prywaty beneficji, które w innej leży dyecezyi; egzekucya atoli takiego wyroku jest rzeczą Biskupa, w którego dyecezyi odnośne beneficjum jest położone. — Kto jest suspendowany a beneficio, ważnie przyjmuje inne beneficjum sobie nadane; bo suspenza a beneficio nie pozbawia samego beneficjum, żadne zaś prawo nie orzeka, iż kolacya, elekcyja na korzyść suspendowanego jest ipso facto nieważna. Sędzia wyższy atoli może i powinien taką kolacyą, elekcyą za nieważną deklarować. Są jednak uczeni, którzy przeciwnie sądzą, że suspenza a beneficio unieważnia ipso facto kolacyą nowego beneficji.¹⁾ — Ponieważ suspenza a beneficio karą jest, a nie cenzurą, dla tego apelacya przeciwko niej założona ma skutek nie tylko dewolutywny, ale także suspenzywny²⁾ (n. 43, 1).

181. II. Stósownie do formy, w jakiej każda inna cenzura może być nałożona, suspenza jest *latae sententiae* albo *ferendae sententiae*, a *iure* albo *ab homine*, *ab homine per sententiam* *generalem* albo *particularem*, *ab homine per praeceptum generale* albo *particulare*, zastrzeżona albo nie zastrzeżona, publiczna albo tajemna. O tych wszystkich formach cenzury mówiliśmy w Części I. rozdz. I.

182. III. Suspenza *ab homine* może być nałożona w sposób rozmaity.

1. Jako *kara* (*poena vindicativa*); wtenczas może także za mały tylko grzech być wymierzona, byle zarazem sama była małą, n. p. na krótki czas, na dzień lub tydzień nałożona; w przeciwnym razie nie obowiązuje, jeżeli tylko zgorzenie jest usunięte. Suspenza ta może być albo *ab officio* tylko, albo *a beneficio* tylko, albo od jednego i drugiego razem; ponieważ ona nie jest cenzurą, lecz karą, wymierza się za

¹⁾ Św. Alfons L. VII. n. 316. dub. 3.

²⁾ C. Is cui 20. de sent. excom. D'Annibale L. c. n. 382.

grzech miniony, nie połączony z kontumacją, i dla tego może być nałożona bez kanonicznego napomnienia i ustnie.¹⁾

2. Jako *cenzura* (poena medicinalis); wtenczas tylko za grzech ciężki i połączony z kontumacją może być ferowana, to znaczy: za występki, który jeszcze trwa i w przyszłość się ciągnie, po napomnieniu kanonicznem i z zachowaniem innych formalności, któreśmy przy cenzurach w ogólności wyliczyli (n. 66). Napomnienia tylko wtenczas nie potrzeba, jeżeli zwierzchnik grozi komuś suspenzą *per praeceptum*, bo takie praeceptum napomina instar legis; n. p. jeżeli Biskup Piotrowi nakazuje, aby pod karą suspenzy ipso facto taką a taką osobę z domu wydalili, na przedstawienia teatralne albo do restauracyi nie chodził (n. 38).

3. Jako *środek prowizoryczny i administracyjny*, czyli, jak kanoniści mówią, *ad cautelam*.²⁾ Taka suspenza nakłada się na tych duchownych, którzy dla uzasadnionego podejrzenia, że taki a taki występki popełnili, przed sąd kryminalny zapozwani zostali, i dla tego nie jest ona ani karą ani cenzurą, lecz tylko środkiem zaradczym używanym w tym celu, ażeby świętość i godność stanu kapłańskiego w oczach wiernych i niewiernych nie ucierpiała, i ażeby uniknąć zgorzenia, któreby powstać mogło, gdyby kapłan poszlakowany nadal swój urząd sprawował. Suspenza ta może zawieszać tylko ab officio, a „propter immanitatem criminis“ także a beneficio,³⁾ po głębokiem i dojrzałem rozważeniu powodów podejrzenia, które muszą być mocno obciążające, oraz zawieszać może tylko na czas śledztwa, póki niewinność posądzonego się nie okaże.

4. *Ex informata conscientia*; o tej suspenzie dla ważności sprawy osobno w następnym rozwiedziemy się paragrafie.

1) Św. Alfons L. VII. n. 317.

2) C. Accusatum 4, C. Quotiens 5, de simonia.

3) C. Inter sollicitudines 10. de purg. canon.

§ 3.

O suspenzie *ex informata conscientia*.

183. Podług dawniejszego prawa przed Soborem Trydenckim nie mógł Biskup podwładnemu swemu wzbrownić przyjmowania święceń (ordines) lub wykonywania święceń już przyjętych z powodu występku *sądownie nie dowiedzionego*, chociażby osobiście najmocniej o istnieniu jego był przekonany. Biskup mógł odnośną osobę prywatnie grożąc sądem Bożym upomnieć, ażeby święceń nie przyjmowała albo przyjętych nie wykonywała, ale jeżeli słowa jego posłuchu nie znalazły, musiał święceń udzielić i na wykonywanie funkcji duchownych zezwolić. Tak opiewa dekret Aleksandra III: „Quoniam peccatum ipsius fore „*occultum* et privatum dixisti, fraternitati tuae per apostolica scripta mandamus, quatenus poenitentiam ei condignam „imponas, et ei suadeas, ut parte poenitentiae peracta „*ordine suscepto utatur*, quo contentus existens ad superiores ordines amplius non ascendat. Verumtamen, quia „peccatum *occultum* est, si promoveri voluerit, eum *non „potes nec debes aliqua ratione prohibere.*“¹⁾ Wyjątek z tej reguły stanowiło *zabójstwo (homicidium)*, jak to zadekretował Grzegorz IX: „Quod si proposita crimina ordine iudiciario comprobata vel alias notoria non fuerint, „non debent hi, *praeter reos homicidii*, post poenitentiam „in iam susceptis vel suscipiendis ordinibus impediri; qui „si non poenituerint, monendi sunt et sub interminatione „divini iudicii obtestandi, ut in testimonium suae damnationis in susceptis etiam ordinibus non ministrent.“²⁾ Prawo powyższe jak z jednej strony zapobiegało możliwym nadużyciom władzy duchownej i chroniło od krzywdf niewinnie spotwarzonych, tak z drugiej strony w obec *skrytych*

1) C. Ex tenore 4. de temp. ordin.

2) C. fin. de temp. ordin.

grzeszników nie wystarczało. Częstość dowód ściśle jurydyczny dla braku świadków niemożliwy bywał, lub też sądowe wdroyć postępowanie dla zgorzenia, którego się obawiać wypadało, zabraniała roztropność, a jednakowoż zaprzeczyć się nie dawało, że odnośna osoba niegodną jest święceń kapłańskich, albo że przez wykonywanie funkcji duchownych uchybia godności służby Bożej i świętość stanu duchownego bezcześci. Ażeby tym stósunkom i smutnym następstwom zapobiedz, Sobór Trydencki wyposażył Biskupów niesłychaną dotychczas w Kościele władzą *monarszą* na podobieństwo tej, jaką posiadali cenzorowie rzymscy, których rozporządzenia wydawane bywały na drodze administracyjnej, bez pozwania i bez napomnienia winowajcy. Odtąd mogą Biskupi przeciwko duchownym wyrokować *bez sądowego procesu, bez jurydycznej informacji, bez poprzedniego kanonicznego napomnienia, bez sądowej cytacji, bez sądowej obrony, bez sądowego śledztwa, li tylko wedle sumienia i wedle najlepszej wiedzy*. Ten sposób występowania nazwali kanoniści słusznie wyrokowaniem *ex informata conscientia*, bo jedynie na *sumiennem przeświadczeniu* polega; wyrażenie to Kościół przyjął i używa go w swoich dekretach. Odnośny tekst Soboru Trydenckiego brzmi tak: „Cum honestius ac tutius sit subiecto, debitam „praepositis oboedientiam impendendo, in inferiori ministerio „deservire, quam cum praepositorum scandalo, graduum „altiorum appetere dignitatem; ei cui ascensus ad sacros „Ordines a suo Praelato, ex quacumque causa etiam ob „occultum crimen quomodolibet etiam extraiudicialiter, fuerit „interdictus, aut qui a suis Ordinibus seu gradibus vel dignitatibus Ecclesiasticis fuerit suspensus nulla contra ipsius „Praelati voluntatem concessa licentia de se promovere faciendo, aut ad priores Ordines, gradus et dignitates sive „honores, restitutio suffragetur.“¹⁾

¹⁾ Sess. XIV. c. 1. de Ref.

Że władza w tym dekreście zawarta jeszcze dziś istnieje, tego dowodzi: 1. Bulla Piusa VI *Auctorem fidei*, która potępiła dwie następne propozycje: „49. Item, quae damnat ut nullas et invalidas suspensiones ex informata conscientia: falsa, pernicioza, in Tridentinum iniuriosa. 50. Item, „in eo, quod insinuat, soli Episcopo fas non esse uti potestate, quam tamen ei defert Tridentinum (sess. XIV. c. „1. de Ref.), suspensionis ex informata conscientia legitime „infligendae: iurisdictionis Praelatorum Ecclesiae laesiva.“ 2. Instrukcja św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników z d. 11 czerwca 1880, która w § 9 tak mówi: „Ple- „nam quoque vim servat suam extraiudiciale remedium ex „informata conscientia pro criminibus occultis, quod decrevit S. Tridentina Synodus in sess. XIV. c. 1. de Ref. „ad adhibendum, cum illis regulis et reservationibus, quas „constanter servavit pro dicti capitis interpretatione S. Concilii Congregatio in pluribus resolutionibus et praecipue „in Bosnien. et Sirmien. 20 decembris 1873.“ 3. Jednomyślne zdanie wszystkich teologów. 4. Osobna instrukcja św. Kongregacyi de Propaganda Fide „ad Episcopos et Praelatos Regulares catholicarum missionum *supra suspensionibus*, quae irrogantur *ex informata conscientia*“ z d. 20 października 1884.

Oprócz Biskupów tę samą władzę mają i Prałaci zakonni, jak zadeklarowała św. Kongregacya Soboru d. 11 grudnia 1621 i *in Sagonensi* d. 21 czerwca 1625; wynika to też z napisu instrukcyi św. Kongregacyi de Propaganda Fide co dopiero przytoczonej. Zresztą Prałaci zakonni już przed Soborem Trydenckim dekretalem Lucyusza III byli upoważnieni wzbraniać podwładnym swoim przyjmowania ordines dla skrytego występku, o którego istnieniu moralnie byli przekonani.¹⁾ Wikaryusze generalni zaś *ex informata conscientia* wyrokować nie mogą, bo Sobór Trydencki i inne

1) C. Ad aures 5. de temp. ordin.

dokumenta Kościoła w tej materji wydane mówią jedynie o Biskupach i o Prałatach zakonnych.

184. Dekret Soboru Trydenckiego z dwóch składa się części: w pierwszej jest mowa o władzy Biskupów, mocą której podwładnemu swemu mogą *odmawiać święceń* (*ascensus ad sacros Ordines*); w drugiej jest mowa o władzy, mocą której *duchownego suspendować mogą* „*a suis Ordinibus seu gradibus vel dignitatibus Ecclesiasticis.*“ Lubo słowa „*ob occultum crimen quomodolibet etiam extrajudicialiter*“ w pierwszej tylko części są zawarte, to już sama osnowa i konstrukcja dekretu wymagają, żeby je także do drugiej części odnosić. Nadto w przeciwnym razie Sobór nie byłby dał Biskupom żadnej nowej władzy, co było jego zamiarem: Biskupi bowiem zawsze byli upoważnieni zabronić podwładnemu swojemu przyjmowania ordines i suspendować duchownego od otrzymanego ordo dla *publicznego występku z zachowaniem procedury sądowej*. Benedykt XIV¹⁾ wreszcie poświadcza, że taka była „*constans et perpetua Sacrae Congregationis Concilii sententia,*“ i przytacza w tym celu trzy dekreta św. Kongregacyi Soboru z d. 24 listopada 1657, z d. 16 grudnia 1730, i z d. 20 sierpnia 1735. Pierwszy dekret został wydany na zapytanie Biskupa z Aleria i brzmi: „*An verba illa: ob „occultum crimen, quomodolibet, etiam extrajudicialiter: expressa dumtaxat in prima parte periodi, censeantur repetita in secunda parte; adeo ut inde colligi valeat, Praelatum nedum posse ob occultum crimen extrajudicialiter interdicere suo subdito ascensum ad Ordines, sed itidem ob „occultum crimen posse etiam extrajudicialiter illum suspendere ab Ordinibus iam susceptis: Sacra Congregatio die „24 novembris 1657, re sedulo examinata, censuit, non „recedendum ab antiquis declarationibus, super hoc eodem „dubio pluries datis; ac proinde affirmative respondit.*“

1) De Syn. dioec. L. XII, c. 8. n. 3.

O tej władzy wyrokowania *ex informata conscientia* wiele było sporów między kanonistami. Św. Kongregacya de Propaganda Fide w instrukcyi powyżej wspomnianej wyjaśnia zasady prawne i określa praktyczne zastosowanie teje suspenzy. Lubo intrukcyja ta jest wydana dla okolic misyjnych, sądzimy, iż zasady w niej wypowiedziane także dla innych Biskupów mają znaczenie; podaje nam ona bowiem sposób myślenia i postępowanie w Rzymie, który powinien być normą dla wszystkich. Ważną tę instrukcyą umieszczamy na końcu w dodatku. Odwołując się na nią i opierając się na regułach i rezolucyach św. Kongregacyi Soboru, jak tego wyraźnie domaga się instrukcyja Biskupów i Zakonników z r. 1880 w § 9, podamy warunki i zasady, których Biskup przestrzegać powinien, ażeby licite i valide z tej udzielnej władzy mógł korzystać.

185. 1. Biskupowi służy władza postępowania *ex informata conscientia* w *dwóch tylko wypadkach* przez Sobór Trydencki wyraźnie określonych: a) jeżeli poddanemu swemu *odmówić chce sacros ordines*; b) jeżeli chce *duchownego zasuspendować a suis ordinibus, gradibus, dignitatibus, honoribus*. Chodzi tu bowiem o prawo wyjątkowe z dawniejszem ogólnem prawem w przeciwieństwie stojące; powinno zatem ściśle być interpretowane. Ztąd nieważny byłby wyrok, gdyby Biskup *ex informata conscientia* duchownego *ekskomunikował*, albo *interdykował*, albo *skazał na grzywny, na ćwiczenia duchowne, albo posłał do klasztoru na pokutę lub do domu demerytów*. Nasuwa się tu pytanie, czy Biskupowi wolno *ex informata conscientia* zasuspendować duchownego *a beneficio*? Wielu uczonych odpowiada przecząco, motywując zdanie swoje tą uwagą, iż podług dekretu Soboru Trydenckiego Biskupowi duchownego tylko *ab ordinibus, gradibus, dignitatibus, honoribus* suspendować wolno; *beneficium* zaś nie jest ani *ordo*, ani *gradus*, ani *dignitas*, ani *honor*. Inni wszelako nie odważają się bez wszystkiego przecząco odpowiadać na po-

wyższe pytanie; bo chociaż beneficium co prawda nie jest ordo, i suspenza ab ordine lub ab officio suspenzy a beneficio za sobą nie pociąga, to jednakowoż wyrażenia: gradus, dignitas, honor, bardzo są nieokreślone i równie dobrze do beneficium jak do ordo i officium odnosić się mogą. Być beneficjatem, ażaliż nie znaczy to tyle, co zajmować w Kościele gradum, dignitatem, honorem? Instrukcja św. Kongregacji de Prop. Fide mówi jednak wyłącznie tylko o suspenzie ab ordine i ab officio, nie wspomina zaś suspenzy a beneficio. Wszyscy atoli zgodni są w tem, że beneficjat, suspendowany ex informata conscientia ab ordine lub ab officio, zobowiązany jest zastępcę swego utrzymywać z dochodów beneficjalnych podług normy przez Biskupa wyznaczonej; gdyby zaś suspendowany tą normą uważał się być pokrzywdzonym, może rekurować do kurji arcybiskupiej albo też do Stolicy Apostolskiej. (Instr. św. Kongr. de Prop. Fide § 4.)

186. 2. *Powody*, dla których Biskup uprawniony jest wystąpić ex informata conscientia, wyrażone są w dekrete Soboru Trydenckiego temi słowy: „*ex quacumque causa etiam ob occultum crimen.*“ Słowa te tylko w pierwszej części całego okresu są umieszczone. Powyżej dowiedliśmy, że słowa „*etiam ob occultum crimen*“ odnoszą się także do drugiej części; powstaje tedy wątpliwość, czy i słowa „*ex quacumque causa*“ w całej rozciągłości także do drugiej części okresu odnieść wypada, innemi słowy, czy Biskup ex informata conscientia z tych *wszystkich* powodów, dla których podwładnemu swemu ordines odmówić może, upoważniony jest także zasuspendować duchownego ab ordinibus i t. d.? Jakkolwiek dotychczas w tej mierze żadnego nie mamy autentycznego rozporządzenia Stolicy św., to jednakowoż treść dekretu Soboru Trydenckiego wymaga, aby na powyższą wątpliwość przecząco odpowiedzieć. W pierwszej bowiem części dekretu jest mowa o zupełnie innej władzy aniżeli w drugiej części: tam jest mowa o za-

kazie przyjmowania ordines, tu o zakazie wykonywania ordines już przyjętych, tam nie wymierza się ściśle kary, lecz odmawia się tylko dobrodziejstwa niezasłużonego, tu wymierza się karę w ścisłym znaczeniu. Odmówić komu dobrodziejstwa można z jakiegokolwiek powodu (*ex quacumque causa*), ale nie można karać z jakiegobądź powodu. Ztąd wolno Biskupowi *ex informata conscientia* podwładnemu swojemu odmówić ordines także z takich powodów, na których żadna nie ciąży wina, n. p. dla tego, iż go uznaje za człowieka nie mającego powołania, niedostatecznie wykształconego lub mniej zdolnego, lecz nie wolno z tych samych powodów duchownego suspendować *ex informata conscientia*. Ponieważ kara wymierza się za występki, a nikt bez winy osobistej karany być nie może, dla tego do nałożenia suspenzy *ex informata conscientia* potrzebny jest koniecznie *występek (delictum, crimen)*.¹⁾ Tak wyraźnie naucza instrukcja św. Kongregacyi de Prop. Fide w § 2: „In hoc praecipue ipsa differt a iudiciali suspensione, quod adhibetur tanquam extraordinarium remedium „in poenam *admissi criminis*,” i w § 6: „Suspensioni *ex informata conscientia* iustam ac legitimam causam praebet „*crimen* seu *culpa* a suspenso commissa.“ Tak samo mówi instrukcja Biskupów i Zakonników z r. 1880 w § 9: „Plenam quoque vim servat extraiudiciale remedium *ex informata conscientia* pro *criminibus*.“ Dla tego suspenzę *ex informata conscientia* nałożoną na niewinnego albo na tego, który małą tylko winę ponosi, za nieważną uważać należy, a św. Kongregacya Soboru w razie rekursu znieśnie ją bez wątpienia.

187. Popelniony występki może być albo *tajny* (*occultum*) albo *jawny* (*publicum*). Owóż suspenza *ex informata conscientia* tylko za występki *tajne* nałożona być może. Tak wyraźnie uczy instrukcja św. Kongregacyi de

¹⁾ Cfr. Pierantonelli, Praxis tit. VII. n. 7.

Prop. Fide w § 6: „Haec (culpa) autem debet esse *occulta*,” tak samo mówi instrukcja św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników w § 9: „Plenam quoque vim servat suam extrajudiciale remedium ex informata conscientia pro criminibus *occultis*.” Zdania tego trzyma się w praktyce także św. Kongregacya Soboru, która nieraz orzekła, n. p. *in causa Bosnien. i Sirmien.* d. 20 grudnia 1873,¹⁾ że przy *publicznych* występkach wdrażać należy *sądowe* prawem przepisane postępowanie, już to zwyczajne, już to a zwłaszcza dzisiaj sumaryczne. Zdanie to podzielają najznakomitsi dawniejsi kanoniści, a dziś cały prawie ogół uczonych za niem się oświadcza.²⁾ I to zupełnie słusznie. Kto bowiem publicznie porządek społeczny naruszył, na tego publicznego potrzeba także wyroku, któryby opinii publicznej uczynił zadość i naruszony społeczny porządek przywrócić pomógł. Nadto śmieszną byłoby rzeczą twierdzić, jakoby Biskup ferował wyrok *ex informata conscientia*, to znaczy z powodów *sobie* znanych, gdyby takowe znane były *wszystkim*. Ci, którzy twierdzą, iż *suspensa ex informata conscientia* także za występki *jawne* nałożona być może, opierają się na słowach dekretu Soboru Trydenckiego: „*etiam* ob occultum crimen.” Atoli słowa *te* nie znaczą, iż Biskup karać może *ex informata conscientia* *nie tylko* za występki jawne, *ale także (etiam)* za tajne, *lecz znaczą, iż Biskup działać może ex informata conscientia, chociaż (etiam) występki jest tajny, i chociaż w myśl dotychczas obowiązującego prawa dla występkę tajnego Biskupowi nie wolno było odmawiać święceń lub wykonywania już przyjętych zakazywać; dotąd bowiem występki tajne sądownictwu kościelnemu nie podlegały; odtąd i one karane być mogą, bo i taka władza do podtrzymywania godności urzędu kapłańskiego i dla pożytku wiernych częstokroć jest potrzebna.*

1) Cfr. Archiv. XLVII. str. 155.

2) Cfr. Kober. Die Suspension str. 70. Rota. Enchiridion str. 362.

Ztąd wynika raz, że występki publiczne Sobór Trydencki w odnośnym dekrete nie miał i nie potrzebował mieć na myśli, gdyż względem nich prawodawstwo kościelne było ustalone, drugi raz, że stare prawo tylko co do występki tajnych poprawione było, co do występki jawnych zaś pozostało nienaruszone i niezmienione.

Ważne nasuwa się pytanie, kiedy występki jest *tajny*, a kiedy *jawny*? Instrukcja św. Kongregacji de Propaganda Fide tak opiewa w § 7: „*Ad hoc autem, ut sit „occulta (culpa), requiritur, ut neque in iudicium, neque „in rumores vulgi deducta sit, neque insuper eiusmodi numero et qualitati personarum cognita sit, unde delictum „censeri debeat notorium.*“ Podług tego orzeczenia występki wtenczas jest tajny, jeżeli winowajcy za niego *proces wytoczony nie został*, i jeżeli *wieść o nim nie stała się powszechną*, lub *tylko i takich osób powzięło o nim wiadomość*, że nie może być nazwany *notorycznym*. Biskup atoli wystąpić może *ex informata conscientia*, skoro na winowajcy równocześnie ciężą występki i tajne i jawne, chociażby za występki jawny proces wytoczył; w takim razie pomija występki jawne, a karze tylko tajne. Również ważna jest *suspensa*, jeżeli występki, który przed nałożeniem kary tajny był, później po jej nałożeniu stał się głośnym. Tak mówi instrukcja św. Kongregacji de Prop. Fide w § 8: „*Verum tenet etiam suspensio, si ex pluribus delictis aliquod fuerit notum in vulgus; aut si crimen, quod „ante suspensionem fuerat occultum, deinceps post ipsam „fuerit ab aliis evulgatum.*“ — Co się tyczy *liczby* osób, jakiej występki wiadomy być powinien, ażeby uchodził za notoryczny, to zależy ona od liczby mieszkańców miejscowości, w której występki był popełniony. Jeżeli chodzi o wieś, występki nie powinien być znany więcej niż dwóm lub trzem osobom; jeżeli chodzi o miasteczko (*oppidum*), pięciu lub sześciu; jeżeli chodzi o miasto (*civitas*), siedmiu lub ośmiu. Co do *przymiotów* (*qualitas*) tychże osób, to

powinny one być dyskretne i nie powinna zachodzić obawa, ażeby występku nie rozgłosiły. Były jednak wypadki, w których więcej niż dziesięć, ba nawet więcej niż trzydzieści osób o występkę wiedziało, a Biskupa wyrok ex informata conscientia mimo to przez św. Kongregacyą Soboru potwierdzony został, n. p. *in causa Lucion. Suspension. et appell.* d. 8 kwietnia 1848, *in causa Augustana* d. 29 stycznia 1736, *in causa Perusina Remot. Vicarii Curati* d. 26 września 1795. W tych atoli wypadkach konieczna zachodziła potrzeba działania ex informata conscientia. Bo albo występki sądownie nie mógł być dowiedziony, dla tego, że świadkowie bali się świadczyć przeciwko winowajcy, albo też nie godziło się dochodzić występku sądownie, by snadź jeszcze więcej się nie rozpowszechnił, i by cała ludność w najświętszych uczuciach swoich religijnych i moralnych nie była urażona i zachwiana. W takich przypadkach nadzwyczajnej konieczności kiedy dla dobra publicznego nie zaleca się sądowego wytoczyć procesu, albo też kiedy już po wdrożeniu procesu przekonano się o niemożności przestrzegania formalności, w braku innych środków zaradzenia złemu Biskup działać może ex informata conscientia; bo *necessitas non habet legem*, a Biskup pochwały jest godzien, zapobiegając wyrokiem ex informata conscientia wedle sił zgorzeniu, skoro zgorzenia wyrokiem publicznym usunąć nie może. Zresztą występki w takich okolicznościach uchodzi jeszcze za tajny.¹⁾ Gdyby zaś Biskup bez trudności i bez obawy narażenia dobra publicznego sądowy proces mógł wytoczyć i przeprowadzić, nie wolno mu działać ex informata conscientia: w przeciwnym razie św. Kongregacya Soboru uchyla wyrok, chociażby nie brakło dowodów, iż suspendowany jest winny, a Biskupowi zastrzega prawo przeprowadzenia procesu sądowego. Tak zadekretowała w podobnym przypadku św. Kongregacya Soboru *in causa*

¹⁾ Pierantonelli, Praxis tit. VII. n. 10.

S. Agathae Gothor. suspens. irreg. et priv. benef. d. 26 lutego 1853, a to dla tego, iż władza wyrokowania *ex informata conscientia* jest środkiem *nadzwyczajnym* i *pomocniczym* tylko, winna zatem zawsze ustąpić, ilekroć zwyczajne środki do celu doprowadzić są zdolne.

188. 3. *Sposób* wyrokowania *ex informata conscientia* wyrażony jest w dekrecie Soboru Trydenckiego słowy: „*quomodolibet etiam extrajudicialiter*,” to znaczy, jak już wyżej powiedzieliśmy, bez jakiegokolwiek *sądowej* informacji, bez *sądowej* cytacji, bez *sądowego* napomnienia. Wystarczy tedy, że Biskup duchownemu *prosty* da *rozkaz* z oświadczeniem, iż mu funkcji swego officium wykonywać nie wolno. Instrukcja św. Kongregacji de Propaganda Fide tak o tem mówi w § 2: „Ideoque ad eiusdem impositionem non requiruntur nec formae *iudiciales* nec *canonicae* admonitiones. Satis erit proinde, si praelatus hanc poenam infligens *simplici* utatur *praecepto*, quo declaret, se suspensionem ab exercitio sacrorum officiorum vel ecclesiasticorum munium indicere.” Lubo władza wyrokowania *ex informata conscientia* jest nadzwyczajna i od sądowych czynności zwalnia, to jednakowoż od przepisów prawa przyrodzonego, a mianowicie od konieczności skonstatowania występku, za który kara ma być nałożona, zwolnić nie może. Ztąd Biskup przed ferowaniem wyroku *ex informata conscientia* powinien mieć moralną pewność i sumienne przeświadczenie o istnieniu występku, który na podobną zasługuje karę, i to na podstawie takich dowodów i świadectw pozasądowonie zebranych (*inquisitio pro notitia Curiae*), które każdego innego sędziego przekonać zdolne. Dla tego skasowała św. Kongregacja Soboru wyrok *ex informata conscientia* *in causa Boianen. Censur.* d. 9 maja 1744, ponieważ Biskup przy nałożeniu suspenzy jedynie na zeznaniach świadków *de auditu* się opierał. — Biskup jednak nie potrzebuje suspendowanemu wyjawiać powodu czyli winy, za którą karę wymierzył, jak to orzeka instrukcja

św. Kongregacyi de Prop. Fide w § 9: „Prudenti arbitrio „praelatorum relinquitur suspensionis causam seu ipsam culpam delinquenti aut patefacere aut reticere.“ Jeżeli atoli suspendowany uczynił rekurs do Stolicy św., Biskup ma obowiązek u św. Kongregacyi Soboru przedstawić i *udowodnić* powody i fakta, które go do wypowiedzenia wyroku ex informata conscientia skłoniły. Z tej przyczyny zaleca się Biskupowi, ażeby zwykle dowody o istnieniu winy pozasadownie i potajemnie zbierał, by w razie potrzeby mógł z nich zrobić użytek. Instrukcyja św. Kongr. de Prop. Fide w § 10 tak w tym względzie napomina Biskupów: „Menerint vero praesules, quod si contra decretum, quo „irrogata fuit suspensio, promoveatur recursus ad Apostolicam Sedem, tunc apud ipsam *comprobari debet culpa*, „quae eidem praebuit occasionem. Consultum idcirco erit, „ut, antequam haec poena infligatur, probationes illius quantumvis extrajudicialiter et secreto colligantur; ita ut eo „ipso, quod cum omni certitudine culpabilitatis in punitione „inferenda proceditur, si deinceps causa examinanda est „apud Apostolicam Sedem, probationes criminis in eas difficultates haud impingant, quae ut plurimum occurrunt in „istiusmodi iudiciis.“ Tak samo uczy Benedykt XIV,¹⁾ opierając się na rezolucyi św. Kongregacyi Soboru z d. 21 marca 1643 *in causa Vercellens.*

Suspensa ex informata conscientia nie powinna być *dozgonną* (in perpetuum), boby się równała depozycyi albo degradacyi, a do wymierzenia tych kar konieczny jest proces sądowy. Św. Kongregacya Soboru w razie rekursu prawie zawsze znosi takie suspenzy. Gdyby Biskup z ważnych powodów nałożył suspenzę ex informata conscientia nie na czas oznaczony, lecz *zależnie od swojego upodobania* (ad suum beneplacitum), to taka suspensa byłaby tylko tymczasowa i ustałaby z jurysdykcyą Biskupa,

¹⁾ De Syn. dioec L. XII. c. 8. n. 4.

który ją ferował. Tak też mówi instrukcyja św. Kongregacyi de Prop. Fide w § 5: „Abstineant tamen ordinarii „ab ipsa infligenda *in perpetuum*. Quod si ob graviores „causas ordinarius censuerit eam imponere non ad tempus „determinatum, sed ad suum beneplacitum, tunc ipsa habetur pro temporanea ideoque cessabit cum iurisdictione ordinarii suspensionem infligentis.“ *Możliwość* jednak *dozgonnej* suspenzy ex informata conscientia nie jest zupełnie wykluczona. Św. Kongregacya Soboru na pytanie: „*Utrum „prohibitio et suspensio huiusmodi esse possent perpetuae,*“ odpowiedziała d. 3 lutego 1593: „Caput primum sess. XIV. „de Reform. habere locum in prohibitionibus tam *temporaneis* quam *perpetuis*.“ Atoli do zawyrokowania ex informata conscientia *dozgonnej* suspenzy wolno by było Biskupowi tylko wtenczas przystąpić, gdyby o występku dokonanym na mocy dowodów niezbitych najzupełniej był przekonany, nie mogąc przytem zwykłego procesu dla szkody publicznej wytoczyć, a zgorzeniu i innym złym następstwom inaczej zapobiedz. W tych samych warunkach i okolicznościach wolnoby było Biskupowi przystąpić ex informata conscientia do prywacyi beneficji, gdyż *dozgonna* suspenza niczem innem nie jest jak prostą prywacyą. Świadczą o tem rezolucye św. Kongregacyi Soboru *in causa Perusina Remotion. Vicar. Curati* z d. 26 września 1795 i *in causa Augustana* z d. 29 stycznia 1736.¹⁾

189. Lubo do ważności wyroku ex informata conscientia, jak wyżej powiedzieliśmy, *kanonicznego* napomnienia nie potrzeba, to Biskup, miłością i pasterską przeczornością wiedziony, dobrze sobie postąpi, jeżeli winowajcę *po ojcowsku, pozasądownie, prywatnie*, bądź ustnie bądź piśmiennie, a jeżeli możebna, nawet sądownie upomni.²⁾

1) Cfr. Pierantonelli L. c. n. 20.

2) Cfr. Rota. Enchiridion str. 370.

Instrukcja św. Kongregacji de Prop. Fide taką daje Biskupom w tej mierze wskazówkę w § 9: „Partes alioquin „pastoralis sollicitudinis et charitatis eorundem erunt, ut si „istiusmodi poenam suspenso manifestare censuerint, ipsa „ex paternis, quas interponant, monitionibus, nedum ad expiationem culpaе, verum etiam ad emendationem delinquentis et ad occasionem peccandi eliminandam inserviat.“ Takie napomnienie i dla winowajcy i dla Biskupa przydatne jest: pierwszy po ojcowsku upomniony, nie chcąc dalszych na siebie ściągnąć następstw, poprawić się może, drugi wskutek takiego napomnienia tem łatwiej o prawdziwość winy dowiedzieć się zdoła.

190. Wyrok suspenzy ex informata conscientia winien być wydany *na piśmie*, z oznaczeniem *dnia i miesiąca*, przez samego *Biskupa* albo inną osobę za wyraźnem jego upoważnieniem, z klauzulą, iż kara wymierza się *mocą dekretu Soboru Trydenckiego* (sess. XIV. c. 1. de Reform.) ex informata conscientia, czyli z powodów samemu Biskupowi znanych. W wyroku powinny być wyszczególnione *funkcye ordinis* albo *officii*, od których duchowny jest suspendowany, oraz wyrażony być powinien *czas*, na jak długo kara ma trwać. Instrukcja św. Kongregacji de Prop. Fide tak o tem wszystkim mówi w §§ 3, 4, 5: „Huiusmodi praeceptum semper *in scriptis* intimandum est, *die et mense* designato; illudque ferri debet vel ab *ipso ordinario* vel ab alia persona de expresso ipsius mandato. „In eadem tamen intimatione exprimendum est, quod eiusmodi punitio irrogatur *in vim Tridentini decreti* (sess. XIV. c. 1. de Reform.) ex informata conscientia vel ex causis ipsi ordinario notis. Debent insuper exprimi *partes exercitii ordinis* vel *officii*, ad quas extenditur suspensio... „Exprimi item debet *tempus* durationis eiusdem poenae.“ Wazna jednak byłaby suspenza ex informata conscientia *ustnie* nałożona, jak to orzekła św. Kongregacja Soboru

in causa Savonen. d. 14 września 1782.¹⁾ — Monacelli²⁾ podaje następującą formułę dekretu *ex informata conscientia*: „Constito Nobis, presbyterum N. esse reum criminis, eum „ob causas, quae animum nostrum digne movent, et de „quibus Deo et Sedi Apostolicae, cum habuerimus in man- „datis, rationem reddere debemus, et ex informata con- „scientia a divinis suspendimus per sex menses, et suspen- „sum declaramus, ac ei decretum suspensionis intimari man- „damus.“

N. Episcopus N.

N. Actuarius.

191. 4. Kto uległ wyrokowi *ex informata conscientia*, ten ma prawo *rekursu do Stolicy Apostolskiej*, lubo do kuryi arcybiskupiej ani ze skutkiem suspenzywnym ani dewolutywnym apelować nie może. Apelacya bowiem do wyższej instancyi zakłada się przeciwko wyrokowi *sądownie* wydanemu, a tu chodzi o wyrok *pozasądownie* (extrajudicialiter) wydany. Rekurs do Stolicy św. ma skutek tylko *in devolutivo*, nie *in suspensivo*; bo sprawę dewolwuje tylko do trybunału papieżkiego, a skutków wyroku biskupiego nie powstrzymuje: suspendowany winien powstrzymać się od czynności sobie zakazanych, aż przez Stolicę Apostolską w urząd swój napowrót nie będzie wprowadzony. Tak wyraźnie opiewa instrukcyja św. Kongregacyi de Prop. Fide w §§ 11 i 12: „A decreto suspensionis ex informata „conscientia non datur appellatio ad tribunal superioris „ordinis.... Semper tamen patet aditus ad Apostolicam „Sedem; et in casu quo clericus absque sufficienti ac ratio- „nabili causa se hac poena multatum reputat, recurrere „poterit ad Summum Pontificem. Interim tamen in vigore „permanet decretum suspensionis usque dum ab ipso Pon- „tifice vel a S. Congregatione, quae de recursu iudicare „debet, non fuerit rescissum aut etiam moderatum.“ Tak

1) Cfr. Pierantonelli L. c. n. 1. n. 5.

2) Formularium legale pract. P. III. tit. 2. formul. 6. n. 4.

samo orzekł Benedykt XIV w § 23 Bulli *Ad militantis* z d. 1 kwietnia 1742; tak samo zadekretowała św. Kongregacya Soboru *in causa Bonon.* d. 14 listopada 1654 i *in causa Capritan.* d. 18 grudnia 1730.

192. 5. Suspensa ex informata conscientia nie tylko jako *cenzura*, ale też jako *kara* nałożona być może. Dekret bowiem Soboru Trydenckiego mówi po prostu *suspensus*, nie robiąc różnicy między cenzurą a karą. Instrukcyja św. Kongregacyi de Prop. Fide w § 9 wyraźnie powiada, że kara *ex informata conscientia* służy „*nedum ad expiationem culpaе, verum etiam ad emendationem delinquentis et ad occasionem peccandi eliminandam.*“ Św. Kongregacya Soboru potwierdziła suspenzę *ex informata conscientia* jako karę nałożoną *in causa Lucion. Suspens. et Appell.* d. 8 kwietnia 1848. Duchowi jednak Kościoła więcej odpowiada, aby takie suspenzy raczej jako cenzury niż jako kary nakładano. Kościół bowiem jest dobrą i świętą wszystkich wiernych matką, która woli leczyć niż kaleczyć, poprawiać niż pogrążyć. — Pogwałcenie suspenzy *ex informata conscientia* przez wykonywanie funkcji *ordinis* zakazanych zawsze *irregularitas* za sobą pociąga, chociażby zasuspensowany już był rekurs do Stolicy Apostolskiej założył. Kara *irregularitatis* następuje bez różnicy, czy suspenza jest cenzurą czy karą. Za tem zdaniem przemawia wielka liczba kanonistów¹⁾ opierających się na praktyce św. Kongregacyi Soboru. I tak w przytoczonej co dopiero *causa Lucion.* chodziło o suspenzę jako karę nałożoną, a św. Kongregacya orzekła, że paroch za jej pogwałcenie popadł w *irregularitas*. Tak też mówi instrukcyja św. Kongregacyi de Prop. Fide w § 11: „*Postquam idcirco clericus intimationem suspensionis habuerit, si nihilominus appellationem interponere eiusque obtentu in altari ministrare seu quovis modo suum ordinem solemniter exercere praesumat, statim*

¹⁾ Benedykt XIV. de Syn. dioec. L. XII, c. 8, n. 5. Pierantonelli L. c. 23.

„*incidit in irregularitatem.*“ Mimo to są uczeni,¹⁾ którzy za przeciwnem oświadczają się zdaniem, zwłaszcza gdyby suspenza ex informata conscientia jako *kara* za grzech całkiem do przeszłości należąca nałożona była.

§ 4.

O pogwałceniu suspenzy.

193. I. Duchowny suspendowany z reguły *grzech ciężki* popełnia, wykonując świadomie i dobrowolnie funkcye odnośną suspenzą wzbronione, bo przestępuje przykazanie Kościoła w rzeczy ważnej. Grzech ciężki nie zachodzi w następujących wypadkach.

1. Jeżeli duchowny wykonał funkcye wcale nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że się w suspenzie znajdował, albo jeżeli działał pod wpływem przymusu lub strachu, pod grozą niesławy lub skandalu publicznego, albo jeżeli wykonał akt mały, uważany jako *parvitas materiae*, n. p. błogosławieństwo stołu (n. 147); funkcye atoli do wyższych święceń przywiązane uchodzą za *graves*, n. p. błogosławieństwo małżeństwa, święcenie wody i t. d.

2. Jeżeli suspendowany, bądź *toleratus* bądź *vitandus*, administruje Sakramenta św. in articulo mortis. Extra articulum mortis *toleratus* tylko na prośby wiernych funkcye duchowne bez grzechu sprawować może; w przeciwnym razie grzeszy ciężko; *non toleratus* czyli *vitandus*, sprawując funkcye wzbronione extra articulum mortis, grzeszy zawsze, chociażby przez wiernych był proszony (n. 148).

3. Jeżeli suspenza oczywiście i dowodnie jest nieważną, byleby zgorszenie było wykluczone; gdyby zaś tylko wątpliwość o ważności suspenzy zachodziła, duchowny byłby zobowiązany do niej stósować się, bo w takim razie *presumcyta* stoi po stronie przełożonego (n. 77. n. 29).

¹⁾ Lehmkühl II. n. 902. D'Annibale L. c. n. 386.

194. Ponieważ suspenza nie wyłącza ze społeczności Kościoła (*communio fidelium*) jak ekskomunika, dla tego wierni z *każdym* suspendowanym tak w rzeczach świeckich jak religijnych obcować mogą, wyjąwszy ten przypadek, w którymby do takiej czynności *przyczyniali* się, od której *publice, speciatim et nominatim denuntiatus* czyli *vitandus* jest suspendowany. Bo dawniejsza karność Kościoła, zabraniająca cum vitandis obcować, po dziś dzień istnieje, i każdy, co z nimi w rzeczach im zakazanych obcuje, narusza przepis Kościoła i staje się winnym grzechu. Tym sposobem grzeszy ten, co specyjalnie i publicznie suspendowanego ab officio o udzielenie Sakramentów św. prosi, ten, co daje mu stypendyum na Mszę św. albo służy mu do Mszy św.; nie popełnia zaś grzechu kto słucha tylko Mszy jego, byleby zgorzenie wykluczone było.¹⁾ Z suspendowanymi *tolerati* mogą wierni przestawać, także w rzeczach odnośną suspenzą zakazanych, podług przywileju Bullą Marcina V *Ad evitanda* im udzielonego. Ztąd wierni na suspenzę kapłana zważać nie potrzebują, dopóki jest *toleratus*, chociażby suspenza była publicznie znaną, i mogą go prosić o udzielenie Sakramentów lub o inne funkcyje duchowne; grzeszyłby jednak ten, coby bez wszelkiego powodu, gardząc powagą i przepisami Kościoła, i nie zważając na zdziwienie i zgorzenie wiernych, publicznie suspendowanego ab officio do wykonywania funkcyi zakazanych pobudzał: zwyczaj też ogólnie przyjęty zaleca, ażeby tego, co publicznie zwłaszcza suspendowany jest, nie prosić o funkcyje jemu wzbronione.²⁾

195. II. Duchowny suspendowany *ab ordine* popada w *irregularitas* ipso facto, jeżeli wykonuje funkcyje odnośnego ordo, bez różnicy, czy suspenza jest jawna czy tajna.

1) Św. Alfons L. VII. n. 313. n. 140. D'Annibale L. c. n. 387. n. 331.

2) D'Annibale L. c. n. 387. Św. Alfons L. VII. n. 139.

Ażeby kara ta weszła w zastosowanie, potrzebne są następujące warunki:

1. Ażeby suspendowany odnośny ordo *świadomie* i *dobrowolnie* wykonał i takim wykonaniem ciężki grzech popełnił. Ztąd wynika, że wszystkie względy wyżej przytoczone, uniewinniające suspendowanego od grzechu, uniewinniają równocześnie od kary *irregularitatis*.

2. Ażeby suspendowany wykonał czynność rzeczywiście do ordo należąca; bo *irregularitas* spada tylko za pogwałcenie *suspensy* ab *ordine*, nie a *iurisdictione* albo a *beneficio*. Ztąd duchowny *irregularis* jest, jeżeli w *suspensie* ab *ordine* odprawił *Mszę św.*, sprawował *Sakramenta św.*, udzielał kościelnych *benedykcyi* lub inne spełniał funkcye, które do ordo są przywiązane; natomiast nie staje się *irregularis*, jeżeli w *suspensie* ab *ordine* odprawił *pogrzeb*, *asystował* przy zawarciu *małżeństwa*, byle tylko nie udzielał *benedykcyi*, jeżeli udzielał *dyspensy*, dawał *beneficya* i t. d. Co się tyczy *kazania* w szczególności, to nie jest ono wpływem *ordinis*, gdyż w pierwszych wiekach *chrześcijaństwa* za pozwoleniem *Biskupa* każdy *świecki mężczyzna* mógł miewać *kazania*. Ztąd duchowny suspendowany ab *officio*, mając *kazanie grzeszy* wprawdzie ciężko, ale nie popada w karę *irregularitatis*.

3. Ażeby suspendowany *takie* funkcye *ordinis* wykonał, które tylko przez mających odnośny ordo wykonane być mogą, n. p. z grzechów *rozgrzeszać*, albo, jeżeli funkcye *ordinis* przez innych wykonane być mogą, ażeby je wykonał *uroczyście* i w szatach kościelnych (*solemniter*). Dla tego nie popada w *irregularitas* duchowny suspendowany, jeżeli w koniecznej potrzebie bez ceremonii ochrzcił, gdyż wtedy nie występuje *ex officio* jako duchowny, lecz wykonuje funkcją, do której w potrzebie każdy *świecki* jest upoważniony. Również wykonanie funkcji należących do *ordines minores* i wykonanie funkcji *subdyakonatu* i *dya-*

konatu bez manipularza i stóły kary irregularitatis za sobą nie pociąga, bo święcenia niższe każdy świecki, a subdyakon i dyakon bez szat kościelnych każdy minorzysta dziś wykonywać może.¹⁾

4. Ażeby suspenza ab ordine nałożoną była jako prawdziwa *cenzura*; jeżeli jest wymierzona jako *kara*, pogwałcenie jej nie powoduje irregularitatem, przynajmniej podług zdania prawdopodobniejszego, wyjąwszy gdzie prawo i tę karę wyraźnie przepisuje, jak to się stało w niektórych wypadkach.²⁾ To samo należy powiedzieć o interdycie. Również pogwałcenie suspenzy, niesłusznie (n. 78, 3) albo ad cautelam nałożonej, nie sprowadza irregularitatem, bo ta ostatnia suspenza nie jest cenzurą lecz prostym zakazem (n. 182, 3).

196. Owóż ważne powstaje pytanie, kiedy suspenza jest cenzurą a kiedy karą? Suspenza jest cenzurą, jeżeli nałożona jest za grzech zupełnie do przyszłości nie należący, lecz za grzech, który pendet in futurum, i jeżeli w taki sposób jest nałożona, że rozgrzeszenie tuż po upamiętaniu się i po poprawie winowajcy ma nastąpić. Suspenza przeciwnie tylko karą jest w następujących przypadkach.

1. Jeżeli jest nałożona za grzech całkiem miniony, który nie ma tractum successivum i ani sam w sobie ani w skutkach już nie istnieje.

2. Jeżeli jest nałożona na zawsze — in perpetuum.

3. Jeżeli zwierzchnik karze suspenzą duchownego bez poprzedniego kanonicznego napomnienia, albo bez podania powodu, albo ustnie a nie na piśmie. Bo te formalności należą do ważności cenzury, a nie przypuszcza się, ażeby zwierzchnik, nakładając cenzurę, chciał grzeszyć. Ztąd jeżeli Ordynaryusz, nie przestrzegając tych formalności, swo-

1) Św. Alfons L. VII. n. 358. D'Annibale P. I. n. 411. Lehmkuhl II. n. 1008.

2) C. Quum aeterni I. de sent. et. re iud. in VI. C. Quum medicinalis I. de sent. excom. in VI.

jemu podwładnemu powie: „suspenduję ciebie od Mszy św.,“ będzie to raczej prosty zakaz, aniżeli cenzura.

4. Jeżeli suspenza nałożona jest na osobę moralną jako taką, n. p. na kapitułę, senat, kolegium. Skoro jest wymierzona na pojedynczych członków korporacji, może być cenzurą albo karą: cenzurą jest tam, gdzie wymierzona za grzech, który *pendet in futurum*, i to na czas nieograczony; inaczej jest karą.

5. Jeżeli suspenza nałożona jest na *perwien ściśle oznaczony* czas, n. p. na miesiąc, na rok, na trzy lata, albo *zależnie od woli lub upodobania przełożonego* (*ad arbitrium vel beneplacitum Episcopi*). Bo cenzura zależna jest nie od czasu ani od woli zwierzchnika, lecz od poprawy winowajcy (n. 3). Gdzie zaś takie suspenzy są *latae sententiae*, uczeni nie zgodni są, czy je za cenzury czy za kary uważać należy. Św. Alfons z innymi są za pierwszym, opierając się na C. Quum aeterni 1. de sent. et de re iud. in VI. i na C. Quum medicinalis 1. de sent. excom. in VI, gdzie kara *irregularitatis* jest wyznaczona za przekroczenie suspenzy na pewien czas nałożonej. Oprócz tego wedle zasady *odia sunt restringenda*, w razach wątpliwych suspenzę za cenzurę uważać należy; bo chociaż cenzura pociąga za sobą *irregularitas*, której nie sprowadza kara, to jednakowoż suspenza jako cenzura mniejszą jest karą od suspenzy jako kary: gdyż od cenzury przestępca winien być rozgrzeszonym, skoro się poprawił, z kary zaś żadną miarą zwolnienia żądać nie może, chociażby się poprawił. Zdanie to podzielały także, zwłaszcza dla tego, że tego rodzaju suspenzy dziś prawomocne w Konstytucyi *Apostolicae Sedis* między cenzurami są wyliczone.

197. *Irregularitas*, w którą duchowny popada, jest samodzielną, od suspenzy niezależną karą, która trwa dopóty, dopóki przez *dyspensę* uchylona nie jest, chociażby suspenza przez absolucyą zniesiona była. Jeżeli suspendowany duchowny, który popadł w *irregularitas*, mimo to nadal fun-

kye *ordinis* wykonuje, to po otrzymanem przez Ordynariusza napomnieniu specjalnym sądowym wyrokiem ekskomunikowany, a w końcu deponowany być winien.

198. III. Suspendowany bądź *toleratus* bądź *non toleratus* sprawuje zawsze *ważnie* te funkcje *ordinis*, które nie od jurysdykcji zawisły. Bo ważność Sakramentów wedle Boskiego rozporządzenia nie od godności lub niegodności tego, który je sprawuje, lecz od materyi, formy i intencji ministra zależy; i tego rozporządzenia Kościół zmienić nie może. Jakkolwiek sakramentalia Kościół ustanowił i skuteczność ich od jego woli zawisła, to jednakowoż ważne one są, choć je suspendowany sprawuje, bo Kościół nigdy żadnym przepisem ich nie unieważnił.¹⁾

Suspendowany *toleratus* także funkcje dotyczące *jurysdykcji* i zarządu beneficji zawsze *ważnie* wykonuje; bo Kościół dla dobra publicznego mocą Bulli Marcina V *Ad evitanda* pozostawia mu jurysdykcję. Nawet bez popełnienia grzechu (*licite*) wykonuje czynności jurysdykcyjne suspendowany *toleratus*, jeżeli od wiernych jest proszony; grzeszy atoli, jeżeli nieproszony je wykonuje, ponieważ przywilej, w rzeczonyj Bulli zawarty i pozwalający z cenzurowanymi obcować w rzeczach cenzurą zakazanych, odnosi się tylko do *wiernych*, a nie do cenzurowanych.

Suspendowany *non toleratus* czyli *vitandus*, to znaczy ten, którego suspenza przez sędziego duchownego *publicznie, specjalnie* i *z wymienieniem nazwiska* obwieszoną została, nieważnie wykonuje funkcje odnoszące się do jurysdykcji i administracji beneficji, gdyż Kościół po ogłoszeniu cenzury wszelkiej go pozbawia władzy wykonywania tych czynności, wyjąwszy in articulo mortis, w którym to razie Kościół daje mu jurysdykcję, „ne hac ipsa occasione aliquis pereat.“ — Obecność proboszcza przy zawarciu małżeństwa nie jest wpływem jurysdykcji kościelnej; dla tego mał-

¹⁾ Kober. Die Suspension str. 103.

żeństwo w obecności suspendowanego *non tolerati* proboszcza zawarte jest ważne, jakkolwiek on sam i nupturyenci grzeszą, jeżeli o istnieniu suspenzy wiedzieli.

199. Jeżeli suspendowany *ab officio vitandus* jest Biskupem albo innym zwierzchnikiem mającym *ordinarium iurisdictionem*, to nie tylko on sam całą swoją traci jurysdykcją, ale równocześnie tracą ją wszyscy ci sędziowie, na których część swojej jurysdykcji był przelał. Z tego powodu administracya dyecezyi uważa się za wygasłą, a Papież wyznacza całkiem od Biskupa niezależnego Administratora, który rządy dyecezyi samodzielnie dzierży. Ponieważ wikaryusz generalny i Ordynaryusz jedną tworzą osobę i forum pierwszego jest identyczne z forum drugiego, dla tego, skoro wskutek suspenzy Ordynaryusza jurysdykcya ustała, w tej samej chwili ustaje cała jurysdykcya wikaryusza generalnego, nawet w sprawach już wytoczonych „*rebus non integris*.” — Jeżeli delegowany do partykularnego wypadku już sprawę rozpoczął w chwili, w której Biskup popadł w suspenzę, to jurysdykcji nie traci, i może sprawę dokończyć; traci zaś ją, jeżeli *res adhuc integra* jest; bo jurysdykcya nie samym aktem delegacyi na delegowanego przechodzi, lecz wtenczas dopiero, kiedy delegat z delegacyi swojej zrobił użytek. — Z powyższej reguły wyjątek tworzy jurysdykcya delegowana do słuchania spowiedzi; bo taż delegacya, jakśmy wyżej powiedzieli, należy do łask, dobrodziejstw (*gratia, beneficium*), które nie giną, chociaż ich dawca jurysdykcyą utracił, podług prawnej reguły: „*decet concessum a principe beneficium esse mansurum*,” nadto suspenza w przeciwnym razie dotknęłaby nie samego winowajcę, ale wielu niewinnych dyecezan, którzyby na czas suspenzy Ordynaryusza nie mogli przystępować do Sakramentu pokuty św., co w intencji suspenzy nie leży. W dwóch atoli wypadkach gaśnie nawet taż jurysdykcya delegowana do spowiedzi: 1. jeżeli udzieloną była z klauzulą „*ad arbitrium nostrum*“ (nie *ad arbitrium*

Sedis); 2. jeżeli udzieloną była tylko na przypadek partykularny, a delegujący *causa adhuc integra* jurysdykcyą swoją utracił (n. 158).

§ 5.

O nałożeniu i uchyleniu suspenzy.

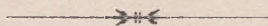
200. Ponieważ suspenza w ogólności jest karą ciężką, dla tego tak samo jak ekskomunika li tylko w ostatecznym razie, po dojrzałej rozwadze i za ciężkie przewinienia, oraz z zachowaniem wszystkich prawem przepisanych formalności, o których była mowa wyżej, może być użyta (n. 66). Za ciężkie przewinienie poczytuje się nie tylko ten grzech, który sam w sobie (*materialiter*) jest wielki, ale także ten, który, jakkolwiek sam w sobie jest mały, dla towarzyszących mu okoliczności, a mianowicie dla zgorzenia i innych wielkich następstw, jakie powoduje, za wielki uchodzić winien (n. 13). W szczególności przewinienia duchownych, za które suspenza może być nałożona, są: 1. wykroczenia przeciw przepisom Kościoła przy odprawianiu Mszy św., przy sprawowaniu Sakramentów św., przy odbywaniu pogrzebu kościelnego lub innych funkcji duchownych; 2. przestąpienia obowiązków urzędu, stanu i powołania kapłańskiego; 3. jakiegobądź przestępstwa, których dopuścić się mogą także świeccy. Formuły wyroku suspenzy na różne poszczególne przypadki podaje Monacelli.¹⁾

201. Uchylenie suspenzy odbywa się podług reguł w pierwszej Części przytoczonych (n. 79). Jeżeli suspenza jest *cenzurą*, uchyla się przez *absolucyą* kompetentnego sędziego lub jego delegata, *servatis servandis* tak ze strony absolwującego jak ze strony suspendowanego. Jeżeli suspenza jest *karą* i wymierzona była na pewien czas albo pod warunkiem, ustaje *sama przez się* po upływie wyznaczonego czasu albo po dopełnieniu warunku, bez wszelkiego pośrednictwa du-

¹⁾ Formularium legale practicum P. III. tit. 2. tit. 4. § 2.

chownego sędziego. Dla ważnych przyczyn sędzia duchowny, który suspenzę na pewien czas nałożył, może ją przez *dyspensę* jeszcze przed upływem wyznaczonego terminu uchylić; bo jak wymierzenie kary i wyznaczenie czasu od woli przełożonego zależy, tak ta sama wola może skrócić czas kary i znieść takową przed upływem naznaczonego pierwotnie terminu. Również przez *dyspensę* kompetentnego przełożonego znosi się kara suspenzy na zawsze (in perpetuum) wymierzona. Jeżeli suspenza jako kara została zawyrokována z klauzulą „aż do dalszego rozporządzenia,“ „aż do odwołania kary“ (*donec aliter disponamus, ad beneplacitum nostrum*), to ona trwa dopóty, dopóki inne rozporządzenie albo wyraźne odwołanie nie nastąpi; ustaje atoli, jeżeli odnośny przełożony umarł, albo w jakibądź inny sposób, n. p. wskutek popadnięcia w suspenzę, władzę jurysdykcyjną utracił. Niektórzy uczeni twierdzą, że każda suspenza, bez różnicy czy jest cenzurą czy karą, uchyla się mocą *absolucyi*, gdyż słowo *absolucya* używa się także w formule, która karę odpuszcza.

Suspenza nałożona na korporacyą, kapitułę lub klasztor, uchylaną bywa tylko in foro externo, i to przez tego, który w tem forum nad oną korporacyą ma jurysdykcyą, bo osoby moralne nie należą do forum internum.



ROZDZIAŁ III.

O interdykcie.

§ 1.

Co to jest interdykt?

202. Pierwotnie był interdykt jedną z najstraszniejszych kar kościelnych i pewną tylko odmianą ekskomunikacji na wszystkich wiernych, świeckich i duchownych, rzuconej.

Istota jego polegała na tem, że *całe* nabożeństwo, *wszystkie* obrzędy kościelne zawieszal: kościoły zamykano, ogień w lampach i światło w kościele gaszono, lampy tłuczono, Mszy nie odprawiano, dzwonom milczeć kazano, Sakramentów nie sprawowano, łask i błogosławieństw nie udzielano, wszystkie węzły łączące lud z Bogiem i z wiecznością jednym zamachem zrywano, słowem wszelką zbawienną działalność Kościoła nagle wstrzymywano.¹⁾ Ponieważ kara ta pomiędzy winnymi i niewinnych spotykała, a nieraz zamiast polepszyć pogarszała obyczaje i religijny stan społeczeństwa, przeto w późniejszych czasach rzadko kiedy używano interdyktu w całej jego surowości: czyniono wyjątki i złagodzenia, które z biegiem czasu przez Papieży potwierdzone integralną zwolna stały się częścią ogólnego prawa kościelnego.

Interdykt w naszych czasach obowiązujący określają uczeni tak: *Interdykt jest to cenzura, która pewnym osobom w pewnych miejscowościach zabrania korzystać z officia divina, odmawia niektórych Sakramentów i pogrzebu kościelnego.* Interdictum est censura, qua certis personis et in certis locis prohibetur usus omnium officiorum divinatorum, aliquorum Sacramentorum et sepulturae ecclesiasticae.

Definicja ta najlepiej będzie zrozumiała, gdy się porówna interdykt z ekskomuniką i suspenzą. Interdykt różni się najpierw od ekskomunikacji przez to, że

1. ekskomunikacja pozbawia *wszystkich* dóbr kościelnych, interdykt zaś niektórych tylko wyliczonych w definicji; a zatem interdykt nie odbiera jurysdykcji, i dla tego czynności przez interdykowanego spełnione są zawsze ważne, lubo grzeszne;

2. ekskomunikacja pozbawia dóbr kościelnych, o ile wierni między sobą obcują; interdykt zaś pozbawia dóbr kościelnych, o ile wierni w dobrach kościelnych uczestniczą,

¹⁾ Kober. Das Interdikt Erster Art.

i dla tego interdzykowany nie jest jak ekskomunikowany wykluczony od przestawania z wiernymi;

3. ekskomunika odnosi się tylko do osób; interdzykt zaś nie tylko do osób ale i miejscowości.

Interdzykt od suspenzy różni się przez to, że

1. suspenza pozbawia dóbr kościelnych, o ile one na *wykonywaniu władzy kościelnej* polegają, i dla tego zakazuje wprost i bezpośrednio administracyi dóbr duchowych; interdzykt zaś nie dotyczy wprost wykonywania władzy kościelnej i dla tego nie zakazuje wprost i bezpośrednio administracyi dóbr kościelnych, lecz zabrania tylko ogółem z dóbr kościelnych korzystać; ztąd interdzykt dotyka wszystkich wiernych, świeckich i duchownych porównano, nie czyniąc różnicy między laici a clerici;

2. interdzykt rozciąga się na całe miejscowości i pozbawia wszystkich pogrzebu kościelnego; suspenza zaś nie wywiera tych skutków;

3. suspenza odnosi się jedynie do duchownych, jako takich; interdzykt zaś do duchownych i świeckich, jako *wiernych* porównano.¹⁾

Wszystkie trzy zatem cenzury tę wspólną mają cechę, że każda z nich odbiera prawo do korzystania (*usu privat*) z dóbr kościelnych; różnią się zaś istotnie w tem, że ekskomunika pozbawia dóbr kościelnych, o ile one na obcowaniu z Kościołem i z wiernymi (*communicatio cum Ecclesia et fidelibus*) polegają, i na tej wspólności oparty jest artykuł wiary o Świętych obcowaniu. Suspenza pozbawia dóbr kościelnych, o ile one do wykonywania władzy kościelnej (*exercitium potestatis ecclesiasticae*) się odnoszą. Interdzykt wreszcie pozbawia dóbr kościelnych, o ile wierni w nich uczestniczą i z takowych korzystają (*usus quatenus usus*).

¹⁾ D'Annibale. P. I. n. 370.

§ 2.

O podziale interdyktu.

203. 1. Interdykt jest albo *miejscowy* (locale), albo *osobisty* (personale), albo *mieszany* (mixtum). Interdykt miejscowy dotyka bezpośrednio i wprost *miejsowości*, na które został nałożony, tak że *w nich* obrzędy kościelne sprawowane być nie mogą; osoby zaś odnośnej miejscowości jako takie od interdyktu wolne są i tylko pośrednio jemu ulegają, o ile w tej miejscowości przebywają; skoro odnośne miejsce opuszczą, interdykt na nie żadnych skutków nie wywiera. — Interdykt osobisty dotyka bezpośrednio *osoby*; jedynie *te* są wykluczone od uczestnictwa w obrzędach kościelnych, dokądkolwiek się udadzą; kara towarzyszy im sicut umbra corpus, lepra leprosum; dla innych zaś interdykt nie istnieje i nabożeństwo kościelne nie jest dla nich wstrzymane. — Trzeci interdykt, mieszany, łączy w sobie cechy charakterystyczne interdyktu miejscowego i osobistego, i dotyka pewną *osobę* i każdą *miejsowość*, do której się ona uda, dopóki tamże przebywa; dla tego interdykt ten nazywa się też chodzący, wędrujący (*ambulatorium*).¹⁾ Ztąd interdykt taki znosi się ipso facto dla onej miejscowości w tej chwili, w której taka osoba ją opuszcza, chyba że sędzia duchowny razem z wyrokiem rozporządził, aby interdykt trwał na miejscu także po odejściu osoby interdykowanej.

2. Interdykt miejscowy i osobisty jest albo *ogólny* (generale) albo *szczególony* (particulare). Ztąd mamy: a) interdykt *miejscowy ogólny*; b) interdykt *miejscowy szczególny*; c) interdykt *osobisty ogólny*; d) interdykt *osobisty szczególny*. Interdykt miejscowy ogólny obejmuje cały kraj, całą prowincję, dyecezyą, miasto, w ogóle większy lub mniejszy obręb pojedynczych miejscowości, które jedną całość tworzą. Inocenty III rozstrzygnął, że interdykt rzu-

¹⁾ C. Non est 11. de spons. C. Si quis 1. de poenis in Clemen.

cony na zupełnie małe miejscowości, jak wileń, gród, uważać należy za interdykt ogólny. „Nomine terrae non solum „regnum vel provinciam intelligi volumus, verum etiam „*villam et castrum*, ut et in his locum habeat, quod de „generalis dicitur interdicto.“¹⁾ — Interdykt miejscowy szczegółowy odnosi się do jednego lub więcej *pojedynczych* kościołów, kaplic albo innych zabudowań służbie Bożej przeznaczonych. — Interdykt osobisty ogólny dotyczy wszystkich osób pewnego społeczeństwa, całej ludności, całego duchowieństwa, pewnej miejscowości, kolegium, zgromadzenia i t. d. — Interdykt osobisty szczegółowy dosięga jedną albo więcej osób, bądź duchownych bądź świeckich, nie jako członków zgromadzenia, do którego należą, lecz w charakterze osobnych indywidualiów.

3. Interdykt jest albo *całkowity* (totale) albo *częściowy* (partiale), wedle tego czy wszystkie skutki albo niektóre tylko sprowadza, stósownie do brzmienia prawa lub wyroku.

4. Interdyktem częściowym i szczegółowym jest interdykt tak zwany *od wstępu do kościoła*²⁾ (interdictum ab ingressu ecclesiae), który na specjalną zasługuje wzmiankę dla tego, że w prawie jest o nim mowa. Ponieważ jest częściowym, nie wszystkich pozbawia dóbr kościelnych w definicyi wymienionych, lecz zabrania wstępu do *kościół* i zakazuje 1. wykonywać akty wyższych święceń; 2. być obecnym na obrzędach duchownych; 3. zabrania pogrzebu kościelnego *w kościele i na cmentarzu*, jeżeli interdykowany umarł bez objawów żalu i pokuty.¹⁾ Kto więc popadł w interdykt ab ingressu ecclesiae, temu wstęp do kościoła zakazany, ten nie może *w nim* Mszy św. lub innych funkcji kościelnych odprawiać ani na nich być obe-

¹⁾ C. Quum in 17. de verb. signif.

²⁾ C. Quum medicinalis 1. de sent. excom. in VI. Sobór Tryd. Sess. VI. c. 1. de Ref.

³⁾ C. Is cui 20. de sent. excom. in VI.

cnym, ani udzielać ani przyjmować Sakramentów św., ten nie może być pochowany ani w kościele ani na cmentarzu. Przez „kościół“ rozumie się każda świątynia powagą Biskupa do nabożeństwa kościelnego przeznaczona, bez różnicy czy jest konsekrowana lub nie, oraz wszystkie jej części, jak chór, zakrystya i t. d.; rozumieją się też kaplice publiczne, lecz nie prywatne. Cenzura ta zakazuje powyższych czynności *w kościele*, nie zaś *po za nim*; po za kościołem może więc taki interdykowany spełniać to wszystko, co mu złądinał nie jest zakazane, może Mszę św. odprawiać lub na niej być obecnym w prywatnej kaplicy, przyjmować w domu Sakramenta św.²⁾ Mocą tej cenzury zabroniony jest pogrzeb kościelny w kościele i na cmentarzu, chociażby ostatni od kościoła był odległy. Nie jest atoli wzbroniony wstęp na cmentarz, bez różnicy czy on z kościołem jest połączony lub nie, niewzbronione jest spełnianie funkcji kościelnych na cmentarzu, bo cmentarz w ścisłem znaczeniu nie jest kościołem ani częścią kościoła, a in odiosis nie można stósować reguły prawnej: *accessorium sequitur principale*, jeżeli prawo wyraźnie tego nie orzeka; mianowicie zaś zakazuje ten interdykt na cmentarzu *chować zwłoki* interdykowanego. Interdykt ten nie zabrania wstępu do kościoła chcącemu *prywatnie* w nim się modlić; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nawet nie zabrania Sakramenta *prywatnie* w nim przyjmować, lecz zabrania takowe sprawować; powiedzieliśmy „prywatnie,“ to znaczy w tym czasie, gdy nabożeństwo kościelne się nie odprawia. Również nie zakazuje przez kościół przechodzić, albo uczestniczyć w dysputach teologicznych, albo wykonywać w nim akty *zewnątrznej* jurysdykcji kościelnej, n. p. wybierać Biskupa, rozgrzeszać z cenzur in foro externo; bo interdykt ten zabrania wstępu do kościoła o tyle, o ile kościół jest miejscem świętem do funkcji kościelnych przeznaczonem.

²⁾ D'Annibale P. I. n. 377.

Zachodzi pytanie, czy taki interdykowany może *przed* kościołem na cmentarzu stać i tam słuchać nabożeństwa w kościele się odprawiającego? Jedni odpowiadają przecząco; głównym celem tego interdyktu bowiem jest powstrzymanie interdykowanego od publicznego kościelnego nabożeństwa i z tej właśnie przyczyny jest mu wzbroniony wstęp do kościoła; kto zaś, po za kościołem stojąc, słucha Mszy św. i innego nabożeństwa, ten w rzeczy samej jest na nich obecnym. Inni odpowiadają twierdząco, z tego względu, ponieważ in odiosis nie można stósować reguły: *accessorium sequitur principale*, i ponieważ prawo karne ściśle ma być interpretowane.

204. Ażeby poznać, które miejscowości, i które osoby interdykt dosięga, trzymać się należy następujących reguł.

1. Interdykt *ogólny miejscowy*, rzucony na cały kraj, na całe królestwo, dotyka wszystkie ziemie i prowincye, nad którymi odnośny władca panuje. Jeżeli w czasie interdyktu książę jaką część kraju utraci wskutek wojny, zamiany lub sprzedaży, interdykt dla odłączonych dzielnic nie ustaje, bo takowy przywiązany jest do miejscowości; jeżeli przeciwnie książę nowe posiadłości ziemskie nabędzie, to te ostatnie wolne są od interdyktu, gdyż kara interdyktu nałożona była na dawniejsze posiadłości i bez nowego wyroku dalej rozciągnioną być nie może. — Interdykt rzucony na dyecezyą dosięga wszystkie kościoły, kaplice w całym jej obrębie położone, również nowe kościoły w czasie interdyktu budowane, nie wyjmując kościoła katedralnego ani kościołów zakonnych, chociażby miały przywilej exemptionis z pod jurysdykcji tego, który interdykt rzucił. Od przestrzegania interdyktu przez Biskupa nałożonego nie chroni zakonników nawet zwyczaj przeciwny. Interdykt rzucony na miasto odnosi się także do przedmieść, chociażby takowe po za murami miasta leżały, i do sąsiednich miejscowości, które tak blisko miasta są położone, że mieszkańcy miasta bez wielkiego trudu mogliby się do nich udawać celem

uczestniczenia w nabożeństwach kościelnych: w takim bowiem razie mieszkańcy miasta mogliby z łatwością karę obejść i interdykt zrobić iluzorycznym.¹⁾ Rozwiązanie pytania, jak wielka przestrzeń oddzielać powinna sąsiednie miejscowości od miasta interdykowanego, ażeby nie podlegały interdyktowi, zależy w poszczególnych wypadkach od sumiennego rozsądzenia duchownego sędziego. — Interdyktowi *ogólnemu miejscowemu* podpadają, z wyjątkiem Papieża, *wszyscy*, którzy na odnośnem terytorjum przebywają: mieszkańcy krajowi i cudzoziemcy, świeccy i duchowni, również zakonnicy nawet exempti,²⁾ jeżeli osobny przywilej wyjątku nie uzasadnia; nawet Biskup, który interdykt miejscowy nałożył, zobowiązany jest przestrzegać go; bo taki interdykt dotyka miejscowość i jak daleko granice jej sięgają, tak daleko funkcji kościelnych sprawować nie wolno. Jeżeli interdyktu przestrzega kościół katedralny, albo macierzysty, albo parafialny, zakonnicy w każdym razie zobowiązani są do niego się stosować, nawet chociażby z jakiegobądź powodu był nieważny.³⁾

205. 2. Przy rozpoznaniu rozległości interdyktu *miejscowego szczegółowego* trzymać się należy zasady *accessorium naturam sequi congruit principalis*, a nie odwrotnie. Dla tego, skoro kościół jest interdykowany, kaplice jego i cmentarz przylegający są także interdykowane;⁴⁾ skoro zaś cmentarz jest interdykowany, nie jest tem samem jeszcze interdykowany kościół na cmentarzu stojący. Jeżeli kaplice i cmentarz nie są połączone z kościołem interdykowanym, to są wolne od interdyktu. Jeżeli do interdykowanego kościoła przybuduje się nowa kaplica, to podpada ona interdyktowi, gdyż z kościołem jedną nierozdzielną tworzy całość; gdyby interdykowany kościół został zburzony

1) C. Si civitas 17. de. sent. excom. in VI.

2) C. Ex frequentibus 1. de sent. excom. in Clem. św. Alfons L. VII. n. 330.

3) C. Ex frequentibus L. c. św. Alfons L. VII. n. 334.

4) C. Si civitas L. c.

i na jego miejscu nowy postawiony, nowy budynek byłby wolny od interdyktu; interdykt bowiem był przywiązany do pierwszego kościoła, który już nie istnieje, i dla tego nie istnieje też interdykt dla nowego kościoła. Cmentarz atoli, który jako accessorium razem z kościołem popadł był w interdykt, po zburzeniu kościoła istnieć nie przestaje i dla tego tak długo podlega interdyktowi, dopóki kara z niego specjalnie nie jest zdjęta.

206. Ci, którzy interdykt *miejscowy* albo *osobisty ogólny* spowodowali, podpadają ipso iure *specyjalnemu osobistemu* interdyktowi, który im towarzyszy, dokądkolwiek się zwrócić; dla tego nigdzie w kościelnych nabożeństwach uczestniczyć nie mogą. Ci zaś, co powodu do interdyktu *miejscowego* nie dali, mogą udać się do innych miejscowości nie interdykowanych i tam w obrzędach kościelnych brać udział.¹⁾

207. 3. Interdykt *ogólny osobisty* obejmuje wszystkich tych, co są członkami społeczności interdykowanej; każdy z nich *z osobna* jest osobiście interdykowany; skutkiem tego nawet na innych miejscach od nabożeństwa kościelnego wstrzymać się winien.²⁾ Ztąd temu interdyktowi podpadają: świeccy i duchowni, zakonnicy, przełożeni i podwładni, mieszkańcy miasta i przedmieść, winni i niewinni, nawet ci, którzy w czasie nałożenia interdyktu byli nieobecni, bo dla przemijającej nieobecności nie przestali być członkami społeczności, nie mniej ci, co po nałożeniu interdyktu stali się członkami odnośnej społeczności. Wyjęci atoli są: a) Biskupi,³⁾ już to przez wzgląd na charakter i godność biskupią, już to przez wzgląd na dobro publiczne i porządek kościelny, które wymagają, ażeby Biskup jak najrzadziej w urzędowaniu bywał tamowany; podlegają oni jednak

1) C. Si sententia 16. de sent. excom. in VI.

2) C. Si sententia L. c.

3) C. Quia periculosum 4. de sent. excom. in VI. św. Alfons L. VII. n. 331.

interdyktowi wtenczas, jeżeli w prawie albo w wyroku wyraźnie są wymienieni. Niektórzy kanoniści powyższy przywilej Biskupów mocą interpretacji *extensiva* przenoszą na niższych prałatów, na *dignitates* i kanoników; bo prawo kościelne, zwłaszcza karne, tak mówią, przez „clerici“ z reguły rozumie kler niższy, do którego wymienione osobistości nie należą. *b)* Dzieci i chorzy na umyśle, bo nie są *doli capaces*; pogrzebu kościelnego atoli są pozbawieni. *c)* Cudzoziemcy, studenci, kupcy, którzy chwilowo tylko bawią wśród społeczności interdykowanej. *d)* Prawdopodobnie także niewinni, jeżeli gdzieindziej nowe *domicilium* założą, bo tym sposobem przestają być członkami społeczności. Niektórzy atoli temu przeczą, bo jakkolwiek niewinni są wolni od interdyktu *miejscowego*, jeżeli na inne udadzą się miejsce, to od interdyktu osobistego wskutek zmiany miejsca nie są wolni, gdyż osobisty interdykt przywiązany do osoby, za nią idzie, dokądkolwiek się ona uda, i dla tego nie zmianą miejsca, lecz mocą *absolucyi* może być uchylony. — Jeżeli korporacja, która popadła w interdykt jako taka, rozwiązała się i istnieć przestała, członkowie jej są wolni od kary, bo ta ciążyła na nich jako na członkach korporacji, a takimi przestali być, odkąd korporacja się rozwiązała. Wyjątek jednak w tym wypadku stanowią ci, którzy interdykt spowodowali — ci znajdują się w interdykcie osobistym *specyjalnym*, który za nimi idzie, dokąd się zwróci. — Jeżeli *lud* jest interdykowany, *kler* interdyktowi nie podpada; bo przez lud rozumieją się tylko świeckie osoby; dla tego duchowni mogą odprawiać nabożeństwo kościelne, ale z wykluczeniem ludu. Również przeciwnie, jeżeli *kler* jest interdykowany, *lud* nie podpada interdyktowi;¹⁾ ponieważ zaś interdykt osobisty nie pociąga za sobą interdyktu miejscowego, dla tego w owej miejscowości, w owym kościele, którego kler jest interdykowany, może być odpra-

1) C. Si sententia 16. de sent. excom. in VI.

wiane nabożeństwo kościelne dla ludu, ale przez duchowieństwo nie interdychowane, z innego miejsca przybyłe. Pytanie, czy interdycht rzucony na *kler* obejmuje także zakonników, rozmaicie rozwiązują uczeni. Nam się zdaje, że nie.¹⁾ Bo zakonnicy, lubo in *favorabilibus* zaliczają się do kleru, jednakowoż in *odiosis*, a zwłaszcza tam gdzie chodzi o prawo karne, które ściśle ma być tłumaczone, ani do ludu ani do kleru nie należą, lecz tworzą dla siebie osobny, niezależny stan, który się własną cieszy konstytucją i własnem prawodawstwem; kanony zresztą przez kler tylko świeckie duchowieństwo rozumieją. Jedynie w dwóch razach zakonnicy takim interdychtem są objęci: *a)* jeżeli posiadają beneficia *saecularia*, bo wtenczas należą do kleru; *b)* jeżeli ten, co rzuca interdycht, wyraźnie albo niedwuznacznemi słowy oświadcza, że karę także na zakonników wymierza, używając n. p. nie wyrazu *clerici*, lecz *ecclesiasticae personae*.

208. Ażeby interdycht bądź *latae* bądź *ferendae sententiae* innych obowiązywał, dwa warunki są potrzebne:

1. interdycht powinien być *publicznie i specjalnie* obwieszony, w przeciwnym razie wedle Bulli Marcina V *Ad evitanda* nie jesteśmy zobowiązani ani przestrzegać interdychtu miejscowego ani unikać osobiście interdychowanego w rzeczach interdychtem wzbronionych, chociaż interdychowani sami od uczestnictwa w nabożeństwie kościelnem wstrzymać się powinni, bo mocą rzeczonyj Bulli żadnego przywileju nie otrzymali, tak samo jak ekskomunikowani i *suspendowani* (n. 133. n. 134);

2. ci, na *rzecz* których jest rzucony interdycht miejscowy, powinni go przynajmniej od czasu do czasu przestrzegać. Jeżeli *ci* takowego nie przestrzegają, „*ne videantur de aliorum fletu ridere*,”²⁾ Kościół zwalnia z niego. Przeciwnie zaś, chociaż na interdycht nie zważają ci, z winy

1) Św. Alfons L. VII. n. 331.

2) C. *Petiistis* 20, de *privil.*

których został rzucony, mimo to inni są zobowiązani go przestrzegać.

209. Jak suspenza tak i interdykt może być jużto *cenzurą* w ścisłym znaczeniu, jużto czystą *karą* albo *prywatycją*. Interdykt *osobisty*, *szczegółowy* jest cenzurą, chociaż i jako kara może być nałożony; jeżeli jest cenzurą, może być wymierzony tylko za osobisty ciężki grzech, dobru społecznemu szkodliwy i z kontumacyją połączony. Duchowny, który ten interdykt przekracza, wykonując czynności *ordinis*, popada w *irregularitas*. Interdykt zaś *miejscowy* bądź *ogólny* bądź *szczegółowy* i *osobisty ogólny* nie jest cenzurą, lecz karą albo prywatycją; wymierza się za ciężką zbrodnię głowy albo głównych członków jakiej społeczności, chociażby inni byli bez winy.

§ 3.

O skutkach interdyktu.

210. Jak powyżej wyłożyliśmy, interdykt zawieszał pierwotnie całą zbawienną działalność Kościoła i w potrójnym kierunku wywierał swoje skutki: *na officia divina*, *na Sakramenta św. i na pogrzeb kościelny*. „*Duximus statuendum, ne interdictos ad divina officia seu ecclesiastica sacramenta vel ecclesiasticam sepulturam admittant.*“¹⁾ Trojakię te skutki interdyktu opisujemy w tym samym porządku i podamy zarazem wyjątki i ulgi, jakie prawem dziś są dozwolone.

211. I. Przez *officia divina* rozumieją się te wszystkie czynności kościelne, do których sprawowania potrzebny jest *ordo sacer*, a które wyłącznie przez duchownych uroczyscie i w miejscach na ten cel przeznaczonych wykonywane być mogą, n. p. odprawianie Mszy św., publiczne śpiewanie brewiarza w chórze, modły i litanie z uroczystą

¹⁾ C. Episcoporum 8, de privil. in VI.

procesyą, sprawowanie sakramentaliów to znaczy rozmaitych konsekracji, benedykcji, eksorcyzmów dotyczących się bądź osób, bądź rzeczy podług aprobowanych Rytuałów, i inne funkcje liturgiczne. Owóż wszystkie te czynności wstrzymuje Kościół w czasie interdyktu: zabrania *spełniać* je w *miejsowości interdykowanej*, zabrania *być na nich osobom interdykowanym*, a *innym w miejscowościach interdykowanych*, zabrania *sprawować je osobom interdykowanym*. Kazanie nie należy do officia divina i jest dozwolone w czasie interdyktu.¹⁾ Bo pominąwszy, że do urzędu kaznodziejskiego właściwy ordo nie konieczny jest, gdyż w pierwszych wiekach przez świeckich był sprawowany, regularne opowiadanie słowa Bożego najskuteczniejszym jest środkiem do osiągnięcia celu, jaki sobie Kościół przy nałożeniu interdyktu wytyka, t. j. pobudzenia interdykowanych do pokuty i do poprawy życia.

212. Zakaz ten sprawowania officia divina podlega następującym ograniczeniom i wyjątkom.

1. Po Grzegorz IX, który w czasie interdyktu raz na tydzień odprawić pozwolił Mszą św. *non pulsatis campanis, voce submissa, ianuis clausis, excommunicatis et interdictis exclusis*, celem sprawowania Najświętszej Eucharystyi dla umierających w pokucie,²⁾ Bonifacy VIII bez względu na sprawowanie wiatyku dozwolił, ażeby w czasie interdyktu *miejscowego ogólnego* Msza św. w kościołach i w klasztorach *co dzień* odprawiana bywała. Przywilej ten brzmi: „Adiicimus praeterea, quod singulis diebus in „ecclesiis et monasteriis missae celebrentur et alia dicantur „divina officia sicut prius, submissa tamen voce et ianuis „clausis, excommunicatis ac interdictis exclusis, et campanis „etiam non pulsatis.“³⁾ W myśl tego przywileju dozwo-

1) C. Responso 43. de sent. excom.

2) C. Permittimus 57. de sent. excom.

3) C. Alma ult. de sent. excom. in VI. C. Ex frequentibus 1. de sent. excom. in Clem.

lona jest więc codzienna Msza św. „in ecclesiis et monasteriis,” to znaczy w wszystkich kościołach i w wszystkich klasztorach męzkich i żeńskich. Czy tym przywilejem objęte są także kaplice prywatne, uczeni nie zgodni są. Uznajemy za prawdopodobniejsze zdanie przeczące, bo chociaż *favores sunt ampliandi*, to jednakowoż granic tej prawnej zasady zbyt rozciągać nie można; przez „kościół” nie rozumieją się kaplice prywatne, co Sobór Trydencki¹⁾ wyraźnie rozróżnia. — Nadto Papież pozwala codziennie odprawiać Mszę św. *jak dawniej* „sicut prius,” to znaczy jak wtenczas, kiedy interdyktu nie było. Ztąd wynika najprzód, że w kościołach i po klasztorach nie tylko jedna Msza św. jest dozwolona, lecz tyle Mszy, ilu jest kapłanów, bez różnicy czy oni z miejsca interdykowanego pochodzą, czy zkądinąd przybyli; powtóre że nie tylko Msza de die, ale także Msze pro defunctis i Msze wotywnie odbywać się mogą. Powyższy przywilej cztery zawiera warunki. a) *Officia divina* mają być odprawiane *submissa voce*, to znaczy po cichu, bez śpiewu uroczystego, ażeby ci, którym w nabożeństwie udziału brać nie wolno, i którzy na zewnątrz kościoła stoją, nie słyszeli, co się w kościele dzieje. b) *Januis clausis*, to znaczy przy drzwiach zamkniętych, ażeby do kościoła nie weszli ci, którym to wzbronione jest. c) *Excommunicatis ac interdictis exclusis*, to znaczy z wykluczeniem ekskomunikowanych i interdykowanych. Niektórzy uczeni te słowa w ten sposób rozumieli, że tylko interdykowani wykluczeni są od udziału w nabożeństwie, że zaś reszta *ludu*, który interdyktowi nie podpadł, udział brać może. Za prawdziwsze uznajemy zdanie przeciwne, które nie przelewa tej koncesyi na lud nie interdykowany, lecz zakaz rozciąga na wszystkich interdykowanych i nie interdykowanych. Wynika to z rozporządzenia Klemensa V, który Franciszkanom w czasie interdyktu na nabożeństwa

1) Sess. XXII. decret. de observ. et evit. in celebr. Missae.

kościelne członków trzeciego zakonu przypuszczać zakazał.¹⁾ Oprócz tego przywilej Bonifacego VIII odnosi się tylko do *kleru*; temu pozwala Papież Mszą św. i inne nabożeństwa odprawiać, z wyjątkiem ekskomunikowanych i interdykowanych; o *świeckich* przywilej nie wspomina. — Jeżeli duchowni interdykowani, albo osoby świeckie, chociaż nie interdykowane, są na nabożeństwie w miejscu interdykowanym obecne, należy ich wyprosić, a jeżeli wyjść nie chcą, nie wolno rozpoczynać officia divina; jeżeli na rozpoczęte już officia divina przybędą, należy takowe przerwać, bo przywilej na miejscu interdykowanym nie inaczej odprawiać je pozwala, jak tylko pod warunkiem „*exclusis interdictis*”; a duchowni, skoro officia divina nie przerwą, *irregulares* się stają podług Suareza.²⁾ — Jeżeli zaś officia divina odprawiają się na miejscu nie interdykowanym, wzwąć należy osoby *specjalnie i publicznie* interdykowane, ażeby się oddaliły; jeżeli oddalić się nie chcą, przerywać nabożeństwa nie potrzeba, bo interdykt nie wyklucza jak ekskomunika z zgromadzenia wiernych; z tej samej przyczyny wolno nawet za nich, bądź żyjących bądź umarłych, Mszą św. odprawić i publicznie się modlić. *d) Campanis non pulsatis*, to znaczy bez bicia w dzwony; i ta okoliczność potwierdza, że cały lud jest wykluczony od officia divina. Bo dzwonienie ten ma cel, ażeby lud zwołać na nabożeństwo; skoro więc Papież zakazuje dzwonić, tem samem zakazuje ludowi brać udział w nabożeństwie; nie wolno też dzwonić w czasie Mszy św. na Sanctus lub na podniesienie. Na kazanie, które jest dozwolone, można dzwonić w zwyczajny sposób; również można dzwonić na Anioł Pański, albo kiedy wiatyk niesie się do chorego, bo takie dzwonienie wzywa wiernych nie do uczestniczenia w nabożeństwie kościelnem, lecz do modlitwy prywatnej.

¹⁾ C. Quum ex eo 3. de sent. excom. in Clem. D'Annibale P. I. n. 374.

²⁾ De censur. disp. 34. sect. 1. n. 27. św. Alfons L. VII. n. 333.

Powyższy przywilej codziennego odprawiania officia divina ogranicza się na wewnątrz kościoła i na wyłączny udział duchowieństwa. Ażeby zapobiedz większej bezbożności ludu i niezliczonym niebezpieczeństwom, które duszom ludzkim wskutek zupełnego wstrzymania nabożeństwa kościelnego groziły, pozwolił nadto Bonifacy VIII, by w czasie interdaktu *ogólnego miejscowego* w główne święta roku, na Boże Narodzenie, na Wielkanoc, na Zielone Świątki, i w święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi odprawiano nabożeństwo kościelne w uroczysty sposób, przy otwartych drzwiach, z biciem w dzwony i przy współudziale całego ludu. Podczas tych świąt mogą być przypuszczeni do obecności na officia divina także osoby interdaktowane (nie ekskomunikowane), z tem zastrzeżeniem, że ci z interdaktowanych, którzy interdakt spowodowali, do ołtarza się nie przybliżą, to znaczy wstrzymają się od złożenia ofiar i od przyjęcia Komunii św. Brzmienie przywileju jest takie:

„In festivitatis vero Natalis Domini, Paschae ac Pentecostes et Assumptionis Virginis gloriosae campanae pulsantur et ianuis apertis alta voce divina officia solemniter celebrentur, excommunicatis prorsus exclusis, sed interdictis admittis; quibus ob reverentiam dictarum solemnitatum, et ut ipsi ad humilitatis gratiam et reconciliationis affectum facilius inclinentur, praefatis diebus participationem permittimus divinorum, sic tamen, quod illi, propter quorum excessum interdictum huiusmodi est prolatum, altari nullatenus appropinquent.“¹⁾ Do tych świąt dołączył Marcin V Bullą *Ineffabile* z r. 1429 uroczystość Bożego Ciała z Oktawą, co potwierdził Eugeniusz IV Bullą *Excellentissimum* z r. 1433. Klemens VIII pozwolił Franciszkanom w Bulli *Sacrae* z r. 1595 odprawiać uroczyste nabożeństwo w święto św. Franciszka, św. Bonawentury, św. Antoniego z Padwy, św. Ludwika, św. Bernardyna, św. Klary, św. Elżbiety, w święta

¹⁾ C. Alma ult. de sent. excom. in VI.

wszystkich męczenników zakonu, św. Dydaka i w uroczystość Porcyunkuli, chociażby interdykt był nałożony przez Papieża. Ferraris i Philipps czynią wzmiankę, że Leon X przywilej, o którym mowa, rozszerzył dla całej Hiszpanii na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi; ale odnośnej Konstytucji pomiędzy Bullami tego Papieża odnaleźć nie można.

Uczeni nie zgadzają się, kiedy można *rozpocząć*, a kiedy należy skończyć officia divina w myśl powyższego przywileju. Ponieważ dla uroczystości kościelnych dzień od pierwszych nieszpór czyli od niespór wigilii się rozpoczyna, a z drugimi nieszporem, a nawet z kompletą wedle ogólnie przyjętego zwyczaju się kończy, dla tego uczeni bez trudności zgadzają się na to, że przytoczoną zasadę zastosować należy w czasie interdyktu do uroczystości Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia i Bożego Ciała. Niektórzy atoli idą dalej twierdząc, że na Wielkanoc i na Zielone Świątki prawdopodobnie nabożeństwo kościelne od Mszy wielkiej soboty i od Mszy w wigilię Zielonych Świątek rozpocząć można, oraz rozciągają przywilej na bezpośrednio następujące dni uroczyste de praescripto Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek, gdyż w przywileju użyty jest wyraz nie „in diebus Natalis Domini“ lecz „in festivitatis“ i t. d. Inni jednak przeczą temu, bo „festivitas Natalis Domini,“ ściśle biorąc przypada tylko w pierwszy dzień, nie zaś w drugi dzień św. Szczepana. A jeżeliby kto chciał „festivitates“ rozumieć w obszerniejszem znaczeniu, musiałby przywilej rozszerzyć nie tylko na dwa następujące dni, ale konsekwentnie także na całą oktawę, co się jednakowoż w praktyce Kościoła sprzeciwia.

213. Do officia divina należy także odprawianie *breuiarza w chórze i sprawowanie sakramentaliów*. Bonifacy VIII nie tylko dozwolił, ale nawet przepisał, ażeby kler do chóru zobowiązany także w czasie interdyktu ogólnie

nego miejscowego odmawiał codziennie hory kanoniczne w zwyczajny sposób pod karą utraty *distributiones quotidianae*. Cztery atoli warunki wyżej przytoczone: *submissa voce*, *ianuis clausis*, *excommunicatis et interdictis exclusis*, *campanis non pulsatis*, jak przy odprawianiu Mszy św. tak przy odmawianiu pacierzy kanonicznych w chórze zachowane być powinny. Tylko w święta uroczyste wyżej wymienione wolno jest uroczystie śpiewać hory kanoniczne przy otwartych drzwiach, wśród bicia w dzwony i w obecności zgromadzonego ludu. Wreszcie w myśl przywileju Bonifacego VIII wolno jest codziennie sprawować sakramentalia, ale tylko wewnątrz kościoła i klasztoru, i tylko dla kleru i zakonników, bo ludowi wstęp do kościoła zabroniony i skutkiem tego udziału brać on nie może w sakramentaliach. W święta atoli wyżej wyliczone mogą być sprawowane wszystkie sakramentalia także dla ludu, bo w te święta skutki interdyktu są zawieszane.

214. Powyższe koncesye odnoszą się jedynie do interdyktu *miejscowego ogólnego*, już to dla tego, ażeby przez wstrzymanie nabożeństwa kościelnego w całej miejscowości, w całej diecezji lub prowincji nie karać niewinnych, już to dla tego, ażeby zapobiedz ogólnemu zubożeniu, utracie wiary i rozluźnieniu i zdżiczeniu obyczajów. Przy interdykcie zaś *miejscowym szczegółowym* powody te do powyższych koncesyi nie zachodzą, gdyż niewinni mogą udać się do innych kościołów i tam uczestniczyć w nabożeństwie kościelnem. Dla tego w kościele szczegółowo interdykowanym jak dawniej tak i dziś jeszcze wszystkie officia divina zakazane są; tylko celem odnowienia Najświętszego Sakramentu dla chorych wolno jest raz w tygodniu odprawić Mszę św. — Również przy interdykcie *osobistym*, bądź ogólnym bądź szczegółowym, nie ma żadnych koncesyi: kara w całej surowości winna być przeprowadzona, a osoby, które w interdykt popadły, dokądkolwiek się zwrócą, ani czynnie ani biernie w nabożeństwie kościelnem uczestniczyć

nie mogą. Jeżeli atoli osobisty interdykt rzucony jest na *lud*, nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby officia divina przy dochowaniu czterech wymienionych warunków odprawiane były, bo mocą takiego interdyktu nie są interdykowane ani kościoły ani duchowni.

215. II. Drugi skutek interdyktu polega na tem, że zakazuje tak czynnego jak biernego użytku *Sakramentów św.*, czyli zabrania sprawować i przyjmować Sakramenta św. Jak *wszystkie* officia divina, tak też wszystkie Sakramenta pierwotnie zakazane bywały. „Sane a nostris dudum fuit praedecessoribus constitutum, ut in terris seu locis ecclesiastico suppositis interdicto, *nulla... divina* celebrentur officia, vel ministrentur ecclesiastica sacramenta,“ mówi Bonifacy VIII C. Alma ult. de sent. excom. in VI. Lecz jak tam tak i tu zaprowadzone zostały prawomocne ograniczenia i wyjątki. Ażeby poznać, jak daleko te ostatnie sięgają, i na czem polegają, rozberzemy wszystkie Sakramenta z osobna.

216. 1. *Chrzest*, który jest Sakramentem summae necessitatis, można udzielić nie tylko dzieciom ale i dorosłym, także *uroczyście*, w kościele, przy otwartych drzwiach, z zachowaniem wszystkich ceremonii w Rytuale przepisanych. Jakkolwiek przywilej ten dany jest dla interdyktu *miejscowego ogólnego*,¹⁾ to jednakowoż uczeni odnoszą go także do interdyktu *ogólnego osobistego*. Kapłan zaś, który *osobiście i specjalnie* jest interdykowany, chrzcić nie może, wyjąwszy w razie koniecznej potrzeby.²⁾ Na pytanie, czy w kościele *szczegółowo* interdykowanym, można chrzcić, uczeni nie jednoznacznie odpowiadają, bo z jednej strony prawo mówi tylko o interdykcie miejscowym ogólnym, z drugiej zaś chrzest bez wielkich trudności w sąsiednim jakim, a nie koniecznie w interdykowanym kościele udzielony być może. Tylko w razie niemożności udania się

1) C. Non est 11. de spons. C. Quoniam 19. de sent. excom. in VI.

2) C. Clerici 3. de cler. excom.

do kościoła nie interdykowanego można chrzcić w kościele interdykowanym. O chrześniaku osobiście i specjalnie interdykowanym mówić nie można, bo nieochrzczeni nie podlegają jurysdykcji Kościoła i dla tego interdyktem nie mogą być karani. — Ponieważ *uroczyste* odbycie chrztu jest dozwolone, dla tego wolno także wykonać to wszystko, co jest do niego przygotowaniem i niezbędnym warunkiem. Ztąd może Biskup mimo interdaktu w zwyczajny sposób konsekrować *krzyżmo i olej*, które konieczne są do administracji chrztu;¹⁾ może kapłan w wigilię wielkanocną i Zielonych Świątek *święcić wodę*, potrzebną do uroczystej administracji chrztu; a gdyby jej w ciągu roku zabrakło, może ją *święcić* mimo interdaktu, *servatus servandis*, wedle Rytuału; *katechizacja katechumenów*, która jest koniecznym warunkiem do przyjęcia chrztu, może odbywać się w czasie interdaktu, jak dawniej.

2. *Bierzmowanie*, które jest uzupełnieniem chrztu, może Biskup sprawować także *uroczyście* w kościele, przy otwartych drzwiach i z zachowaniem wszystkich przepisanych ceremonii wedle Pontyfikału, nietylko w czasie interdaktu miejscowego ogólnego, ale także ogólnego osobistego.²⁾ Biskup *specjalnie* osobiście interdykowany nie może bierzmować; w kościele szczegółowo interdykowanym nie można bierzmować, wyjąwszy w razie koniecznej potrzeby, która rzadko kiedy zachodzić może. Wreszcie osoba, która jest *specjalnie* osobiście interdykowana, albo która interdikt *spowodowała*, lub interdykowanym do popełnienia występku udzieliła *pomocy, rady* lub *pobłażliwości* (*auxilium, consilium, favorem*), bez rozgrzeszenia poprzedniego nie może być bierzmowana; bo interdikt specjalny nie mniej jak ekskomunika wyklucza od przyjmowania Sakramentów św.³⁾

1) C. Quoniam 19. de sent. excom. in VI.

2) C. Responso 43. de sent. excom. C. Quoniam 19. de sent. excom. in VI.

3) C. Episcoporum 8. de privil. in VI.

3. Sakrament *pokuty św.* może być administrowany w zwyczajny sposób w kościele wszystkim chorym i zdrowym, z wyjątkiem tych, którzy *specyjalnie* są interdykowani, albo interdykt *spowodowali*, albo udzielaniem pomocy lub rady lub okazywaniem pobłażliwości stali się uczestnikami zbrodni, dla której interdykt wymierzony został. Ale i tym może być udzielony, jeżeli za zbrodnię zadosyćczynili, albo w razie niemożności pod przysięgą przyrzekli, iż zadosyćczynią, skoro będą w możności.¹⁾ Kapłan *specyjalnie i osobiście* interdykowany nie może sprawować Sakramentu pokuty; w przeciwnym razie grzeszy ciężko, lecz najprawdopodobniej *ważnie* rozgrzesza, bo interdykt nie pozbawia *jurysdykcji*, lecz zakazuje tylko *użytku* bądź czynnego bądź biernego Sakramentów św.; bez popełnienia grzechu atoli rozgrzeszyłby w razie koniecznej potrzeby, n. p. w godzinę śmierci, albo w życia niebezpieczeństwie.

4. *Eucharystya* czyli komunja św. może być administrowana chorym i umierającym jako wiatyk²⁾ i dla tego mimo interdyktu może i powinna być zaniesiona do domu chorego publicznie i uroczyste i z zachowaniem wszystkich ceremonii podług Rytuału. *Specyjalnie* interdykowanym może być podana komunja św. jako wiatyk tylko pod tymi samymi warunkami, co Sakrament pokuty św. Do chorych zaliczają uczeni także tych, których stan równa się articulo albo periculo mortis, n. p. tych co się wybierają w daleką i niebezpieczną morską podróż, żołnierzy przed bitwą, kobiety w ciężkim położeniu, skazanych na śmierć. *Zdrowym* zaś zawsze było i jest jeszcze dziś wzbronione przyjmowanie komunii św. w czasie interdyktu, gdyż koncesye pozwalające chorym przyjmować wiatyk zdrowych nie wymieniają. W święta atoli uroczyste, podczas których interdykt ze swymi skutkami zawiesza się, i podczas których wszystek

¹⁾ C. Quod in te 11. de poenit. et rem. C. Alma ult. de sent. excom. in VI.

²⁾ C. Permittimus 57. de sent. excom.

lud uczestniczyć może w nabożeństwie kościelnem, także zdrowi wedle nauki uczonych przystąpić do komunii św. mogą z wyjątkiem tych, co interdykt z własnej winy spowodowali, o których Bonifacy VIII powiada „*altari nullatenus appropinquent*,” to znaczy nie powinni składać ofiar ani komunii św. przyjmować.

5. *Ostatnie Olejem św. Namaszczenie* było zawsze i jest do dziś dnia w czasie interdyktu najsurowiej zakazane:¹⁾ nawet w święta uroczyste, w których wierni przypuszczeni być mogą do officia divina, nie można tego Sakramentu udzielać, bo do officia divina nie należy, ani też administruje się w kościele. Gdyby atoli chory żadnego innego Sakramentu przyjąć nie mógł, uczeni, opierając się na domniemanej woli i cichem zezwoleniu Kościoła, prawie jednomyślnie twierdzą, że można mu Ostatniego Olejem św. Namaszczenia udzielić. Bo nie przypuszcza się, mówią, ażeby Kościół, troskliwa matka, umierającym synom swoim bez żadnego Sakramentu z tego świata schodzić pozwolił i tym sposobem wystawił ich na niebezpieczeństwo wiecznego zatracenia. Niektórzy zakonnicy, jak mendicantes, otrzymali specjalny przywilej od Stolicy św., mocą którego mogą przyjmować komunię św. i Ostatnie Namaszczenie.

6. *Kapłaństwa* nie wolno ani przyjmować ani administrować *w miejscu interdykowanem i osobom specjalnie interdykowanym.*²⁾ Bo jakkolwiek prawodawstwo kościelne ani wyraźnie zakazuje ani wyraźnie pozwala przyjmować lub udzielać w czasie interdyktu święceń kapłańskich, to trzymając się głównej zasady, że w czasie interdyktu *wszystkie* Sakramenta są wzbronione z wyjątkiem tych, które przywilejem są dozwolone, logicznie wnioskować można, że święceń kapłańskich ani przyjmować ani udzielać nie należy. Wolno atoli jest przyjmować i udzielać święcenia kapłańskie

1) C. Quod in te 11. de poen. et rem.

2) D'Annibale P. I. n. 374.

osobom *ogólnie* tylko interdykowanym i na miejscu *nie* interdykowanym; to samo trzeba powiedzieć o komunii św. zdrowych i o Ostatnim Olejem św. Namaszczeniu. Tylko w jednym wypadku wolno przyjmować i udzielać święcenia kapłańskie nawet *w miejscu interdykowanym*, t. j. wtedy gdyby, co się zresztą bardzo rzadko zdarzy, podczas interdyktu w jakiej dyccezyi tak wielki powstał brak duchowienstwa, że Sakrament pokuty św. i komunja św. jako wiatyk chorym wygodnie i bez trudności nie mogłyby być udzielane. Bo, tak dowodzą uczeni, jeżeli prawo zezwala na sprawowanie niektórych Sakramentów w czasie interdyktu, to tem samem pozwala także święcić na kapłanów, którzy do ich administracji są potrzebni; inaczej pozwolenie ono byłoby bez pożytku. Na dowód przytaczają też następujące podobieństwo: jeżeli w czasie interdyktu wolno jest wodę święcić i konsekrować krzyżmo i oleje, dla tego że prawo pozwala uroczyć chrzcic i bierzmować, albo jeżeli wolno jest odprawiać raz w tygodniu Mszę św., ponieważ prawo pozwala chorym administrować wiatyk, to też można kapłanów święcić z tego powodu, ponieważ prawo pozwala udzielać Sakrament pokuty św. i wiatyk, które bez kapłanów nie mogą być udzielane. Zresztą Biskup w takiej koniecznej potrzebie może sobie poradzić, udzielając święcenia kapłańskie po za dyccezyą interdykowaną albo innego sąsiedniego Biskupa prosząc o udzielenie takowych, *servatis servandis*.

7. *Małżeństwo* w czasie interdyktu zawsze zawierać można.¹⁾ Ponieważ prawo o małżeństwie milczy, przeto niektórzy uczeni, opierając się na zasadzie, że w czasie interdyktu *wszystkie* Sakramenta są wzbronione, jeżeli prawo nie stanowi wyjątku, przeciwnego byli zdania. Jakkolwiek słuszną jest zasada powyższa, to jednakowoż do małżeństwa dla specjalnego jego charakteru stósować jej nie można.

¹⁾ Św. Alfons L. VII. n. 334.

Sakrament małżeństwa jest bowiem co do swej istoty wzajemną ugodą, kontraktem, do którego Chrystus Pan tylko łaskę uświęcającą dodał; kontrakt zaś ten zawierają osoby interesowane przyrzekając sobie zobopólnie miłość i wiarę małżeńską, tak że sami oblubieńcy dokonują Sakrament małżeństwa, a nie proboszcz. Kościół zaś w czasie interdyktu odmawia tylko tych łask i tych Sakramentów, których on jest szafarzem, a które kapłani jako ministrowie jego rozdzielają. Krom tego prawo uczy, że kontrakt małżeński per se w każdym czasie a zatem i podczas interdyktu zawartym być może. Uznajemy więc za pewne to zdanie, iż małżeństwo w miejscu interdykowanym i osobom ogólnie interdykowanym zawierać wolno; nawet osoby specjalnie interdykowane w związku małżeńskie wchodzić mogą, jeżeli zalem doskonałym oczyściły się z grzechu, dla którego w interdykt popadły, albo jeżeli spowiedź ważną uczyniły tam, gdzie dycieczalnym dekretem jest nakazana. Inaczej rzecz się ma z benedykcyą przywiązaną do Sakramentu małżeństwa. Ta jest wpływem władzy i kompetencji Kościoła i jako sakramentale należy do officia divina; dla tego w czasie interdyktu udzielać jej nie można. Tylko w uroczyste święta, podczas których wszystek lud do uczestnictwa w nabożeństwie kościelnem przypuszczanym bywa, można i tę benedykcyą udzielić, jeżeli inna nie zachodzi przeszkoda, jak tempus clausum na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Cośmy powiedzieli o małżeństwie, to do zapowiedzi zastosować także należy.

217. III. Wreszcie interdykt zabrania *pogrzebu kościelnego*. Skutek ten konsekwentnym jest wynikiem istoty interdyktu. Jeżeli bowiem w czasie interdyktu Kościół całą swoją działalność zawiesza, pozbawiając wiernych wszystkich swoich łask i dobrodziejstw, to też ustać musi pogrzeb kościelny, który zawsze do duchownych kościelnych funkcji należał. Niekiedy zdarzało się, że podczas interdyktu w ogóle ciało umarłych chować nie było wolno. Rzucano je tedy

nad drogami publicznymi, gdzie widok ich i zanieczyszczone powietrze przechodniów do pokuty i posłuszeństwa nawoływać miały. Regułą jednak było, że interdykt tylko na miejscu święconem wśród modłów i obrzędów kościelnych chować zakazywał, zezwalał zaś na grzebanie umarłych w ziemi nie święconej. Lecz i tu rozmaite ulgi i ograniczenia łagodzące surowość tego zakazu z czasem zaprowadzone zostały.

218. 1. W czasie interdyktu *miejscowego ogólnego*, pogrzeb kościelny wzbroniony jest na całym terytorium interdykowanym dla *wszystkich* bez różnicy, dla winnych i niewinnych, dzieci i dorosłych, nawet dla obłąkanych.¹⁾ Zwłoki atoli niewinnych, którzy *specjalnie* interdykowani nie są, zawiezione być mogą na miejsce interdyktowi nie podlegające i tam w ziemi poświęconej pochowane, tak samo jak niewinnym żyjącym wolno opuścić miejsce interdykowane i gdzieindziej w nabożeństwie kościelnem uczestniczyć.²⁾ Po zniesieniu zaś interdyktu ciała wszystkich tych, którzy w czasie interdyktu na nieświęconem miejscu pochowani byli, mogą być przeniesione i pogrzebane na cmentarzu w ziemi poświęconej. Gdyby kto mimo interdyktu w ziemi poświęconej był pogrzebany, tego odkopywać nie potrzeba, bo prawo to nie o interdykowanych, lecz tylko o ekskomunikowanych przepisuje,³⁾ jakkolwiek ci, którzy chowają, ciężko grzeszą i w niektórych razach w kary kościelne popadają, o czem później. Z pod tego prawa, które pogrzebu na święconem miejscu zabrania, Inocenty III wyjął *duchownych* (clericos) w następujących słowach: „Concedimus ex gratia, ut clerici decedentes, qui tamen servaverint interdictum, in coemeterio ecclesiae sine campanarum pulsatione cessantibus solemnitatibus omnibus, cum silentio tumultentur.“⁴⁾ Przez *clericos* rozumieją się

1) C. Quod in te 11. de poen. et rem. św. Alfons L. VII. n. 335.

2) C. Si sententia 16. de sent. excom. in VI.

3) C. Sacris 12. de sepult.

4) C. Quod in te 11. de poen. et rem.

nie tylko duchowni świeccy począwszy od tonzurowanych, ale także zakonnicy obojga płci, którzy, gdy chodzi o favores, również zaliczają się do clerici. Przywilej ten duchownym udzielony został pod następującymi warunkami: a) duchowni za życia interdyktu przestrzegać powinni byli (*qui servaverint interdictum*), to znaczy nie wykonywać żadnych funkcji interdyktem zakazanych; b) pogrzeb winien się odbyć bez dzwonienia (*sine campanarum pulsatione*) i w cichości (*cum silentio*), to znaczy bez czynnego udziału duchowieństwa, bez śpiewu i zwykłego nabożeństwa kościelnego i z pominięciem wszystkich kościelnych obrzędów i ceremonii (*cessantibus solemnitatibus omnibus*); natomiast okazałość zewnętrzna i objawy czci i poważania mające świecki obywatelski charakter nie są wykluczone. Samo przez się rozumie się, że z tego przywileju korzystać nie mogą interdykowani osobiście i specjalnie, ani ci duchowni, którzy interdykt spowodowali. — Odkąd Bonifacy VIII codziennie odprawiać officia divina pozwolił, może być odprawiane nabożeństwo za zmarłego, ale z zachowaniem warunków wyżej przytoczonych. — Niektórzy uczeni mniemali, że pogrzeb może się odbyć tylko *na cmentarzu* a nie *w kościele*, opierając się na słowach przywileju: „in coemeterio ecclesiae.“ Lecz dziś ogólnie zgadzają się, że wolno chować także w kościele, bo przez „coemeterium“ rozumie się nie tylko cmentarz, lecz każde miejsce do chowania umarłych przeznaczone. — Powyższy zakaz odprawiania pogrzebu kościelnego w czasie interdyktu rozciąga się także na święta uroczyste, wśród których dozwolone są officia divina z przypuszczeniem ludu. Bo pogrzeb kościelny jest aktem od officia divina niezależnym; dla tego choć ostatnie dozwolone są, nie dozwolony jest równocześnie pogrzeb kościelny.

2. W czasie interdyktu *miejscowego specjalnego* nie można *świeckich* chować w kościele albo na cmentarzu *specjalnie* interdykowanym. Uczeni nie zgodni są, czy i tu *duchowni* (clerici) z pod zakazu są wyjęci; prawdopodobnie

przywilej Inocentego III duchownym na czas interdyktu miejscowego *ogólnego* udzielony, może być rozszerzony także na interdykt miejscowy *szczegółowy*. Gdyby jednak w miejscowości jakiej oprócz kościoła albo cmentarza interdykowanego znajdował się inny kościół lub inny cmentarz nie interdykowany, należałoby takowy na pogrzeb duchownych przeznaczyć.

3. W czasie interdyktu *osobistego ogólnego* wszyscy członkowie społeczności, i świeccy i duchowni, są pozbawieni prawa do pogrzebu kościelnego, ale *tylko wtenczas*, jeżeli w myśl Bulli Marcina V *Ad evitanda* interdykt z podaniem nazwy odnośnej społeczności przez sędziego duchownego publicznie został ogłoszony (*specialiter et nominatim interdicti*). W innych razach interdykt ogólny osobisty od pogrzebu kościelnego nie wyklucza. Niewinni zaś, zerwawszy wszelkie stósunki z społecznością interdykowaną i przestawszy być jej członkami, prawdopodobnie na miejscu poświęconem nie interdykowanym pochowani być mogą.

4. Interdykowany *osobiście szczegółowo*¹⁾ nie może być pochowany w ziemi święconej, *jeżeli* interdykt z wyraźnym podaniem imienia jego przez sędziego duchownego został publicznie ogłoszony (*specialiter et nominatim interdictus*), i *jeżeli* umarł bez rozgrzeszenia i bez znaków żalu; skoro zaś żal objawił i pokutę czynił, a bez rozgrzeszenia umarł, może być pochowany na miejscu święconem po udzieleniu po śmierci absolucyi z interdyktu według Rytuału. Jeżeli szczegółowo interdykowany jako taki imiennie i publicznie przez sędziego ogłoszony nie został, nie mocą *interdyktu*, lecz jako *publiczny grzesznik*, który bez żalu i pokuty rozstał się z tym światem, może i powinien być wykluczony od pogrzebu kościelnego na święconem miejscu.

1) C. Eos. qui 1. de sepult. in Clem. C. Episcoporum 8. de privil. in VI.

§ 4.

O pogwałceniu interdyktu.

219. 1. Osoby *duchowne* popełniają grzech ciężki, gwałcąc interdykt *osobisty* w rzeczy ważnej i bez koniecznej potrzeby. Jak przy innych cenzurach tak i tu zachodzą okoliczności łagodzące: konieczna potrzeba, strach wielki, oraz *parvitas materiae* (n. 147). Nie mniej osoby *świeckie* grzeszą ciężko, przekraczając interdykt *osobisty*, który bezpośrednio ich osób dotyczy.

2. Osoby *duchowne* dopuszczają się grzechu ciężkiego, gwałcąc interdykt *miejscowy* przez publiczne przy otwartych drzwiach odprawianie nabożeństwa kościelnego, przez sprawowanie Sakramentów i przez odprawianie pogrzebu kościelnego, z wyjątkiem tych przypadków, które prawo wymienia. Atoli *parvitas materiae* chroni od grzechu śmiertelnego, n. p. gdyby drzwi kościoła przez krótki czas tylko otworzone były. — Osoby *świeckie* grzeszą ciężko, gwałcąc interdykt *miejscowy*, w potrójnym kierunku: *a)* przez to, że duchownych do odprawiania nabożeństwa kościelnego (*officia divina*) zmuszają albo przeszkadzają w wykluczeniu z nabożeństwa tych, którym w niem uczestniczyć nie wolno; *b)* że przyjmują zakazane Sakramenta; *c)* że odprawiają pogrzeb na miejscu interdykowanym albo innych do tego zmuszają. — Uczeni nie zgodni są pod tym względem, czy ciężko grzeszy osoba świecka, niewinna i osobiście nie interdykowana, jeżeli tylko obecna jest na kościelnem nabożeństwie. Jedni twierdzą, że tak jest, ponieważ obecność taka jest *materia gravis*; inni ze św. Alfonsem¹⁾ z wszelkiem prawdopodobieństwem przeczą temu i poczytują taką obecność za grzech mały, bo przestrzeganie interdyktu *miejscowego* szczególnie do duchownych należy.

220. Nikt nie zaprzeczy, że w powyższych przekroczeniach interdyktu objawia się otwarty opór i nieposłus-

¹⁾ L. VII. n. 336.

szeństwo względem hierarchicznych przełożonych, którzy go wymierzili, że takie nieposłuszeństwo podkopuje powagę Kościoła i narusza jego karność i porządek, że wreszcie uniemożliwia osiągnięcie celu, dla którego kara wymierzona została. Ztąd Kościół nie tylko za grzech ciężki poczytywał takie nieposłuszeństwo, ale zarazem rozmaite kary na nie wymierzał. Podług dzisiejszego prawodawstwa kościelnego istnieją za pogwałcenie interdyktu kary następujące.

1. Duchowni tak świeccy jak zakonni popadają w *irregularitas*, jeżeli w interdykcie osobistym *szczegółowym* albo na miejscu *nominatim* interdykowanym wykonują funkcje duchowne, do których potrzebny jest *ordo sacer*.¹⁾

2. Duchowni tak *saeculares* jak *regulares* oraz zakonnice tracą prawo głosu czynnego i biernego przy wyborach, jeżeli pogwałcili interdykt miejscowy,²⁾ a podług zdania wielu uczonych, także jeżeli interdykt osobisty pogwałcili.

3. Duchowni, jeżeli nie przestrzegają interdyktu miejscowego, tracą przywilej, mocą którego mimo interdyktu na miejscu święconem pochowani być mogą.³⁾

4. Duchowny, który z wiedzą przyjął *ordo* od Biskupa *nominatim* interdykowanego, popada *ipso facto* w suspenzę od otrzymanego *ordo* Papieżowi zastrzeżoną; kto zaś w dobrej wierze przyjął, nie może odnośnego *ordo* wykonywać, dopóki nie otrzyma dyspensy.⁴⁾

5. Ci, którzy z wiedzą *divina* w miejscu interdykowanym odprawiają, albo odprawianie ich powodują (*celebrantes vel celebrari facientes*), popadają *ipso iure* w interdykt *ab ingressu ecclesiae*, dopóki zadość nie uczynią.⁵⁾

1) C. Is qui 18, C. Is cui 20. de sent. excom. in VI. D'Annibale P. I. n. 371. 372. 375.

2) C. Is qui 18. de sent. excom. in VI.

3) C. Is cui 20. de sent. excom. in VI. C. Quod in te 11. de poen. et rem.

4) Konst. *Apost. Sedis* susp. VI.

5) Konst. *Apost. Sedis* interd. II. C. Episcoporum 8. de privil. in VI.

6. Wreszcie duchowni i świeccy, którzy rozkazem albo przymusem pochowanie nominatim interdykowanych na święconem miejscu do skutku przyprowadzają, popadają ipso iure w ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną.¹⁾

§ 5.

O rzuceniu i zniesieniu interdyktu.

221. Interdykt, ponieważ jest karą bardzo ciężką, wstrzymującą nabożeństwo kościelne i sprawowanie Sakramentów i pozbawiającą pogrzebu kościelnego, nie mniej przeto jak ekskomunika i suspenza tylko w razach ostatecznych, po dojrzałej rozwadze, dla słusznych powodów za ciężkie przewinienia i z zachowaniem wszelkich prawem przepisanych formalności, jak to naucza Sobór Trydencki²⁾ i Benedykt XIV³⁾, wymierzony być może.

Sędzia duchowny, zanim do orzeczenia interdyktu przystąpi, tak w cywilnych jak kryminalnych sprawach wpieryw innych łagodniejszych środków użyć winien, i dopiero skoro te celu nie osiągną, o interdykcie pomyśleć może. Powodami, dla których w ostatecznym razie za broń tak groźną chwycić uprawniony, mogą tylko ciężkie być zbrodnie, jak zabór dóbr kościelnych, pustoszenie ziem i łupieztwo, zakłócanie pokoju publicznego, morderstwo, zniewaga lub więzienie Biskupa albo innych duchownych, burzenie kościołów, gwałcenie prawa asyłu i sądownictwa kościelnego, samowolne obarczanie ciężkimi podatkami, zuchwałę gwałcenie praw małżeńskich, gorszące życie, opór przeciwko Kościołowi i naruszanie jego wolności. Za nadużycie zaś Kościoła zawsze uważał wymierzanie interdyktu w sprawach czysto osobistych, dla pomszczenia obrazy lub krzywdy poniesionej, albo dla wymuszenia pieniędzy lub niesprawiedliwych po-

1) Konst. *Apost. Sedis* eksk. I.

2) Sess. XXV. c. 3. de Ref.

3) De Synodo dioec. L. X. c. 1. n. 1-3.

datków, albo dla ukarania osoby prywatnej nie mającej żadnego wpływu na resztę mieszkańców. W myśl rozporządzeń kościelnych interdykt lokalny bądź generalny bądź specjalny tylko wtenczas wymierzony być może, jeżeli mieszkańcy albo dziedzic miejscowości albo jego urzędnicy ciężkiej dopuścili się zbrodni; dla prywatnej zaś zbrodni tylko wtenczas ferować go można, jeżeli władca miejscowości lub jego urzędnicy, mimo rekwizycyi sędziego duchownego, nie zmuszą przestępcy do zadośćuczynienia za popełnioną zbrodnię; wtedy bowiem stają się spółnikami zbrodni. Również interdyktu generalnego na całą społeczność nie można wymierzać dla występku osób pojedynczych i prywatnych; w takich razach każdy przestępca z osobna winien być karany; przy nałożeniu interdyktu generalnego zawsze się przypuszcza, że cała społeczność w jakibądź sposób winną stała się zbrodni, przez to że albo rząd w imieniu społeczności, albo wszyscy bez wyjątku, albo większa część, jako reprezentacya całości, zawinili.¹⁾

222. Formalności, które przy zawyrokowaniu interdyktu *ferendae sententiae* zachować należy, są te same, któreśmy w nauce o cenzurach w ogólności podali; tu wystarczy przypomnieć, że sędzia duchowny przed wyrokiem, w czasie wyroku i po wyroku coraz to inne zachować powinien formalności. Interdykt *laetae sententiae* wchodzi w życie bez pośrednictwa sędziego ipso facto w tej samej chwili, w której zbrodnia, za którą jest wymierzony, popełniona została. Nadmieniamy jeszcze, że przy interdykcie *lokalnym* publikacya jest konieczną, bo w przeciwnym razie ani osądzony ani ci, którzy go wykonać względnie przestrzegać mają, o istnieniu kary nie mieliby pewności. Publikacya zaś interdyktu *osobistego* bądź ogólnego bądź szczegółowego pozytywnem prawem nie jest przepisana. Sędzia duchowny, lubo może pominąć publikacyą i interdykowa-

¹⁾ Kober. Das Interdikt Dritter Artik. § 3.

nego sumieniu pozostawić wstrzymywanie się od udziału w nabożeństwach kościelnych i Sakramentach św., to również jest upoważniony jej dokonać, skoro dla towarzyszących okoliczności, dla wielkości zbrodni, uwzględnivszy osobę zbrodniarza i wielkość zgorzenia i potrzebę naprawy złego, za potrzebną ją uzna. Dzieje się to w tym celu, aby karę powiększyć, kler i lud zniewolić do wykluczenia interdychowanych od nabożeństw i Sakramentów i do przeprowadzenia kary ze wszystkimi jej następstwami. W każdym razie publikacją interdychu winno poprzedzić śledztwo sądowe ku skonstatowaniu, czy występki, za który kara jest wymierzona, w rzeczy samej spełnionym został. Formuły wyroku interdychu podaje Monacelli.¹⁾

Zniesienie interdychu dokonuje się wedle zasad przytoczonych w rozdziale o absolucyi z cenzur. Dla tego wystarcza tu przypomniać następujące reguły.

1. Interdych *osobisty specjalny*, który sam jeden jest prawdziwą cenzurą, znosi się mocą *absolucyi*, której każdy spowiednik in foro interno penitentowi zkądinąd zresztą godnemu udzielić może, byleby interdych nie był wymierzony ab homine albo zastrzeżony.

2. Interdych *osobisty ogólny* i interdych *lokalny*, bądź *ogólny* bądź *specjalny*, nie znoszą się mocą absolucyi ściśle biorąc, bo nie są cenzurami, lecz karami lub prywacyami; za to ustają same przez się z upływem czasu albo z dopełnieniem warunku, jeżeli na pewien czas albo pod warunkiem były wymierzone. Skoro zaś *przed* upływem wyznaczonego terminu albo przed dopełnieniem warunku zniesione być mają, albo skoro chodzi o zniesienie interdychu na nieograniczony czas wymierzonego, potrzebna jest *dyspensa* zwalniająca od interdychu in foro externo, a udziela jej ten, który na odnośne osoby lub miejsca tę karę wymierzył, mając jurysdykcyą zewnętrzną nad onemi osobami

¹⁾ Formularium legale pract, P. III. tit. 3. tit. 4. § 3.

i miejscowościami. Dla tego nie wystarcza jakabądź władza rozgrzeszania z cenzur in foro interno w Sakramencie pokuty; bo temu forum ani żadna społeczność ani miejscowość nie podlega.

223. Niektórzy mniemają, że interdykt w ostatnich wiekach przestał być integralną częścią kościelnego prawa karnego. Ale zdanie to jest mylne. Sobór Trydencki, który jest głównem źródłem najnowszego prawa kościelnego, uznaje i na rozmaitych miejscach wylicza wszystkie formy interdyktu.¹⁾ Ogół kanonistów, pomiędzy nimi Benedykt XIV,²⁾ rozwodzi się o interdykcie jako o istotnej części najnowszego prawodawstwa kościelnego. Żadne prawo nowsze nie zniosło ani jednej formy interdyktu. Konstytucya *Apostolicae Sedis* z d. 12 października 1869 wylicza niektóre interdykta a iure latae sententiae i orzeka, że interdykta na Soborze Trydenckim postanowione albo dotyczące wyboru Papieża lub wewnętrznych rządów zakonów lub jakichkolwiek instytutów kościelnych, mają i na przyszłość zachować moc obowiązującą. Papieże i Biskupi jeszcze w ostatnich wiekach i latach wymierzali interdykta ab homine. Paweł V interdykował r. 1606 Rzeczpospolitą Weneecyą; Inocenty XI interdykował r. 1687 kościół św. Ludwika, w którym ekskomunikowany przez niego poseł Ludwika XIV na uroczystej Mszy św. był obecny. Klemens XI na początku przeszłego wieku interdykował tak zwaną monarchią Sycylijską. W naszym wieku około r. 1860 zamierzał pewien Biskup dyecezyi niemieckiej interdykować katolików żyjących tylko w cywilnem małżeństwie. W tym samym czasie Biskup z Metz interdykował wszystkie kościoły swojej dyecezyi, w których tabernaculum nie było opatrzone w drzwiczki szczelnie zamykające się. Pius IX rozporządził d. 12 marca 1873 r., że kościoły katolickie,

1) Sess. VI. c. 1. de Ref. Sess. VII. c. 10. de Ref. Sess. XXV. c. 12. de Regul.

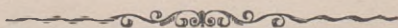
2) L. c.

w których tak zwani starokatolicy nabożeństwo odprawili, specjalnemu interdyktowi latae sententiae podlegać mają.¹⁾ Biskup Mermillod r. 1875 rzucił interdykt na księży apostatów genewskich. Wymierzenie ekskomuniki może mieć w praktyce wielkie trudności, n. p. w razie, gdyby nominatim wyklęty przybył na nabożeństwo, a nabożeństwo skutkiem tego musiało być przerwane. Takich następstw interdykt za sobą nie pociąga, i ztąd w niektórych wypadkach interdykt uchodzić może za najodpowiedniejszą kościelną cenzurę. Przyznać należy, że przełożeni duchowni obecnie rzadziej, aniżeli dawniej, chwytają za broń interdyktu, mianowicie *generalnego miejscowego*; bo też z jednej strony powody do niego, jak mordy, pożogi, zabory, gwałty, które w średnich wiekach były na porządku dziennym, ustały, publiczne stosunki uporządkowały się, prawa uregulowały się, z drugiej strony żywa wiara w zbawienną działalność Kościoła zmalała, obojętność religijna coraz szersze przybiera rozmiary, a bojaźń kar duchownych prawie zupełnie znika, tak że nawet obawiać się można, czyby w pojedynczych wypadkach interdykt ogólny pożądane odniósł skutki. Jednym słowem dla zmienionych stosunków społecznych i religijnych mądrość radzi i nakazuje, ażeby roztropnie i rzadko kiedy tego środka korekcyjnego używać, co też już Sobór Trydencki²⁾ Biskupom przypomina. Lecz ztąd nie wynika, jakoby Kościół, skoro za słuszne i potrzebne uzna, tego środka już nie używał albo użyć nie mógł, ku zniewoleniu krnąbrnych i upornych synów swoich do posłuszeństwa i uległości.

O. A. M. D. G.

1) Archiv XXIX. str. 434.

2) Sess. XXV. c. 3. de Ref.



Dodatek I.

Formularze.

1. *Formularz próśby o facultas rozgrzeszenia z cenzur wystósowanej do Biskupa.*

Illustrissime ac Reverendissime Domine!

vel

Reverendissime Vicariatus Generalis!

N. N. propter crimen (*hic describitur crimen quoad speciem, numerum et circumstantias*) incurrit censuram excommunicationis (suspensionis *vel* interdici) Papae speciali modo (*vel* simpliciter *vel* Ordinario loci) reservatam. Crimen hoc patratum est notorium (*vel* occultum), propter quod magnum scandalum in populo excitatum est. Quare humillime supplico Illustrissimae Dominationi Vestrae (*vel* Reverendissimo Vicariatus Generali), ut dignetur mihi parochi (*vel* confessario) facultatem in casu absolvendi pro utroque foro (*vel* pro foro interno) concedere.

Summa, qua par est, reverentia ac devotione permaneo

Illustrissimae Dominationis Vestrae

submississimus in Christo servus

N. N. Parochus Ecclesiae N.

vel Vicarius Ecclesiae N.

vel

Reverendissimi Vicariatus Generalis

infimus in Christo servus

N. N.

2. *Formularz rekursu do św. Penitencyarzy.*

Eminentissime ac Reverendissime Domine!

Titius, confessarius ab Ordinario loci approbatus (*vel* parochus), unam poenitentem (*vel* duas, tres etc.) complicem in peccato turpi semel (bis, ter etc.) sacrilege absolvit (absolvere simulavit). Peccatum complicitatis consistens in copula (tactibus, osculis, colloquiis, aspectibus etc.) commissum fuit cum persona feminei sexus (virilis sexus), quae cum praedicto Titio sub eodem tecto vitam debebat. Absolutionem impertivit Titius cum advertentia et scientia legis ecclesiasticae (*vel* sine advertentia, cum ignorantia, perplexitate).¹⁾ Quamvis excommunicatione scienter (insciens) irretitus, per quindecim dies Missam celebrare, sacramenta ministrare aliaque officia divina peragere perrexit, partim petitus partim non petitus a fidelibus, propter quod irregularitatem incurrit. Nunc vero delictorum suorum sincere poenitens apud (me infra scriptum) confessarium ab Ordinario loci approbatum confessione facta, vi decreti S. Officii d. 23 junii 1886 absolutus est, sub poena tamen reincidentiae in eandem censuram, nisi saltem infra mensem per epistolam recurreret ad S. Sedem, aliisque iniunctis de iure iniungendis, nominatim imposita ei pro modo culpae salutari poenitentia, sublata occasione peccandi per separationem a complici faciendam (et nunc iam factam), monitione data de non audiendis confessionibus personae complicitis nec non obligatione iniuncta manifestandi complici nullitatem absolutionis acceptae ob peccatum complicitatis.

Quapropter nondum elapso mense a die acceptae absolutionis supradictus Titius ad Sacram Poenitentiarum recurrit, cuius mandatis obedire ex animo paratus est, atque humillime supplicat pro absolutionis et dispensationis remedio. (*NB.* 1. *Non obstante absolutione iam accepta, ex devotione erga S. Sedem iterum absolutio peti potest; 2. Si Titius alia vice absolutus et recidivus in idem crimen fuisset, id exprimi deberet.*)

Dignetur Eminentia Vestra responsum ad me infrascriptum (confessarium Titii) dirigere ut sequitur: (*exacta, nitidis verbis, detur litterarum inscriptio, sc. nomen, cognomen et locus illius, ad quem responsio mittenda erit.*)

Eminentiae Vestrae manus reverenter deosculans, summa, qua par est, devotione permaneo Eminentiae Vestrae
obsequentissimus et addictissimus

N. N.

¹⁾ Ignorantia *crassa* et *supina* absolventes complicem ab incurrenda excommunicatione non excusat; ita decrevit S. Congr. Officii d. 13 januarii 1892 ad 3. Cfr. Przegląd Kościelny r. 1892 str. 411. r. 1894 str. 428.

Litterae clausae et obsignatae, prout S. Poenitentiaria admo-
nuit, mittuntur ad Emum Cardinalem Praefectum S. Poenitentiariae
vel directe, vel mediante curia dioeclesana, si nullum subsit inde-
bitae manifestationis periculum. Inscribebantur autem: Eminentissimo
ac Reverendissimo Domino — Domino Cardinali Majori Poeniten-
tuario — in Palatio Cancellariae Apostolicae — Romae; *vel gallice:*
A son Éminence le Cardinal grand Pénitencier. Rome.

Hanc formulam attuli *per modum exempli*, sed in supplici
libello ea allegari debent, quae reipsa in casu particulari occurrunt;
et preces veritate nitantur, secus rescriptum erit invalidum.

3. *Formularz rekursu do św. Penitencyaryi z prośbą o re-
skrypt in forma gratiosa.*

*Omnia ut in praecedenti formula, servatis servandis pro
circumstantiis casus particularis, exponi debent. In fine ad-
duntur causae, ob quas rescriptum in forma gratiosa petatur,
hoc fere modo:*

Titius est ex aliena dioecesi, vel eius domicilium a me con-
fessario satis distat, ita ut me adire non nisi difficillime possit.
Attamen praeteritum crimen alii confessario aperire omnino reformi-
dat. De modo quodam secreto cum ipso communicandi ambo
convenimus, ut S. Poenitentiariae responsum ipsi manifestare va-
leam. Quare Eminentia Vestra in forma, si fieri poterit, gratiosa
providere dignetur dando mandata, quibus stare praedictus Titius
paratum se exhibet, nec non concedendo beneficium absolutionis
et dispensationis.

Dignetur etc.

4. *Formularz prośby o przedłużenie władzy sluchania spo-
wiedzi wystósowanej do św. Penitencyaryi.*

*Exposito casu, ut in 2 et 3 formula, designatur tempus,
ad quod in ultimo decreto facultas audiendi confessiones con-
cessa est et allegantur causae novae prorogationis concedendae
hoc fere modo:*

Titium praedictum Sacra Poenitentiaria (per me confessarium)
ea lege absolvit, ut infra tres (sex) menses munus confessarii
omnino dimitteret. Tribus (sex) mensibus pene elapsis iterum ad
S. Poenitentiariam recurro humillime exponens Titium in impossi-
bilitate versari munus confessarii omnino dimittendi, cum animarum
curae addictus sit et confessarii munere dimisso ea, quae sibi ad

congruam sustentationem necessaria sunt, amitteret nec haberet, unde viveret.

Quare humillime supplicat Titius (per me confessarium) Eminentiae Vestrae, ut ipsi prorogationem ad alios tres (sex) menses concedere dignetur.

Dignetur etc.

NB. 1. *In posterioribus libellis potest tempus prorogationis petita augeri, non vero debet illico peti facultas audiendi confessiones usque ad exitum vitae.*

2. *Quodsi agitur de rescripto in forma gratiosa obtinendo, in fine allegantur causae talis rescripti in eundem fere modum ac supra in formula 3 et claudatur his verbis: Quare humillime supplico, ut Eminentia Vestra providere dignetur in forma, si fieri poterit, gratiosa prorogationem ad sex menses concedendo.*



Dodatek II.

Instructio S. Congregationis de Propaganda Fide ad Episcopos et Praelatos Regulares catholicarum missionum supra suspensionibus ex informata conscientia.¹⁾

Omni tempore sollicita fuit Ecclesia, ut non solum ascensus ad sacros ordines interdiceretur indignis, verum etiam ab eorundem exercitio criminosi suspensi manerent.

Cum autem occultorum quoque criminum, quaeque proderi non expediret, facilis et prompta, nempe a iudicialibus formis libera coercitio aliquando necessaria sit ad sacri ministerii dignitatem et fidelium utilitatem tuendam, hinc sapientissimo consilio Tridentini Patres sessione XIV capite primo de Reformatione decreverunt: „Ei cui ascensus ad sacros ordines a suo praelato ex quacunque causa, etiam ob occultum crimen, quomodolibet, etiam extraiudicialiter fuerit interdictus, aut qui a suis ordinibus seu gradibus vel dignitatibus ecclesiasticis fuerit suspensus, nulla contra ipsius praelati voluntatem concessa licentia de se promoveri faciendo aut ad priores ordines, gradus et dignitates sive honores restitutio suffragetur.“

Ex hoc provido decreto, in eo quod refertur ad crimina clericorum, quae extraiudiciale suspensionem ab ecclesiasticis officiis merentur, iam dudum in usu fuit suspensionis poena ex causis praelato notis, quae nempe audit suspensio *ex informata conscientia*.

Ad hoc itaque, ut in eadem infligenda cum maiori qua potest cautela et securitate ordinarii catholicarum missionum procedant, sacra Congregatio de Propaganda Fide praesentem instructionem edendam censuit, cui iidem ordinarii in adhibendo hoc extraordinario remedio sese conformare curabunt.

¹⁾ Archiv LVI. str. 180.

1. Suspendio ex informata conscientia, non secus ac illa, quae per iudicalem sententiam infligitur, personam ecclesiasticam a suis ordinibus seu gradibus vel dignitatibus ecclesiasticis exercendis interdicat.

2. In hoc praecipue ipsa differt a iudiciali suspensione, quod adhibetur tanquam extraordinarium remedium in poenam admissi criminis; ideoque ad eiusdem impositionem non requiruntur formae iudiciales nec canonicae admonitiones. Satis erit proinde, si praelatus hanc poenam infligens simplici utatur praecepto, quo declaret se suspensionem ab exercitio sacrorum officiorum vel ecclesiasticorum munium indicere.

3. Huiusmodi praeceptum semper in scriptis intimandum est, die et mense designato; illudque ferri debet vel ab ipso ordinario vel ab alia persona de expresso ipsius mandato. In eadem tamen intimatione exprimendum est, quod eiusmodi punitio irrogatur in vim Tridentini decreti (sess. XIV. c. 1. de Reform.) ex informata conscientia, vel ex causis ipsi ordinario notis.

4. Debent insuper exprimi partes exercitii ordinis vel officii, ad quas extenditur suspensio; quod si suspensus interdictus sit ab officio, cui alter in locum ipsius substituendus est, ut puta oeconomus in cura animarum, tunc substitutus mercedem percipiet ex fructibus beneficii in ea portione, quae iuxta prudens ordinarii arbitrium taxabitur. At si suspensus in hac taxatione se gravatum senserit, moderationem provocare poterit apud curiam archiepiscopalem aut etiam apud Sedem Apostolicam.

5. Exprimi item debet tempus durationis eiusdem poenae. Abstineant tamen ordinarii ab ipsa infligenda in perpetuum. Quodsi ob graviore causas ordinarius censuerit eam imponere non ad tempus determinatum, sed ad suum beneplacitum, tunc ipsa habetur pro temporanea ideoque cessabit cum iurisdictione ordinarii suspensionem infligentis.

6. Suspensionis ex informata conscientia iustam ac legitimam causam praebet crimen seu culpa a suspenso commissa. Haec autem debet esse occulta et ita gravis, ut talem promereatur punitionem.

7. Ad hoc autem ut sit occulta, requiritur, ut neque in iudicium, neque in rumores vulgi deducta sit, neque insuper eiusmodi numero et qualitate personarum cognita sit, unde delictum censi debeat notorium.

8. Verum tenet etiam suspensio, si ex pluribus delictis aliquod fuerit notum in vulgus; aut si crimen, quod ante suspensionem fuerat occultum, deinceps post ipsam fuerit ab aliis evulgatum.

9. Prudenti arbitrio praelatorum relinquitur suspensionis causam seu ipsam culpam delinquenti aut patefacere aut reticere. Partes alioquin pastoralis sollicitudinis et charitatis eorundem erunt, ut si istiusmodi poenam suspenso manifestare censuerint, ipsa ex paternis, quas interponant, monitionibus, nedum ad expiationem culpae, verum etiam ad emendationem delinquentis, et ad occasionem peccandi eliminandam inserviat.

10. Meminerint vero praesules, quod si contra decretum, quo irrogata fuit suspensio, promoveatur recursus ad Apostolicam Sedem, tunc apud ipsam comprobari debet culpa, quae eidem praebuit occasionem. Consultum idcirco erit, ut, antequam haec poena infligatur, probationes illius quantumvis extrajudicialiter et secreto colligantur; ita ut eo ipso, quod cum omni certitudine culpabilitatis in punitione inferenda proceditur, si deinceps causa examinanda est apud Apostolicam Sedem, probationes criminis in eas difficultates haud impingant, quae ut plurimum occurrunt in istiusmodi iudiciis.

11. A decreto suspensionis ex informata conscientia non datur appellatio ad tribunal superioris ordinis. Postquam idcirco clericus intimationem suspensionis habuerit, si nihilominus appellationem interponere eiusque obtentu in altari ministrare seu quovis modo suum ordinem solemniter exercere praesumat, statim incidit in irregularitatem.

12. Semper tamen patet aditus ad Apostolicam Sedem; et in casu, quo clericus absque sufficienti ac rationabili causa se hac poena multatum reputat, recurrere poterit ad Summum Pontificem. Interim tamen in vigore permanet decretum suspensionis, usquedum ab ipso Pontifice vel a S. Congregatione, quae de recursu iudicare debet, non fuerit rescissum aut etiam moderatum.

13. Ceterum ex quo istiusmodi poena est remedium omnino extraordinarium, quod praesertim ad expiationem criminum absque formis iudicialibus adhibetur, prae oculis habeant praelati id quod sapientissime admonet Summus Pontifex s. m. Benedictus XIV in suo tractatu de Synodo Dioecessana l. XII. c. 8. n. 6, quod nimirum reprehensibilis foret episcopus, si in sua synodo declararet, se deinceps ex privata tantum scientia cum poena suspensionis a divinis animadversurum in clericos, quos graviter deliquisse compererit, quamvis eorum delictum non possit in foro externo concludenter probari, aut illud non expediat in aliorum notitiam deducere.

Romae ex aedibus S. C. de Propaganda Fide,
die 20 octobris 1884.



Dodatek III.

Facultates, których św. Penitencyarya Biskupom udziela.

RAPHAEL divina miseratione Episcopus Ostiensis et Veliternus S. R. E. Cardinalis MONACO LA VALLETTA SS. DD. nostri Papae et S. Sedis Apostolicae Major Poenitentiarius.

Vobis Reverendissimo in Christo Patri Episcopo infrascriptas communicamus facultates ad quinquennium (triennium) duraturas, quibus non obstante Constitutione *Apostolicae Sedis* pro foro conscientiae per Vos sive per Vestrum Vicarium in spiritualibus Generalem, dummodo in sacro presbyteratus ordine sit constitutus, etiam extra sacramentalem confessionem pro grege Vobis commisso, ut infra fines Vestrae Dioecesis tantum, atque de speciali, in unoquoque casu exprimenda, Sedis Apostolicae auctoritate Vobis delegata, uti valeatis, easque Canonico Poenitentiario, nec non Vicariis Foraneis pro foro pariter conscientiae ac in actu sacramentalis confessionis dumtaxat, etiam habitualiter, si Vobis placuerit, aliis vero confessariis cum ad Vos, sive ad praedictum Vicarium Generalem in casibus particularibus poenitentium recursum haberint pro exposito casu impertiri possitis, nisi ob peculiares causas aliquibus confessariis a Vobis specialiter subdelegendis, per tempus arbitrio Vestro statuendum, illas communicare iudicabitis.

I. Absolvendi ab excommunicatione ob manus violentas injectas in clericos, aut presbyteros, vel in regulares, dummodo non fuerit sequuta mors, vel mutilatio, seu lethale vulnus, aut ossium fractio; et dummodo casus ad forum externum deducti non fuerint, injunctis injungendis, et praesertim, ut parti laesae competenter satisfiat.

II. Absolvendi a censuris contra duellantes inflictis in casibus dumtaxat ad forum Ordinarii non deductis; injuncta gravi poenitentia salutari, et aliis injunctis, quae fuerint de jure injungenda.

III. Absolvendi quoscunque poenitentes, sive viros sive mulieres (exceptis haereticis publicis, sive publice dogmatizantibus) a quibusvis sententiis, censuris, et poenis ecclesiasticis incursis ob haereses tam nemine audiente, vel advertente, quam coram aliis externatas, ob infidelitatem et catholicae fidei abjurationem private admissas, sortilegia ac maleficia haereticalia etiam cum sociis patrata, nec non ob daemonis invocationem cum pacto donandi animam, eique praestitam idololatriam ac superstitiones haereticas exercitas, ac demum ob quaecumque insinuata falsa dogmata incursis, postquam tamen poenitens complices, si quos habeat, denunciaverit; et quatenus ob justas causas nequeat ante absolutionem denunciare, facta a poenite serio promissione denuntiationem peragendi cum primum et meliori modo, quo fieri poterit; et postquam in singulis casibus coram absolvente haereses secreta abjuraverit, et pactum cum maledicto daemone initum expresse revocaverit; tradita eidem absolventi syngrapha forsitan exarata, aliisque mediis superstitionis, ad omnia comburenda seu destruenda, injuncta pro modo excessuum gravi poenitentia salutari cum frequentia sacramentorum, et obligatione se retractandi apud personas, coram quibus haereses manifestavit, et reparandi illata scandala.

IV. Absolvendi a censuris incursis ob violationem clausurae regularium utriusque sexus, dummodo non fuerit cum intentione ad malum finem, etiam effectu non sequuto, et dummodo casus non fuerint ad forum Ordinarii deducti, cum congrua poenitentia salutari. Et insuper absolvendi mulieres tantum a censuris et poenis ecclesiasticis, ob violationem ad malum finem clausurae virorum religiosorum incursis, dummodo tamen casus occulti remaneant; injuncta gravi poenitentia salutari, cum prohibitione accedendi ad ecclesiam et conventum, seu coenobium dictorum religiosorum, durante occasione peccandi.

V. Absolvendi a censuris ob retentionem et lectionem librorum prohibitorum incursis, injuncta congrua poenitentia salutari, nec non firma obligatione tradendi, prout de iure, sive per se sive per alium, absque ulla mora, et quantum fieri potest, ante absolutionem, libros prohibitos, si quos poenitens in sua potestate retineat.

VI. Absolvendi a casu Sedi Apostolicae reservato ob accepta munera a regularibus utriusque sexus: injuncta poenitentia salutari, et quando agitur de muneribus, quae non excedant valorem decem scutorum, imposita aliqua eleemosyna absolventis iudicio taxanda, et caute eroganda, cum primum poterit, in beneficium religionis, cui facienda esset restitutio; dummodo tamen non constet, quod illa fuerit de bonis propriis religionis: quatenus vero accepta mu-

nera vel fuerint ultra valorem scutorum decem, vel constet fuisse de bonis propriis religionis, facta prius restitutione, quam si de praesenti implere nequeat, emissa seria promissione restituendi infra terminum absolventis iudicio praefiniendum, alias sub reincidentia.

VII. Absolventi a censuris et poenis ecclesiasticis eos, qui sectis vetitis massonicis, aut carbonariis, aliisque similibus nomen dederunt, aut favorem praestiterunt, ita tamen ut a respectiva secta omnino se separent, eamque abjurent; libros, manuscripta, ac signa sectam respicientia, si quae retineant, in manus absolventis tradant ad Ordinarium quam primum transmittenda, aut saltem, si justae gravesque causae id postulent, comburenda, injuncta pro modo culparum gravi poenitentia salutari, cum frequentia sacramentalis confessionis; nec non absolventi eos, qui eiusmodi sectarum duces ac magistros occultos denuntiare culpabiliter neglexerint, injuncta pariter salutari poenitentia, et firma obligatione sub reincidentia eosdem Vobis, vel aliis, ad quos spectat, prout de jure, denuntiandi.

VIII. Absolventi religiosos cujuscumque ordinis (etiam moniales, per confessarios tamen pro ipsis a Vobis approbatos, vel specialiter deputandos) non solum a praemissis sed etiam a casibus et censuris in sua religione reservatis, dummodo religiosi legitimam habuerint licentiam peragendi confessionem extra proprium ordinem.

IX. Dispensandi ad petendum debitum conjugale cum transgressore voti castitatis, qui matrimonium cum dicto voto contraxerit, huiusmodi poenitentem monendo, ipsum ad idem votum servandum teneri, tam extra licitum usum matrimonii, quam si marito seu uxori respective supervixerit.

X. Dispensandi cum incestuoso, seu incestuosa, ad petendum debitum conjugale, cujus jus amisit ex superveniente occulta affinitate per copulam carnalem habitam cum consanguinea, vel consanguineo, sive in primo, sive in primo et secundo gradu, suae uxoris, seu respective mariti, remota occasione peccati; et injuncta gravi poenitentia salutari, et confessione sacramentali semel quolibet mense per tempus arbitrio dispensantis statuendum.

XI. Dispensandi super occulto impedimento primi, nec non primi et secundi, ac secundi tantum gradus affinitatis ex illicita carnali copula provenientes, quando agatur de matrimonio cum dicto impedimento jam contracto, et quatenus agatur de copula cum suae putativae uxoris matre, dummodo illa sequuta fuerit post eiusdem putatae uxoris nativitatem; et non aliter: monito poenitente de necessaria secreta renovatione consensus cum sua putata uxore, vel suo putato marito, certiorato, seu certiorata de nullitate prioris consensus cum sua putata uxore, sed ita caute,

ut ipsius poenitentis delictum nusquam detegatur; et quatenus haec certioratio absque gravi periculo fieri nequeat, renovato consensu juxta regulas a probatis auctoribus traditas, remota occasione peccandi; atque injuncta poenitentia salutari, et confessione sacramentali, semel in mense per tempus dispensantis arbitrio statuendum.

Item. Dispensandi super dicto occulto impedimento affinitatis ex copula illicita etiam in matrimoniis contrahendis, quando tamen omnia parata sint ad nuptias, nec matrimonium usque dum ab Apostolica Sede obtineri possit dispensatio, absque periculo gravis scandali differri queat: remota semper occasione peccandi, et firma manente conditione, quod copula habita cum matre mulieris, hujus nativitatem non antecedit; injuncta in quolibet casu poenitentia salutari.

XII. Dispensandi super occulto criminis impedimento, dummodo sit absque ulla machinatione, et agatur de matrimonio jam contracto; monitis putatis conjugibus de necessaria consensus secreta renovatione: ac injuncta gravi poenitentia salutari et confessione sacramentali semel quolibet mense per tempus dispensantis arbitrio statuendum.

Datum Romae die 25 junii 1890.

Fr. SEGNA, S. P. Regens.

V. ZUCCHETTI, S. P. Substitutus.

Dodatek IV.

Facultates, quorum s. Congregatio de Propaganda Fide Bisepiscopus distans viciniam na pncipaliter dedit.

1. Absolventi ab haeresi, et apostasia a fide, et a schismate quoscunq; etiam ecclesiasticos, tam saeculares, quam regulares, non tamen eos, qui ex locis fuerint, ubi sanctum Officium exercetur, nisi in locis missionum, in quibus impune grassantur haereses, deliquerint, nec illos qui judicialiter abjuraverint; nisi isti nati sint, ubi impune grassantur haereses, et post judicialem abjuracionem, illuc reversi, in haeresim fuerint relapsi, et hoc in foro conscientiae tantum.

2. Tenendi et legendi, non tamen aliis concedendi, praeterquam, ad tempus tamen, iis sacerdotibus sive laicis, quos praecipue idoneos atque honestos esse sciat, libros prohibitos, exceptis operibus Dupui, Volney, M. Reghelini, Pigault, le Brun, De Potter, Bontham, I. A. Dulaure, Fêtes, et Courtisanes de la Grèce, Nouvelle di Casti, et aliis operibus de obscoenis, et contra Religionem ex professo tractantibus.

3. Dispensandi in 3. et 4. simplici, et mixto non tantum cum pauperibus, sed etiam cum nobilibus et divitibus in contractis et in contractis: cum haereticis vero conversis, etiam in 2. simplici et mixto, dummodo nullo modo attingat primum gradum, et in his casibus prolem susceptam declarandi legitimam.

4. Dispensandi super impedimento publicae honestatis iustis ex sponsalibus proveniente.

5. Dispensandi super impedimento criminis, neutro tamen conjugum machinante, ac restituendi jus petendi debitum amissum.

6. Dispensandi in impedimentis cognationis spiritualis, praeterquam inter levantem et levatum.

7. Hae vero dispensationes matrimoniales, videlicet 3. 4. 5. et 6. non concedantur nisi cum clausula, dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat, et in dispensationibus hujusmodi declaretur expresse, illas concedi tanquam a Sedis Apostolicae Delegato, ad quem effectum etiam tenor huiusmodi facultatum inseratur cum expressione temporis, ad quod fuerint concessae.

8. Dispensandi in irregularitatibus ex delicto occulto tantum provenientibus, excepta ea, quae ex homicidio voluntario contrahitur.

9. Dispensandi et commutandi vota simplicia in alia pia opera exceptis votis castitatis et religionis.

10. Absolvendi ab omnibus censuris etiam speciali modo in Bulla *Apostolicae Sedis* diei 12 Octobris 1869 Romano Pontifici reservatis, excepta absolute complicitate in peccato turpi.

11. Delegandi simplicibus sacerdotibus potestatem benedicendi paramenta et alia utensilia ad sacrificium missae necessaria, ubi non intervenit sacra unctio, et reconciliandi ecclesias pollutas aqua ab episcopo benedicta, et in casu necessitatis etiam aqua non benedicta ab episcopo.

12. Conferendi ordines extra tempora, et non servatis interstitiis usque ad sacerdotium inclusive.

13. Dispensandi super defectu aetatis unius anni ob operationum penuriam, ut promoveri possint ad sacerdotium, si alias idonei fuerint.

14. Confiendi olea cum quinque saltem sacerdotibus, non tamen extra diem coenae Domini, nisi necessitas aliud urgeat.

15. Celebrandi bis in die, si necessitas urgeat, ita tamen, ut in prima missa non sumpserit ablutionem, per unam horam ante auroram, et aliam post meridiem, sine ministro, sub dio et sub terra, in loco tamen decenti, etiamsi altare sit fractum, vel sine reliquiis sanctorum, et praesentibus haereticis, schismaticis, infidelibus, et excommunicatis, si aliter celebrari non possit. Caveat vero, ne praedicta facultate, seu dispensatione celebrandi bis in die aliter, quam ex gravissimis causis et rarissime utatur, in quo graviter ipsius conscientia oneratur. Quod si hanc eandem facultatem alteri sacerdoti iuxta potestatem inferius apponendam communicare, aut causas ea utendi alicui, qui a Sancta Sede hanc facultatem obtinuerit, approbare visum fuerit, serio ipsius conscientiae injungitur, ut paucis dumtaxat, iisque maturioris prudentiae, ac zeli, et qui absolute necessarii sint, nec pro quolibet loco, sed ubi gravis necessitas tulerit, et ad breve tempus eandem communicet, aut respective causas approbet.

16. Deferendi Sanctissimum Sacramentum occulte ad infirmos, sine lumine illudque sine eodem retinendi pro iisdem infirmis, in loco tamen decenti, si ab haereticis, aut infidelibus sit periculum sacrilegii.

17. Induendi se vestibus saecularibus, si aliter vel transire ad loca eorum curae commissa, vel in ipsis permanere non poterunt.

18. Recitandi rosarium, vel alias preces, si breviarium secum deferre non poterunt, vel divinum officium ob aliquod legitimum impedimentum recitare non valeant.

19. Dispensandi, quando expedire videbitur super esu carnis, ovorum, et lactiniorum tempore jejuniorum, et de quadagesimae.

20. Communicandi has facultates in totum, vel in parte, prout opus esse secundum eius conscientiam judicaverit, sacerdotibus idoneis in conversione animarum laborantibus, et praesertim tempore sui obitus; ut sede vacante sint, qui possint supplere, donec sedes apostolica certior facta, quod quam primum fieri debet per delegatos, aut per unum ex iis, alio modo provideat.

21. Et praedictae facultates gratis, et sine ulla mercede exercentur, et ad quinquennium tantum concessae intelligantur.

22. Utendi iisdem facultatibus in locis tantum Dioecesis N.



SPIS PRZEDMIOTÓW.



CZĘŚĆ I.

O cenzurach w ogólności.

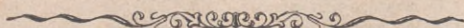
	Str.
<i>Rozdział I.</i> O właściwościach cenzury i podziale jej	2
<i>Rozdział II.</i> O warunkach potrzebnych, ażeby występki podlegały cenzurze	11
<i>Rozdział III.</i> O okolicznościach chroniących od popadnięcia w cenzury	
§ 1. Nieświadomość	22
§ 2. Wątpliwość	28
§ 3. Bojaźń	32
§ 4. Odwołanie rozkazu albo rady	34
§ 5. Zaniechanie napomnienia kanonicznego	39
§ 6. Apelacya i rekuzacya	45
<i>Rozdział IV.</i> O władzy Kościoła karania cenzurami	55
<i>Rozdział V.</i> O osobach, które mogą cenzury nakładać	64
<i>Rozdział VI.</i> O osobach, które w cenzury popaść mogą	73
<i>Rozdział VII.</i> O sądowym wyroku cenzury	90
<i>Rozdział VIII.</i> O absolucyi z cenzur.	
§ 1. Ogólne zasady o absolucyi z cenzur	107
§ 2. Reguły o absolucyi z cenzur	128
§ 3. Objaśnienie reguł przytoczonych	141
§ 4. Porównanie nauki dzisiejszej z dawniejszą o absolucyi z cenzur	155
<i>Rozdział IX.</i> Praktyczny sposób pisania do św. Penitencyaryi.	166

CZĘŚĆ II.

O cenzurach w szczególności.

<i>Rozdział I.</i> O ekskomunice.	
§ 1. Co to jest ekskomunika?	178
§ 2. Jak się dzieli ekskomunika?	182
§ 3. Jakie skutki sprowadza ekskomunika?	
A. Skutki bezpośrednie.	
I. Suffragia Kościoła.	199
II. Przyjmowanie Sakramentów św.	206

	Str.
III. Administrowanie Sakramentów św.	213
IV. Officia divina	218
V. Pogrzeb kościelny	224
VI. Jurysdykcya kościelna	227
VII. Beneficya kościelne	231
VIII. Communicatio forensis	239
IX. Communicatio civilis	244
B. Skutki pośrednie	251
§ 4. O rzuceniu ekskomuniki	258
<i>Rozdział II.</i> O suspenzie.	
§ 1. Co to jest suspenza?	265
§ 2. O podziale i o skutkach suspenzy	267
§ 3. O suspenzie ex informata conscientia	279
§ 4. O pogwałceniu suspenzy.	295
§ 5. O nałożeniu i uchyleniu suspenzy	302
<i>Rozdział III.</i> O Interdykcie.	
§ 1. Co to jest interdykt?	303
§ 2. O podziale interdyktu.	306
§ 3. O skutkach interdyktu.	314
§ 4. O pogwałceniu interdyktu	330
§ 5. O rzuceniu i zniesieniu interdyktu.	332
<i>Dodatek I.</i> Formularze	337
<i>Dodatek II.</i> Instructio S. Congregationis de Propaganda Fide ad Episcopos et Praelatos Regulares catholicarum missionum supra suspensionibus ex informata conscientia	341
<i>Dodatek III.</i> Facultates, których św. Penitencyarya Biskupom udziela	344
<i>Dodatek IV.</i> Facultates, których św. Kongregacya de Propaganda Fide Biskupom dalszych okolic na pięć lat udziela.	348



A 90-
1065/21459





31630/

/2.